POLSKA Digital Camera

AKCJE, PRESETY, TEKSTURY NA WWW.ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

JESIEŃ 2023 (NR 3/23)

JESIEŃ



WPOTY
Najlepsze zdjęcia przyrodnicze roku 2023

JACOB AUE SOBOL
W fotografii nie ma zasad. Jesteś tylko Ty

IAN BERRY
Nie wolno Wam odwracać oczu

ALEKSANDRA ZABOROWSKA
Moda to nie mój świat, wolę być bliżej człowieka

INDEKS: 267260 • 29 zł w tym 8% VAT

ISSN 2082-1182

9 772082 118232 03 >

STREFA SPRZĘTU: *NIKON ZF • FUJIFILM GFX 100 II • SONY A7C R • PLECAK DLA FOTOGRAFA* ***WARSZTAT:*** *WSZYSTKO O FILTRACH OPTYCZNYCH • NAJLEPSZE POMYSŁY NA JESIENNE ZDJĘCIA • DZIKA PRZYRODA BLISKO TWOJEGO DOMU*
BOHATEROWIE: *TOMASZ TOMASZEWSKI • SZYMON BOCZEK • ARTUR KOS*

eprasa.pl 0907973ff2



Zdobądź natychmiastowy rabat na wybrane aparaty Nikon i obiektywy NIKKOR.*
Oferta ważna od 27.10.2023 do 15.01.2024. nikon.pl/promocje

*Do wyczerpania zapasów

Inspiruj się

Nikon

Kwartalnik
Digital Camera Polska
wydawany jest przez
Wydawnictwo AVT:
AVT-Korporacja Sp. z o.o.
ul. Leszczynowa 11,
03-197 Warszawa

Redakcja

Redaktor naczelny
Maciej Zieliński
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Redaktor prowadzący
Krzysztof Mularczyk
krzysztof.mularczyk@digitalcamerapolska.pl

Współpracują:
Monika Szewczyk-Wittek, Kamila Snopek,
Julia Kaczorowska, Joanna Kinowska,
Maciej Luśtyk, Piotr Kalisz, Michał Matus,
Beata Łyżwa-Sokół

Kontakt do redakcji
redakcja@digitalcamerapolska.pl

Skład
Jakub Tarnowski

Zdjęcie na okładce
Aleksandra Zaborowska

Reklama
Katarzyna Gutkowska (szef działu)
katarzyna.gutkowska@avt.pl

PR i promocja
Maciej Zieliński (szef działu)
maciej.zielinski@digitalcamerapolska.pl

Prenumerata
tel. (22) 257 84 22,
fax (22) 257 84 00
prenumerata@avt.pl



Nie wylejmy dziecka z kąpielą

Lawinowo przybywa grantów zachęcających do realizowania projektów związanych z ekologią. Można by powiedzieć – niepotrzebnie. Nie trzeba dziś uprawiać dokumentu, by mimowolnie pytać również o nasz wpływ na środowisko (i jego reperkusje). Gdy zamawiałem teksty do tego wydania, nie myślałem, że będzie to numer o zbliżającej się zagładzie.

Susza i znikające siedliska wskutek regulowania rzek, biblijne potopy powodowane rozchwianymi monsunami, jeszcze dotkliwsze skutki skażeń i braku dostępu do wody pitnej dla milionów ludzi... Książka *Water* Iana Berry'ego (str. 6) to, jak pisze Kamila Snopek, już nie ostrzeżenie, ale głośny krzyk.

Projekt *James' House*, o którym rozmawiamy z innym członkiem agencji Magnum, Jacobem Aue Sobolem (str. 34), to bardzo osobista opowieść o miłości i szukaniu własnej drogi, ale w didaskaliach wyczytamy również gorzką historię ginących wskutek zmian klimatu kultur łowieckich dalekiej północy.

Na alarm bije już nawet Muzeum Historii Naturalnej, organizator konkursu *Wildlife Photographer of the Year*. Kojarzony dotąd głównie z barwną, leksykonową fotografią przyrody, skręca w stronę zaangażowanego dokumentu, stawiając na budowanie świadomości i przyjmując rolę sygnalisty. Wystarczy spojrzeć na nagrodzone w tym roku projekty (str. 84), które poszerzają tylko rejestr naszych przewin – od zgubnego dla wielu gatunków zanieczyszczenia światłem, utraty siedlisk przez roznosicieli nasion wskutek wylesiania, po rekordowe stężenia chemikaliów w morzach i oceanach szybko wyniszczających populacje morskich ssaków.

Dowody są niezbite, a potrzeba działania oczywista. Spokoju nie dają jednak słowa Sobola, który odżegnuje się od wizerunku aktywisty i przypomina, że fotografowie zawsze będą szukać piękna i fotogenii (nawet klimatycznej katastrofy), co tylko oswaja i znieczula odbiorcę. „Jesteśmy dużo bardziej egocentryczni, niż chcielibyśmy być. Wiele tych opowieści to opowieści o nas samych" – mówi nam Duńczyk. Może warto więc rozpocząć dyskusję o tym, jak opowiadać o kryzysie, by nie wylać dziecka z kąpielą?

Miłej lektury,
redaktor naczelny
Maciej Zieliński



FUTURE

jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.

Artykuły w tym wydaniu są tłumaczone i reprodukowane z miesięcznika Camera. Tytuły prawne należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009. Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszystkie ceny podane w magazynie Camera, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich są to ceny przeliczone z cen brytyjskich). Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc zamieszczono na stronie http://www.futureplc.com. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

PLIKI I DODATKI
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Aby uzyskać dostęp do plików szkoleniowych oraz materiałów wideo, które do tej pory dołączaliśmy na płycie, wystarczy zalogować się do Biblioteki Multimedialnej AVT.

eprasa.pl 0907973ff2

Jesień 2023

spis treści



60 Jesienne sztuczki

Nie zapadaj jeszcze w sen zimowy. Wykorzystaj barwy jesieni i twórz nastrojowe i zabawne zdjęcia.



Digital Camera Nie tylko na papierze

Social media
Mamy łącznie ponad 60 000 fanów na /DigitalCameraPolska oraz /DigitalCameraPolska.

WARSZTAT I INSPIRACJE

6 Ian Berry
Ikona klasycznej fotografii dokumentalnej powraca z nową publikacją *Water*.

10 Tomasz Tomaszewski
Nowy album *The World Is Where You Stop* recenzuje Bogdan Frymorgen.

18 Aleksandra Zaborowska
Dokładnie dekadę temu gościła w cyklu *DCP Talents*. Czego nauczyła się przez tych 10 lat?

34 Jacob Aue Sobol
Mistrz czarno-białego dokumentu powraca z nową książką *James' House*.

48 Filtry bez tajemnic
Zobacz, jak używać filtrów, aby przejąć kontrolę nad światłem i robić mistrzowskie zdjęcia krajobrazowe.

60 Jesienne zdjęcia
Zobacz, jak wykorzystać lasy i parki wokół Ciebie, by pokazać jesień na zdjęciach w kreatywny i zabawny sposób.

72 Dzika przyroda
Stawiasz pierwsze kroki w fotografii natury? Oto 10 sposobów na niesamowite zdjęcia, które zrobisz blisko domu!

84 WPOTY 2023
Zwycięskie zdjęcia najbardziej prestiżowego konkursu w środowisku fotografów przyrody.

92 Fotoprojekty
Dawka inspirujących pomysłów na jesienne zdjęcia.

eprasa.pl 0907973ff2



6
***Water* to krzyk**
Nie wolno nam odwrócić wzroku



134 **Plecaki foto**
Nasz test grupowy

106 Artur Kos
Jego celem jest łączenie dwóch światów – fotografii i baletu.

116 Oko w oko
Specjalista od fotografii motoryzacyjnej zabiera nas za kulisy sesji.

154 Quiz
Rozwiąż nasz quiz i sprawdź, ile naprawdę wiesz o fotografii.

STREFA SPRZĘTU

126 Nikon Zf
Przyglądamy się pełnoklatkowemu korpusowi retro ze stajni Nikona.

128 Fujifilm GFX 100 II
Nowy średni format z matrycą 102 Mp. Jak sprawdza się w praktyce?

132 Sony A7C R
Mały korpus z pełnoklatkową matrycą 61 Mp. Sprawdzamy, czy ma to sens.

134 Plecaki fotograficzne
W czym bezpiecznie i wygodnie przenosić sprzęt – porównujemy 8 modeli.

CYFROWA CIEMNIA

146 Jesienne kolory na dopingu
Twoje zdjęcia nie pokazują pełnej gamy jesiennych odcieni? Oto jak to naprawić!

148 Usuń nieproszonych gości
Nowe narzędzie Photoshopa zrewolucjonizuje sposób retuszowania.

150 Portret w Lightroomie
Uzyskaj plastyczny wygląd portretów dzięki krzywej tonalnej i maskowaniu.

152 Podkręć nastrój krajobrazu
Kilka technik edycji, które sprawdzą się w złych warunkach pogodowych.



92 **Fotoprojekty**
Brak twórczej weny? Sprawdź te inspiracje.

W tym numerze gościmy



Jacob Aue Sobol
Dokumentalista

Przy okazji wizyty artysty w Warszawie rozmawiamy o najnowszym projekcie i o tym, co zmieniło się w jego podejściu do fotografii. **Strona 34**



Artur Kos
Fotograf baletowy

Z cenionym fotografem baletowym rozmawiamy o precyzji, wyczuciu rytmu i powodach, dla których każdy powinien choć raz sfotografować baletnicę.
Strona 106



Aleksandra Zaborowska
Fotografka portretowa

Jej obszarem specjalizacji jest portret, ale z powodzeniem realizuje się również na planach reklamowych oraz modowych. Na głównym planie stawia jednak emocje. **Strona 18**



Sam East
Fotograf komercyjny

Fotograf i filmowiec urodzony w Wielkiej Brytanii specjalizuje się w wykonywaniu zdjęć portretowych, krajobrazowych i motoryzacyjnych.
Strona 116

eprasa.pl 0907973ff2

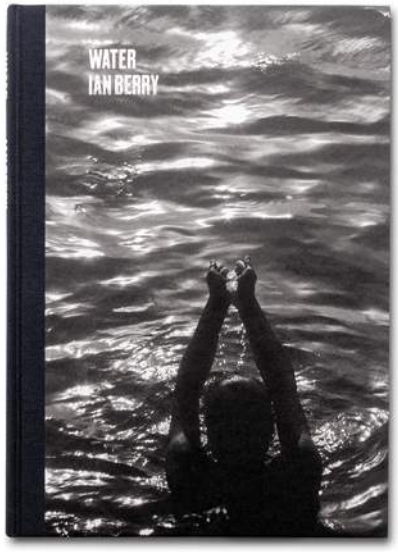


Dhakin, Chittagong, Bangladesz
Fot. Ian Berry / Magnum Photos

NIE WOLNO WAM ODWRÓCIĆ WZROKU

Ian Berry, ikona klasycznej fotografii dokumentalnej z legitymacją Magnum, wrócił z nową publikacją podsumowującą kilkunastoletni okres jego pracy

Opalizująca, pokryta zmarszczkami fal tafla wody omywa sylwetkę wiernego, który w modlitewnym geście wznosi dłonie ku niebu. Zdjęcie z okładki monograficznego albumu zatytułowanego *Water*, wykonane o świcie nad Gangesem w indyjskim Waranasi, symbolicznie wyznacza kierunek, który obrał tutaj brytyjski fotograf. W czarno-białych ujęciach Berry'ego formalne piękno idzie w parze z surowym dokumentalizmem. Obraz nie uderza od razu – zaczyna uwierać dopiero po chwili. Brytyjczyk realizuje przemyślaną strategię: zachwyć odbiorcę, zatrzymaj do końca, ale nie pozwól mu odejść z uczuciem komfortu. „To nie jest książka polityczna ani podręcznik, chociaż byłbym zachwycony, gdyby dydaktycy uznali ją za przydatną w swojej praktyce" – wyjaśnia autor. „Przeciwnie, to zbiór tych zdjęć, które uznałem za najbardziej godne zapamiętania podczas wykonywania zleceń, zdjęć pokazujących sposoby, w jakie woda kształtuje nasze życie". A ja trochę mu nie wierzę.



Stron: 180
Format: 21,5 x 31 cm
Oprawa: twarda
Wydawca: Gost
Cena: 55 euro
www.gostbooks.com

eprasa.pl 0907973ff2





Wanxian, Syczuan, Chiny
Fot. Ian Berry / Magnum Photos

Za namową żony dziennikarki fotograf podejmuje pracę nad potężnym projektem dokumentalnym

Źródło

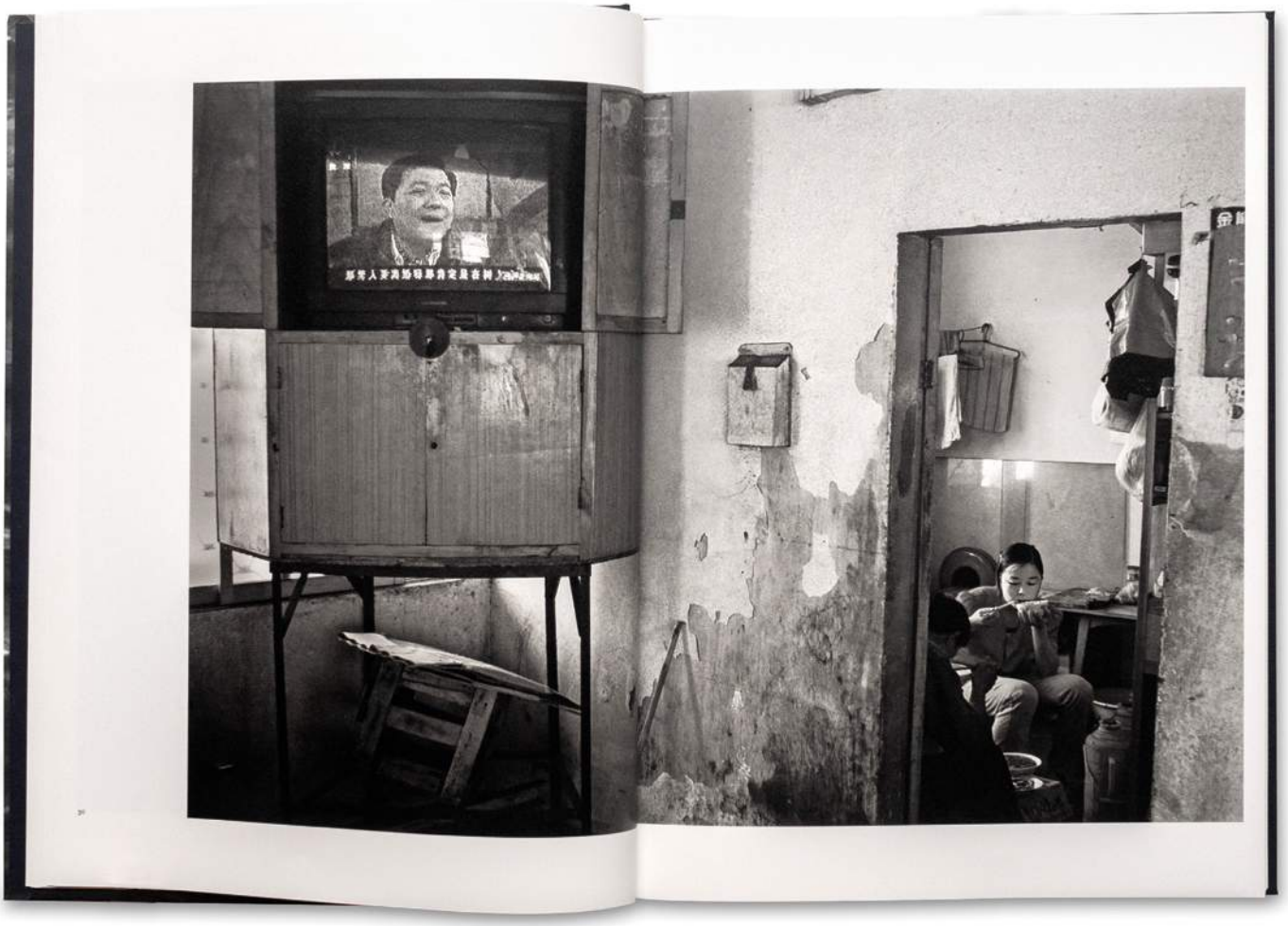
Ian Berry (ur. 1934), fotograf z duszą wędrowca, który w ciągu bogatej kariery odwiedził bodaj wszystkie kontynenty, zaczyna przyglądać się związkom człowieka z wodą w latach 70. Dokumentacja rytuałów praktykowanych przez wyznawców hinduizmu, chrześcijaństwa i innych kultów trzy dekady później ewoluuje w kierunku fotografii zaangażowanej. Jest rok 2002, gdy Anglik odwiedza plac budowy gigantycznej Tamy Trzech Przełomów na rzece Jangcy i na własne oczy widzi niszczycielski wpływ tej inwestycji na środowisko naturalne i życie okolicznych mieszkańców (wzniesienie zapory wiązało się z zatopieniem wielu ośrodków i przymusowym przesiedleniem setek tysięcy Chińczyków). Kolejny impuls stanowi reportaż o topnieniu lodowców realizowany na Grenlandii we współpracy z organizacją ekologiczną The Climate Group. W rezultacie, za namową żony, dziennikarki, autorki merytorycznego wprowadzenia do *Water*, fotograf podejmuje pracę nad potężnym projektem dokumentalnym dotykającym kwestii wielorakich zależności pomiędzy żywiołem wody a rozwojem cywilizacyjnym i codziennym życiem ludzkości. Poświęci mu kilkanaście lat.

Różne twarze wody

Finalnie do książki trafia mniej niż setka obrazów. Berry decyduje się na ascetyczną formę: czarne okładki, białe karty, czarno-białe fotografie. Czytam *Water* kilkukrotnie, najpierw powoli, przez kilka dni, błądząc po obrazie, odgadując znaczenia i relacje. Przy drugim razie z każdą przeczytaną nazwą miejsca i kraju dociera do mnie ogrom pracy włożonej przez Brytyjczyka. Bo *Water* jest rzeczywiście portretem kompletnym, który opowiada wodę bez uproszczeń, dotykając jednocześnie innych kwestii społecznych i kulturowych. Berry zestawia fotografie przywiezione z Indii, Chin, Turcji, Rwandy, Australii, Bangladeszu, Hiszpanii, Meksyku i kilkunastu innych państw na sześciu kontynentach. Woda jest u niego samodzielnym bytem, siłą, która warunkuje istnienie życia. Brytyjczyk zapisuje na kliszy rozmowy Pakistanek i Kambodżanek, dla których lokalne ujęcie wody stanowi także przestrzeń podtrzymywania społecznych więzi, dokumentuje pracę hiszpańskich i grenlandzkich rybaków, jest świadkiem rytualnych kąpieli i zwykłego prania bielizny w Gangesie.

W książce znajduję obrazy głęboko przejmujące. Jak portret etiopskiej kobiety w obozie przejściowym dla ofiar głodu,

eprasa.pl 0907973ff2



Chociaż Berry odżegnuje się od zaliczenia *Water* do książek politycznych, trudno czytać ją inaczej niż krzyk

która patrzy prosto w obiektyw zmęczonymi czarnymi oczami. Wizerunek Chinki drzemiącej wśród ruin zburzonego domu, skazanego przez państwo na zatopienie. Pejzaż z wysepką wioski odciętą od świata w wyniku intensywnych monsunów. Woda jest siłą, która potrafi niszczyć – w ciszy wskazuje fotograf. Ale nawet ta siła coraz częściej przegrywa w starciu z człowiekiem.

Minamata

Gdy przeglądam album Brytyjczyka po raz pierwszy, do głowy przychodzi mi jedno skojarzenie: Minamata. Na początku lat 70. W. Eugene Smith, inna legenda, kolega Berry'ego z Magnum, realizuje długoterminowy projekt dokumentalny poświęcony katastrofie ekologicznej w zatoce Minamata w Japonii. Zanieczyszczenie wód toksycznymi związkami rtęci, wylewanymi nielegalnie przez chemiczną fabrykę Chisso Corporation przez kilka dekad, spowodowało tam masowe zatrucia wśród lokalnych rybackich społeczności. To zdjęcia Smitha, opublikowane w *LIFE* w 1972 roku, a następnie w samodzielnym (bardzo ważnym dla historii fotografii) albumie z 1975 roku, alarmują wówczas o sprawie międzynarodową opinię publiczną. Fotografia zmienia świat – wtedy wciąż to jeszcze potrafi.

Książka-ostrzeżenie

Chociaż Ian Berry sam odżegnuje się od zaliczenia *Water* do książek politycznych, trudno czytać ją inaczej niż krzyk. „Zmiany klimatyczne, których już doświadczyliśmy, przynoszą ze sobą bezprecedensowe skutki dla ludzkości, natury, ziemi, gospodarki każdego kraju i ludzkiego życia na całym świecie […] niezbędne jest ponowne przemyślenie i znalezienie radykalnego rozwiązania" – pisze Kathie Webber, autorka tekstu zamieszczonego w początkowej części publikacji. Fotografie Brytyjczyka stanowią poświadczenie i dopełnienie jej tez.

Para wolontariuszy w maskach i skafandrach walczy z zanieczyszczeniami powstałymi w wyniku zatonięcia tankowca u hiszpańskiego wybrzeża. Samotna ludzka sylwetka tonie w smogu otulającym pole naftowe w Baku. Młoda matka z dzieckiem na ręku pozuje do zdjęcia przy jedynym dostępnym ujęciu świeżej wody w wiosce Jhikargachha w Bangladeszu; oboje noszą na ciele widoczne ślady zatrucia arsenem. Nie wolno wam odwrócić wzroku, nie ma już na to czasu – słyszę głos Berry'ego. I tutaj stawiam kropkę.

Tekst: Kamila Snopek

eprasa.pl 0907973ff2

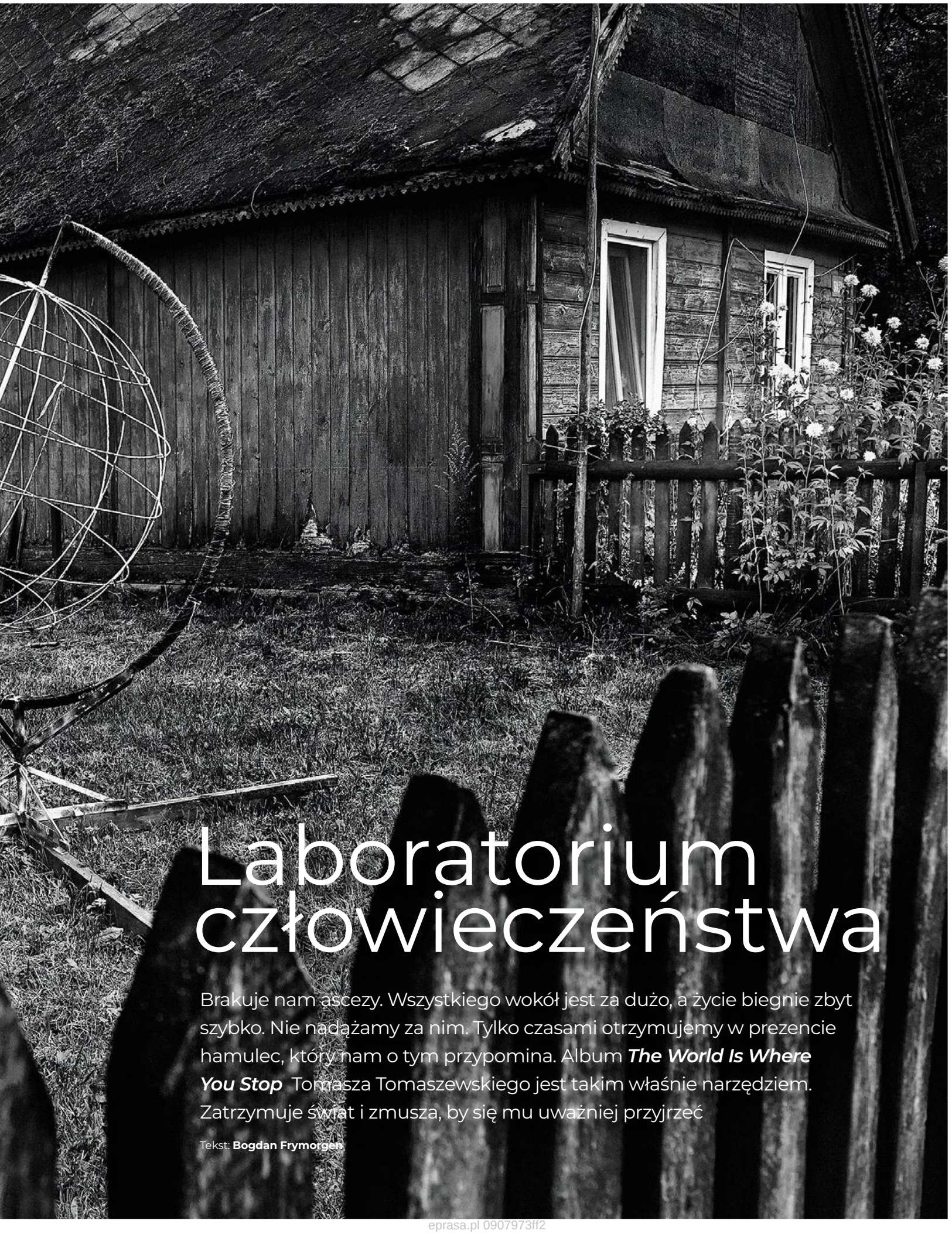


Madhya Pradesh, Indie
Fot. Ian Berry / Magnum Photos

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2

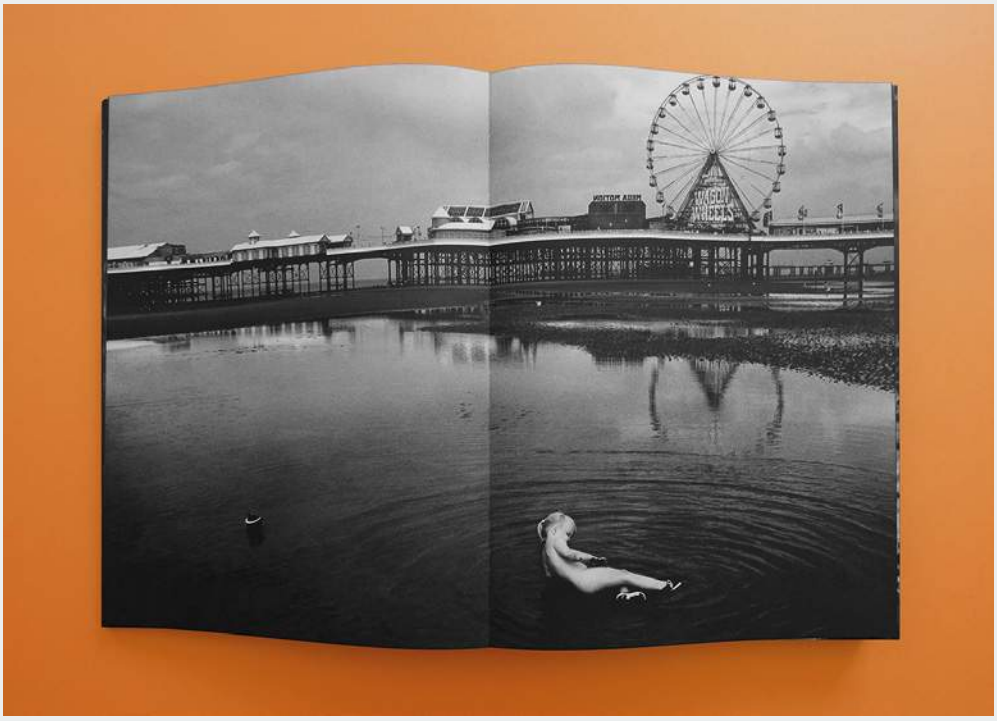


Laboratorium człowieczeństwa

Brakuje nam ascezy. Wszystkiego wokół jest za dużo, a życie biegnie zbyt szybko. Nie nadążamy za nim. Tylko czasami otrzymujemy w prezencie hamulec, który nam o tym przypomina. Album ***The World Is Where You Stop*** Tomasza Tomaszewskiego jest takim właśnie narzędziem. Zatrzymuje świat i zmusza, by się mu uważniej przyjrzeć

Tekst: **Bogdan Frymorgen**

eprasa.pl 0907973ff2





Otrzymaliśmy malowaną światłem księgę ludzkiego rodzaju – prawdziwą ucztę dla kilku zmysłów jednocześnie

To zasadnicza rola fotografii. Uwalniając migawkę, fotograf porządkuje rzeczywistość subiektywnie, na swoich zasadach. Nie jest sędzią sprawiedliwym, raczej niewinnym czarodziejem. Gdziekolwiek pojawia się ze swoim aparatem, staje w samym środku wszechświata i mówi: oto jestem, jestem tu dla was! Po czym kondensuje rzeczywistość w pigułce.

The World Is Where You Stop to arcydzieło. Nie boję się użyć tego słowa – przyszło mi na myśl już po pierwszym obejrzeniu tego albumu. Po kilku tygodniach obcowania z Tomaszewskim nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości – obdarował nas wyjątkową publikacją. „Album" nie jest chyba właściwym słowem, które w pełni oddaje jej charakter. Dzięki wydawnictwu BLOW UP PRESS otrzymaliśmy bowiem malowaną światłem księgę ludzkiego rodzaju – prawdziwą ucztę dla kilku zmysłów jednocześnie. Zapach drukarskiej farby miesza się z szelestem stron. Neobiblijne opowieści drażnią nerw wzroku. Są świadectwem prezentowanym z empatią, od pierwszego do ostatniego kadru.

Człowiek w czarnym kapturze patrzy na nas jednym otwartym okiem – w miejscu źrenicy ma guzik z czarną dziurką. Spod niego spływa łza i zostawia na policzku ciemną smugę. Nie wiemy, kim jest. Może przebrał się tak dla żartu i w ten sposób usiłuje prowokować, a może jest cerberem stojącym u wrót opowieści, która się rozpoczyna? Umieścił w oku planetę i zmusza nas do spojrzenia w głąb siebie. Jest mistycznym pasterzem, który poprowadzi nas przez labirynt Tomaszewskiego. Oto rozpoczyna się nasz fotograficzny rachunek sumienia. Ta księga była kiedyś drzewem, tak jak my nieuchronnie staniemy się prochem. Już od samego początku autor patrzy na nas wyzywająco.

Otwierająca księgę fotografia powstała w Polsce, ale mogła się urodzić pod każdą szerokością geograficzną. Szybko kartkuję pierwsze kilka stron, ale gubię się w topografii Tomaszewskiego. Nie chcę wiedzieć, gdzie te zdjęcia powstawały. Brak podpisów jest ulgą – byłyby one niepotrzebnym obciążeniem i spętałyby fotografiom skrzydła. Chronologia zgromadzonych w księdze obrazów w żaden sposób nie kanalizuje naszych emocji w określonym kierunku. To nie jest atlas geograficzny! Nie ma w nim wyraźnie zaznaczonych kontynentów. Otrzymaliśmy natomiast w prezencie anatomiczny przekrój emocji – każde zdjęcie je wywołuje. Witamy w laboratorium Tomaszewskiego!

Człowiek jest tu gospodarzem. Stojąc obok skromnej drewnianej chaty, podziwia zbudowaną przez siebie z patyków atrapę globu. Całuje poddańczo czyjeś buty. Leży zwęglony wśród dopalających się szczątków

eprasa.pl 0907973ff2



domu lub obejmuje protezami dziecko. Odarty ze skóry zamienia się w weneckiego gondoliera. Wreszcie wychodzi z otwartego parasola jak Wenus z muszli. Czasami dostrzegamy tylko jego fragment – ręce na gołych pośladkach, namalowaną dłoń na chrystusowym krzyżu... Człowiek jest z nami, a jakby go nie było. Owinięty całunem leży przed pochówkiem nad brzegiem egzotycznej rzeki. Tomaszewski opowiada, ale nie puentuje. Epitafium czy przepowiednia? Wybór należy do nas.

Dziełu nadano wyraźne ramy. Wygląda jak solidny kawał czarnego marmuru – nawet krawędzie stron skąpane zostały w farbie, co bardziej ujednolica wybraną formę. Księga przyleciała ze mną do Londynu w bagażu podręcznym. Moje koszule pachną teraz fotografiami Tomaszewskiego. Noszę je w głowie i na sobie. Przyznam, że to rodzaj komunii, na jaką nie byłem przygotowany. Przesiąknięcie czyimiś zdjęciami rzadko bywa tak dosłowne. W ukłonie dla minimalizmu tytuł wydrukowano czarną farbą na ciemnym, szorstkim płótnie. Żeby go odczytać, należy patrzeć pod światło. To pierwszy przystanek w podróży, która jeszcze się nie zaczęła. *The World Is Where You Stop* ma ich wiele.

Na darmo szukać w tej księdze paginacji. Skażenie fotografii cyframi – nawet najmniejszymi – byłoby świątłokradztwem. Nie znajdziemy też w publikacji tradycyjnego spisu treści, jedynie niewielkie ikonki z nazwą kraju i zaznaczeniem roku, w którym zdjęcia powstały. Ponowne ich znalezienie wymaga wysiłku. Ale czy oglądanie świata przez cudzy obiektyw powinno być łatwe? Poza tym księga Tomaszewskiego jest prosta w obsłudze. Od tygodni po nią sięgam. Wchłaniam zawarte w niej obrazy, po kilka na jedno posiedzenie. Nigdy więcej. Biorę oddech i odkładam. Tytułowe „Stop" obowiązuje za każdym razem, gdy przewracam stronę. Posłusznie zwalniam, chwilami zastygam.

Płyta nagrobkowa czy tablica z przykazaniami? Na to pytanie po obejrzeniu tej księgi każdy będzie musiał sobie odpowiedzieć indywidualnie. Może być i jednym, i drugim. Także obiema na raz. Tomaszewski prezentuje swoje fotografie wyłącznie w czerni i bieli. To są dla niego najważniejsze kolory, przy czym tego pierwszego jest znacznie więcej. Trzymamy w dłoniach świat opasany kirem. Autor maluje go tak, jakby na śniegu rozmazywał wiadro sadzy. Każde zdjęcie zajmuje dwie strony. Wszystkie prezentowane są do spadu. Dzięki temu zabiegowi świat przez nie zarejestrowany zlewa się z tym, który nas otacza.
Nie ma między nimi szczeliny. Bez trudu przenikają się nawzajem. Tomaszewski ukazuje rzeczywistość, której nie widzimy na co dzień, ale dzięki autorowi wiemy, że istnieje. Wynurza się z naszej zbiorowej podświadomości, przypominając, że mimo wielu podziałów należymy do

eprasa.pl 0907973ff2



jednego plemienia. Gdziekolwiek mieszkamy, mamy ciało i duszę. Błądzimy w poszukiwaniu światła i obawiamy się mroku. Przekraczamy granice. Człowiek uchwycony na prezentowanych zdjęciach często to robi, a rezultat tej transgresji jest wieloraki. Autor zdradza w napisanym przez siebie wstępie, że nie chce opowiadać historii za pomocą fotograficznych esejów – robił to już wielokrotnie. To słuszna decyzja. Każde zdjęcie w tej księdze mówi o nas wszystko.

To nie są etiudy z fotograficznej jednoznaczności. Bohater w obiektywie Tomaszewskiego jawi się w zaskakujących odsłonach. Ma gładkie i szorstkie ciało. Jest żywy, ledwie żywy. Umierający. Martwy. Wybebeszony, odarty ze skóry. Zostaje już tylko mięsem – mokrą, gnijącą istotą nieprzypominającą organicznej masy. Wdeptaną w błoto. Stającą się prochem. W końcu zupełnie znika. Pozostaje zaledwie cieniem, fotograficznym wspomnieniem. Nasza obecność na Ziemi jest rytuałem przejścia, a aparat Tomaszewskiego rejestruje go nieinwazyjnie. W jego księdze żyjemy pełną piersią, a on daje nam tyle tlenu, ile starcza mu światła. Często też pozwala pogrążyć się w ciemności.

Pożeramy naszą planetę i siebie nawzajem. Kaleczymy Ziemię i własne ciało. Tomaszewski pokazuje ten śmietnik z trwogą, ale go nie osądza. Zaledwie stawia znak zapytania – jeśli tak wyglądamy teraz, co będzie z nami jutro? Często, by ukazać grozę, obiektyw staje się szkłem powiększającym. Bywa też mikroskopem. Rejestruje elektrony naszej chciwości i protony nadmiaru. U Tomaszewskiego nie ma tematów tabu. Człowiek zabija i sam ginie. Maltretuje środowisko, stając się jego robakiem. Potrafi bawić się w berka na grzbiecie martwego wieloryba, ziewa w odrąbane świńskie pyski. W kadrach często pojawiają się dzieci. Zanim dorosną, na naszych oczach tracą niewinność.

Tomaszewski szuka piękna tam, gdzie ponoć go nie ma. I znajduje. Na niektórych stronach tej księgi rodzimy się, na innych umieramy. Autor zabiera nas w ekstremalne rejestry. Często zwalnia migawkę w sytuacji niezręcznej, ale zawsze prawdziwej. Napina ją tak, by pozostawić więcej pytań niż odpowiedzi. Kontrast zdjęć potęguje to doświadczenie. Jesteśmy wobec nich bezbronni. Po otwarciu dzieła Tomaszewskiego unosi się niewidzialna kurtyna. Za nią jest świat niepodobny do tego, który zostawiliśmy na ulicy. Emocje są tak silne, że rozglądamy się za wyjściem awaryjnym. W tych zdjęciach jest wiele drzazg. Zalecam umiar w oglądaniu – łatwo stracić wzrok z przedawkowania.

Księgę zamyka samotna ludzka twarz. Nawiązuje do tej z pierwszej strony i spina całość mocną klamrą. Mężczyzna na tej fotografii nie ma oczu. W miejscu, gdzie powinny być źrenice, widnieje rozległa blizna. Wygląda jak ugór, na którym już nic nie wyrośnie, albo spalona ziemia. Tak w Ukrainie osmolone są leje po bombach. Podobnie z wysokości orbity

eprasa.pl 0907973ff2







Pożeramy naszą planetę i siebie nawzajem. Kaleczymy Ziemię i własne ciało. Tomaszewski pokazuje ten śmietnik z trwogą, ale go nie osądza. **Zaledwie stawia znak zapytania**

eprasa.pl 0907973ff2



To nie hollywoodzki happy end, raczej nekrolog dla świata. Nie jest to łatwa księga. **Prawdziwa sztuka nie bierze zakładników**

wygląda gwałcona przez nas Ziemia. Tomaszewski żegna nas oślepionym kadrem, który już wszystko widział. To nie jest hollywoodzki happy end, raczej nekrolog dla świata – podsumowanie fotografii, przez które musieliśmy przebrnąć, by zamknąć oczy na tej ostatniej. Nie jest to łatwa księga. Prawdziwa sztuka nie bierze zakładników.

To perfekcyjnie złożona publikacja. Matowy papier odporny jest na wgniecenia – zdjęcia można oglądać wielokrotnie bez obaw, że zrobimy im krzywdę. Wbrew pozorom świat Tomaszewskiego nie jest ciężki. Zaskakuje fizyczna lekkość albumu i to, jak plastycznie – mimo znacznego rozmiaru – zachowuje się w dłoniach. Jest giętki jak wyciągnięta z jeziora ryba. Trzeba dla niej przygotować spore akwarium – szeroką półkę albo kupiony specjalnie w tym celu stolik. To nie jest publikacja, która zniknie w gąszczu innych książek, by gromadzić na sobie warstwy kurzu. Nie stanie się – tylko dlatego, że jest największa – podstawą piramidy innych albumów, które chętnie spoczęłyby na „marmurowej" płycie. Za każdym takim projektem stoi grupa ludzi. Wyrazy uznania należą się Anecie Kowalczyk i Grzegorzowi Kosmali, którym udało się namówić artystę do tej ascetycznej perspektywy. Zachwyca przejrzystość projektu, także rzetelne przygotowanie fotografii do druku, w czym pomagał Tomasz Kubaczyk. BLOW UP PRESS to dwuosobowa oficyna wydawnicza – dziecko pasjonatów, którzy z przygody postanowili uczynić sens życia. Śledzę ich działalność od dawna. Nie znam osobiście Tomasza Tomaszewskiego, ale znam i cenię jego twórczość. Po obejrzeniu *The World Is Where You Stop* poczujemy jeszcze większe pokrewieństwo z człowiekiem. Pięknie brzydkim jesteśmy stadem!



Stron: 320
Format: 28 x 37 cm
Oprawa: miękka
Wydawca: Blow Up Press
Cena: 575 zł
www.blowuppress.eu

eprasa.pl 0907973ff2

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA ULUBIONYKIOSK.PL



prenumerata@avt.pl | AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, konto 18 1050 1012 1000 0024 3173 1013

eprasa.pl 0907973ff2

ALEKSANDRA ZABOROWSKA

„W końcu znalazłam swoje miejsce, w którym czuję się dobrze” – po 10 latach od naszego ostatniego okładkowego wywiadu rozmawiamy z Olą Zaborowską, fotografką portretową

Tekst: Julia Kaczorowska

Co Cię ostatnio zaciekawiło, zachwyciło albo zadumało? Zawsze zachwycają mnie małe rzeczy i te wszystkie przemiany, które zachodzą w związku z porami roku. Obserwuję więc z nieukrywaną radością nadchodzącą jesień. Ostatnio ucieszyło mnie też, jak mocno kobiety zaangażowały się w promocję wyborów i że ten temat w końcu robi się popularny. Sama głosuję, odkąd tylko skończyłam 18 lat, i wierzę, że każdy głos jest ważny. Tym bardziej cieszy mnie, kiedy widzę młodych ludzi chcących wziąć sprawy w swoje ręce.

Przejrzałam Twoje zdjęcia, które opublikowaliśmy 10 lat temu. Mocne światło, mocne kolory, mocny kontrast – wszystko intensywne. Dziś na Twojej stronie widzę więcej delikatności, spokoju, ulotności. Myślisz, że to kwestia trendów w branży czy też Twojej wewnętrznej przemiany? Nazwałabym to dojrzałością wizualną. W końcu, po wielu latach, znalazłam swoje miejsce, w którym czuję się dobrze. Przed naszą rozmową przejrzałam wywiad, o którym wspominasz. Nie ma co ukrywać, większość tych zdjęć kiepsko się zestarzała, ale czasy i estetyka się też mocno zmieniły. Wtedy jako młoda, początkująca dziewczyna miałam takie poczucie, że muszę robić fotografie, które na tamten czas były modne i które będą się dobrze sprzedawać. Z czasem zaczęłam eksplorować też inne drogi i okazało się, że największy sens ma znalezienie swojego głosu, a nie próba dopasowania się do tego, co jest aktualnie popularne. Dziś szczególnie widać, jak szybko zmienia się moda. Kiedyś trendy to była bardziej linia ciągła, zmieniająca się co 8–10 lat, gdy pojawiał się jakiś charakterystyczny styl. Teraz, w erze Instagrama, Facebooka, TikToka, trendy potrafią zmieniać się co rok, a twórca, który chciałby się do nich dopasować, musiałby co chwilę zmieniać całą swoją estetykę. Taka twórczość nigdy tak naprawdę nie będzie twoja.

eprasa.pl 0907973ff2

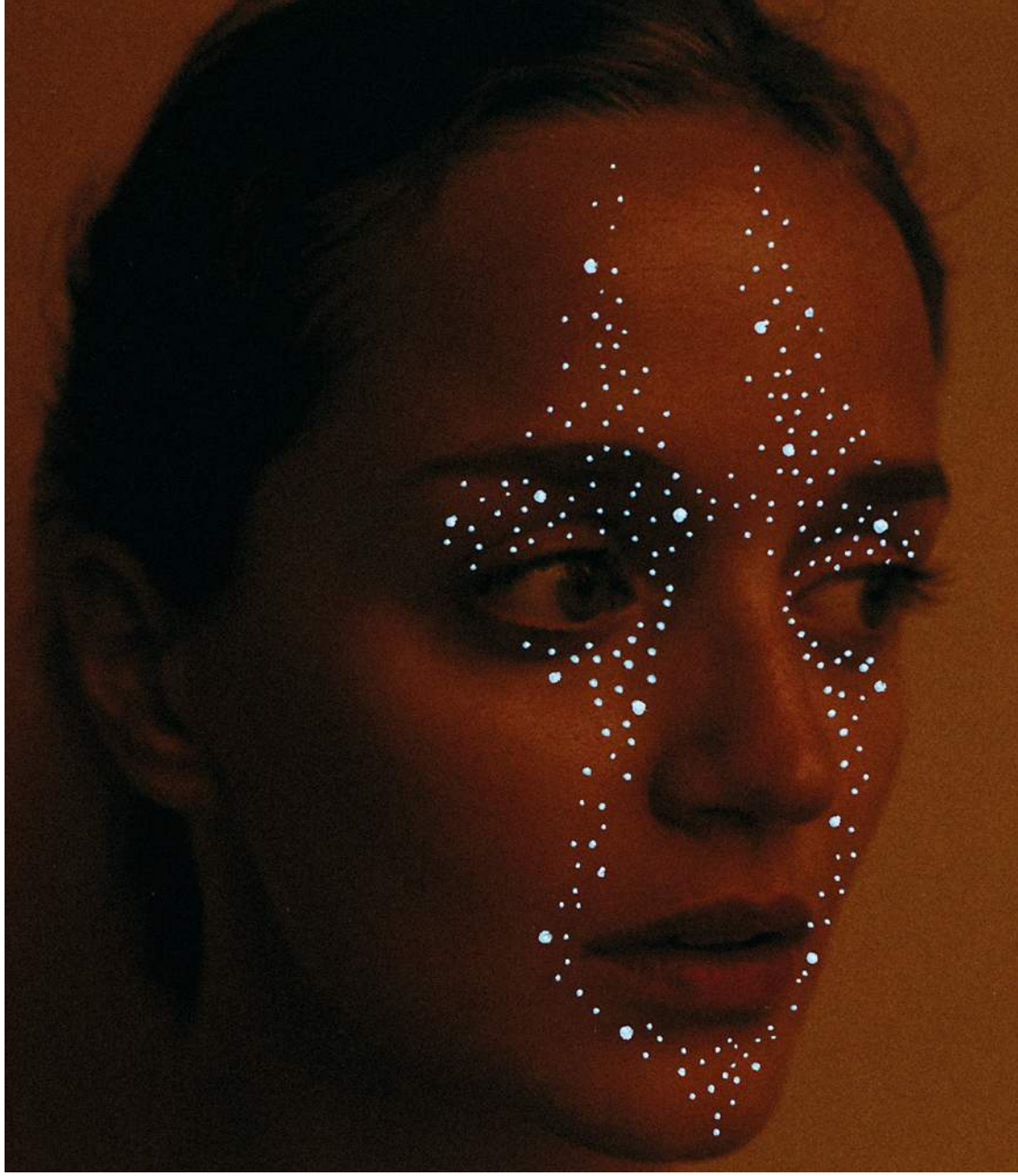


WYWIAD



Aleksandra Zaborowska

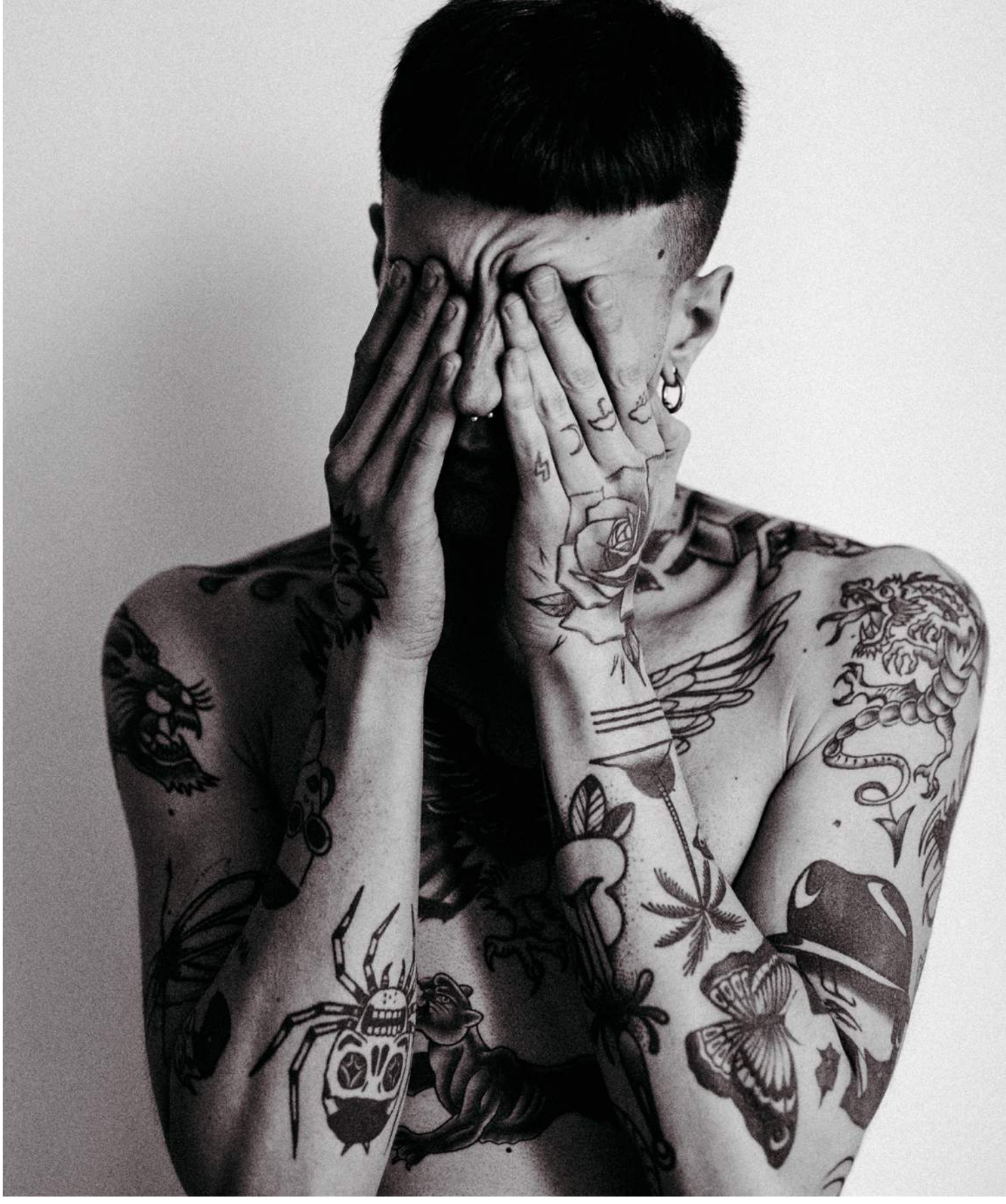
Rocznik 1991. Absolwentka PWSFTviT w Łodzi. Od 14 lat zajmuje się zawodowo fotografią. Jej obszarem specjalizacji jest portret, ale z powodzeniem realizuje się również na planach reklamowych oraz modowych. Przez kilka lat wykładała fotografię portretową w Szkole Filmowej w Łodzi. Obecnie wykorzystuje zdobyte doświadczenie i jako ekspertka prowadzi prelekcje oraz szkolenia w całym kraju. W swoich portretach na głównym planie stawia emocje. Pokazuje swoich bohaterów w delikatnym, rzadko ukazywanym światu obliczu. W swojej twórczości pokazuje, jak ważna jest dla niej ulotność i ciągła pogoń za tym jednym, decydującym nie momentem, a spojrzeniem. Publikowała w magazynach na całym świecie, m.in. w *Vogue*, *Elle*, *L'Officiel*, *Harper's Bazaar*, *Interview*, *Wysokie Obcasy*, *Twój Styl*. Wśród jej klientów komercyjnych są takie marki jak: Puma, Mohito, Origins, Medicine, Kazar, Canon, Big Star Jeans, Tatuum, Wólczanka i wiele innych.



Określasz się jako introwertyczka. Jak radzisz sobie na dużych sesjach?
Ostatnio byłam na Festiwalu Światłosiła w Gdańsku, gdzie przemawiałam dwa dni z rzędu w audytorium na ponad 400 osób. Mówiłam dużo o pokonywaniu swoich słabości. Zawsze kiedy wspominam, że jestem introwertyczką, to nikt mi nie wierzy, a niektórzy odbierają to nawet jako żart. A każdy, kto mnie zna prywatnie, doskonale wie, że jestem bardzo zamkniętą osobą, cichą, która najlepiej czuje się sama ze sobą, bez zbędnych bodźców. Natomiast żeby móc pracować w tym biznesie, musiałam stworzyć sobie pewną personę, której używam, kiedy idę do pracy. Myślę, że na jakimś poziomie każdy z nas ma trochę inną twarz w czasie prywatnym i zawodowym, tylko u niektórych te różnice są delikatne, a u mnie rozstrzał jest większy. Nie oznacza to, że udaję kogoś, kim nie jestem. Po prostu wydobywam na wierzch wiele cech, których normalnie, w prywatnym życiu używam bardzo rzadko. Fotograf na planie musi być reżyserem i dyrygentem, który jest pewny siebie, zdecydowany i potrafi świetnie zarządzać ludźmi. A to nie jest mój naturalny stan ducha, mam inne ustawienia fabryczne. Myślę, że mam w sobie ciekawą mieszankę introwertyzmu, ogromnej empatii i wyczulenia na drugiego człowieka. Ten zestaw niesłychanie mi pomaga, bo sprawia, że tak bardzo chcę się zaopiekować drugą stroną, która jest przed obiektywem, że zrzucam swoją nieśmiałość całkowicie na drugi plan.

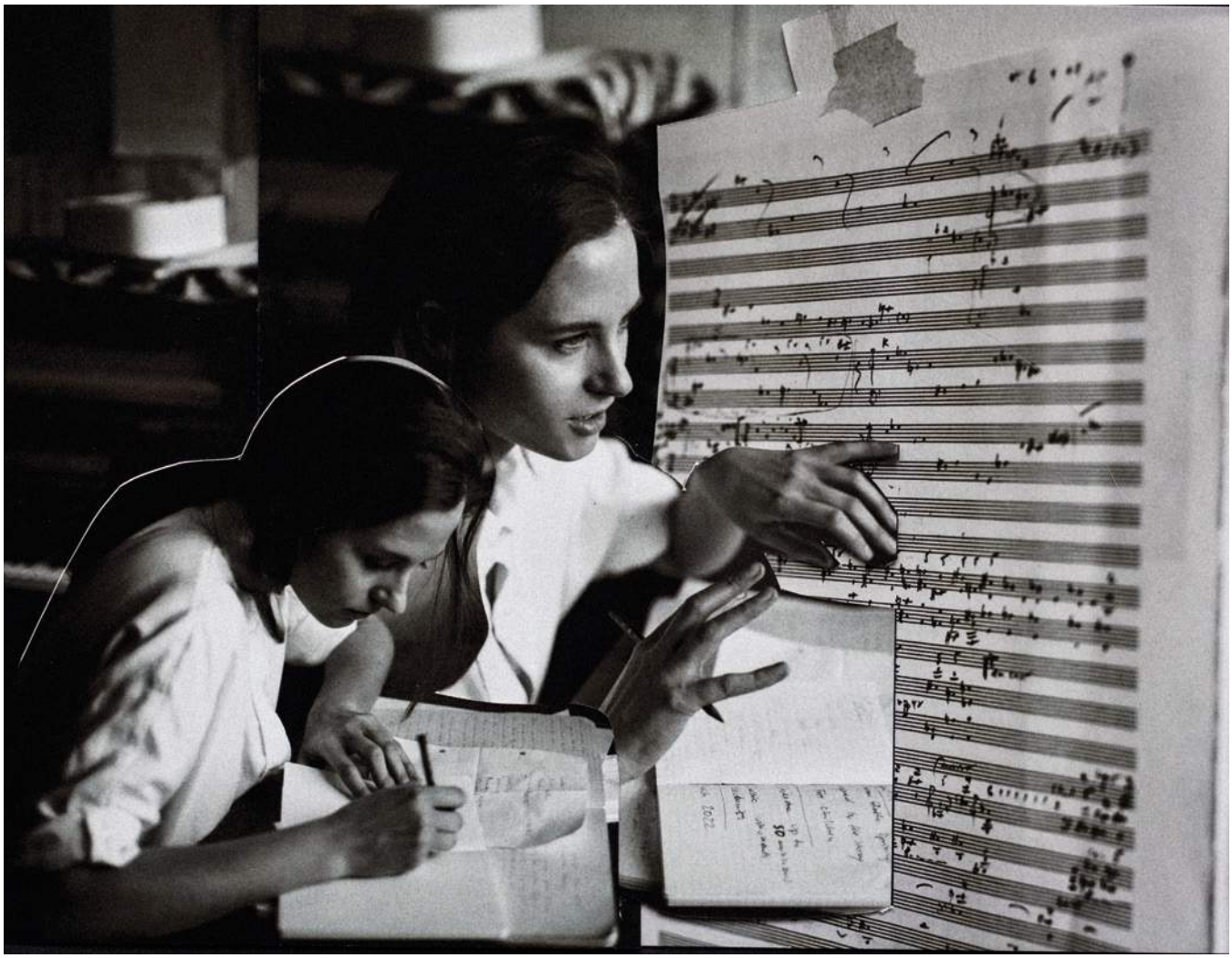
Wyobrażam sobie, że to musi być duże wyzwanie emocjonalne. Czy masz jakieś rytuały, które pozwalają Ci wrócić do równowagi po sesjach?
Tak, introwertycy i wysoko wrażliwi płacą wyższą cenę za pracę w centrum uwagi. Ja po prawie 14 latach pracy znalazłam metodę,

eprasa.pl 0907973ff2



Żeby móc pracować w tym biznesie, **musiałam stworzyć sobie pewną personę**, której używam, kiedy idę do pracy

eprasa.pl 0907973ff2



która pomaga mi odnaleźć stabilizację i spokój, nawet w bardzo intensywnym miesiącu. Jak tylko jest to możliwe, układam grafik w taki sposób, żeby po każdym dużym projekcie zostawić sobie jeden lub dwa dni wolne, podczas których nie mam żadnych sesji, spotkań biznesowych czy deadline'ów. Zostaję wtedy w domu, staram się wyspać, wyciszyć i ukoić przebodźcowany system nerwowy znaną mi rutyną. Zdaję sobie sprawę z tego, jak ogromny jest to przywilej, że w ogóle mogę sobie na to pozwolić. Doceniam to i jestem wdzięczna. Warto jednak odnotować, że jest to możliwe dopiero od niedawna, po dekadzie mozolnego budowania własnej marki. Kiedy wracam z dużej sesji albo festiwalu, to po prostu kładę się na łóżku i przez godzinę leżę w ciszy, ładując wewnętrzne baterie. Ale tak jak wspomniałaś, koszty są duże, prawdopodobnie również dlatego, że bardzo dużo daję z siebie na sesji. Jestem jak taka żarówka, która świeci i ogrzewa wszystkich, a potem muszę sama zadbać o to, żeby to moje światło nie zgasło. Zabrzmiało może trochę mrocznie, ale w końcu idzie jesień. (śmiech)

10 lat temu powiedziałaś, że największymi problemami branży modowej w Polsce jest zamknięcie i nieprofesjonalne podejście oraz brak komunikacji. Czy dziś nadal to podtrzymujesz?
To była dość mocna opinia, ale nadal, i mówię to z przykrością, bym ją podtrzymała. Oczywiście moja pozycja na rynku się zmieniła, więc jest mi dużo łatwiej, niestety wciąż obserwuję te same problemy u moich znajomych fotografów, studentów i kursantów. Myślę, że to bardzo specyficzne i stresujące środowisko pracy, do którego trzeba mieć konkretny zestaw cech charakteru. Ja doszłam do momentu, kiedy wiem, że to nie mój świat, wolę być bliżej człowieka, rozmowy. Kilka lat temu, gdy jeszcze mieszkałam w Berlinie, zaczęłam dostawać coraz poważniejsze propozycje współprac od znanych

Doszłam do momentu, kiedy wiem, że moda to nie mój świat, **wolę być bliżej człowieka**

eprasa.pl 0907973ff2







Na ile to możliwe, **staram się sprawdzać firmy**, z którymi rozpoczynam współpracę

magazynów modowych. Czara goryczy przelała się jednak podczas pewnej sesji w Rzymie. Wszystko, co tylko mogło, poszło fatalnie i to nie z mojej winy. Dużo niepotrzebnego stresu i wiele nowych, siwych włosów.

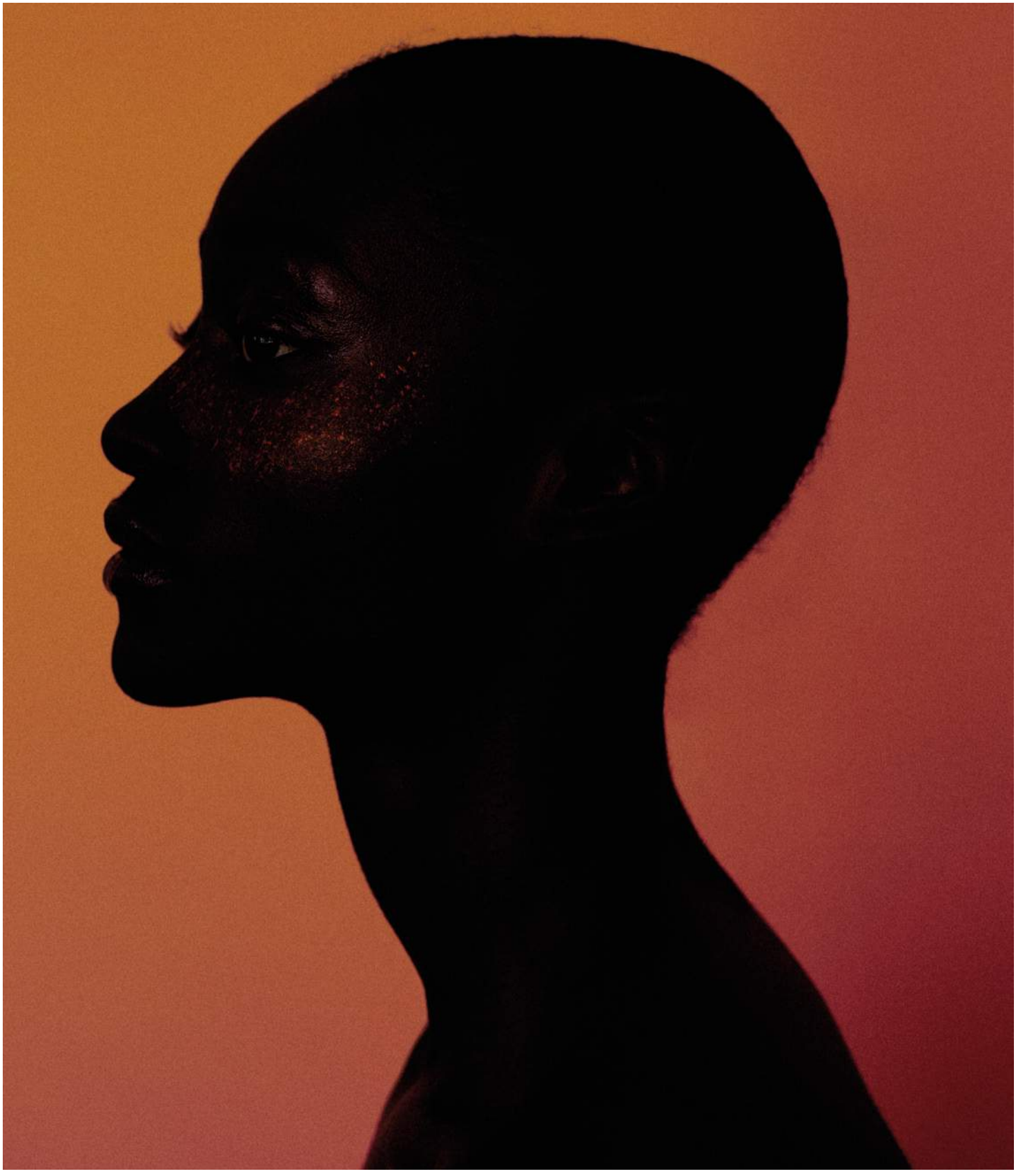
I pewnie to Ty musiałaś ratować sesję.
Tak. To była trudna sytuacja, po której zaczęłam sobie zadawać pytania, czy to jest praca, którą chcę wykonywać przez najbliższe 20 lat. Czy to jest środowisko, w którym chcę się obracać? Czy chcę przechodzić stale przez taki stres? Podjęłam wtedy bardzo niepopularną decyzję zrobienia dwóch kroków w tył, zamiast do przodu. Zrezygnowałam z tej współpracy, wróciłam do Polski, zaczęłam wykładać na łódzkiej filmówce. Moda nadal daje mi sporo radości, zwłaszcza jeżeli mogę pracować z fajną ekipą, ale na pewno nie wiążę z nią dalszego rozwoju.

Ciekawi mnie w takim razie, czy teraz decydując się na zlecenie, zwracasz uwagę na to, kim jest dany klient i czym się zajmuje.
Im dłużej pracuję, tym bardziej zwracam na to uwagę. Z tego też wynika moje stopniowe wycofywanie się z fotografii mody, po tym jak zgłębiłam temat i zdałam sobie sprawę z tego, jak wiele jest w tej branży mrocznych zakamarków. Na ile to możliwe, staram się sprawdzać firmy, z którymi rozpoczynam współpracę. Przez lata odrzuciłam wiele propozycji reklam alkoholowych, ponieważ nie chcę mieć takich firm ani w swoim portfolio, ani na Instagramie.

Przy sesjach komercyjnych mam w umowie zapis, że nie fotografuję prawdziwych futer ani zwierząt egzotycznych. Bardzo dobrze mi się pracuje z markami, które są troszkę mniejsze, ale stawiają na zrównoważony rozwój i lokalną produkcję. Mimo to nie chciałabym stawiać się w roli moralnego autorytetu, który pracuje wyłącznie z całkowicie transparentnymi i zrównoważonymi firmami, bo zwyczajnie ciężko byłoby mi się z tego utrzymać. Staram się znaleźć miejsce po środku, ale zawsze jest coś do poprawy.

Lepiej jest walić drzwiami i oknami czy czekać na swoją kolej?
Ja zdecydowanie jestem osobą, która nie potrafi wchodzić oknem ani tym bardziej kominem. Wydaje mi się, że fotograf mody, chcący pracować aktywnie, musi mieć taką umiejętność. U mnie nie wynika to z pychy czy dumy, a raczej z pokory. Jeżeli te drzwi są zamknięte, to zamiast szukać okna, spróbuję się rozwinąć na innym polu i za jakiś czas wrócę i sprawdzę, czy można już nacisnąć klamkę.
Przez to podejście moja droga fotograficzna zajęła mi dużo czasu. Myślę, że gdybym miała inny charakter, to możliwe, że niektóre etapy przeskoczyłabym dużo szybciej. Patrząc na to z perspektywy, widzę jednak, że ten proces, w tym cofanie się parę kroków, nauczył mnie bardzo dużo. To nie była łatwa dekada, ale była bardzo potrzebna. Mam w sobie teraz wiele samoświadomości, wiem, w którą stronę chcę iść, i czuję, że dzięki temu ciężko mi będzie się wypalić.

eprasa.pl 0907973ff2



Mam w sobie wiele samoświadomości, wiem, w którą stronę chcę iść, i czuję, że dzięki temu ciężko mi będzie się wypalić

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2





Przez kilka lat wykładałaś na łódzkiej filmówce, jesteś też współtwórczynią kursu „Projekt Fotografia". Jak odpowiedziałabyś na moje poprzednie pytanie swojemu studentowi?
Jeżeli tylko ma taki zestaw cech, które sprawią, że „wchodzenie oknem" nie jest dla niego wyczerpujące czy zniechęcające, to niech próbuje, ile może. Mam natomiast wrażenie, że większość moich uczniów zmaga się z czymś odwrotnym. Nie wiedzą, jak się przebić, gdzie te drzwi i okna znaleźć.

Z jakimi jeszcze problemami mierzą się Twoi uczniowie?
Te nowe pokolenia, które do mnie przychodzą, są kompletnie inne niż my. Oczywiście łączą nas pewne charakterystyczne cechy, takie jak ciekawość świata, duża wrażliwość. Ale większość z nich jest bardzo przytłoczona tym, co się dzieje w Internecie. Uderza w nich natychmiastowość sukcesu pojedynczych jednostek. A przecież to jest tylko fasada, widzą w mediach społecznościowych jedynie to, co komuś się udało, nie widzą zaś tysiąca nieudanych prób. Patrząc na te

Widzą w mediach społecznościowych jedynie to, co komuś się udało, **nie widzą zaś tysiąca nieudanych prób**

eprasa.pl 0907973ff2



Dla mnie sama technika nie świadczy o poziomie piękna danej fotografii. **Liczy się efekt końcowy**

idealne internetowe kreacje, wydaje im się, że wszyscy inni osiągają sukces, a tylko oni tkwią cały czas w tym samym punkcie. Frustruje ich mrówcza praca, która nie przynosi natychmiastowych efektów. Z pozytywnych obserwacji widzę natomiast, że dużo szybciej przychodzi im stawianie granic. Szczególnie kobiety rzadziej dają się wplątywać w dziwne układy, pracę ponad siły, wykorzystywanie. Mam wrażenie, że jeszcze 10 lat temu ja i moje znajome bardziej bałyśmy się konsekwencji stawania w obronie własnej. To nie było przyjazne środowisko dla młodych dziewczyn. Na wiele zachowań było ciche przyzwolenie i łatwiej było o nadużycia. Dlatego dziś bardzo mocno wspieram moje podopieczne w tych tematach i uczę nowe pokolenia, jak budować bezpieczny i przyjazny plan zdjęciowy.

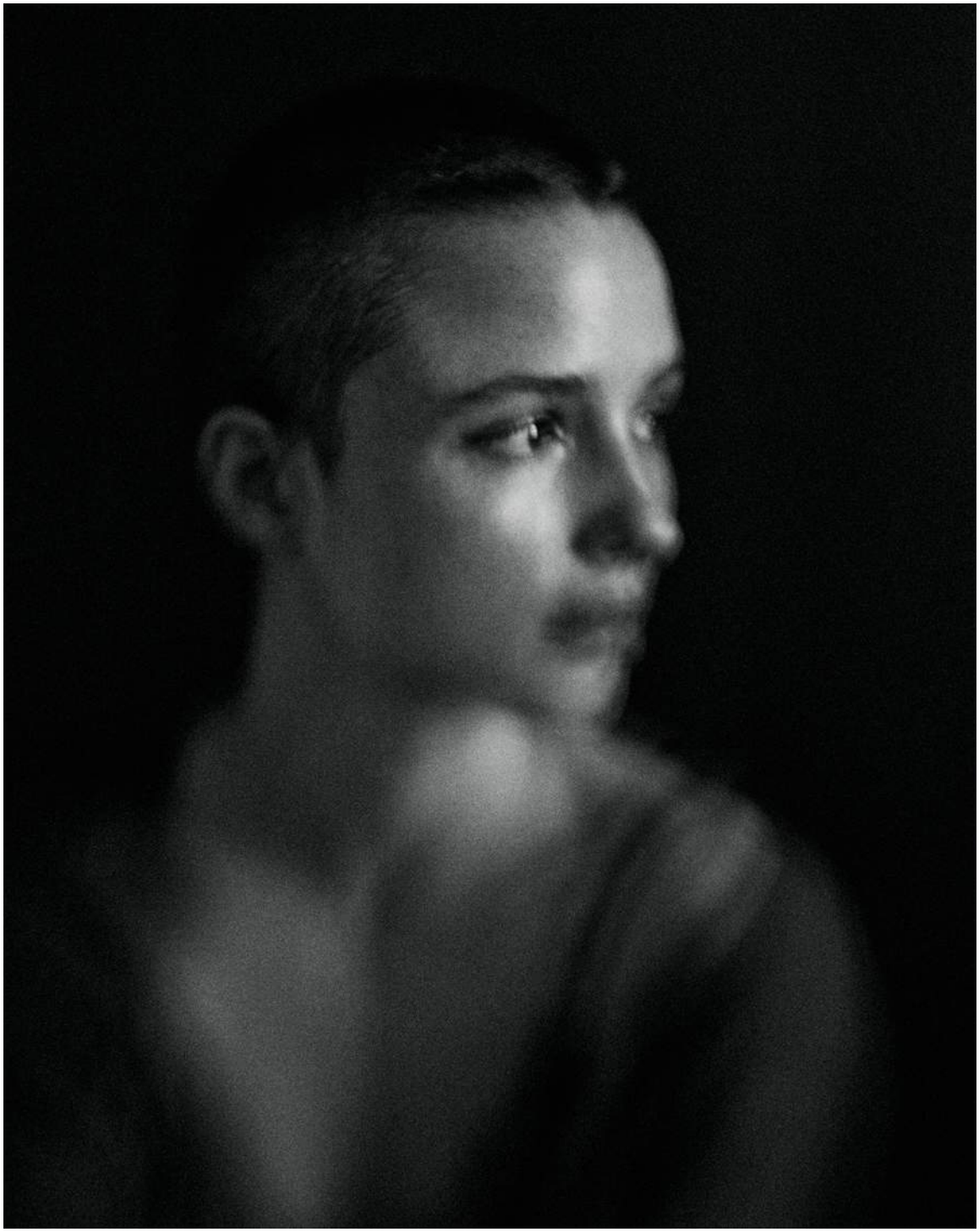
Wróćmy do Twojej fotografii. Ponoć działasz już mniej statycznie, a bardziej reportersko, przez co jest Ci już trochę nie po drodze z analogiem.
Tak. Rozmawiałyśmy wcześniej o trendach, a teraz widać wielki powrót fotografii analogowej. Z jednej strony mnie to cieszy, bo mam do niej sentyment, tak samo jak do płyt winylowych czy wszystkiego, co wymaga skupienia, czasu i uwagi. Dla mnie jednak sama technika nie świadczy o poziomie piękna danej fotografii. Nieważne, czy została ona zrobiona telefonem, czy wielkoformatowym polaroidem – liczy się efekt końcowy. Przez lata pracowałam na średnioformatowym analogu, ale zaczęłam fotografować bardziej dynamicznie, dużo się ruszam podczas sesji, rozmawiam z modelem i gestykuluję. Od niedawna mam również bezlusterkowca i trzymanie aparatu trochę niżej i zerkanie nie tylko przez wizjer, lecz także ekran pozwala mi na jednoczesną rozmowę i fotografowanie. Nie odgradzam się urządzeniem trzymanym przy oku. Fotografia analogowa jest dla mnie czymś powolnym, wymagającym skupienia. Często sprawia, że osoba przed obiektywem ma tyle czasu, że zaczyna pozować, spinać się, ustawiać ciało i chować za wewnętrznym murem. Z małym bezlusterkowcem w ręku mogę biegać i łapać mikrosekundy, które są „pomiędzy". A to one są dla mnie najważniejsze – ważniejsze niż ta wyczekana idealna klatka złapana aparatem na statywie.

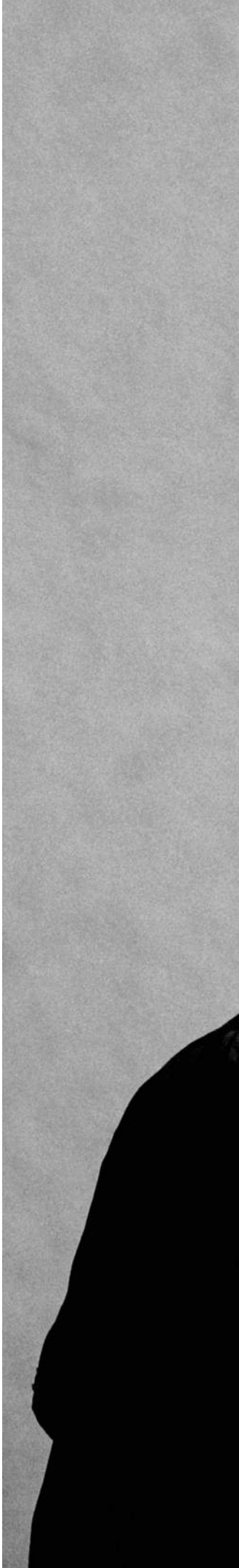
Korzystasz z obiektywów, które dają bardzo specyficzny obraz. Opowiedz o nich.
Ostatnio obiektywy marki Lensbaby stały się moim znakiem rozpoznawczym. To nietypowy sprzęt, mający soczewki selektywne, które pozwalają na tworzenie różnych kreatywnych efektów. Dzięki ruchomemu elementowi obiektywu można uzyskać efekt zdjęcia,

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2

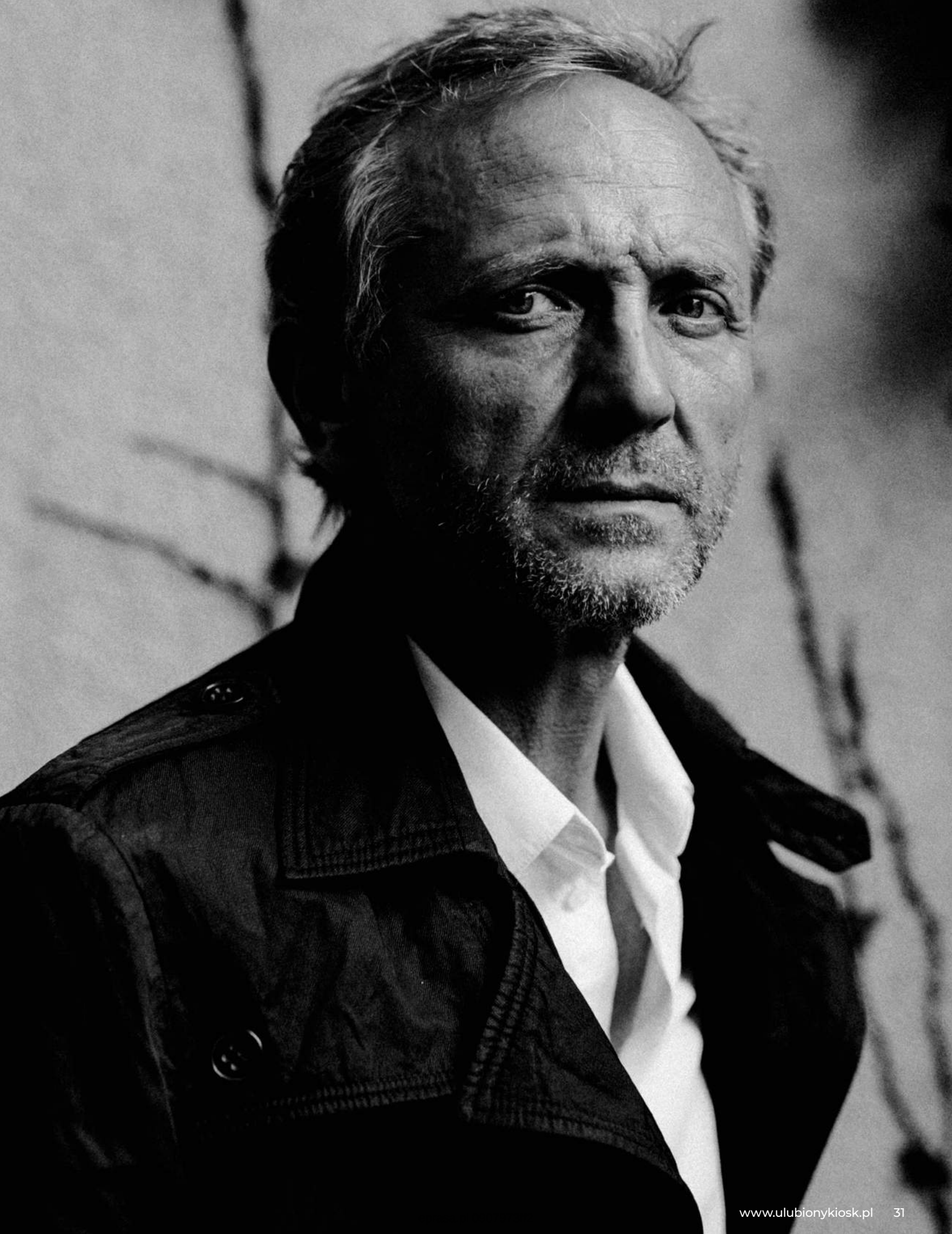




które jednocześnie jest ostre i poruszone. Kojarzy mi się to z zatrzymaną stopklatką z filmu. Mimo że – jak wspomniałam – nie fotografuję już raczej na analogach, to efekt niedoskonałości i zaskoczenia jest mi bardzo bliski. Nieprzewidywalność lubię uzyskiwać w portrecie za pomocą tzw. przeszkadzajek. Nazywam tak wszystkie elementy, które możesz umieścić przed obiektywem, żeby stworzyć wrażenie trójwymiarowości i zbudowania pierwszego planu. To doskonałe rozwiązanie dla wszystkich, którzy chcą „zepsuć" swoje zdjęcia. Nie jestem dużą fanką cyfrowych RAW-ów, mają moim zdaniem zbyt perfekcyjny wygląd. W uzyskaniu bardziej filmowego klimatu pomaga mi nie tylko postprodukcja, lecz także te wspomniane elementy. To może być zwykła szklanka, folijka lub kawałek plastiku, a dla osób bardziej doświadczonych są dostępne całe zestawy różnych dodatków, które mają nawet profesjonalne mocowanie na obiektyw.

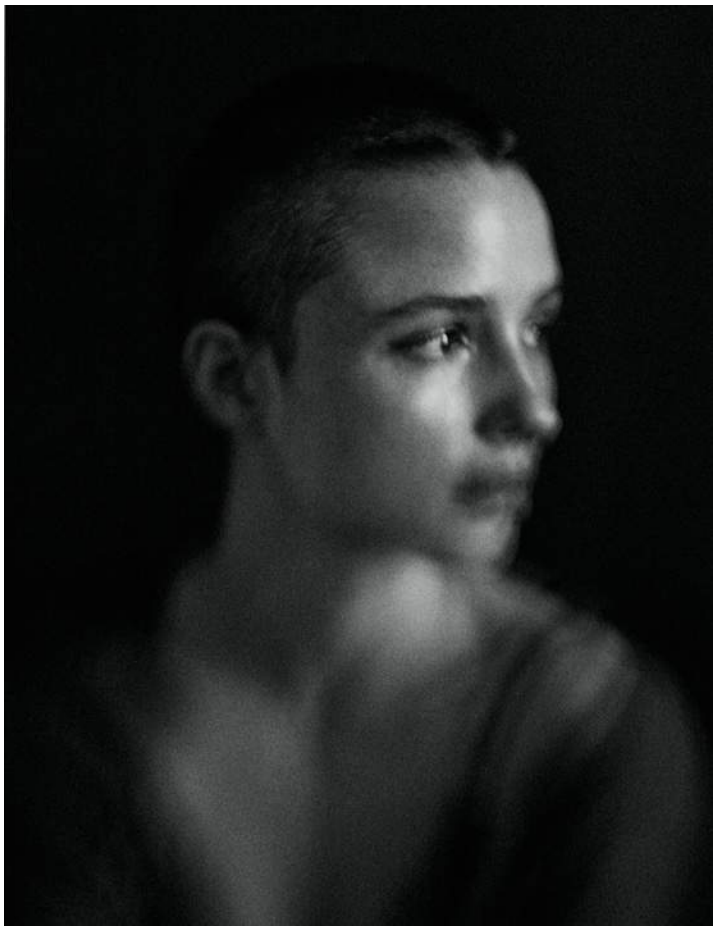
Rok po lockdownie pytaliśmy, czego nauczyła Cię pandemia. Powiedziałaś, że po 10 latach nieustannej pracy w końcu odświeżyłaś listę priorytetów. Dziś świat ruszył do przodu, pandemia odchodzi

eprasa.pl 0907973ff2





eprasa.pl





Lensbaby **Jak to działa?**

Obiektywy Lensbaby – dzięki swojej unikalnej konstrukcji – pozwalają swobodnie i twórczo manipulować ostrością. Przechylając przednią soczewkę pod różnymi kątami, zmieniamy oś optyczną, uzyskując niecodzienne efekty. Inżynierowie Lensbaby rozwijają swoje konstrukcje już od ponad dekady i to, co kiedyś było zabawkowym gadżetem, dziś jest już całkiem zaawansowanym narzędziem, po które chętnie sięgają nawet zawodowcy. W układzie optycznym stosowane jest prawdziwe szkło optyczne, dzięki czemu zdjęcia mają nienaganną ostrość w punkcie ogniskowania i plasyczne miękkie nieostrości. To też cała gama efektów, których nie sposób tu opisać.

w zapomnienie. Czy wróciłaś do tamtego starego pędu, czy jednak udało się zachować pewne zmiany?
Rzeczywiście w pandemii zatrzymałam się. Dość szybko pogodziłam się z tym, że czeka nas dziwny czas i poświęciłam go na eksplorowanie tego, co w środku. Zaczęłam dużo pisać, notować swoje przemyślenia dotyczące fotografii, a także wykładać na uczelni. Miałam też epizod fotografowania martwej natury, na którą teraz już nie mam czasu, ale która wtedy pozwoliła mi dać upust kreatywności. Ten czas pandemii bardzo mocno poprzestawiał mi kompasy, uświadomił, co jest ważne w fotografii i w których obszarach nie pójdę na kompromis. Popchnął mnie też w stronę edukacji, wystąpień, prelekcji. I to ze mną zostało.

A skąd dowiadujesz się o dobrej fotografii?
To jest smutne, bo pierwsza odpowiedź, która przychodzi mi na myśl, to Instagram. Jestem w miarę na bieżąco, ponieważ ucząc, mam często do czynienia z młodymi twórcami i ich projektami. Natomiast muszę przyznać, że staram się możliwie jak najmniej obserwować fotografów w sieci, ponieważ bardzo nie chcę nasiąkać innym spojrzeniem. Czasem nie jesteśmy świadomi, jak często zdarza nam się chłonąć pewne rzeczy, a potem wziąć je za swoje i utożsamić z naszym własnym stylem. Podczas pandemii, kiedy byłam odcięta od wielu bodźców i nie powstawało wiele nowych projektów, dużo łatwiej było mi trzeźwo spojrzeć na to, co ja chcę powiedzieć poprzez moją fotografię, bez względu na to, czy jest to modne, czy nie.

Znajdujesz teraz czas na fotografowanie „dla siebie"?
Tak, ja bardzo często robię sesje tylko „dla siebie". Oczywiście jest to pewna inwestycja w moje portfolio, ale niejednokrotnie pracuję z osobami, które w ogóle nie mają doświadczenia w modelingu, napotkanymi w sklepie czy na ulicy. To też jest coś, czego się nauczyłam z wiekiem: że muszę mieć kreatywny wentyl, który daje mi oddech i pozwala fotografować to, na co mam ochotę, a nie to, czego oczekuje ode mnie klient.

A czy zdarza ci się dokumentować czas z rodziną lub przyjaciółmi?
Przyznam, że bardzo ciężko mi się fotografuje bliskich. Zawsze podziwiam fotografów, którzy pięknie portretują rodzinę czy takie intymne chwile. Ja tego kompletnie nie potrafię, jakoś mnie to krępuje. Zdecydowanie wolę być w pełni obecna, w danej chwili, niż ją uwieczniać.

Co robisz, jak nie fotografujesz?
Wyklejam kolaże. Projekt „Myśli z kartonu" to moje drugie hobby po fotografii. To połączenie medytacji z jogą dla mózgu. Wyszukuję stare zdjęcia w albumach fotograficznych czy na targach staroci, a potem wertuję gazetę i wycinam pojedyncze słowa z artykułów, tworząc nową narrację. Jestem też wielką fanką książek i ciekawych filmów.

Poprosimy więc o polecenia na jesień.
Ostatnio widziałam „Tár" z Cate Blanchett, niesamowity film o dyrygentce walczącej ze swoimi demonami. Oprócz zjawiskowej muzyki był również przepięknie zrealizowany. Jednym z moich ostatnich olśnień jest też „C'mon C'mon" z Joaquinem Phoeniksem w roli głównej. A jeżeli miałabym polecić coś lżejszego, to niezawodny Wes Anderson i jego „Asteroid City". Z książek ostatnio skończyłam *Ucieczkę od bezradności* Tomka Stawiszyńskiego. Bardzo lubię zawiły, szalenie inteligentny sposób myślenia tego autora, bardzo mnie inspiruje. Aktualnie czytam *Patriarchat rzeczy* Rebekki Endler, ale już przebieram nogami na samą myśl, że zaraz wychodzi nowa książka Hanyi Yanagihary, autorki *Małego życia*, oraz kontynuacja *Ślepnąc od świateł* Jakuba Żulczyka. Zapowiada się wspaniała jesień!

Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl 0907973ff2





JACOB AUE SOBOL

James' House to fotograficzny powrót Sobola na Grenlandię – miejsca jego pierwszej miłości i narodzin projektu *Sabine*, który prawie 20 lat temu przyniósł mu międzynarodowe uznanie. Przy okazji wizyty artysty w Warszawie porozmawialiśmy o najnowszym projekcie i o tym, co zmieniło się przez te dwie dekady w jego życiu i podejściu do fotografii.

Rozmawia: Justyna Kociszewska



Jacob Aue Sobol

Rocznik 76., urodzony w Kopenhadze w Danii.

Studiował w Europejskiej Szkole Filmowej i na kierunku fotografia w Duńskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Swoje projekty realizował na całym świecie, znane są zwłaszcza jego cykle z Grenlandii, Gwatemali, Tokio i Bangkoku.

W 2007 roku został członkiem prestiżowej agencji Magnum Photos.

W swym dorobku ma liczne nagrody takie jak World Press Photo czy Leica European Publishers Award, a także szereg publikacji oraz wystawy m.in. w Yossi Milo Gallery w Nowym Jorku i Noble Photography Gallery w Londynie.

Więcej zdjęć na www.auesobol.dk

eprasa.pl 0907973ff2



Poznaliśmy się 10 lat temu podczas realizacji Twojej wystawy „Arrivals and Departures" w Leica Gallery Warszawa. Przyjechałeś świeżo po przyjęciu do Magnum, dużo podróżowałeś i wystawiałeś. Znów widzieliśmy się w 2017 roku, gdy wróciłeś pokazać *With or without you* – mówiłeś wtedy o końcu kariery. Przyjechałeś z kobietą, która oświadczyła Ci się na otwarciu tej wystawy. A teraz…
A teraz jestem tu z nią i z dwójką naszych dzieci. I pokazuję nowy projekt. Wiem, że wygląda to i brzmi romantycznie, i tak też bywa, ale bywa też inaczej. (śmiech) Miewam trudności z połączeniem pracy i życia rodzinnego – kiedy tu jesteśmy, myślę o tym, że powinienem być z dziećmi. Kiedy spędzam z nimi czas, będąc w Warszawie, ciągle myślami jestem trochę gdzie indziej, bo przecież jestem w pracy.

Fotografujesz i podróżujesz mniej, żeby nie mieć tych dylematów?
Tak, nie widzę już w tym tak dużego sensu. Byłoby dla mnie dziwne powiedzieć: „jadę do Syberii na dwa miesiące robić zdjęcia" i zostawić rodzinę.

Wiele fotografów i fotografek tak robi.
Zapytałbym ich z chęcią, dlaczego. Jeśli ktoś wyjeżdża tak dużo od rodziny, musi być jakaś przyczyna. Dla mnie nie ma to już sensu. Przez wiele lat moją motywacją były ambicje i poszukiwanie miłości. Pierwsze straciłem, drugie znalazłem. Więc nie potrzebuję podróżować i szukać nowych tematów do zdjęć.

A co robisz?
Fotografuję żonę, dzieci. Dużo czasu spędzam na łowieniu ryb, a i wtedy myślę o tym, że powinienem być z dziećmi, więc często łowię nocą.

Wędkowanie było też hobby mojego ojca.
Hobby to najpiękniejsza forma zajmowania się czymś. Tak samo jest zresztą z fotografią – gdy coś staje się Twoim zawodem, rozpoczyna się cała machina potrzeb ekonomicznych, specjalizacji, nowych narzędzi, presja wyniku.

Długo nie rozumiałam, czemu ojciec tyle czasu na to poświęca. Aż jako dorosła osoba odwiedziłam jego „miejsca" i zrozumiałam, że chodziło o spokój i czas spędzony z naturą sam na sam.
To jedna rzecz i zgadzam się, że łowienie to niesocjalne zajęcie. Druga, która jest dla mnie ważna, to realne złowienie pokarmu dla mojej rodziny. Nauczyłem się tego w Grenlandii.

Mieszkałeś tam 20 lat temu.
Tam też robiłem swoje pierwsze zdjęcia.

I wypracowałeś styl, który stał się Twoim znakiem rozpoznawczym. Czarno-białe bliskie kadry, poczucie intymności z bohaterami.
Kiedy tam pojechałem, wcale tak nie fotografowałem. Ale była wtedy zima, ciemno, nie widzisz słońca przez 3 dni, wszystko jest przykryte białym śniegiem. To warunki, które coś w człowieku zmieniają, ale też i zwyczajnie nie ma światła, więc zacząłem fotografować z bliska i z fleszem, bo nie było innej opcji. Mieszkania były małe, wszyscy byli blisko siebie.

eprasa.pl 0907973ff2

Podróżowałem 12 lat, zrobiłem około 500 tys. zdjęć. Aż przyszło załamanie. Nie mogłem już pracować, **myślałem, że nigdy nie wykonam już zdjęcia. Rzucam to**



Fotografowałeś głównie swoją dziewczynę Sabine.
Ją i jej rodzinę, z którą spędzałem czas. Jej kuzyn nauczył mnie łowić ryby i polować, aby przynosić zdobycz rodzinie. Nauczyłem się lokalnego, wschodniego dialektu, a Grenlandia stała się moim domem na 3 lata. Potem wróciłem do Kopenhagi, do zupełnie innego życia. W Danii budziłem się w otoczeniu czterech białych ścian, a w Grenlandii otaczał mnie śnieg, świeże powietrze, miłość ludzi i poczucie wspólnoty. Każdy dom w osadzie był domem, za którym tęsknisz. W Kopenhadze spotykałem głównie wiecznie niezadowolonego sąsiada. Nie było mi dobrze.

Dlaczego więc wyjechałeś?
Bo rzeczywistość jest nie tylko romantyczna. Doświadczyłem tam rzeczy, które zmieniły moje życie, ale też było tam dużo smutku, przemocy, samobójstw, frustracji. Nie chciałem opuszczać Grenlandii i Sabine, ale tak się finalnie stało. Następny rok poświęciłem na wrócenie do tych zdjęć i stworzyłem książkę *Sabine*. Książka zyskała międzynarodowy rozgłos, moja kariera wystrzeliła, zostałem fotografem Magnum, podróżowałem po świecie i wciąż szukałem domu, miejsca, do którego przynależę

Mieszkałeś w Syberii, w Tokio, Gwatemali, Bangkoku.
Podróżowałem tak 12 lat, zrobiłem w tym czasie około 500 tys. zdjęć, byłem ambitny i jednocześnie szukałem swojego miejsca. Aż w pewnym momencie, w 2017 roku przyszło załamanie. Nie mogłem już pracować, myślałem, że nigdy nie wykonam już zdjęcia, rzucam to. Mniej więcej wtedy poznałem swoją żonę Sarę. Zacząłem pracę nad sobą. Z czasem zrozumiałem, że już nie muszę niczego szukać, bo znalazłem tę miłość, za którą goniłem. Powoli wróciłem do aparatu, fotografowałem ją, nasze dzieci i pierwsze lata ich życia. Wróciłem do łowienia, czego nie robiłem od czasów Grenlandii, i zrozumiałem, że z czasem zdradziłem sam siebie, porzucając pewien tryb życia i uznając, że robienie zdjęć jest ważniejsze. Gdy poczułem, że mam już swój dom, wróciły do mnie wspomnienia z domu Jamesa i jego rodziny, towarzyszyły mi te same uczucia, które czułem, gdy ich odwiedzałem.

James to człowiek, który mieszkał w tej samej wiosce co Sabine. Właśnie pokazujesz projekt mu poświęcony, opowiadasz o nim i Waszej przyjaźni, o tym, co ze swoją rodziną tworzył i reprezentował.
James był znacznie starszy ode mnie i znajomych Sabine, ale poznałem go, bo mieszkaliśmy w małej osadzie, liczącej 150 osób, w której każdy się w pewnym momencie spotykał.

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2



Ludzie chcą zobaczyć, jak wyglądały kultury łowieckie.
Raz wylądował tam nawet helikopter z japońskimi turystami

On nie mówił po angielsku, ale jakoś nawiązaliście relację.
Część osób zna podstawowe słowa duńskie, ponieważ Grenlandia była przez lata kolonią. Sabine też nie mówiła za wiele po duńsku, ale dzięki miłości szybko nauczyłem się ich języka.

Co Was połączyło? Wciąż było tam 149 innych osób z osady.
Gdy byłem w Grenlandii, mój ojciec już nie żył. W Danii, po jego śmierci, mieszkałem przez rok z matką, która przeżywała po nim żałobę, a ja próbowałem jej w tym towarzyszyć, co nie zostawiało wiele miejsca na mój własny żal. W pewnym momencie wróciłem do książeczki, którą kiedyś podarował mi ojciec, z minimalistycznymi, pięknymi szkicami z Grenlandii i tekstami o tamtejszym życiu. To przez tę książkę postanowiłem wyjechać i teraz widzę, że byłem 23-latkiem, który szukał jednocześnie jakieś figury ojca w swoim życiu.

Czy nie jest jeszcze trudniej znaleźć dom w nowej społeczności, reprezentując kraj, który kolonizował Grenlandię przez lata?
Oczywiście jestem białym facetem i dla lokalnej społeczności w pewnej części zawsze nim pozostałem, ale właśnie z Jamesem nie miałem tego poczucia. Czułem, że widzi we mnie po prostu człowieka, podczas gdy od innych słyszałem: „OK, zabiorę cię na polowanie za 200 koron".

Ilona Wiśniewska, autorka pisząca w Polsce o Grenlandii, opowiadała, jak trudno jest zdobyć zaufanie tamtejszej ludności.
Tak, i nie ma co się temu dziwić, bo w pewnym momencie ich dom stał się żyjącym muzeum. Ludzie odwiedzają to miejsce, bo chcą zobaczyć, jak wyglądały kultury łowieckie i życie w dawnych latach. Raz wylądował tam nawet helikopter z japońskimi turystami, którzy zamówili sobie taką wycieczkę z Islandii. Więc ich zachowanie jest takie jak wszędzie, gdzie też nie ma pieniędzy: w pierwszym odruchu będą próbowali coś z tego dla siebie mieć. James zdawał się mieć to gdzieś i prawdopodobnie dlatego odwiedzałem jego, jego żonę i dziesiątkę ich dzieci.

Chodziliście razem na polowania.
Musiałem się tego nauczyć. W Grenlandii to konieczność i kultura: robisz to, żeby przetrwać, a nie dla zabawy. Zdobycz używana jest do

eprasa.pl 0907973ff2



Słyszałem wiele komentarzy na temat mojej fotografii, tak jakby panowały w niej jakieś zasady, **ale przecież nie ma żadnych zasad. Jesteś tylko Ty**

wielu rzeczy, a nie tylko na pokarm, wykorzystujesz jej każdą część. Polowanie i przyniesienie zdobyczy tworzy także czas, w którym wspólnie należy zarządzić tym, co się złowiło, co daje poczucie wspólnoty, dzielenia się, współdziałania. Na początku moja teściowa złościła się, gdy szedłem z mężczyznami na polowanie, a wracałem z rolkami filmu. Pytała: „Co mam z tym zrobić? Na co mi to?". I miała rację. Gdy zacząłem wracać z fokami, zyskałem jej aprobatę. Polowanie daje też pozycję i miejsce w społeczności – nawet gdy nikt nic nie mówi, cała osada widzi, czy wracasz z czymś, czy nie. Ale nie traktowałem też tego jako przymusu. Przyszedł moment, w którym poczułem, że jest to prawdziwe, moje, chciałem być częścią tej kultury i od tej pory polowanie jest ważną częścią mojego życia.

Na zdjęciach widzimy Jamesa, jego dzieci, dom. Nie ma jego żony.
Nie chciała na nich się pojawiać, co uszanowałem. Nie miałem też z nią aż tak bliskiej relacji – wolała grać w karty i bingo, brać udział w wielu wydarzeniach, które działy się w osadzie i nie były polowaniem i wędkowaniem, a to był nasz świat. Oczywiście James kochał swoją żonę i była ona ważną częścią ich życia, a kiedy jej zabrakło, cała rodzina wyprowadziła się do miasteczka 40 km dalej.

Wyprowadzka do ośrodka miejskiego to historia nie tylko Jamesa, lecz także wielu Grenlandczyków w ostatnich dekadach.
Wiele osób dostaje zasiłek dla bezrobotnych, więc kultura nie opiera się już na polowaniu, które utrudnia także kryzys klimatyczny. Przetrwanie znaczy teraz co innego. Projekt jest zatem moim osobistym pożegnaniem tego czasu, ale także świata, który już nie istnieje. Słyszałem od wielu osób, że powinienem tam pojechać i pożegnać go osobiście, ale nie mogę, nie potrafię, byłoby to za trudne. To, czego z nimi doświadczyłem, było unikatowe i tak piękne, że po wyjeździe, w trakcie mojego własnego poszukiwania szczęścia, wracanie tam byłoby zbyt bolesne. Mogłem to zrobić, dopiero gdy odnalazłem spokój. I zrobiłem to przez te zdjęcia. James umarł wiosną tego roku na raka. Zdążyłem mu jeszcze wysłać książkę.

Wybór materiału był trudnym zadaniem?
Podczas pobytu w Grenlandii nie robiłem tak wiele zdjęć. Po 3 latach wróciłem może z 300 rolkami filmu, podczas gdy w późniejszych latach 300 klisz starczało mi na 3 miesiące. Materiał był więc ograniczony, szczególnie że moje wizyty u Jamesa nigdy nie dotyczyły fotografii. Szedłem tam do niego, żeby pobawić się z jego dziećmi, zagrać w karty z jego żoną. Aparat miałem w kieszeni i robiłem zdjęcia tylko wtedy, gdy było to zupełnie naturalne dla nas wszystkich.

Wciąż 300 filmów to sporo materiału do przejrzenia.
Z selekcją tych zdjęć było tak samo jak z innymi projektami: jeśli czujesz coś, patrząc na dane zdjęcie, to znaczy, że ono coś znaczy dla Ciebie. Możesz poczuć smutek, niepokój, radość – jakakolwiek emocja mówi, że zdjęcie jest ważne. Jeśli zaś nic nie czujesz, możesz wybrać je ze względu na kompozycję, uzupełnienie historii etc. Podczas swojej pracy słyszałem wiele komentarzy na temat mojej fotografii i fotografii w ogóle, tak jakby panowały w niej jakieś zasady, ale przecież nie ma żadnych zasad. Jesteś tylko Ty. Najważniejsze jest bycie szczerym i wiara w to, co chcesz powiedzieć. Przynajmniej ja tak tworzę moje projekty.

Poświęcasz je teraz rodzinie.
Tak, i tak samo za 15 lat będę wracał do tych zdjęć i będzie to dla mnie pożegnanie z dzieciństwem moich dzieci, a zdjęcia staną się opowieścią o czasie i świecie, do którego nie można już wrócić.

To część istoty samej fotografii.
I jest w tym coś smutnego

Czy zatem nie myślałeś o fotografowaniu większej części społeczności w Grenlandii z myślą o zapisie ich czasu i historii dla świata, tak jak robi to Ragnar Axelsson z myśliwymi z Grenlandii?
Nie, to nie ja, nie moja misja. Wielu fotografów idzie na wojnę i ją fotografuje bo „musimy to udokumentować", „świat musi to zobaczyć", a jednocześnie świat widzi kolejne i kolejne takie samo zdjęcie, znowu i znowu, i znowu… I uodparniamy się na ten widok.
Z kolei w przypadku fotografii natury pojawia się wrażenie, że wszystko jest z nią OK, tak jak na fotografiach Salgado, lub gdyby ktoś spojrzał na zdjęcia Ragnara bez tekstu opisującego, że jest to świat, który zanika. Fotografowie zawsze będą szukać piękna, interesującej perspektywy, fotogenii, która niekoniecznie musi sprzyjać ostatecznemu celowi. Jesteśmy dużo bardziej egocentryczni niż chcielibyśmy być. Wiele tych opowieści to opowieści o nas samych, nasze odbicia.

95% osób, które wiedzą o kryzysie klimatycznym, nie jest w stanie zrezygnować z własnej wygody na rzecz chronienia natury.
Wciąż chcemy swoje iPhone'y.

A jednak Ty wybrałeś życie w naturze, mniej podróży, jedzenie tego, co sam sobie złowisz.
Ale nie jestem naiwny lub fanatyczny w stosunku zarówno do natury, jak i współczesnego świata. Doceniam to i to. Tak po prostu wygląda świat, w którym aktualnie żyjemy. A ponieważ chcę mieć relację z naturą, żyję bliżej niej.

Żyłeś także w Tokio, Bangkogku i tam też odnajdowałeś połączenie ze światem i osobami, tak jak wydarzyło się to z Jamesem.
Po wyjeździe z Grenlandii podróżowałem 12 lat. W Tokio zamieszkałem na 2 lata, bo znów się zakochałem. W Syberii znalazłem na chwilę dom, ale być może dlatego, że tak bardzo przypominała

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2



Syberyjska tundra. Mitrofan i Sila z wnukami

mi Grenlandię. Zawsze czułem się lepiej w trudniejszych środowiskach. Tam bardziej czuje się ciepło innych ludzi, miłość, troskę. Wszędzie jednak byłem z tego samego powodu – w poszukiwaniu miłości, bliskości.

I znalazłeś to u boku kobiety, która jest Włoszką. Nie wyobrażam sobie jednak Ciebie we Włoszech. (śmiech)
Na szczęście Sara nienawidzi Włoch i też poszukiwała nowego domu. (śmiech) Osiedliśmy w małej duńskiej wiosce na wyspie. Niedawno wydaliśmy wspólny album *Złaknione serce* (wydany w 100 sztukach, w polskiej limitowanej edycji do nabycia w Leica Store – przyp. red.). Publikacja składa się z pocztówek. Na jednej stronie są moje zdjęcia, a na drugiej te wykonane przez Sarę. To projekt o miłości, właśnie o tym poszukiwaniu bliskości.

Na zdjęciach nie widzę romantycznej miłości, ale jej ekstremalną intensywność, jak w innych Twoich zdjęciach.
Każdy zobaczy w nich co innego. Ktoś – delikatność, ktoś inny – surowość. A dla mnie to jest po prostu prawdziwe i szczere. Oczywiście będzie tam pewna część mnie, która nigdy się nie zmieniła. Ktoś może nazwać to stylem, a można to nazwać też po prostu osobowością.

Ten projekt jest wydany, ale wciąż fotografujesz rodzinę.
Po prostu czasem robię zdjęcia i nigdy nie wiem, co się z nimi wydarzy. Podobnie jak było w Grenlandii. Ciągle wracam też do zdjęć z przeszłości, bo to wciąż niezamknięta część mojego życia. Na przykład nikt nie widział zdjęć z Syberii, gdzie znalazłem na jakiś czas swój dom. Zrobiłem 500 tys. zdjęć przez te 12 lat i dużej części nie widziałem nawet ja. To była swego rodzaju mania fotografowania.

…która się skończyła.
Tak, bo teraz wolę robić wiele innych rzeczy poza fotografią, tak jak było znów w Grenlandii. Tam nie byłem fotografem, tylko młodym chłopakiem szukającym swojej ścieżki. Teraz też jestem w pierwszej kolejności ojcem, mężem, który czasem wyciąga aparat z kieszeni i robi zdjęcie, jeśli nie zepsuje ono momentu.

Czy nie takie fotografowanie było Ci zawsze bliskie? Zyskałeś rozgłos dzięki bliskości i intymności, co udawało Ci się osiągnąć i uwiecznić.
Nie mam klasycznego fotograficznego wykształcenia, ale odbyłem jeden kurs fotografii, na którym nauczycielem był szwedzki fotograf Ander Petersen, który zawsze mówił, że „tu nie chodzi o fotografię". Według niego kluczem było samo spotkanie, interakcja. Po pierwsze, jesteś człowiekiem, a w drugiej kolejności robisz zdjęcia o tym spotkaniu, by pokazać, jakie ono było. Aby zyskać zaufanie, musisz nim sam na początku obdarzyć. Jeśli aparat to Twoja tożsamość i chowasz się od razu za obiektywem, to kim tak naprawdę jesteś? Ale nie byłbym też szczery, gdybym powiedział, że tak było przez całą moją karierę, że zawsze byłem najpierw człowiekiem, a nie fotografem. Były też ambicje i w pewnym momencie przekraczałem swoje granice, a celem było tworzenie kolejnych zdjęć.

Kiedy patrzę, nie widzę różnic, a podobieństwa – jakbyś fotografował jedno uniwersum, a nie wiele różnych światów.
W zasadzie tak patrzę na świat – nie na różnice, ale na to, co nas łączy. Gdy podróżujesz do nowego miejsca, łatwo jest skupić się na egzotycznych szczegółach, które są inne od codzienności, ale według mnie siła tkwi w dostrzeżeniu połączeń, podobieństw: wszyscy się zakochujemy, mamy poczucie wspólnoty, czujemy, że żyjemy. W tym sensie nigdy nie byłem z powrotem na Grenlandii, ale wracałem tam wiele razy.

eprasa.pl 0907973ff2

Trzecią częścią będzie projekt o piteraq – grenlandzkim sztormie, który występuje tylko na wschodniej części wyspy. **Na czas sztormu ludność z tej części Grenlandii zamieszkuje w domach mieszkańców drugiego wybrzeża**

I planujesz powrócić jeszcze raz, ponieważ *James' House* to druga – po *Sabine* – część grenlandzkiej trylogii.
Trzecią częścią będzie projekt o piteraq – grenlandzkim sztormie, który występuje tylko na wschodniej części wyspy, gdy ciepłe i zimne powietrze spotyka się nad czapą lodowca i przyspiesza, spadając z jego zbocza. Na czas sztormu ludność z tej części Grenlandii zamieszkuje w domach mieszkańców drugiego wybrzeża. Spotkanie z piteraq jest ważnym doświadczeniem i było nim także dla mnie: pewnego razu utknąłem w górach na dwa dni, zanim sztorm minął i mogłem wrócić do domu. Takie spotkanie zostawia coś we mnie. Coś, co muszę jeszcze zbadać.

Wiem, że podczas podróży, przez tych 12 lat, robiłeś także zdjęcia bliźniaków, jako że sam jesteś bliźniakiem jednojajowym. Fotografowałeś także swojego brata?
To byłoby jak fotografować siebie samego.

Może to właśnie byłoby ciekawe.
Brat nigdy nie chciał, abym go fotografował. Mieliśmy niesamowitą relację w dzieciństwie, ale także naszym bagażem było wypracowanie swojej tożsamości, ponieważ przez lata byliśmy traktowani jak jeden człowiek: mówiono na nas „bliźniacy" albo „A i B", nosiliśmy te same ubrania.

Czy i on teraz szuka swojego domu?
Być może nawet bardziej niż ja.

Można powiedzieć, że jesteś szczęściarzem, że Tobie się udało. Niektórzy szukają całe życie.
Pamiętajmy, że to nie oznacza, że są to tylko piękne momenty. To tak



eprasa.pl 09



samo trudne chwile i te nijakie, ale tym, co mnie interesuje najbardziej, jest to, co one w nas zmieniają.
Dlatego z takim zainteresowaniem patrzę teraz na swoje stare zdjęcia.

I co w nich widzisz?
Zdjęcia z Grenlandii wydają mi się szczere i idące prosto z serca. Potem następuje 12 lat podróżowania, intensywnej pracy i robienia setek tysięcy zdjęć, które nie są tak prawdziwe, bo proces zakłócały ambicje i moje osobiste poszukiwania. Zdjęcia z Tokio i Bangkoku wydają mi się bardziej szorstkie, czuć w nich niedopasowanie, desperację. I teraz znów jestem tu, gdzie jestem – gdzie nie obchodzi mnie fotografia i to wydaje mi się bardziej szczere. Oczywiście cieszy mnie to, że ludzie reagują na moje prace, a mówiąc „nie obchodzi mnie", mam na myśli, że motywatorem nie są ambicje.

Tylko miłość i spokój. Czy nie tym jest tak naprawdę *Dom Jamesa*?
Kiedy patrzysz na zdjęcia dzieci Jamesa, ich zabawę, wszystko to, co dzieje się w samym domu, od razu czujesz wspólnotę, uczucia i ciepło, które w środku panują. Obok pokazuję zdjęcia surowego otoczenia, noc, śnieg, sztorm – w ten sposób chciałem pokazać Wam i przypomnieć sobie samemu, że każdy z nas potrzebuje domu. Dom Jamesa to miejsce i stan, w którym czujesz się bezpiecznie. Wtedy ten straszny świat na zewnątrz przestaje być taki straszny.
A Ty jesteś gotowy, by wyjść nawet w najgroźniejszy sztorm.

Dziękuję za rozmowę.

eprasa.pl 0907973ff2



PARTNER PUBLIKACJI

focus NORDIC

CO MUSISZ WIEDZIEĆ, CZYLI...

FILTRY BEZ TAJEMNIC

Zobacz, jak używać filtrów, aby przejąć kontrolę nad światłem i robić mistrzowskie zdjęcia krajobrazowe

Fotografia nierozłącznie związana jest ze światłem, a umiejętność jego kontrolowania jest niezbędna, niezależnie od tego, jakiego rodzaju są to zdjęcia. Fotografia krajobrazowa zazwyczaj opiera się na naturalnym oświetleniu i warunkach pogodowych, na które nie mamy wpływu – w przeciwieństwie na przykład do fotografii studyjnej, gdzie fotograf ma pełną kontrolę nad światłem i ekspozycją. Jednak pomimo tej ogromnej różnicy, fotografowie krajobrazu mogą używać filtrów do kontrolowania sposobu, w jaki światło wpada do obiektywu. Zakres dostępnej kontroli jest zaskakująco wysoki i niezależnie od tego, czy chcesz po prostu wpływać na ekspozycję, czy też dodać kreatywne efekty w aparacie, dzieli Cię od tego tylko kilka kroków – musisz po prostu wiedzieć, jak i kiedy użyć określonego filtra lub nawet kilku filtrów jednocześnie. W fotografii krajobrazowej przychodzi taki czas, gdy samo przybycie na miejsce z aparatem i statywem nie wystarcza. Jest to naturalny porządek rozwoju osobistego. Następnym krokiem jest rozpoczęcie korzystania z filtrów i przejęcie większej kreatywnej kontroli nad ekspozycją. Jeśli kiedykolwiek spojrzałeś na wspaniałe zdjęcie krajobrazu i zastanawiałeś się, jak zostało zrobione, istnieje duża szansa, że do jego wykonania użyto właśnie filtrów. W tym artykule pokażemy Ci więc wszystko, co musisz o nich wiedzieć, aby w swoim rozwoju pójść krok dalej... →

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ 1 Jaki filtr jest dla Ciebie? strona 50
CZĘŚĆ 2 Poznaj polaryzator 52
CZĘŚĆ 3 Filtry szare 54
CZĘŚĆ 4 Filtry połówkowe 56
CZĘŚĆ 5 Użyj techniki HDR 58

eprasa.pl 0907973ff2



W tym słabo oświetlonym krajobrazie morskim zastosowano polaryzator o minimalnej sile, aby nieznacznie wydłużyć czas naświetlania, a odwrócony filtr gradientowy pozwolił zachować szczegóły nieba.

CZĘŚĆ 1

JAKI TYP FILTRA JEST DLA CIEBIE?

Odpowiedni zestaw filtrów pozwoli Ci robić niesamowite zdjęcia



Istnieje kilka rodzajów filtrów, a każdy z nich można przymocować do obiektywu w inny sposób. Każde z mocowań ma swoje wady i zalety, które decydują o tym, czy będą one pasować do Twojego stylu fotografowania. Trzy główne typy dostępnych filtrów to filtry kwadratowe, które można włożyć do uchwytu filtra przymocowanego z przodu obiektywu, filtry nakręcane, które przykręca się z przodu obiektywu, oraz filtry wsuwane, które mocuje się jeden na drugim. Istnieją również filtry montowane z tyłu, które umieszcza się w specjalnym uchwycie za tylną soczewką wybranych teleobiektywów i obiektywów ultraszerokokątnych z wypukłą przednią soczewką, ale są one najrzadziej używane i ograniczają się do filtrów szarych.

DLACZEGO FILTRY SĄ WAŻNE?

Filtry są niezbędne w fotografii krajobrazowej, ponieważ pozwalają uzyskać szereg efektów, w tym zachowanie szczegółów nieba, wydłużenie czasu naświetlania, usunięcie odblasków z wody i zwiększenie nasycenia. Poza tym dostępne są specjalistyczne filtry zaprojektowane do wykonywania pewnych funkcji w określonych sytuacjach.





SYSTEM FILTRÓW KWADRATOWYCH

OD 200 ZŁ

Oferują największą kontrolę dzięki możliwości połączenia filtra polaryzacyjnego z innymi rodzajami filtrów. W przypadku tego systemu do przedniej części obiektywu mocowany jest pierścień adaptera, do którego dołączany jest uchwyt filtra, co oznacza, że jeden zestaw filtrów może być używany z wieloma obiektywami. Wśród tego typu filtrów dostępne są modele połówkowe, które można przesuwać, by idealnie dopasować je do linii horyzontu.

PAMIĘTAJ O PIERŚCIENIACH

Niektóre zestawy na filtry są dostarczane z maksymalnie trzema pierścieniami adaptera, w innych przypadkach należy je kupić osobno. Po prostu upewnij się, że masz odpowiednie adaptery do gwintów w Twoich obiektywach.



SYSTEMY KWADRATOWE CZYM SIĘ RÓŻNIĄ?

Filtry kwadratowe są dostępne w kilku rozmiarach. Na jednym końcu mamy minifiltry NiSi przeznaczone do użytku z iPhone'ami, aparatami kompaktowymi Fujifilm X100 i Ricoh GR. Następnie są filtry kwadratowe 70–75 mm przeznaczone do użytku z mniejszymi obiektywami bezlusterkowymi. Dalej mamy filtry kwadratowe 100 mm, które są najczęściej używane, a na końcu – filtry o szerokości 150 mm przeznaczone do obiektywów ultraszerokokątnych, które wymagają już potężnego uchwytu do obiektywu.



NAKRĘCANE

OD 70 ZŁ

Filtry wkręcane są małe, lekkie i niedrogie, co czyni je idealnymi dla osób z ograniczonym budżetem. Ich wadą jest to, że układanie ich w stos może powodować winietowanie. Poza tym trzeba mieć zestaw dla każdego obiektywu. Można to jednak obejść, kupując filtr pasujący do największego gwintu Twojego obiektywu i mocować go na mniejszych poprzez odpowiednie pierścienie redukcyjne.

eprasa.pl 0907973ff2



Oszałamiające rezultaty można uzyskać dzięki filtrom makro, które zmniejszają maksymalną odległość ogniskowania.

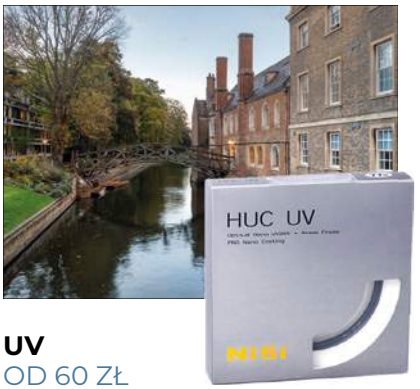


SWIFT SYSTEM
OD 1100 ZŁ

To bardzo wygodny sposób na łączenie filtrów, by skutecznie kontrolować i płynnie regulować siłę blokowania światła. Stosując filtr NiSi True Color VND 1-5 stopni wraz z filtrem NiSi Swift system ND16 (4 stopnie) otrzymujemy filtr o zmiennym współczynniku ND 5-9 stopni. Filtry po prostu wciskamy jeden w drugi, a stopień gęstości dopasowujemy poprzez obracanie przedniego pierścienia filtra.

FILTRY NA KAŻDĄ OKAZJĘ

W Twoim plecaku powinny się znaleźć nie tylko filtry szare i polaryzacyjne...



UV
OD 60 ZŁ
Filtry UV mają bardzo niewielki wpływ na obraz, choć mogą zredukować lekki zimny niebieski odcień na zdjęciach wykonanych w południe w słoneczne dni. Ich głównym celem jest ochrona przedniego elementu obiektywu przed zarysowaniami.



MAKRO
OD 420 ZŁ
Filtry do zbliżeń przykręca się z przodu obiektywów, aby zmniejszyć minimalną odległość ogniskowania. NiSi Close-Up Lens Kit NC to wysokiej jakości opcja do fotografii zbliżeniowej, dostępna dla sześciu rozmiarów gwintów.



NOCNY OD 130 ZŁ
Filtry do stosowania w nocy typu Natural Night są zaprojektowane w celu korekcji ciepłych kolorów tworzonych przez sztuczne oświetlenie. Są one dostępne w wersji kwadratowej i wkręcanej, więc można wybrać najlepszą dla siebie opcję.



SMUGOWY OD 590 ZŁ
NiSi Allure Streak Circular Filter – Blue to filtr stosowany najczęściej przy produkcjach wideo, który tworzy niebieską smugę emitowaną ze źródeł światła. Można go obracać, aby kontrolować efekt. Najlepiej używać go z przysłoną f/5,6 lub szerszą.



DYFUZYJNY OD 440 ZŁ
Filtr NiSi Black Mist 1/4 to kolejny filtr popularny wśród twórców wideo, który można kreatywnie wykorzystać również w fotografii krajobrazowej. Filtr ten rozjaśnia światła, tworząc efekt mgły w jaśniejszych partiach obrazu.



ASTRO OD 550 ZŁ
Filtr NiSi Star Soft jest dostępny w wersji kwadratowej 100 mm i 150 mm. Może być używany podczas fotografowania nocnego nieba, aby gwiazdy wydawały się większe. Nie ma on wpływu na pierwszy plan tak jak filtr gradientowy.

eprasa.pl 0907973ff2





CZĘŚĆ 2

POZNAJ TEN NAJBARDZIEJ WSZECHSTRONNY FILTR

Jeśli tylko jeden filtr, to zdecydowanie powinien to być polaryzator

Filtry polaryzacyjne stanowią niezbędny element wyposażenia każdego fotografa krajobrazu. Są dostępne w wersjach wkręcanych, magnetycznych i dla kwadratowych systemów. To najbardziej wszechstronne z dostępnych filtrów – ich główne efekty nie mogą być odtworzone podczas postprodukcji, więc nie da się bez nich obejść. Jedynym efektem, który można odtworzyć w edycji, jest zwiększenie nasycenia. Polaryzatory są najbardziej skuteczne, gdy aparat jest ustawiony pod kątem 90° do słońca. Mogą być używane do pogłębiania błękitnego nieba, usuwania odblasków i odbić z błyszczących powierzchni, takich jak woda, zwiększania nasycenia kolorów i działają jak filtr ND o niskiej mocy z możliwością redukcji światła wpadającego do obiektywu nawet o 1,5 EV, w zależności od obrotu. Siła polaryzatora jest kontrolowana przez obracanie przedniej części filtra.

DOBRA RADA: OBRÓĆ FILTR I WZMOCNIJ EFEKT

Aby uzyskać pożądany efekt, wystarczy obrócić przednią część filtra polaryzacyjnego – jeśli jest to typ wkręcany – patrząc przez wizjer lub na podgląd na żywo na ekranie LCD aparatu. W przypadku filtrów kwadratowych i magnetycznych obracany jest cały filtr polaryzacyjny.



CO DAJE "POLAR"

USUŃ ODBLASKI I PODBIJ NASYCENIE

Filtry polaryzacyjne sprawdzają się podczas fotografowania wody, oferując trzy efekty, z których można skorzystać: usuwanie odblasków, zwiększenie nasycenia i wydłużenie czasu naświetlania. W zależności od obrotu filtra mogą one zredukować ilość światła wpadającego do obiektywu nawet o 1,5 stopnia – przykładowo redukcja czasu naświetlania o jeden stopień przy czasie naświetlania 1/2 s pozwoliłaby uzyskać 1-sekundowy czas naświetlania. Może to być niezwykle skuteczne, ale najbardziej przydatną funkcją w tej sytuacji jest zdolność do usuwania odblasków z powierzchni wody i zwiększania nasycenia. Te dwa efekty występują przy tym samym obrocie filtra, więc gdy w pełni usuniesz odblaski, doświadczysz również zwiększenia nasycenia w całej scenie, która będzie wyglądać znacznie bardziej naturalnie niż bez polaryzatora.



Bez filtra CPL



Z filtrem CPL

eprasa.pl 0907973ff2



1 **Lepsze nasycenie**
Kolory na zdjęciu są bogatsze i wyglądają bardziej naturalnie dzięki usunięciu odblasków z liści, a także zwiększeniu nasycenia. To wszystko zasługa filtra polaryzacyjnego.

DOBRA RADA

WYHAMUJ Z POLARYZACJĄ!

Korzystanie z polara w celu pogłębienia niebieskiego nieba to świetny sposób na uwydatnienie chmur, ale należy zachować umiar. Przy maksymalnej mocy błękit nieba może wydawać się zbyt mocny, a w zależności od kąta padania promieni słonecznych efekt polaryzacji może być nierównomierny.

2 **Wydłużenie ekspozycji**
Po założeniu filtra polaryzacyjnego czas naświetlania mógł zostać wydłużony z 1/2 s do 2 s. Dłuższa ekspozycja pozwoliła uchwycić mocniejsze rozmycie.

3 **Redukcja odblasków**
Obracając filtr w celu usunięcia odblasków z powierzchni wody, lepiej widoczne stają się szczegóły pod powierzchnią na skałach. Zwiększa się też kontrast między jasnymi i ciemnymi obszarami wody.



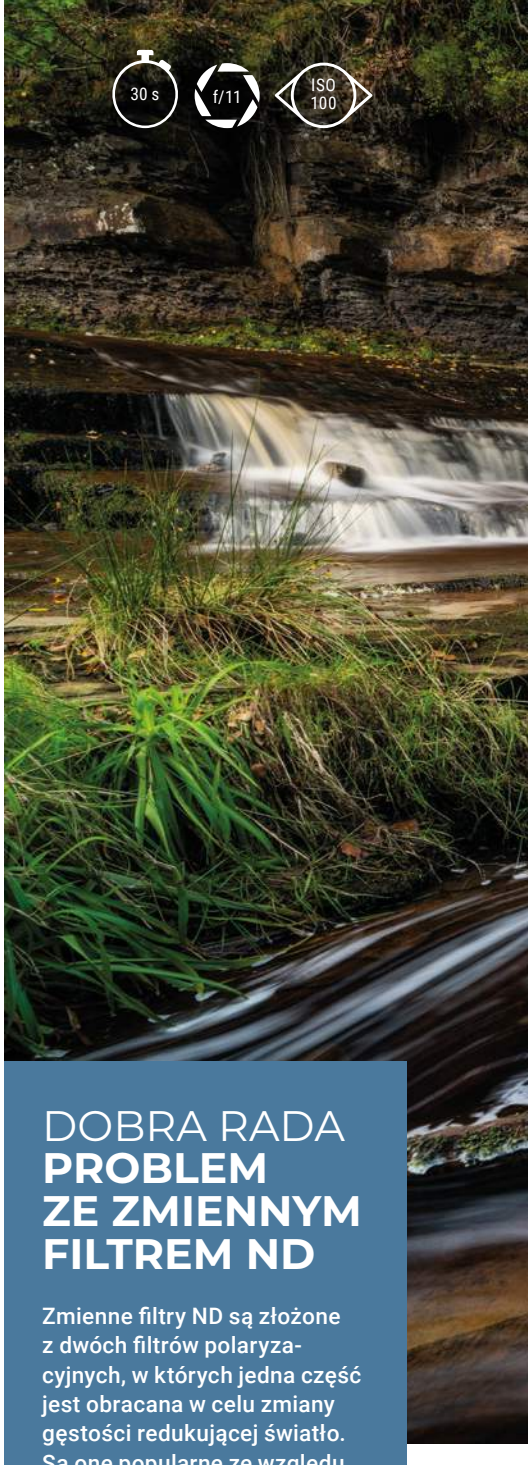
CZĘŚĆ 3

WSKOCZ NA WYŻSZY POZIOM Z FILTRAMI ND

Użyj 6- lub 10-stopniowych filtrów szarych, aby uzyskać eteryczne efekty rozmycia na zdjęciach krajobrazów

Chcesz użyć dłuższego czasu otwarcia migawki lub fotografować przy szerszej przysłonie? Oczywistym rozwiązaniem są filtry szare o neutralnej gęstości (ND), które redukują ilość światła wpadającego do obiektywu. Dostępne we wszystkich rozmiarach mają albo stałą gęstość redukującą światło, albo zmienną, która zazwyczaj redukuje światło od jednego do pięciu stopni lub od pięciu do 10. Jednak zmienne filtry ND są dostępne tylko w odmianach wkręcanych i wsuwanych.

W przypadku korzystania z filtrów ND do czterech stopni wystarczy przymocować je do obiektywu i normalnie fotografować. Po przekroczeniu tej wartości raczej konieczne będzie skorzystanie z aplikacji kalkulatora ekspozycji, takiej jak NiSi ND Exposure Calculator lub Lee Stopper Exposure Guide, aby obliczyć parametry, ponieważ pomiar nie działa z silniejszymi filtrami ND. Filtry 6- i 10-stopniowe pozwalają rejestrować bardzo długie ekspozycje, na których woda i chmury mogą być całkowicie rozmyte.



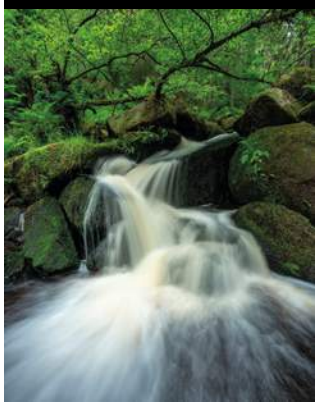
CZAS EKSPOZYCJI – OTO RÓŻNICE

Kontrolując czas otwarcia migawki, uzyskasz różne efekty

1/4 s



1 s



25 s



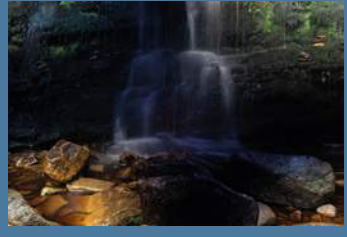
DOBRA RADA
OTWÓRZ PRZYSŁONĘ

Fotografując przy maksymalnym otworze przysłony, można rozmyć pierwszy plan, aby podkreślić odległy obiekt, lub skupić się na bliskim obiekcie i pozwolić, by tło straciło ostrość. Konieczne może być użycie filtra ND, aby uzyskać czas otwarcia migawki dłuższy od granicznego 1/4000 s lub 1/8000 s.



DOBRA RADA
PROBLEM ZE ZMIENNYM FILTREM ND

Zmienne filtry ND są złożone z dwóch filtrów polaryzacyjnych, w których jedna część jest obracana w celu zmiany gęstości redukującej światło. Są one popularne ze względu na wygodę użytkowania, a także oszczędność pieniędzy, bo zapewniają zakres gęstości kilku filtrów stałych. Zmienne filtry ND mają jednak problem z jednorodnością. Przy maksymalnych wartościach gęstości w kadrze pojawiają się z reguły czarne plamy w kształcie X.



eprasa.pl 0907973ff2

1 Zrównoważona ekspozycja
W tej scenie tło było jaśniejsze niż pierwszy plan. Aby płynnie zmniejszyć jasność tła i zrównoważyć ekspozycję kadru, użyto 2-stopniowego filtra gradacyjnego.

2 Redukcja odblasków
Filtr polaryzacyjny został użyty do usunięcia odblasków z powierzchni wody i zwiększenia nasycenia sceny. Pomógł również wydłużyć czas naświetlania wraz z 6-stopniowym filtrem ND.

3 Długa ekspozycja w środku dnia
To zdjęcie zostało zrobione w środku dnia przy lekkim zachmurzeniu, więc użyto 6-stopniowego filtra ND, aby wydłużyć czas ekspozycji do 30 s i idealnie rozmyć wir.

JAK FOTOGRAFOWAĆ Z GĘSTYM FILTREM SZARYM



ZMIERZ EKSPOZYCJĘ

1 Ustaw ostrość ręcznie, a następnie tryb priorytetu przysłony i z zamontowanym polaryzatorem znajdź standardową ekspozycję. Zanotuj czas otwarcia migawki, przełącz aparat w tryb manualny i ustaw przysłonę oraz ISO na te same ustawienia.



DODAJ FILTRY

2 Załóż wszelkie dodatkowe filtry, których będziesz potrzebować. Tutaj 6-stopniowy filtr ND został przymocowany do uchwytu wraz z dwustopniowym średnim filtrem połówkowym. Jeśli fotografujesz lustrzanką, zasłoń wizjer.



OBLICZ EKSPOZYCJĘ

3 Użyj aplikacji do obliczania ekspozycji. Wprowadź bazowy czas otwarcia migawki i gęstość filtra ND, a zostanie wyświetlona ekspozycja. Jeśli czas naświetlania jest dłuższy niż 30 s, fotografuj w trybie Bulb, używając timera. Do wyzwolenia użyj pilota.

eprasa.pl 0907973ff2



CZĘŚĆ 4

PRZYCIEMNIJ NIEBO FILTREM POŁÓWKOWYM

Uzyskaj idealnie naświetlone niebo w aparacie, korzystając z odpowiedniego filtra gradientowego

O gromną zaletą korzystania z systemu filtrów kwadratowych jest możliwość jednoczesnego stosowania filtrów gradientowych, nazywanych też połówkowymi. Tego rodzaju filtry istnieją również w formie nakręcanej na obiektyw, ale tylko prostokątne umieszczone w holderze można idealnie ustawić względem horyzontu, a także w razie potrzeby obrócić. W przypadku filtrów wkręcanych nie można przesunąć gradientu w kadrze. Gradient na filtrze przebiega od pełnego tłumienia światła na górze do braku efektu na dole, dzięki czemu pierwszy plan pozostaje nienaruszony. Zazwyczaj są one dostępne w czterech rodzajach gradacji stosowanych do różnych typów horyzontów i sytuacji, a także różnych gęstości redukcji światła. Odwrócone gradacje (Reverse) przeznaczone są do użytku o wschodzie i zachodzie słońca, twarde gradacje (Hard) – do prostych horyzontów, takich jak pejzaże morskie, średnie gradacje (Medium) – gdy na niebie znajdują się elementy takie jak drzewa, oraz miękkie gradacje (Soft) – do scen górskich i pagórkowatych.



Gradient przekrzywiony



Gradient poziomy

DOBRA RADA
PILNUJ HORYZONTU

Podczas pozycjonowania filtra połówkowego należy ustawić gradację wzdłuż horyzontu, upewniając się, że linia gradientu jest wypoziomowana. W przypadku wszystkich typów gradacji najlepiej jest również, aby część gradientu zachodziła na horyzont, by zapewnić płynne połączenie. Odwrócone i twarde gradacje wymagają największej uwagi w tym względzie.

FILTRY POŁÓWKOWE I EFEKT PRZEJŚCIA

Zobacz, jak różne rodzaje gradacji w filtrach radzą sobie z pojedynczą sceną



Soft



Medium



Hard



Reverse

EFEKT DZIAŁANIA

WSCHÓD SŁOŃCA

To zdjęcie zostało wykonane w pogodny poranek. Zastosowano odwrócony filtr gradientowy, aby zachować więcej szczegółów nad jasnym horyzontem. Bez filtra niebo jest białe, co nigdy nie wygląda dobrze. Ale nawet przy braku chmur użycie filtra pozwoliło uzyskać obraz, który odpowiada temu, co widzi oko w momencie fotografowania.



Bez filtra



Z filtrem

eprasa.pl 0907973ff2



1 Kolory i szczegóły
Szczegóły chmur i kolor nieba zostały zachowane przy użyciu 3-stopniowego odwróconego filtra gradientowego. Filtry te mają twardą gradację na dole, która przechodzi w górę z miękką gradacją bez efektu na górze, aby poradzić sobie z jaśniejszymi horyzontami o wschodzie i zachodzie słońca.

2 Zrównoważona ekspozycja
Gdy słońce zachodzi, niebo jest nadal jasne po stronie północnej, więc użycie odwróconego gradientu zrównoważyło ekspozycję nieba z ciemniejszym pierwszym planem.

3 Dłuższy czas
Gdy jaśniejsze niebo zostanie skorygowane za pomocą filtra, konieczne może być wybranie dodatniej kompensacji ekspozycji, by rozjaśnić obraz. To skutkuje dłuższym czasem otwarcia migawki.

JAK FOTOGRAFOWAĆ Z FILTREM POŁÓWKOWYM



SPRÓBUJ TYCH USTAWIEŃ

1 Załóż filtr szary i polaryzacyjny, jeśli chcesz, i ustaw aparat na priorytet przysłony z ISO 100. Ustaw przysłonę na f/11–16 i ręcznie ostrość na jedną trzecią odległości od obiektu na pierwszym planie, który ma być ostry.



DODAJ GRADIENT

2 Dodaj filtr połówkowy do uchwytu – dopasowany do fotografowanej sceny. Teraz patrząc przez wizjer lub na wyświetlaczu, możesz dostosować położenie gradientu i upewnij się, że pokrywa się z horyzontem.



SKORYGUJ EKSPOZYCJĘ

3 Dokonaj wszelkich potrzebnych korekt ekspozycji, ponieważ na pewno zmieni się ona po użyciu filtra połówkowego. W przypadku tego zdjęcia zastosowano kompensację ekspozycji +1 EV.

eprasa.pl 0907973ff2

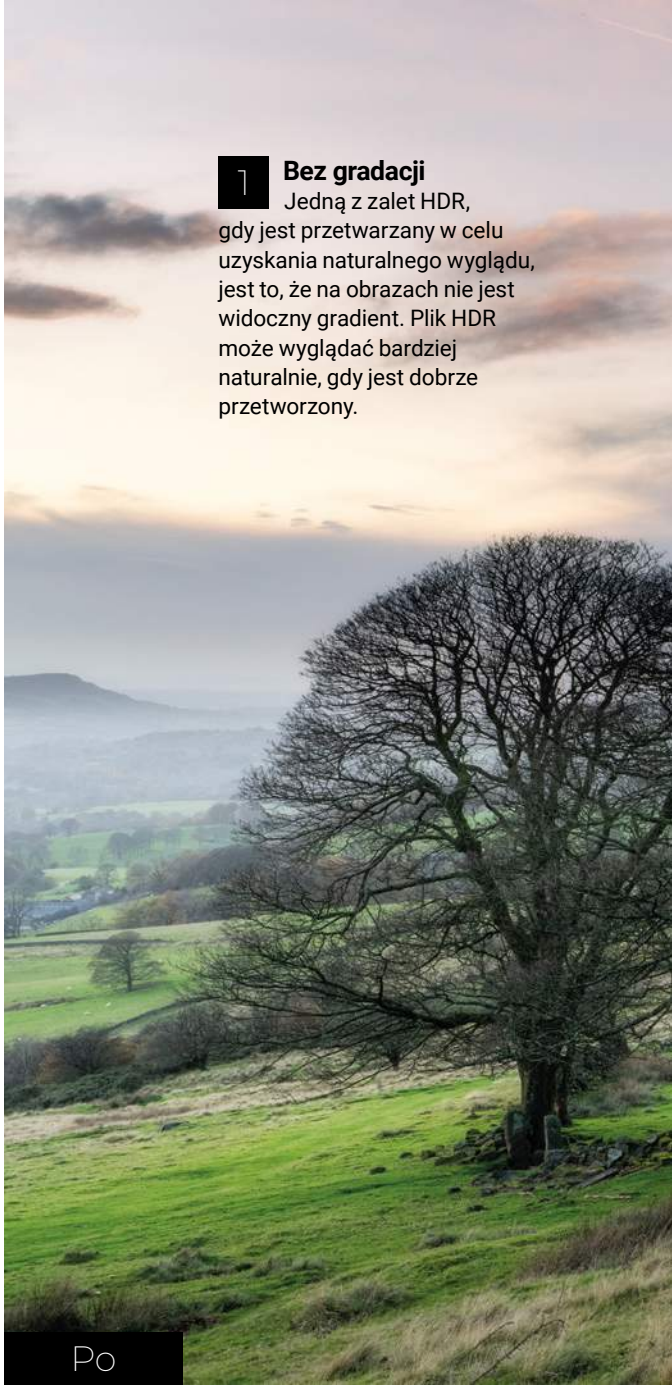


CZĘŚĆ 5

WYPRÓBUJ TECHNIKĘ HDR

Jeśli nie masz filtrów połówkowych, nadal możesz uzyskać naturalnie wyglądające rezultaty, wykonując zdjęcia z bracketingiem ekspozycji i łącząc je w HDR

Fotografia o wysokim zakresie dynamiki (HDR) to prosta, ale bardzo skuteczna technika, którą można wykorzystać do zachowania szczegółów w całej scenie bez użycia filtrów gradientowych. Coraz więcej fotografów rezygnuje z filtrów na rzecz HDR. Często nie noszą ze sobą filtrów kwadratowych, ale nadal używają wkręcanych filtrów szarych i polaryzatora, które są mniejsze i lżejsze niż filtry kwadratowe. Technika ta nie jest dla każdego, ponieważ trzeba wykonać więcej zdjęć i poświęcić więcej czasu na ich obróbkę. W przypadku tej techniki należy wykonać trzy lub pięć zdjęć z bracketingiem: jedno lub dwa niedoświetlone w odstępach co dwa stopnie przysłony, jedno naświetlone dla średnich tonów i jedno lub dwa prześwietlone w odstępach co dwa stopnie. Pozwala to uchwycić szczegóły z najgłębszych cieni i najjaśniejszych świateł, a ekspozycje te mogą być następnie połączone w jeden obraz w programie Lightroom.



1 **Bez gradacji**
Jedną z zalet HDR, gdy jest przetwarzany w celu uzyskania naturalnego wyglądu, jest to, że na obrazach nie jest widoczny gradient. Plik HDR może wyglądać bardziej naturalnie, gdy jest dobrze przetworzony.

ZRÓB SERIĘ ZDJĘĆ



UŻYJ STATYWU

1 Utrzymuj aparat w jednej pozycji podczas wykonywania bracketingu ekspozycji, i zapisuj zdjęcia w formacie RAW. W razie potrzeby można użyć filtra polaryzacyjnego i/lub filtrów ND, ale mogą one wydłużyć czas naświetlania powyżej 30 s, co może wymagać zwiększenia czułości ISO w następnym kroku.



WYBIERZ USTAWIENIA

2 Ustaw priorytet przysłony przy f/11–16 z ISO na 100 i balans bieli na światło dzienne. Użyj kompensacji ekspozycji, aby zapewnić prawidłowe naświetlenie półtonów. Jeśli czas otwarcia migawki jest dłuższy niż 2 s, zwiększ czułość ISO do 400. Ręcznie ustaw ostrość na jedną trzecią odległości do sceny.



URUCHOM BRACKETING

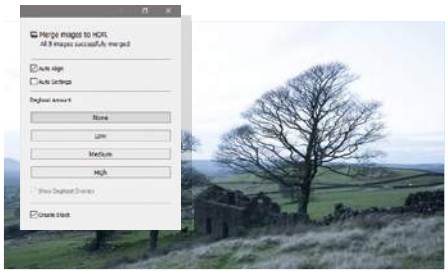
3 Bracketing ekspozycji to najprostszy sposób na wykonanie trzech lub pięciu ujęć w odstępach co 2 EV. Funkcja ta jest dostępna we wszystkich aparatach. W tym przypadku została ustawiona na wykonywanie pięciu ekspozycji w odstępach co dwa stopnie, ponieważ niebo było znacznie jaśniejsze niż ziemia.

eprasa.pl 0907973ff2

2 Szczegóły na niebie
Niedoświetlone ujęcia uchwyciły kolor i szczegóły obecne na niebie. Zostało to odzyskane przy użyciu narzędzi maskowania w Lightroomie.

3 Naturalne cienie
Choć HDR może odkryć szczegóły w najciemniejszych cieniach i najjaśniejszych światłach, efekt końcowy będzie wówczas nienaturalny. Pozwól więc, by niektóre cienie zachowały głęboką czerń.

PODDAJ JE EDYCJI



SCAL DO HDR

1 W programie Lightroom zaznacz trzy lub pięć zdjęć. Następnie kliknij zdjęcia prawym przyciskiem myszy i wybierz Photo Merge > HDR. Po otwarciu okna dialogowego upewnij się, że zaznaczone są opcje Auto Align i Stack images, a w razie potrzeby zastosuj Deghosting. Po zakończeniu kliknij przycisk Merge.



PODSTAWOWA KOREKTA

2 Upewnij się, że jesteś w module Develop, a gdy obrazy zostaną połączone, kliknij nowy plik DNG. Teraz możesz zastosować podstawowe korekty, które zadbają o średnie tony i sprawią, że cały obraz będzie wyglądał poprawnie. Na tym etapie nie przejmuj się zbytnio cieniami i światłami.



UŻYJ MASEK

3 Kliknij ikonę maskowania i użyj gradientów liniowych, promienistych i pędzla, aby odzyskać lokalnie cienie i szczegóły w światłach w celu uzyskania bardziej naturalnych rezultatów. Maski z zakresami kolorów i luminancji to świetny sposób na dopracowanie obrazu.

eprasa.pl 0907973ff2

Sprawdzone sposoby na...

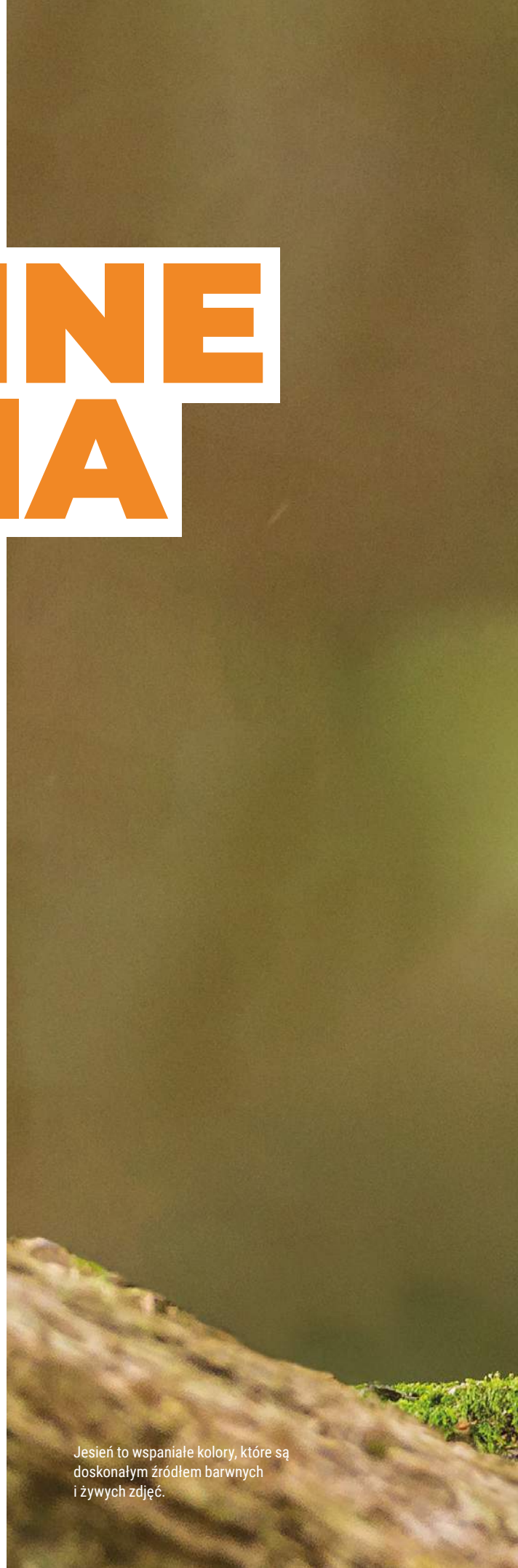
JESIENNE ZDJĘCIA

Zobacz, jak wykorzystać lasy i parki wokół Ciebie, aby pokazać jesień na zdjęciach w kreatywny i zabawny sposób

Nie ma chyba bardziej wdzięcznej i fotogenicznej pory roku niż jesień. To okazja na wprowadzenie fantastycznej palety kolorów do swoich zdjęć – od żywych żółci po grunge'owe pomarańcze i ogniste czerwienie. Liście drzew zmieniają się w niesamowity kalejdoskop barw, a słońce znajduje się niżej na niebie, więc złota godzina trwa nieco dłużej. Tak naprawdę przez cały dzień możemy fotografować sceny krajobrazowe w szerszej gamie niezwykle bogatych, ciepłych tonów. Niezależnie od tego, czy chodzi o uchwycenie niesamowitej zmiany w scenach krajobrazowych, zabawne rodzinne portrety, czy nawet fotografowanie sezonowych warzyw takich jak dynie, istnieje szereg projektów, które możesz wypróbować bez względu na to, czy chcesz wyjść i odkrywać wspaniałe plenery, czy też pozostać w domu i ćwiczyć zdjęcia martwej natury. W tym artykule przyjrzymy się wspaniałej mieszance projektów, które możesz wypróbować – wszystkie z nich w pełni wykorzystują ten superfotogeniczny sezon. Od fotografowania wodospadów w leśnych krajobrazach po robienie magicznych zdjęć grzybów za pomocą obiektywu makro, obserwowanie ogrodu w poszukiwaniu jeży, a nawet tworzenie martwych natur z wykorzystaniem sezonowych warzyw – wybierz projekt fotograficzny, który Cię interesuje i zacznij go realizować. →

SPIS TREŚCI

CZĘŚĆ 1 Wybierz odpowiedni sprzęt strona 62
CZĘŚĆ 2 Wrzuć do wody trochę liści 64
CZĘŚĆ 3 Fotografuj nocne zwierzęta 66
CZĘŚĆ 4 Wkrocz do świata grzybów 68
CZĘŚĆ 5 Szybkie jesienne projekty 70



Jesień to wspaniałe kolory, które są doskonałym źródłem barwnych i żywych zdjęć.

eprasa.pl 0907973ff2



Getty

CZĘŚĆ 1

WYBIERZ SPRZĘT

Przygotuj niezbędny zestaw do wykonania jesiennych zdjęć

Zawsze warto rozejrzeć się za najnowszym sprzętem, aby przenieść swój warsztat na wyższy poziom, ale jest też kilka genialnych prostych rozwiązań, które pomogą Ci ulepszyć jesienne zdjęcia. Niezbędny jest dobrej jakości aparat i obiektywy, a także solidny statyw i wygodny plecak do przenoszenia zestawu. Poniżej przedstawiamy nasze ulubione propozycje, a także kilka rzeczy, o których być może nie pomyślałeś. Jeśli Twój budżet jest ograniczony, warto rozważyć zakup używanych modeli. Na równi ze sprzętem fotograficznym ważna jest odzież. Szczególnie jeśli wybierasz się do lasu, musisz nosić odpowiednie buty, a nawet kalosze – zwykła rosa na wysokiej trawie po kilku minutach całkowicie Cię przemoczy. Wodoodporne kurtki i spodnie również pomogą Ci uniknąć przemoczenia, jeśli trzeba będzie uklęknąć lub położyć się, by sfotografować temat z poziomu ziemi lub jeśli złapie Cię niespodziewana ulewa.







Dan Mold

STATYW PRO
OD 1000 ZŁ

Statyw to niezwykle przydatne narzędzie do wszystkich rodzajów fotografii, od krajobrazów po makro, dlatego warto zabrać go ze sobą podczas eksploracji lasów. Umożliwia unieruchomienie aparatu i pomaga wyeliminować drgania, otwierając możliwość stosowania dłuższych ekspozycji, dzięki czemu można uchwycić ruch poruszających się elementów, takich jak woda czy chmury.

APARAT
OD 3500 ZŁ

Najlepszym aparatem jest oczywiście ten, który masz przy sobie. Aby jednak wykonać naprawdę niesamowite jesienne zdjęcia, warto zainwestować w aparat systemowy, dzięki czemu można przejąć pełną kontrolę nad procesem powstawania zdjęcia. Aparaty systemowe umożliwiają również wymianę obiektywów w celu uzyskania różnych kreatywnych rezultatów.

BLENDA
OD 50 ZŁ

Umożliwia odbijanie światła w kierunku tematu. Mała blenda już o średnicy 30 cm jest niedroga i świetnie nadaje się do doświetlania niedużych obiektów, np. grzybów. Do portretów potrzebna będzie jednak większa średnica. Zwykle blendy dostępne są z różnymi stronami, takimi jak biała lub złota, która szczególnie dobrze sprawdza się przy jesiennych zdjęciach.

TWÓJ SPRZĘT
SPRYTNA ŁADOWARKA

Mroźne poranki i chłodne dni sprawiają niestety, że akumulatory w naszych aparatach rozładowują się jeszcze szybciej, dlatego ładowarka dwukanałowa Newell LCD z funkcją power banku i czytnikiem kart SD pomoże Ci lepiej zarządzać zasilaniem i jednocześnie ograniczy ilość sprzętu w torbie. Dzięki niej możesz ładować jeden akumulator, pozostawiając drugi w pełnej gotowości, lub zdecydować się na równoczesne ładowanie obu. Zintegrowany czytnik kart SD pozwoli uniezależnić się od kolejnego urządzenia w plecaku, a po zainstalowaniu przynajmniej jednego akumulatora wewnątrz ładowarki możesz zamienić ją w power bank. Urządzenie wyposażono również w zintegrowany kabel USB, którego na pewno nie zgubisz.



eprasa.pl 0907973ff2



Filtr polaryzacyjny kołowy (CPL) pomaga odciąć spolaryzowane światło, zapewniając większy kontrast.



TWÓJ SPRZĘT FILTRY

Chociaż wiele efektów można odtworzyć podczas edycji, trudno jest otrzymać wyniki uzyskane za pomocą filtrów takich jak polaryzacyjny i gradacyjny. Polaryzator pomaga wzmocnić niebieskie niebo i zmniejszyć odblaski na powierzchniach, np. na szkle i wodzie. Filtr szary (ND) z kolei blokuje światło, umożliwiając wykonywanie dłuższych ekspozycji, podczas gdy filtr gradacyjny ogranicza dopływ światła tylko częściowo i idealnie nadaje siędo zrównoważenia jasnego nieba z ciemnym pierwszym planem. Niektóre filtry są idealne do jesiennych scen, w tym filtry dyfuzyjne i ocieplające. Twoje zdjęcia będą tak dobre jak szkło podłączone do aparatu, więc kup najlepsze filtry, jakie możesz. Nawet z najlepszym obiektywem niskiej jakości filtr pogorszy jakość obrazu.



PLECAK FOTO OD 300 ZŁ

Podczas wypadów w plener będziesz potrzebować porządnej torby na aparat, do której załadujesz cały sprzęt. Jeśli planujesz całodniowe wędrówki, plecak z dobrą wyściółką i wygodnymi paskami jest najlepszym rozwiązaniem, ponieważ ułatwi noszenie ciężkiego zestawu. Przy wyborze plecaka warto wziąć pod uwagę, czy ma w zestawie pokrowiec przeciwdeszczowy, aby sprzęt nie przemókł podczas nieoczekiwanej ulewy. Mocowanie statywu to również przydatna rzecz, by długie wędrówki były wygodniejsze.

CZTERY OBIEKTYWY NA JESIENNY PLENER

50 MM OD 1500 ZŁ

Ogniskowa 50 mm ma podobny kąt widzenia do ludzkiego oka, więc ujęcia wyglądają naturalnie bez zniekształceń typowych dla szerokiego kąta lub teleobiektywu. W przypadku aparatów z matrycą APS-C warto wypróbować obiektyw 35 mm, aby uzyskać podobny kąt widzenia.



SZEROKI KĄT OD 2000 ZŁ

Obiektyw szerokokątny ma mniejszą ogniskową niż standardowe 50 mm, np. 16 mm. Szerokokątny zoom będzie jednak bardziej wszechstronny niż stałoogniskowy. W przypadku aparatów pełnoklatkowych idealny będzie zakres 16–35 mm, a dla aparatów APS-C – ogniskowe rzędu 10–20 mm.



TELEOBIEKTYW OD 4000 ZŁ

Teleobiektyw, np. 70–300 mm, pozwala na przybliżenie obrazu w celu uchwycenia szczegółów sceny. Teleobiektywy świetnie nadają się do jesiennych krajobrazów i portretów w plenerze. W aparacie z mniejszą matrycą jego zasięg będzie jeszcze większy o około 1,5x.



OBIEKTYW MAKRO OD 2000 ZŁ

Obiektyw makro pozwala ustawić ostrość znacznie bliżej fotografowanego obiektu i doskonale nadaje się do wyłapywania jesiennych szczegółów.



eprasa.pl 0907973ff2

CZĘŚĆ 2

WRZUĆ DO WODY TROCHĘ LIŚCI

Dodaj jesienne kolory do zdjęć wodospadu, ustawiając długi czas naświetlania i wrzucając garść kolorowych liści w dole rzeki

Tej jesieni wybierz się na łono natury i odkrywaj wspaniałe plenery. Popularnym w tym okresie kierunkiem są góry. Jesienią wyglądają szczególnie malowniczo. Przemierzając szlaki, z pewnością natkniemy się na wodospady i potoki, które są idealne do wypróbowania tej techniki. Aby uzyskać ujęcie, w którym woda zamienia się w przyjemne rozmycie z genialnymi plamami koloru z poruszających się liści, użyj w aparacie 10-sekundowego samowyzwalacza, aby mieć wystarczająco dużo czasu na wrzucenie liści do wody. Będzie to łatwiejsze, jeśli maszerujesz z przyjacielem. Poproś go o wrzucenie liści do wody w odpowiednim momencie. Oto jak to zrobić...

DOBRA RADA **UŻYJ FILTRÓW**

1 POLARYZACYJNY
Redukuje odblaski na powierzchniach odbijających światło, takich jak szkło i woda, ale także zmniejsza ilość wpadającego światła o około 2/3 stopnia przysłony.



2 SZARY (ND)
Filtry ND działają jak okulary przeciwsłoneczne dla obiektywu, blokując światło, dzięki czemu można wydłużyć czas otwarcia migawki. Są one dostępne w różnych mocach.



3 PODCZERWONY (IR)
Większość aparatów nie jest wrażliwa na światło podczerwone, więc podłącz ten filtr, a uzyskasz kilkuminutowe ekspozycje, choć będziesz musiał przekonwertować je do czerni i bieli.



TRZY KROKI DO... **KREATYWNEGO FOTOGRAFOWANIA**

ZAJMIJ POZYCJĘ

1 Znajdź miejsce, w którym woda porusza się ruchem wirowym i ustaw kadr tak, aby znajdowało się na pierwszym planie. Obiektyw szerokokątny pomoże Ci zmieścić w kadrze zarówno wir, jak i las w tle. Ustaw ostrość na skałach blisko wiru, a następnie przejdź do trybu ręcznego ustawiania ostrości, aby ją zablokować.



USTAW APARAT

2 Po zablokowaniu aparatu na statywie przejdź do trybu priorytetu przysłony i ustaw przysłonę f/22 przy ISO 100. Powinno to zapewnić jednosekundową ekspozycję podczas pracy w zacienionym lesie. Jeśli czas otwarcia migawki jest zbyt krótki, załóż filtr ND. Włącz samowyzwalacz na 10 s, aby zdążyć z wrzuceniem liści.



ROZRZUĆ LIŚCIE

3 Wybierz liście w żywych jesiennych kolorach, takich jak żółcie i czerwienie, ale staraj się unikać tych zbyt brązowych, ponieważ mogą one sprawić, że woda będzie wyglądać na błotnistą. Postaraj się tak zaplanować ujęcia, aby liście wirowały wokół wody na pierwszym planie w trakcie ekspozycji.



eprasa.pl 0907973ff2



ZDJĘCIE ZAWODOWCA

Wodospad

Ta scena z wodospadem była imponująca, ale stała się jeszcze lepsza, gdy wrzuciliśmy garść jesiennych liści do wirującej wody i użyliśmy długiej ekspozycji 1,3 s, aby zamienić je w kolorowe rozmycie.

DOBRA RADA

Długa ekspozycja

Korony drzew i pochmurne dni znacznie zmniejszają ilość światła w lesie, umożliwiając fotografowanie z długimi czasami naświetlania przez kilka sekund bez konieczności stosowania filtra. Jeśli jednak wymagana jest dłuższa ekspozycja, można dodać szary filtr, np. 6- lub 10-stopniowy, aby wydłużyć czas naświetlania.

Dan Mold

Copyrighted material for sprase.pl 0507073f3

CZĘŚĆ 3

SKRYJ SIĘ POD OSŁONĄ NOCY

Jak fotografować nocne zwierzęta

Trudno wyobrazić sobie bardziej jesienne zwierzę niż jeż, który na zdjęciach wygląda uroczo i przezabawnie. W tym projekcie podpowiemy, jak fotografować te nocne zwierzęta, gdy szukają pożywienia w miesiącach jesiennych, zanim zapadną w zimowy sen. Omówimy, jak ustawić prowizoryczną kryjówkę w ogrodzie, przydatną również do fotografowania ptaków w ciągu dnia, jeśli masz dla nich przygotowany karmnik. Dobrym pomysłem jest też pozostawienie niewielkiej porcji karmy dla psów na noc, aby zwabić jeże do ogrodu. Pokażemy także, jak odpalać lampę błyskową zdalnie za pomocą wyzwalaczy. Ten projekt z pewnością przetestuje i udoskonali Twoje umiejętności obsługi aparatu i lampy błyskowej. Kryjówkę rozłożyliśmy na początku października, a nasz bohater rutynowo pojawiał się tuż po zachodzie słońca, więc nie musieliśmy długo czekać.



DOBRA RADA

Zachowaj ciszę

Nawet dźwięk migawki lub uderzenia lustra może być wystarczająco głośny, aby przestraszyć płochliwe zwierzęta, np. jeże. Na szczęście większość nowoczesnych aparatów posiada tryb cichej migawki, który znacznie redukuje hałas. Pamiętaj więc, aby włączyć ten tryb podczas fotografowania dzikich zwierząt, które łatwo wystraszyć.

Po prawej: Po kilku październikowych nocach w końcu dopracowaliśmy naszą technikę i sfotografowaliśmy jeża szukającego pożywienia w naszym ogrodzie. Lampa błyskowa została skierowana na talerz z jedzeniem, gotowa do odpalenia, gdy jeż wejdzie na pozycję.

TWÓJ SPRZĘT **WYZWALACZE**

Uruchamianie lampy ustawionej z boku lub za tematem to najlepszy sposób na dodanie korzystnego oświetlenia. Można to łatwo zrobić za pomocą pary wyzwalaczy radiowych. Zestawy budżetowe są zwykle dostarczane w parach – z odbiornikiem dla lampy błyskowej i nadajnikiem dla aparatu. Droższe wyzwalacze wykorzystują nadajniki-odbiorniki, które są wbudowane w jedną jednostkę i mogą być używane zarówno z lampą błyskową, jak i aparatem.



USTAW KRYJÓWKĘ W OGRODZIE



USTAW ZEWNĘTRZNY FLESZ

1 Ustaw lampę błyskową z podłączonym wyzwalaczem radiowym. Umieść ją przy ziemi i skieruj w stronę talerza z jedzeniem, aby oświetliła zbliżającego się jeża. Przełącz lampę błyskową na tryb ręczny i wprowadź 1/16 mocy.



USTAW KRYJÓWKĘ

2 Stworzyliśmy prowizoryczną kryjówkę ogrodową, opierając siatkę maskującą na ławce, choć można ją rozłożyć na kilku patykach, a nawet statywach oświetleniowych. Warto zachować niską wysokość i fotografować z poziomu gruntu.

eprasa.pl 0907973ff2

Dan Mold



USTAW APARAT

3 Podłącz wyzwalacz radiowy do aparatu, a następnie przejdź do trybu ręcznego. Wybierz najszerszą przysłonę, np. f/2,8, ISO 1600 i czas otwarcia migawki 1/100 s. Ustaw aparat na statywie i przełóż przednią część obiektywu przez siatkę.

DOBRA RADA
ZDJĘCIA ZA DNIA

Jeże są zwierzętami nocnymi, więc jeśli widzisz je w ciągu dnia, zwykle oznacza to, że źle się czują. Dzienne ujęcia jeży bawiących się w liściach mogą wyglądać uroczo, ale aby takie wykonać, musisz znaleźć kogoś, kto ma jeża w domu. Takie osobniki są udomowione i przyzwyczajone do przebywania na zewnątrz w ciągu dnia. Jeśli więc znasz kogoś, kto hoduje jeże, możesz zrobić im świetne zdjęcia za pomocą obiektywu makro lub teleobiektywu.



eprasa.pl 0907973ff2

CZĘŚĆ 4

WKROCZ Z APARATEM DO ŚWIATA GRZYBÓW

Grzyby występują w wielu wspaniałych kształtach, rozmiarach oraz kolorach i są doskonałymi tematami jesiennej fotografii

Jeden centymetr sześcienny gleby może zawierać do 13 km grzybni, podobnej do korzeni struktury rozciągającej się pod naszymi stopami. Grzyby są owocnikami grzybni, więc jest ich mnóstwo do sfotografowania, zwłaszcza po obfitych opadach deszczu. Szukaj ciemnych i wilgotnych obszarów lasów oraz sprawdzaj martwe drewno, w którym się rozwijają. Występują w niesamowitej różnorodności kształtów, rozmiarów i kolorów, od bardzo fotogenicznego, ale także trującego muchomora (poniżej), po pospolite grzybówki, które sfotografowaliśmy (po prawej). Grzyby są na ogół dość małe, więc obiektyw makro jest idealny; warto również nosić ze sobą ręczną dmuchawę do obiektywu lub mały pędzelek, którego można użyć do usunięcia wszelkich zabrudzeń z obiektów.

DOBRA RADA KONTROLUJ GŁĘBIĘ

1 WĄSKA PRZYSŁONA
Przymknięta przysłona do wartości f/16 lub f/22 mocno ogranicza dopływ światła, więc ekspozycje muszą być dłuższe, ale większa część sceny jest wtedy ostra.



2 OTWARTA PRZYSŁONA
Szeroko otwarta przysłona, taka jak f/2,8 lub f/1,8, wpuszcza do aparatu bardzo dużo światła, dzięki czemu czas migawki może być krótszy bez zwiększania ISO. Ma to również wpływ na tworzenie płytkiej głębi ostrości, która łatwo rozmywa tło.



TWÓJ SPRZĘT ZDJĘCIA GRZYBÓW W TRZECH KROKACH

ZABIERZ WOREK NA ŚMIECI

1 Worki na śmieci z łatwością mieszczą się w torbie i są przydatne, gdy trzeba położyć się na ziemi, aby sfotografować grzyby. Sprawdzą się również jako zaimprowizowana osłona przeciwdeszczowa na aparat. Do lasu lepiej zabrać wodoodporną odzież i obuwie, które zapewnią odpowiedni komfort.



UŻYJ MAKRO-OBIEKTYWU

2 Dzięki współczynnikowi odwzorowania 1:1 obiektywy makro, np. 90 mm lub 105 mm, mogą rejestrować obiekty „naturalnej wielkości" – tak jakby zostały położone na matrycy aparatu. Jako alternatywę można stosować pierścienie pośrednie lub soczewki makro.



DODAJ ŚWIATŁA

3 Światło w lesie jest często miękkie i rozproszone, co może sprawić, że zdjęcia będą wyglądać nieco płasko. Aby zwiększyć dynamikę, warto zabrać ze sobą małą latarkę. My użyliśmy MagLite z żarówką, która stworzyła ciepłą poświatę i dodatkowy efekt widoczny na zdjęciu obok.



eprasa.pl 0907973ff2



ZDJĘCIE ZAWODOWCA

Zabawa z grzybami

Nie musisz daleko szukać, aby zrobić świetne zdjęcie takie jak to. My znaleźliśmy te grzyby w pobliskim lesie. Najlepiej wybrać się do lasu kilka dni po obfitych opadach deszczu. Szukaj w ciemnych, wilgotnych miejscach, zwłaszcza pod martwym drewnem.

DOBRA RADA

Wypróbuj Plamp

Uchwyt taki jak Plamp II firmy Wimberley jest nieocenionym narzędziem do pracy makro. Jest to przegubowy zacisk, którego jeden koniec można przymocować do gałęzi drzewa lub statywu, a drugiego użyć do stabilnego trzymania rośliny, blendy lub małej lampy.

1/100 s | f/4,5 | ISO 1250

Dan Mold

CZĘŚĆ 5

JESIENNE FOTOZABAWY

Nie masz czasu na realizację dużych projektów? W takim razie wypróbuj szybsze, ale równie ciekawe!

Przedstawiliśmy dość wymagające projekty, które tej jesieni mogą pochłonąć Cię bez reszty. Mamy nadzieję, że zainspirują Cię do wyjścia z aparatem. Jeśli jednak nie masz tyle czasu, wypróbuj choć jeden z tych prostych projektów, których wykonanie zajmie nie więcej niż godzinę.



POKAŻ UPŁYW CZASU

1 Czy może być lepszy sposób na pokazanie ferii jesiennych kolorów niż fotografowanie liści zmieniających się z żywych zieleni w ogniste pomarańcze? Ułóż starannie interesującą kompozycję na dużym białym kartonie, aby uzyskać czyste tło. Do oświetlenia można użyć światła z okna lub lampy błyskowej wyzwalanej zdalnie. Fotografuj z góry z czasem otwarcia migawki 1/200 s, czułością ISO 100 i przysłoną f/8, aby uzyskać dużą głębię ostrości.



Pamiętaj, aby tej jesieni wyjść i odkrywać wspaniałe miejsca oraz zbierać ciekawe i kolorowe liście, które napotkasz podczas swoich przygód. Zabierz ze sobą torbę termiczną, w której liście będą wolniej brązowieć.

ZORGANIZUJ RODZINNĄ SESJĘ

2 Jesień to idealny plac zabaw do rodzinnych zdjęć. Użyj jasnego obiektywu – optyka 50 mm f/1,8 będzie idealna. Szeroka przysłona pomoże rozmyć tło, dzięki czemu jesienne liście staną się kolorową plamą i pozwolą skupić się na ostrych fotografowanych osobach. Otwarta przysłona pozwoli także fotografować przy krótszych czasach otwarcia migawki, dzięki czemu będziesz mógł zamrozić w kadrze spontaniczne chwile dzieci rzucających liśćmi w powietrze lub skaczących w kałużach. Pamiętaj jednak, aby w razie potrzeby zwiększyć czułość ISO, by uniknąć drgań aparatu. Upewnij się, że dzieci są ubrane w jesienne ubrania, takie jak kurtki przeciwdeszczowe i kalosze. Przynieś parasol lub poproś je o zabawę liśćmi.











TWÓJ SPRZĘT: SZKŁO MAKRO

Obiektyw makro pozwala pokazać najdrobniejsze szczegóły dzięki małej odległości ogniskowania. Zazwyczaj ma także dłuższą ogniskową, np. 60 mm lub 100 mm, przez co nie wprowadza dystorsji. Jeśli masz ograniczony budżet, możesz również wypróbować pierścienie odwrotnego mocowania, pośrednie lub soczewki makro, które pomagają przekształcić zwykły obiektyw w obiektyw makro.

STWÓRZ JESIENNĄ SCENERIĘ

3 Skomponuj w domu scenę złożoną z elementów martwej natury. Wykorzystaj do zdjęć sezonowe rośliny i warzywa: kolorowe dynie, kabaczki, szyszki, suszone kwiaty. Stworzenie takiego ujęcia jest proste, a efekt końcowy – imponujący. Ostrożnie wypełniaj kadr różnymi jesiennymi elementami, sprawdzając równowagę scenerii na podglądzie na żywo, aby upewnić się, że kadr jest dobrze wyważony i nie jest przepełniony czy zabałaganiony. Aby uzyskać dramatyczne oświetlenie, wyłączyliśmy wszystkie światła w naszym pokoju i użyliśmy latarki w celu oświetlenia naszej sceny z boku.

PSIE PORTRETY

4 Nie możemy też pominąć naszych ukochanych zwierzaków! Za pomocą kilku smakołyków koty i psy można często nakłonić do przyjęcia idealnej pozycji. Jeśli to jednak niemożliwe, warto zabrać osobę do pomocy, która będzie skupiała uwagę zwierząt, podczas gdy Ty skoncentrujesz się na robieniu zdjęć.



DOBRA RADA

Smakołyki to najlepszy sposób, aby zachęcić zwierzęta do patrzenia we właściwym kierunku podczas zdjęć. Jeśli pracujesz samodzielnie, jedną z najlepszych metod jest przymocowanie smakołyku do osłony obiektywu, tak aby zwierzęta patrzyły bezpośrednio w obiektyw. Zachowaj jednak ostrożność podczas kucania, ponieważ zwierzęta mogą skoczyć i spróbować go złapać!



prasa.pl 0907973ff2

DZIKA PRZYRODA

BLISKO TWOJEGO DOMU

Stawiasz pierwsze kroki w fotografii natury? Oto 10 sposobów na niesamowite zdjęcia, które zrobisz bez wyjeżdżania na safari!

Panuje ogólne przekonanie, że najlepsze zdjęcia dzikiej przyrody muszą przedstawiać egzotyczne gatunki uchwycone w równie egzotycznym miejscu. Jednak „egzotyczny" to bardzo subiektywny termin, który w dużej mierze zależy od punktu widzenia fotografa. W końcu, jeśli mieszkasz w pobliżu Masai Mara, to „egzotyczny" może odnosić się znacznie bardziej do polskiego wróbla niż do lokalnego lwa. Mając to na uwadze, świetne ujęcie pospolitego gatunku zawsze przebije takie sobie ujęcie mniej znanego gatunku. Dla większości z nas lokalna fauna będzie też o wiele bardziej dostępna i da znacznie więcej okazji i możliwości. Nie sugerujemy, byś zrezygnował z wyprawy na safari, jeśli nadarzy się taka okazja, ale jeśli chcesz fotografować dziką przyrodę, to rozpoczęcie tej fascynującej przygody blisko domu pozwoli udoskonalić technikę i uzyskać wyniki, które mogą być równie satysfakcjonujące. Na następnych kilku stronach przedstawimy 10 świetnych sposobów na stworzenie lub rozbudowanie portfolio zdjęć dzikiej przyrody, z których wszystkie możesz zrealizować prostym zestawem do fotografowania i przy niewielkim nawet doświadczeniu. Znacznie ważniejsza może okazać się cierpliwość, bo dzikie zwierzęta działają zgodnie ze swoim rytmem – nie Twoim – i zaakceptowanie tego jest częścią zabawy. Mówi się, że cierpliwość jest cnotą i nigdzie nie jest to bardziej prawdziwe niż w fotografii dzikiej przyrody. Ale jeśli wytrwasz, zostaniesz nagrodzony wyjątkowymi dowodami piękna dzikiej natury!

PARTNER PUBLIKACJI

Nikon

eprasa.pl 0907973ff2



Nawet pospolity wróbel może być ciekawym obiektem dla ambitnego fotografa dzikiej przyrody.

eprasa.pl 0907973ff2

WPADNIJ NA FESTIWAL
I WYPRÓBUJ SPRZĘT NIKON
Już 18 listopada rusza kolejna edycja Międzynarodowego Festiwalu Fotografii Przyrodniczej "Wizje Natury". Na wszystkich pasjonatów czekają pokazy multimedialne, filmy, konkursy oraz bogata oferta sprzętu Nikon, strategicznego sponsora festiwalu. Więcej na: www.zpfp.pl

1 WYBIERZ SWÓJ SPRZĘT

Fotografia dzikiej przyrody to dziedzina, w której sprzęt bywa nie mniej ważny niż umiejętności



Fotografia dzikiej natury to bez wątpienia jedna z najtrudniejszych, ale też najbardziej satysfakcjonujących dziedzin. Technicznie przypomina nieco fotografię akcji i sportu – w dużej mierze polega przecież na uchwyceniu wyjątkowego momentu i szybko poruszającego się obiektu - z tą różnicą, że fotograf sportu nie musi skradać się do zawodników, którzy za wszelką cenę starają się pozostać niezauważeni... Abstrahując jednak od trudnej do porównania z czymkolwiek przyjemności obcowania z dziką naturą, faktem jest, że sprzętowy próg wejścia w fotografii przyrodniczej postawiony jest niestety dość wysoko. By wykonywać satysfakcjonujące zdjęcia – takie jakie oglądamy na stronach konkursów przyrodniczych – będziesz potrzebować szybkostrzelnego korpusu i naprawdę długiej, a także możliwie jasnej optyki. Oczywiście jeśli dopiero szukasz swojej fotograficznej drogi i próbujesz nadal różnych dziedzin, na inwestowanie w topowe szkła może być jeszcze za wcześnie. Jeśli jednak połknąłeś już bakcyla, lepiej zacznij kompletować swój zaawansowany zestaw, zaczynając właśnie od długiego obiektywu. Mówiąc najprościej, kup najlepszy na jaki Cię stać, gdyż to właśnie on będzie miał największe znaczenie dla wyglądu Twoich zdjęć. Topowe modele o jasności f/2,8 to koszt rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, ale na rynku jest też kilka modeli bardziej przyjaznych kieszeni, które jednak przeniosą Twoje zdjęcia na zupełnie nowy poziom. Oto kilka naszych typów!



NIKON **Z 50**

To propozycja na bardzo dobry początek. Kompaktowy i poręczny bezlusterkowiec z mniejszą fizycznie matrycą 21 Mp BSI APS-C (DX), co w fotografii przyrody bywa sporym atutem (mnożnik ogniskowej 1,5x pozwala zwiększyć zasięg obiektywu np. z 400 mm do 600 mm). Do tego bardzo dobry w tym segmencie tryb seryjny 11 kl./s, szeroki zakres ISO 100-204 800 i, co ważne, hybrydowy AF łączący detekcję fazy i kontrastu.



NIKON **Z 6II**

„Szóstka" to bardzo wydajny pełnoklatkowy korpus (stabilizowana matryca FX 24,5 Mp), który łączy kompaktowe wymiary i dobrą ergonomię z szybkością pracy i znakomitą jakością obrazu. Druga generacja zyskała podwójny procesor EXPEED6, co przełożyło się na tryb seryjny aż 14 kl./s (do 124 zdjęć RAW w serii) i lepszą skuteczność hybrydowego AF, który jest teraz czuły w słabym świetle do -4,5 EV. Magnezowy korpus jest też oczywiście uszczelniony.



NIKON **Z 8**

Zaprezentowany niedawno Z 8 to prawdziwy demon szybkości i wydajności. W mniejszym body zamknięto możliwości topowego modelu Z 9, z tą samą pełnoklatkową matrycą 45,7 Mp i trybem seryjnym 20 lub 30 kl./s (RAW/JPEG). Do tego hybrydowy, 493-polowy AF i oparte o głębokie uczenie zaawansowane detekcje, w tym bardzo przydatne wykrywanie zwierząt i ptaków. AF jest też rekordowo czuły bo aż do -9 EV.

eprasa.pl 0907973ff2

NOWOŚĆ!
NIKKOR Z **180-600/5,6-6,3**

To być może najciekawszy amatorski długi zoom w systemie Nikon Z. Rekordowy zakres ogniskowych (możliwość wydłużenia do 1200 mm z konwerterem 2x) i przystępna cena czynią z niego niezwykle łakomy kąsek. Waży niecałe 2 kg a do tego oferuje stabilizację optyczną VR (5,5 EV) i cichy krokowy silnik autofokusa typu STM.



NIKKOR Z **24-200/4-6,3**

Ten niezwykle uniwersalny, spacerowy zoom będzie świetnym wstępem do fotografii dzikiej przyrody. Oferuje bardzo szeroki zakres ogniskowych, dzięki czemu pozwoli na rejestrowanie zarówno szerokich ujęć jak i efektownych zbliżeń. Może pochwalić się szybkim silnikiem AF oraz wbudowanym systemem optycznej stabilizacji VR. Powłoka ARNEO gwarantuje z kolei świetną pracę pod ostre światło.



NIKKOR Z **100-400/4,5-5,6**

To ulubiony obiektyw ptasiarzy, łączy bowiem niewielką wagę (1,35 kg) z dużą elastycznością, jaką zapewnia zakres ogniskowych 100-400 mm. Pozwala więc fotografować z ręki wygodnie i stabilnie, bo ostrość wspierana jest przez bardzo wydajny system stabilizacji (5,5 EV). To też obiektyw od początku projektowany do pracy w plenerze - solidne uszczelnienia czynią go odpornym na pogodę, a powłoka fluorowa ułatwia czyszczenie przedniej soczewki.



NIKKOR Z **400/4,5**

Praca z długą stałką wymaga już pewnego doświadczenia, choć ten model jest wyjątkowo przyjazny. To najmniejsza „czterysetka" w swojej klasie, ale jednocześnie naszpikowana profesjonalnymi rozwiązaniami. Przemawia za nim też stabilizacja VR (5,5 EV), programowalny pierścień i przyciski, ogranicznik odległości ostrzenia, cichy silnik AF, uszczelnienia, a także krótki minimalny dystans ostrzenia wynoszący zaledwie 2,5 metra.

eprasa.pl 0907973ff2



Dzięki połączeniu aparatu i szerokokątnego obiektywu można uzyskać niesamowite zdjęcia wiewiórek, wyzwalając migawkę bezprzewodowo za pośrednictwem aplikacji na smartfonie.

2 ZBLIŻ SIĘ DO WIEWIÓRKI

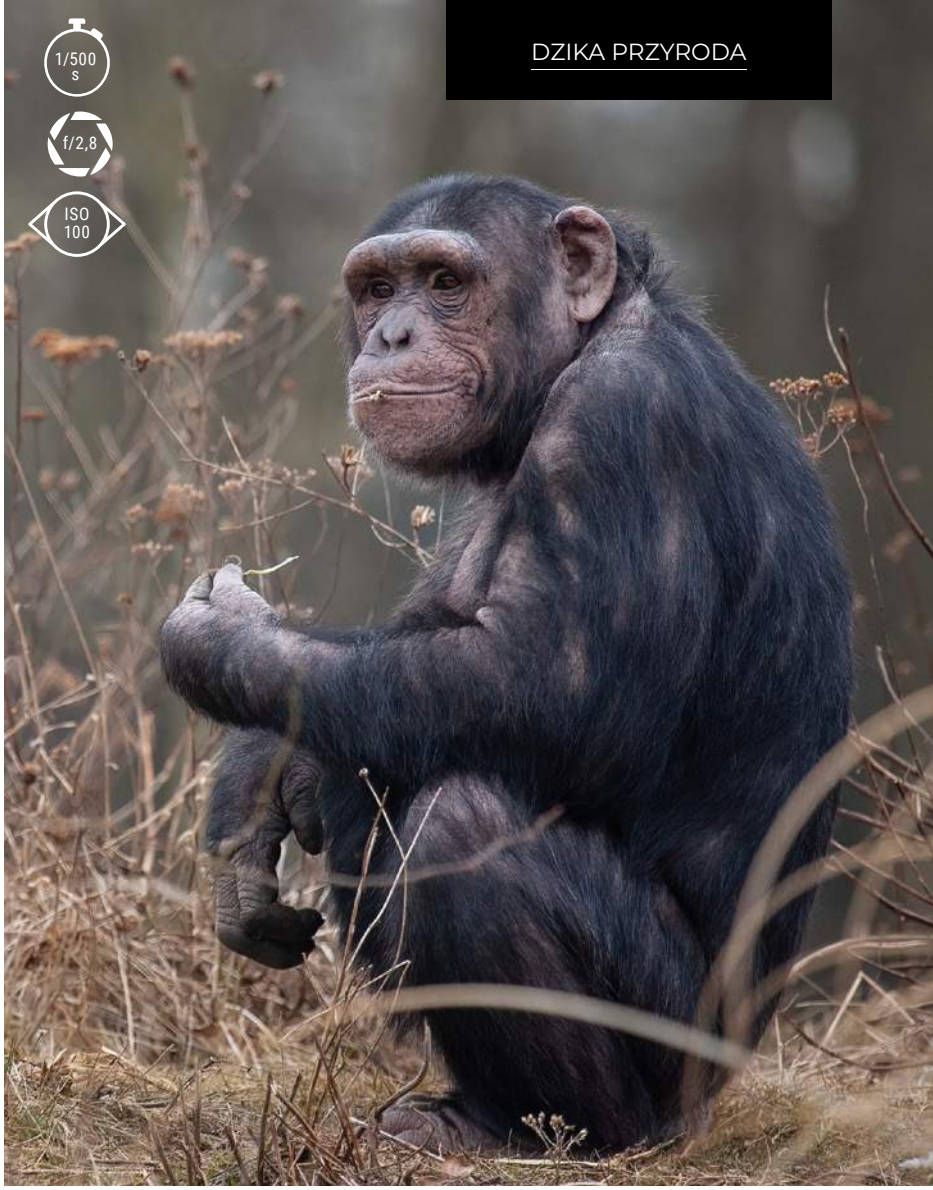
Użyj zdalnego wyzwalania, aby uchwycić efektowne ujęcie z gwarantowanym efektem „WOW”

Powszechne występowanie wiewiórki sprawia, że jest popularnym i łatwo dostępnym tematem zdjęć przyrodniczych, czy to w przydomowym ogrodzie, czy w pobliskim lesie. Niektóre wiewiórki, szczególnie te żyjące w miejskich parkach, będą wystarczająco zaznajomione z ludźmi, aby podejść do nich całkiem blisko. Można je uwiecznić za pomocą długiego teleobiektywu, ale zdalne użycie aparatu z obiektywem szerokokątnym może stworzyć intrygujące zdjęcia z efektem „wow”! Ustawiając aparat w pobliżu ich siedlisk i wabiąc przysmakami, takimi jak orzechy w łupinach lub posiekane owoce, możesz z dystansu czekać na odpowiedni moment. Użyj prostego bezprzewodowego pilota do aparatu, aby wyzwolić migawkę zdalnie, lub zrób to w bardziej wyrafinowany i skuteczny sposób – uruchamiając zdalny podgląd tego, co widzi aparat w aplikacji na smartfonie. Wyzwalając migawkę na odległość trzeba liczyć na łut szczęścia, ponieważ nie będziesz w stanie zmienić pozycji aparatu. Jednak, jak powiedział kiedyś golfista Gary Player: „Im więcej ćwiczę, tym więcej mam szczęścia”.



Choć fotografia przyrodnicza kojarzy się przede wszystkim z długimi teleobiektywami, wielu doświadczonych fotografów ma w swojej torbie również szeroki kąt. Zdjęcia wykonane taką optyką pozwalają ukazać zwierzę w szerszym kontekście naturalnego otoczenia i dodają intymności. Świetnie uzupełniają też portfolio złożone zazwyczaj głównie z efektownych zbliżeń.

eprasa.pl 0907973ff2







ZRÓB ZDJĘCIE APLIKACJĄ NA SMARTFONIE

W zasadzie każdy nowoczesny aparat pozwala już na parowanie go ze smartfonem. Aplikacja Nikon SnapBridge, pozwoli Ci wyświetlać ekran aparatu na smartfonie, a także zdalnie dostosowywać najważniejsze ustawienia aparatu, z punktem autofokusa włącznie. Ponadto, dzięki łączności Wi-Fi, zdjęcia mogą być automatycznie wysyłane do pamięci naszego telefonu. W ten sposób, jeszcze zanim zgramy zawartość karty, możemy szybko podzielić się efektami naszych fotograficznych łowów.

3 WYBIERZ SIĘ DO ZOO

Poczuj smak prawdziwego safari i ćwicz zdobyte już umiejętności w kontrolowanych warunkach

Chociaż zwierzęta żyjące w niewoli nie są ściśle częścią tego, co puryści nazwaliby „dziką przyrodą", najłatwiejszym sposobem na zrobienie zdjęć bardziej egzotycznych gatunków jest udanie się do miejsca, w którym znajduje się ich duży wybór, czyli do zoo. W większości ogrodów zoologicznych spotkamy wiele egzotycznych zwierząt, od szympansów po żyrafy, lwy i tygrysy, ale aby uzyskać doskonałe ujęcia, należy pamiętać o trzech problemach, które występują w prawie każdym zoo: kraty, bariery i tła. Celem jest uzyskanie naturalnych ujęć, które wyglądają tak, jakby zostały zrobione na wolności, więc trzeba wykazać się pomysłowością przy ustawianiu aparatu i przysłony. Aby poradzić sobie z prętami, zbliż obiektyw jak najbliżej szczeliny i użyj szerszej przysłony (f/5,6 lub f/4) podczas kadrowania. W podobny sposób można radzić sobie z innymi barierami, jednak największym problemem jest często nienaturalne tło. Podczas kadrowania należy dokładnie przyjrzeć się temu, co znajduje się za fotografowanym obiektem, i sprawdzić, czy elementy stworzone przez człowieka można wykadrować, ukryć lub zamaskować. Po znalezieniu najlepszego kąta użyj największej przysłony, aby rozmyć elementy tła, których nie możesz uniknąć.

eprasa.pl 0907973ff2



Zające, choć stanowią wyzwanie, są doskonałym obiektem dla ambitnego fotografa, który jest dobrze wyposażony i ma dużo determinacji.

4 PODEJDŹ SZARAKA

Aby sfotografować zająca będziesz potrzebować teleobiektywu i doskonałych umiejętności łowieckich

Zając jest jednym z najbardziej wymagających gatunków, więc jeśli naprawdę chcesz ustawić wysoko poprzeczkę swojego „domowego" safari, to jest to z pewnością dobry wybór. Zające żyją na dużych otwartych przestrzeniach, zwłaszcza na polach uprawnych. W przeciwieństwie do królików nie kopią nor, więc zawsze będą znajdować się nad ziemią, leżąc płasko na środku pola w niewielkim zagłębieniu lub ukrywając się w kępie trawy. Podejście wystarczająco blisko jest kluczem, ponieważ zające mają świetny zmysł wzroku i węchu. Jest to trudne, ale nie niemożliwe. Spróbuj podkraść się powoli, trzymając się nisko i zawsze pozostając pod wiatr.

W razie potrzeby zatrzymuj się na pewien czas – czekaj i obserwuj. Będziesz potrzebować długiego obiektywu – im dłuższy, tym lepszy – ale warto też robić zdjęcia siedlisk, które nadają kontekst, więc nie zawsze musisz wypełniać kadr zwierzęciem. Zające są obecne przez cały rok, ale są szczególnie aktywne w okresie lęgowym na wiosnę, kiedy grupy samców ścigają samicę. To właśnie wtedy może Ci się poszczęścić z ujęciem boksującego zająca, czyli walczących samców lub samicy uderzającej samca zalotnika! O ile nie masz niesamowitego szczęścia, nie spodziewaj się od razu dobrego ujęcia – potrzeba cierpliwości i czasu, na pewno czeka Cię też dużo czołgania się na czworakach!

DOBRA RADA
UŻYJ DETEKCJI



Technologia zdecydowanie ułatwia dziś pracę fotografa dzikiej przyrody. Nowe tryby detekcji w bezlusterkowcach Nikon Z pozwalają już nie tylko na wykrywanie oka modelki, ale również rozpoznawanie zwierząt, czy nawet specyficznie ptaków. Funkcja ta działa przy tym zaskakująco skutecznie. Do tego stopnia, że aparat widzi ptaka, maskującego się w gałęziach drzew, jeszcze zanim dostrzeże go nasze oko.

eprasa.pl 0907973ff2



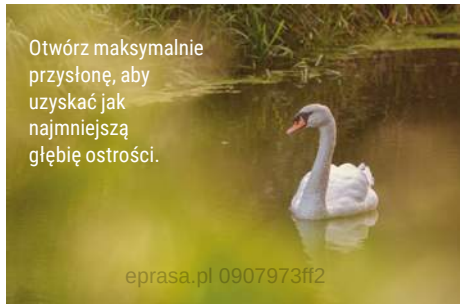
Krótki czas otwarcia migawki 1/2000 s (lub mniej) zamraża ruch i jest idealny do rejestrowania przyciągającej wzrok akcji.

5 UCHWYĆ AKCJĘ NAD JEZIOREM LUB RZEKĄ

Tam, gdzie jest woda, tam jest dzika przyroda – a nie ma lepszego miejsca na ćwiczenia umiejętności ustawiania ostrości i kompozycji niż wypełnione ptakami jezioro lub rzeka

Lokalny staw z kaczkami to świetne miejsce na rozpoczęcie doskonalenia umiejętności fotografowania dzikiej przyrody. Ptaki będą przyzwyczajone do ludzi, a Ty będziesz miał okazję wypróbować zarówno proste ujęcia statyczne, jak i szybkie zdjęcia akcji, gdy ptaki startują i lądują. Postaraj się znaleźć spokojne miejsce z prostym, naturalnie wyglądającym tłem i unikaj ludzi w kadrze. Aby sfotografować startujące ptaki, zwróć uwagę na kierunek wiatru. Większe ptaki, takie jak kaczki, gęsi i łabędzie, lubią siadać pod wiatr, więc chcąc sfotografować je z przodu, wiatr powinien wiać Ci w plecy. Jeśli temat się porusza, ustaw autofokus na Ciągły (AI Servo), aby aktywne punkty AF ustawiały ostrość tak długo, jak długo spust migawki jest wciśnięty do połowy. W trybie ciągłego AF łatwo jest ustawić ostrość na niewłaściwym obszarze, więc upewnij się, że skupiasz się na obiekcie, a nie na tle.

Poza tym jeśli fotografujesz nad wodą, stosuj typowo niską pozycję. Robiąc zdjęcia aparatem ustawionym jak najbliżej lustra wody, obiekt będzie lepiej odseparowany od tła i uzyskasz przyjemne rozmycie. Wiele stawów i rzek ma niestety wysokie brzegi, więc poszukaj bezpiecznego miejsca do zejścia, które pozwoli fotografować z niskiej perspektywy. Wykonywanie zdjęć z poziomu gruntu wiąże się jednak z pewnymi problemami, choćby dlatego, że nawet jeśli się położysz, patrzenie przez wizjer może być niewygodne. W tym przypadku przydatny jest odchylany wyświetlacz.



Otwórz maksymalnie przysłonę, aby uzyskać jak najmniejszą głębię ostrości.

eprasa.pl 0907973ff2



DOBRA RADA
OGRANICZ AF

W niektórych obiektywach można znaleźć ogranicznik zakresu ostrości, który pomoże w szybszym ostrzeniu. Na przykład, jeśli fotografujesz kaczki oddalone o 3 m lub więcej, ograniczenie ostrości od 3 m oznacza, że obiektyw nie będzie polował na ostrość w całym zakresie, dzięki czemu szybciej ją ustawi.



Żerdź umieszczona na jednolitym tle w pobliżu karmnika dla ptaków pozwoli na wykonanie naprawdę profesjonalnych zdjęć.

6 USTAW PTAKOM IDEALNĄ GAŁĄŹ

Fotografowanie ptaków w ogrodzie jest prawdziwą sztuką. Najważniesze jest stworzenie im naturalnego siedliska

Fotografowanie ptaków odwiedzających ogród to fantastyczny długoterminowy projekt, który może trwać… całe życie! Ale zdjęcia ptaków ogrodowych dziobiących nasiona przez drucianą siatkę plastikowego karmnika nigdy nie będą ozdobą Twojego portfolio. Nie oznacza to, że karmnik dla ptaków nie jest przydatny – po prostu nie powinien być częścią Twojego ujęcia. Zamiast tego ustaw w pobliżu naturalnie wyglądającą grzędę. Ptaki używają jej jako „poczekalni". Wystarczy niewielka gałąź z lasu, ale jeśli zorganizujesz więcej opcji do siedzenia, zwiększysz różnorodność swoich ujęć. Ważne jest, aby ustawić żerdź pod odpowiednim kątem, który z pozycji fotografującego zapewni naturalnie wyglądające tło. Będzie ono nieostre na zdjęciach, ale nadal należy unikać wszystkiego, co wygląda na stworzone przez człowieka – elementów takich jak ogrodzenia, sąsiednie domy lub meble ogrodowe, ponieważ zrujnują one efekt końcowy. W niektórych ogrodach może to być dość trudne, ale obejdź gałąź dookoła, patrząc na zmieniające się tło przez teleobiektyw, i miejmy nadzieję, że uda Ci się znaleźć właściwą pozycję. Jeśli masz szczęście, możesz fotografować przez otwarte okno kuchni lub ogrodu zimowego, ale nie przedkładaj wygody i łatwości nad najlepszy kąt, jaki może zaoferować Twój ogród. Po ustawieniu żerdzi i karmnika należy pozostawić je na miejscu przez około tydzień, aby ptaki mogły zapoznać się z nowym źródłem pożywienia. Jeśli chodzi o obiektywy, będziesz potrzebować ogniskowej co najmniej 300 mm, aby być wystarczająco daleko. Dobrym pomysłem jest też statyw, który pozwoli utrzymać aparat w miarę nieruchomo i uniknąć płoszenia ptaków podczas podnoszenia go do oka. Niektórzy zaawansowani fotografowie ogrodowi używają ruchomych czatowni i umieszczają klikający, plastikowy wiatraczek na pozycji aparatu, aby zapoznać ptaki z dźwiękiem migawki. Ale te zaawansowane sztuczki nie są konieczne na początku Twojej przygody.



USTAWIENIA APARATU

Krótkie czasy otwarcia migawki są niezbędne, aby „zamrozić" ruch. Przyjmij 1/500 s jako minimum, więc przygotuj się na zwiększenie wartości ISO, aż do uzyskania tej wartości. Ponieważ chcesz rozmyć tło, ustaw największy dostępny otwór przysłony. W przypadku zoomu 70–300 mm będzie to najczęściej f/6,3.



DOBRA RADA SKOMPENSUJ EKSPOZYCJĘ

Podczas fotografowania ptaka na tle nieba aparat często niedoświetla zdjęcie. Z tego powodu warto zastosować dodatnią kompensację ekspozycji, aby uchwycić więcej szczegółów. To, jak duża korekcja jest potrzebna, zależy od warunków, ale jeśli zaczniesz od +2/3 (0,7) EV i następnie skontrolujesz histogram, zorientujesz się, czy konieczna jest dalsza korekta.

eprasa.pl 0907973ff2



ISO 800 f/8 1/2000 s

Korzystając z grupy punktów AF, możesz robić szersze ujęcia, a następnie przyciąć je, aby dopracować kompozycję.

7 SKIERUJ APARAT W NIEBO

Sfotografuj drapieżne ptaki, gdy szybują w przestworzach

Obserwowanie drapieżnych ptaków w locie to niesamowite przeżycie. W Polsce możemy podziwiać różne gatunki. W pobliżu lasów i na terenach otwartych spotkamy jastrzębie, myszołowy, pustułki, kobuzy, orliki, niedaleko wody zaś – rybołowy czy bieliki. Są niesamowitymi lotnikami, szybującymi po okolicy w poszukiwaniu zdobyczy, choć podobnie jak wiele innych zwierząt preferują łatwiejszą opcję, dlatego wiele z nich można zobaczyć w pobliżu dróg, gdzie szukają padliny. Niemożliwe jest ściganie pojedynczych ptaków, ponieważ mogą one pokonać znacznie większy obszar niż Ty w ciągu zaledwie kilku sekund. Można jednak zlokalizować ich obszary żerowania i podjąć się próby sfotografowania ich w locie. Podobnie jak w przypadku zajęcy i dzikiego ptactwa będziesz potrzebować ciągłego autofokusa i zdjęć seryjnych, aby w serii zdjęć znaleźć to najbardziej korzystne. Aktywowanie w centrum grupy punktów AF pomoże zablokować ostrość na korpusie ptaka, a przysłona f/5,6 lub f/8 powinna zapewnić wystarczającą ostrość na całej imponującej rozpiętości skrzydeł. Ważne są również krótkie czasy otwarcia migawki, a do uzyskania naprawdę ostrych zdjęć potrzebujesz około 1/2000 s lub więcej. Z tego powodu konieczne może być użycie wyższego ISO. Nie martw się jednak o szum – on zawsze będzie lepszy niż poruszone zdjęcie. Komponowanie nie jest łatwe podczas fotografowania poruszającego się ptaka, więc przygotuj się na luźne kadrowanie obrazu, a następnie przytnij go już w komputerze. Największym problemem podczas fotografowania ptaków na niebie jest ekspozycja. Najlepiej fotografować je, gdy słońce znajduje się niżej na niebie i oświetla ich spód, gdy się obracają, dzięki czemu na ich piórach jest dużo światła, a różnica w ekspozycji jest wtedy zminimalizowana – w przeciwnym razie będziesz musiał zastosować kompensację ekspozycji (patrz ramka z lewej strony).

eprasa.pl 0907973ff2

8 OWADY Z BLISKA

Odkrywaj naturę w skali makro

Specyficzną odmianą fotografii dzikiej przyrody są owady, a ważki należą do najbardziej kolorowych i łatwych do sfotografowania. Można je znaleźć wśród trzcin obok stawów i rzek w cieplejszych miesiącach letnich. Korzystając z obiektywu makro lub krótszego teleobiektywu, ustaw się równolegle do nich, aby zachować jak największą ostrość przy przysłonie f/8 lub f/11. Użycie zewnętrznej lampy błyskowej lub ledowej może pomóc w oświetleniu ich misternych szczegółów i podkreśleniu kontrastu z zacienionym tłem. Ważki spędzają większość swojego życia jako swobodnie pływające nimfy w wodzie, zanim wpełzną na łodygę trzciny i wyłonią się jako dorosłe osobniki. Jeśli uda Ci się znaleźć ważkę w momencie, gdy jej skrzydła dopiero się rozwijają, możesz poświęcić nieco więcej czasu na oświetlenie i kompozycję, ponieważ ważki nie potrafią wtedy jeszcze latać.





Przy fotografowaniu z bliska warto skorzystać z lampy błyskowej zdjętej z aparatu, aby lepiej uwypuklić szczegóły.

9 POSZUKAJ DZIKIEJ PRZYRODY W MIEŚCIE

Wyjdź na ulicę, by sfotografować dzikie zwierzęta mieszkające w miejskiej dżungli

To specyfika współczesnego świata, że lisy częściej można spotkać w mieście niż na wsi. Choć żyją blisko ludzi, pozostają nieufne. Nawet jeśli regularnie odwiedzają Twój ogród, potrzeba czasu, aby przyzwyczaiły się do Twojej obecności. Możesz natknąć się na odważne osobniki, na tyle zrelaksowane, że można z nimi zrobić sesję zdjęciową, ale zazwyczaj musisz rozgryźć ich zachowanie. Lisy są bardziej aktywne wieczorem, szukaj ich na dziedzińcach kościelnych lub w pobliżu nieużytków. Mają swoje przyzwyczajenia i często regularnie odwiedzają te same miejsca, więc poczekaj w samochodzie – to idealna niewidzialna miejska „kryjówka". Fotografowanie w słabym świetle wymaga wysokiej czułości ISO i dużych otworów przysłony. Wykorzystaj otoczenie, aby opowiedzieć historię tych dzikich zwierząt żyjących wśród nas.



DOBRA RADA
DOKONAJ WŁAŚCIWEGO POMIARU

Wyrazista sylwetka zawsze przyciąga wzrok, a w odpowiednich warunkach jej naświetlenie jest naprawdę proste. Korzystając z trybu pomiaru punktowego, dokonaj odczytu ekspozycji z jasnego obszaru nieba i zablokuj te ustawienia w aparacie. Jeśli chcesz, aby cienie były jeszcze ciemniejsze, zmniejsz kompensację ekspozycji, zaczynając od -1. Pamiętaj, aby upewnić się, że sylwetka jest czysta i uporządkowana, by była wyraźnie rozpoznawalna. W przypadku sylwetek, takich jak ten daniel na skalistym występie, należy fotografować, gdy słońce jest nisko na niebie, aby uzyskać duży zakres ekspozycji między jasnymi i ciemnymi obszarami w kadrze.

10 PODKREŚL SYLWETKĘ DZIKIEGO ROGACZA

1/250 s

f/5,6

ISO 200

Oddaj dramatyzm i atmosferę dostojnego samca na tle kolorowego nieba

Byłoby wspaniale, gdybyśmy mogli spędzać całe długie dnie w lesie, tropiąc jelenie, łosie czy daniele z aparatem w ręku. Ale biorąc pod uwagę realia codziennego życia i pracy, musimy często szukać łatwiejszego sposobu, aby stanąć twarzą w twarz z niektórymi gatunkami imponujących rogaczy. Parki czy hodowle jeleni lub danieli istnieją w Wielkiej Brytanii od czasów Normanów, kiedy właściciele ziemscy chcieli pochwalić się swoim bogactwem. Coraz więcej tego typu miejsc znajdziemy także w Polsce. Chociaż zwierzęta w takich miejscach są zamknięte, mogą swobodnie wędrować, zapewniając naturalnie wyglądające ujęcia dla każdego z długim obiektywem. Robienie zdjęć w takich parkach jest łatwiejsze niż szukanie ich na wolności, ale nadal wymaga cierpliwości, wyczucia czasu i umiejętności, aby uzyskać dobre zdjęcia. Świetne ujęcia można uzyskać o każdej porze roku, ale jednym z najlepszych momentów na odwiedzenie parku jest rykowisko. To okres godowy, podczas którego samce prezentują się najbardziej dostojnie, jednocześnie walczą ze sobą o dominację w stadzie. Aby zachować mobilność, zainwestuj w monopod, aby ustabilizować długi obiektyw zamiast statywu. Staraj się odwiedzać miejsca, w których panują dobre warunki atmosferyczne, z porannymi mgłami lub wieczornymi zachodami słońca. Gdy już poznasz miejsca, w których przebywają jelenie, nie będziesz musiał tracić zbyt wiele czasu na ich tropienie. Podczas fotografowania z monopodu z długim obiektywem można łatwo przełączyć się z formatu poziomego na pionowy, poluzowując kołnierz obiektywu i obracając aparat i obiektyw. Pozwala to szybko reagować na to, co dzieje się przed obiektywem i daje dodatkowe możliwości kompozycyjne.





Wildlife Photographer of the Year 2023

Natural History Museum

Poznaliśmy wyniki najbardziej prestiżowego w środowisku fotografów przyrody konkursu organizowanego przez Muzeum Historii Naturalnej. Oto zwycięskie zdjęcia

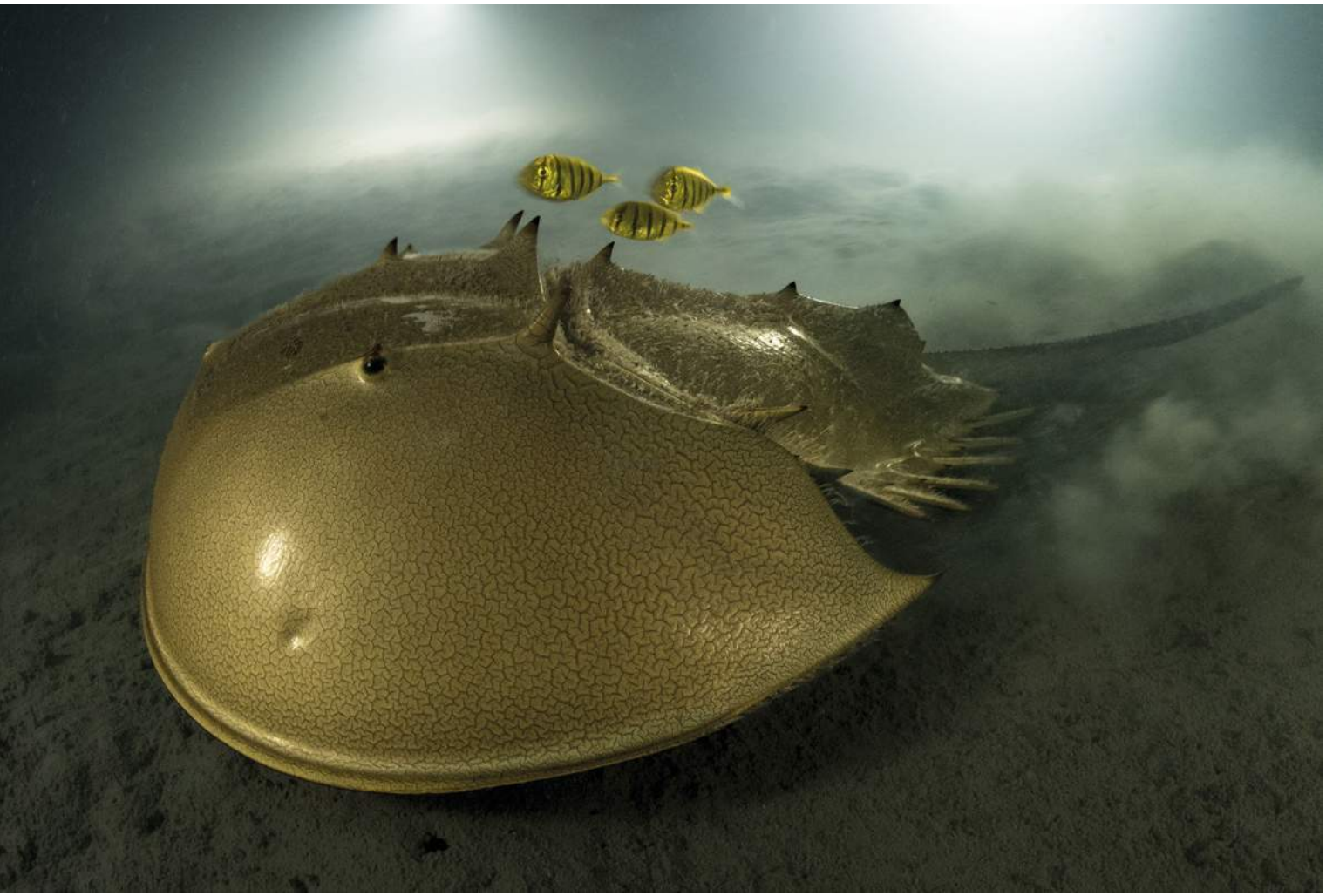
Jury konkursu wyłoniło zwycięzców spośród 49 957 zgłoszeń z 95 krajów. Zdjęcia rywalizowały w kilkunastu kategoriach sekcji profesjonalnej i trzech kategoriach juniorskich. Główną nagrodę i tytuł *Wildlife Photographer of the Year 2023* otrzymał – podobnie jak dwa lata temu – Laurent Ballesta. Francuski fotograf podwodny i biolog morski został nagrodzony za zdjęcie „The golden horseshoe", przedstawiające *Tachypleus tridentatus*, czyli zagrożony gatunek morskiego stawonoga z rodzaju skrzypłoczy (angielska nazwa to *tri-spine horseshoe crab*, stąd tytuł zdjęcia w wolnym tłumaczeniu oznaczający złotą podkowę). Poza tym, że są jadalne, ich krew wykorzystuje się do opracowywania szczepionek. W chronionych wodach u wybrzeży wyspy Pangatalan trwają prace nad odbudową tego gatunku.

Wyniki tegorocznego konkursu bardzo trafnie komentuje dr Doug Gurr, dyrektor Muzeum Historii Naturalnej: „Te zdjęcia to przekonujące dowody naszego wpływu na przyrodę – zarówno pozytywnego, jak i negatywnego. Globalne obietnice muszą zmienić się w działania, aby odwrócić losy przyrody".

Kolejna edycja będzie jubileuszowa. Jak zapowiadają organizatorzy, 60. konkurs *Wildlife Photographer of the Year* zostanie otwarty dla fotografów w każdym wieku, każdej narodowości i o różnym poziomie doświadczenia. Ogłoszono już skład międzynarodowego jury złożonego z ekspertów branżowych, zwolnienie z opłaty wpisowej w ponad 100 krajach, zmiany w zasadach konkursu, a także nową nagrodę, która ma jeszcze bardziej zachęcić do opowiadania historii o świecie przyrody. Zwycięskie zdjęcia można oglądać w Muzeum Historii Naturalnej w Londynie.



Zwycięzca w kategorii „Animals in their environment”.
Amit Eshel, Izrael
Amit Eshel był świadkiem dramatycznego starcia dwóch koziorożców nubijskich na klifie. Po dotarciu do punktu widokowego na szczycie Amit powoli podkradał się bliżej, aby uchwycić starcie przy użyciu szerokokątnego obiektywu. Walka trwała około 15 minut, zanim jeden z samców poddał się. W czasie poprzedzającym okres godowy część sierści samców ciemnieje, a ich kark staje się bardziej umięśniony. W trakcie potyczek rywale stają na tylnych nogach i zderzają się głowami. Czasami łamią się przy tym ich rogi.





(Powyżej)
Zwycięzca w kategorii „Portfolio award”.
Laurent Ballesta, Francja
Skrzypłocze to żywe skamieliny. Przetrwały 100 milionów lat, ale obecnie zmagają się z niszczeniem siedlisk i nadmiernymi połowami. „To zdumiewające zobaczyć skrzypłocza w jego naturalnym środowisku, w tak nadzwyczaj piękny sposób” – podkreśla przewodnicząca jury, Kathy Moran. „Patrzymy na prastary gatunek, wysoce zagrożony, a także krytyczny dla ludzkiego zdrowia. To zdjęcie olśniewa”.

(Z lewej)
Zwycięzca w kategorii „Behaviour: amphibians and reptiles”.
Juan Jesús Gonzalez Ahumada, Hiszpania
Kijanki ropuchy ucztują na martwym wróblu. Dramat rozegrał się w pobliżu domu Juana, gdy świeżo opierzony wróbel wyleciał z gniazda na dachu sąsiada i wpadł do pobliskiego stawu, gdzie utonął. Kijanki ropuchy szarej mają zróżnicowaną dietę składającą się z glonów, roślinności i małych pływających bezkręgowców. Gdy rosną, stają się bardziej mięsożerne, więc gdy trafia się taka uczta, w pełni z niej korzystają.

eprasa.pl 0907973ff2

Świetliki zaczynają być aktywne po zmierzchu. Ich częstotliwość wzrasta **i jak fala pulsują zgodnie w całym lesie**



(U góry)
Zwyciężczyni w kategorii „Natural artistry". Rachel Bigsby, Wielka Brytania
Para głuptaków na tle klifów „pomalowanych" odchodami. Płynąc łodzią po wzburzonym morzu fotografowanie nie było proste, jednak gdy łódź zrównała się ze skałami, Rachel zauważyła tę parę odizolowaną na niższej półce. Każdego lata wyspa Noss gości ponad 22 tys. głuptaków, które powracają, aby rozmnażać się na półkach wyrzeźbionych przez żywioły. Gatunek ten mocno ucierpiał podczas epidemii ptasiej grypy w 2022 roku.

(Z lewej)
Zwycięzca w kategorii „Behaviour: invertebrates". Sriram Murali, Indie
To las oświetlony świetlikami – Sriram połączył aż 50 ekspozycji. Świetliki rozpoczynają aktywność o zmierzchu, gdy jest ich zaledwie kilka, po czym ich częstotliwość wzrasta i jak fala pulsują zgodnie w całym lesie. Za pomocą bioluminescencji świetliki przyciągają partnerów. Ciemność jest więc niezbędnym składnikiem tego procesu. Zanieczyszczenie światłem staje się coraz większym problemem.

eprasa.pl 0907973ff2



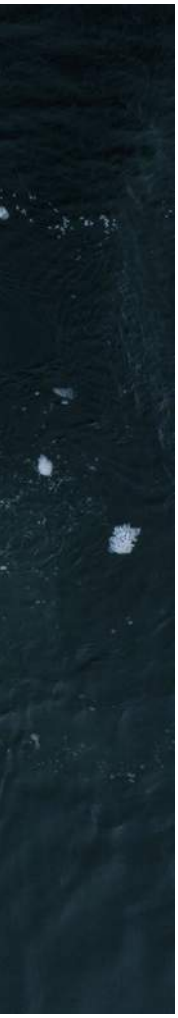
Orki specjalizują się w polowaniu na foki poprzez nacieranie w kierunku lodu, **tworząc falę, która zmywa ją z kry**



(Powyżej)
Zwycięzca w kategorii „Behaviour: mammals". Bertie Gregory, Wielka Brytania
Bertie odbył dwie miesięczne wyprawy w poszukiwaniu orek. „Spędzaliśmy każdą minutę na dachu łodzi, skanując otoczenie" – wspomina. Mimo silnego wiatru udało mu się uchwycić to niezwykłe zdarzenie za pomocą drona. Orki specjalizują się w polowaniu na foki poprzez nacieranie w kierunku lodu, tworząc falę, która zmywa ją z kry. Wraz z rosnącymi temperaturami, które topią kry lodowe, foki spędzają więcej czasu na lądzie. Ta strategia polowania u orek może więc zaniknąć.

(Z lewej)
Zwycięzca w kategorii „Oceans: the bigger picture". Lennart Verheuvel, Holandia
Uratowana orka wkrótce ponownie utknęła na plaży i nie przeżyła. Badania wykazały, że była niedożywiona i bardzo chora. Orki w wodach europejskich mają najwyższe na świecie stężenie polichlorowanych bifenyli. Te zakazane substancje mogą utrzymywać się przez wiele lat w przewodach pokarmowych, osłabiając układ odpornościowy i zmniejszając zdolność rozrodczą wielorybów, morświnów i delfinów.

eprasa.pl 0907973ff2



Zwycięzca w kategorii „Rising star portfolio award”. Luca Melcarne, Francja
Aby móc wcześnie wejść na obszar występowania koziorożca, Luca spędził mroźną noc w tymczasowym schronisku we francuskich Alpach. Zanim wykonał ten portret, musiał rozmrozić aparat swoim oddechem. Luca Melcarne w pełni wykorzystuje swoje umiejętności przewodnika górskiego, aby odkryć fascynujące życie alpejskich zwierząt. Urodzony u podnóża gór Vercors we Francji Luca jest profesjonalnym przewodnikiem górskim i fotografem przyrody. Jest uzależniony od zimna. Jego niezwykłe zdjęcia pokazują, że cierpliwość, wytrwałość i pasja są nieodzownymi elementami fotografii dzikiej przyrody.

eprasa.pl 0907973ff2







(U góry)
Zwycięzca w kategorii „Behaviour: birds”.
Hadrien Lalagüe, Francja
Gruchacze siwoskrzydłe obserwują przemykającego obok boa. Hadrien ustawił fotopułapkę przy ścieżce w lesie deszczowym i spędził kolejne sześć miesięcy, chroniąc ją przed wysoką wilgotnością, kłusownikami oraz mrówkami zjadającymi plastik. To zdjęcie było jego nagrodą za wytrwałość. Gruchacze – nazwane tak ze względu na ich głośne nawoływania – spędzają większość czasu, żerując na dnie lasu, jedząc dojrzałe owoce, owady i okazjonalnie małe węże. Dla boa dusiciela, mierzącego ponad trzy metry długości, to one mogły stanowić posiłek.

(Powyżej)
Zwycięzca w kategorii „Animal portraits”.
Vishnu Gopal, Indie
Vishnu Gopal sfotografował moment, w którym tapir amerykański ostrożnie wychodzi z bagnistego brazylijskiego lasu deszczowego. Po znalezieniu tropów kopyt na leśnej ścieżce w pobliżu swojego obozowiska Vishnu czekał w pobliżu. Godzinę później pojawił się tapir. Używając długiej ekspozycji i światła latarki, Vishnu sfotografował odwróconą w bok głowę tapira, gdy ten wyłaniał się z lasu. Tapiry amerykańskie żyją w lesie, żywią się owocami i inną roślinnością, a przez to działają jako rozsiewacze nasion. Ta ważna relacja jest zagrożona przez utratę siedlisk, nielegalne polowania i kolizje drogowe.

eprasa.pl 0907973ff2



Zwycięzca w kategorii „Photojournalist story award”. Karine Aigner, USA
Zawodnicy konkursu West Texas Big Bobcat Contest 2022 ustawiają się w kolejce, aby zważyć upolowane przez siebie rysie. To najlepiej płatny konkurs polowań na drapieżniki w USA. Wśród różnych kategorii jedna jest przeznaczona dla najcięższego rysia. W 2022 roku zwycięzca tej kategorii zgarnął 35 530 dolarów. Karine Aigner dokumentuje coroczne zawody myśliwskie w Teksasie. Dla niektórych mieszkańców USA polowanie na dziką zwierzynę to rozrywka. W Teksasie, choć istnieją surowe przepisy dotyczące gatunków łownych, niektóre drapieżniki, takie jak rysie, pumy i kojoty, nie są objęte żadną ochroną i można je zabijać w dowolnym momencie i w dowolny sposób. W swoim projekcie Karine zagłębia się w konkursy i festiwale, które celebrują zabijanie tych niechronionych zwierząt, i jednocześnie pokazuje ich relacje z ludźmi.

W Teksasie, choć istnieją surowe przepisy dotyczące gatunków łownych, niektóre drapieżniki, takie jak **rysie, pumy i kojoty, nie są objęte żadną ochroną**

eprasa.pl 0907973ff2

Foto projekty

Jesienna dawka kreatywnych projektów, które pomogą zrobić Ci jeszcze lepsze zdjęcia!



eprasa.pl 0907973ff2



1 | KRAJOBRAZ

Górskie opowieści

Thomas Müller wyjaśnia, jak uchwycić piękną scenę, gdy jesień zmienia się w zimę

1

Znajdź swoją scenę

Jesień w alpejskiej dolinie Engadin w Szwajcarii to prawdziwy raj dla fotografów krajobrazu. Kiedy największe lasy modrzewiowe w Alpach zmieniają kolor na złoty, jest to wręcz pokaz fajerwerków natury – potężna eksplozja kolorów przed nadejściem zimy. Zmiana pory roku to zawsze najlepszy czas na zdjęcia.

2

Wykadruj właściwie

Na pierwszym planie wyraźnie widać piękny dom, który jest otoczony cudownie kolorowymi modrzewiami. W tle widoczna jest imponująca góra. Zimny odcień szczytów kontrastuje z kolorami drzew, łącząc ciepłe i zimne odcienie na całym zdjęciu.

3

Obiektyw to podstawa

Zdjęcie zostało zrobione moim Sony A1 i obiektywem Sony FE 24–105 mm f/4 G OSS. Obok Sigmy 14–24 mm f/2,8 jest to mój najważniejszy obiektyw. Oferuje świetną ostrość, ma duży zakres zoomu oraz jest stosunkowo mały i lekki. Aby uzyskać długie czasy, niezbędny jest statyw.

4

Pamiętaj o filtrach

Fotografia krajobrazowa nie może obejść się bez filtrów. Używam szarych, gradientowych i polaryzatora, który nasyca kolory i sprawia, że niechciane odbicia znikają. Filtry ND z kolei pomagają mi uzyskać długą ekspozycję.

5

Ustaw ekspozycję

W tym przypadku zdecydowałem się na długą ekspozycję, aby mgła dryfująca nad górami była bardziej dynamiczna. Użyłem filtra polaryzacyjnego, filtra ND 3.0 i miękkiego filtra gradientowego GND 0.9. Przymknąłem przysłonę do f/13, aby uzyskać czas ekspozycji wynoszący około 3 minut.

eprasa.pl 0907973ff2



2 | KRAJOBRAZ

W krainie mgieł

Phil Howell podkreśla, że złota godzina to wyjątkowy czas na fotografowanie krajobrazów

Inspiruje mnie naturalne piękno świata. Różnorodne krajobrazy, które fotografuję, od falistych wzgórz Gloucestershire po surowy klimat Brecon Beacons i Lake District, są dla mnie stałym źródłem kreatywności i zachwytu. Szczególnie pociągają mnie złote godziny wschodu i zachodu słońca, kiedy światło jest miękkie i ciepłe, a świat przekształca się w zapierający dech w piersiach gobelin kolorów i form. Uwielbiam robić zdjęcia panoramiczne i używać długich czasów naświetlania, aby stworzyć poczucie płynącego i poruszającego się czasu na moich zdjęciach. W tym celu używam 10-stopniowego filtra ND, aby uchwycić ruch i przepływ otaczającego mnie świata. Wierzę, że każde zdjęcie powinno opowiadać historię. Niezależnie od tego, czy uwieczniam zamglone szczyty pasma górskiego, czy spokojne wody jeziora, moim celem jest wywołanie poczucia zachwytu u każdego, kto ogląda moje zdjęcia, zapraszając go do doświadczania piękna świata widzianego przez obiektyw. Aby uzyskać jak najostrzejsze zdjęcia, używam statywu Vanguard z głowicą Benro i poziomnicą. Taka konfiguracja pozwala mi precyzyjne komponować i tworzyć ostre ujęcia, nawet przy słabym oświetleniu.

www.philhowell.photos

eprasa.pl 0907973ff2



Phil Howell

eprasa.pl 0907973ff2

Cuda na niebie

Hanna Baguley opisuje, jak tworzy swoje nieziemskie zdjęcia północnej Walii



Hanna Baguley

Jestem astrofotografką, portrecistką i fotografką krajobrazu z pięknej wyspy Anglesey, która położona jest u wybrzeży północnej Walii. Dla mnie fotografia to proces uchwycenia obrazu, który reprezentuje moment w czasie. Od najmłodszych lat byłam oczarowana cudami mojej ojczyzny – od najbardziej niesamowitego ciemnego nieba i krajobrazów po mity, legendy i historie przekazywane przez pokolenia. Czerpię z nich wielką inspirację, zwłaszcza w astrofotografii. Ta dziedzina zabiera mnie w różne miejsca, które w ciemności mogą wydawać się nieziemskie. Ponieważ w najlepszych momentach pogoda bywa nieprzewidywalna, niezbędny jest odpowiedni sprzęt, czyli wodoodporne buty i termiczna odzież! Dla mnie kluczowe jest wcześniejsze zaplanowanie kompozycji. Jeśli to możliwe, zwykle robię rekonesans w ciągu dnia z przyjaciółmi. Spędziłam wiele zimnych nocy, czekając, aż Droga Mleczna zrówna się z moim pierwszym planem, obserwowałam bioluminescencję na wybrzeżu mieniącą się w świetle księżyca i rejestrowałam przecinające niebo meteory. Przede wszystkim zyskałam wiarę w siebie i swoją pracę. Moja rada? Fotografuj dalej, udzielaj się towarzysko i spoglądaj w górę.
www.hannabaguley.com



Najlepsza rada w astrofotografii

Podczas fotografowania nieba przy użyciu statywu, bez systemu prowadzenia za gwiazdami, „reguła 500” jest jedną z najbardziej skutecznych taktyk dla początkujących, aby uchwycić punktowy obraz gwiazd. Zgodnie z nią należy liczbę 500 podzielić przez ogniskową obiektywu. Otrzymana wartość określi najdłuższy czas naświetlania, zanim gwiazdy zaczną się rozmywać. Przykładowo, dla 16 mm w aparacie pełnoklatkowym będzie to: 500 ÷ 16 = 31,25 s.


Cwyfan


Talybont

eprasa.pl 0907973f2

Safari w ogrodzie

Odkrywaj dziką przyrodę w swojej okolicy

Dzika przyroda potrafi zaskakiwać. Zadziwiające jest to, co przy odrobinie cierpliwości można sfotografować w ogrodzie. Od ślimaków po owady, jeże i myszy – możesz być zaskoczony bogactwem gatunków, które odwiedzają Twój ogród. Aby rozpocząć przygodę z fotografowaniem dzikich zwierząt w ogrodzie, warto najpierw zapoznać się z kilkoma prostymi wskazówkami. Po pierwsze, zejdź z aparatem nisko, aby znaleźć się na wysokości oczu fotografowanego obiektu. Wygodnym sposobem jest położenie aparatu na woreczku z grochem. Możesz też ustawić aparat na statywie i fotografować z dystansu za pomocą bezprzewodowego wyzwalacza. Alternatywnie, aby nie przeszkadzać zwierzętom, użyj długiego teleobiektywu lub dodatkowo podłącz telekonwerter, aby uchwycić je w intymnych ujęciach. Dobrą praktyką jest tworzenie obramowania w kadrze, takiego jak liście po obu stronach obiektu. Jeśli w Twoim ogrodzie nie jesteś w stanie nic wytropić, dowiedz się więcej o wybranych gatunkach, np. co lubią jeść, a następnie spróbuj je zwabić.



To zdjęcie zostało wykonane przy użyciu teleobiektywu i szerokiego otworu przysłony. Dało to wyraźny efekt głębi ostrości.

Getty

eprasa.pl 0907973ff2

5 | PORTRET

Miejska sesja

Alistair Campbell wyjaśnia, jak znaleźć tło dla spontanicznego portretu

Znalezienie idealnego tła może być męczącym zadaniem i może nawet zniechęcić niektórych fotografów do robienia portretów poza domem. Jednak wyszukanie miejsca, które uzupełnia modela, nie musi być wcale trudne. Na początek poszukaj wyrazistego koloru – może to być odcień podobny do ubrania fotografowanej osoby lub dopełniający kolor, który będzie pasował do stylizacji. Po znalezieniu dwóch lub trzech opcji wybierz to tło, które ma najbardziej interesującą teksturę. Osobiście unikam fotografowania na całkowicie gładkich ścianach, ponieważ zdjęcia wyglądają wtedy jak sesja studyjna. Jeśli przeszkadzają Ci na przykład kosze na kółkach, po prostu je trochę przesuń, aby zyskać potrzebną przestrzeń.

Instagram: @abigail__loves





Ograniczona przestrzeń

Do robienia portretów na ulicy nie potrzeba wiele miejsca. Zwykłe drzwi zapewniają wystarczająco dużo miejsca, aby wykonać kilka ujęć od pasa w górę. Lepiej też przełączyć się na orientację pionową.



Przymknij przysłonę

Podczas fotografowania na jednolitym tle nie ma realnych korzyści ze stosowania szeroko otwartej przysłony f/1,4 lub f/2,8. Teoretycznie nie ma tła do rozmycia, więc zmniejszenie do f/4–5,6 ułatwi uzyskanie bardziej ostrego zdjęcia.

eprasa.pl 0907973ff2



Safari na chłodno

Giuliano Scarparo fotografuje zwierzęta w ich naturalnym środowisku, ale nadaje im specyficzny nastrój w procesie edycji

Giuliano wychował się w Padwie, we Włoszech i od dziecka ciągnęło go do fotografii i natury we wszystkich jej aspektach. W ciągu ostatnich kilku lat rozwinął zainteresowania w zakresie fotografii przyrodniczej, wyruszając na spotkania z całym światem zwierząt. Cały czas rozwijając też swoje umiejętności oraz media społecznościowe, nawiązał współpracę z różnymi firmami w branży. Jego ciągły kontakt z naturą przysparza niesamowitych emocji. Potrzeba poczucia wolności i chęć podzielenia się tymi doświadczeniami z innymi prowadzą go do poszukiwania idealnej sceny, idealnego światła i idealnego tematu do uwiecznienia. Szczególnie interesuje go świat ssaków, zwłaszcza lisów, a także ptaków. Ale jak mówi, świat zwierząt jest tak duży, że każdy jego aspekt jest niezwykły. Obecnie jego celem jest sfotografowanie wilka apenińskiego, który jest naprawdę bardzo trudny do wytropienia. Zdjęcie powyżej jest jednym z ulubionych zdjęć Giuliano. Ten lis był przyzwyczajony do obecności człowieka i zainteresował się motylem, który przeleciał obok. Lis jest niezwykle przebiegłym zwierzęciem, które bardzo uważnie obserwuje swoje otoczenie. Giuliano przyciąga uwagę tworząc szczególne ujęcia, które wyróżniają go spośród innych fotografów przyrody dzięki charakterystycznemu „niebieskiemu stylowi" stworzonemu w postprodukcji.

www.giulianoscarparo.com
Instagram: @giulianoscarparoph

Ulubione zdjęcia Giuliano



1 „Park Narodowy Dolomitów. Kozica podeszła, niespecjalnie się mną przejmując. Duże odległości między obiektem a tłem mogą zaowocować świetnym efektem rozmycia. Zdjęcie zostało wykonane aparatem Sony A7R III z FE 400 mm f/2,8 GM OSS".



2 „To zdjęcie dorosłego jelenia zostało wykonane przy samej trawie, aby skupić na nim większą uwagę. Leżenie na ziemi to skuteczny sposób na zmniejszenie głębi ostrości na zdjęciu, co tworzy bajeczny efekt rozmycia".



3 „Zimorodek jest bardzo trudny do fotografowania. Ma imponującą szybkość i błyskawicznie wchodzi do wody, aby złapać ryby, które uważnie obserwuje przed zanurkowaniem. Potrzebny jest naprawdę krótki czas migawki, aby uchwycić właściwy moment".



4 „Uwielbiam lisy i ich inteligencję. To zdjęcie zostało zrobione w Parku Narodowym Abruzji, Lacjum i Molise około 150 km od Rzymu. Ten lis, lubiący człowieka, pozwolił się sfotografować, gdy odpoczywał na poboczu drogi".

eprasa.pl 0907973ff2

Perfekcyjne planowanie

Phil Watson podpowiada, jak fotografować przyciągające wzrok krajobrazy

Fotografia jest dla mnie sposobem na skoncentrowanie się na życiu i motywacją do odkrywania otaczającego mnie świata. Na początku po prostu wybierałem miejsca na spacery na podstawie polecanych tras, zabierając ze sobą aparat w nadziei, że natknę się na coś ciekawego. Szybko jednak okazało się, że ten spontaniczny, nieplanowany styl fotografowania bardzo rzadko przynosi sukcesy w postaci udanych zdjęć. Częściej kończy się na przeciętnym ujęciu. Po uświadomieniu sobie tego faktu zacząłem dokładniej badać miejsca, które chciałem fotografować, i planować swój wolny czas tak, by dotrzeć do nich o odpowiedniej porze dnia i przy idealnej pogodzie.

Aby zrobić to zdjęcie, musiałem poczekać na bezchmurną noc, a następnie rozbić obóz. To dało mi najlepszą szansę na złapanie o poranku miękkiego światła nisko położonego słońca, które było niezbędne do uchwycenia delikatnych cieni i świateł na skalistym pierwszym planie.

Użyłem aparatu Fujifilm X-T2 z obiektywem Samyang 12 mm (odpowiednik 18 mm dla pełnej klatki), zamocowanego na statywie Gitzo. Niska czułość ISO i wąska przysłona pozwoliły uzyskać najlepszą jakość obrazu i największą możliwą głębię ostrości. Czas otwarcia migawki dopasowałem, by ekspozycja była poprawna. **www.attempting-art.com**





Phil Watson

Wskazówki Phila

Najważniejszym elementem tworzenia wymarzonego zdjęcia jest planowanie. Zaraz za nim plasuje się szczęście, ponieważ – jak pisał Burns – najlepiej ułożone plany myszy i ludzi często się psują. Gdy szukasz odpowiedniego tematu, ważny jest wyrazisty pierwszy plan, który poprowadzi wzrok do głównego obiektu. Bez tego może on wydawać się zbyt odległy. Należy zabrać ze sobą statyw, gdyż pomoże on w komponowaniu obrazu, a także w utrzymaniu ostrości przy długich czasach otwarcia migawki. Dobrym pomysłem może być zastąpienie gumowych nóżek statywu metalowymi kolcami, które wbijają się w ziemię.



Książki z rabatem

do 30%
w Ulubionym Kiosku

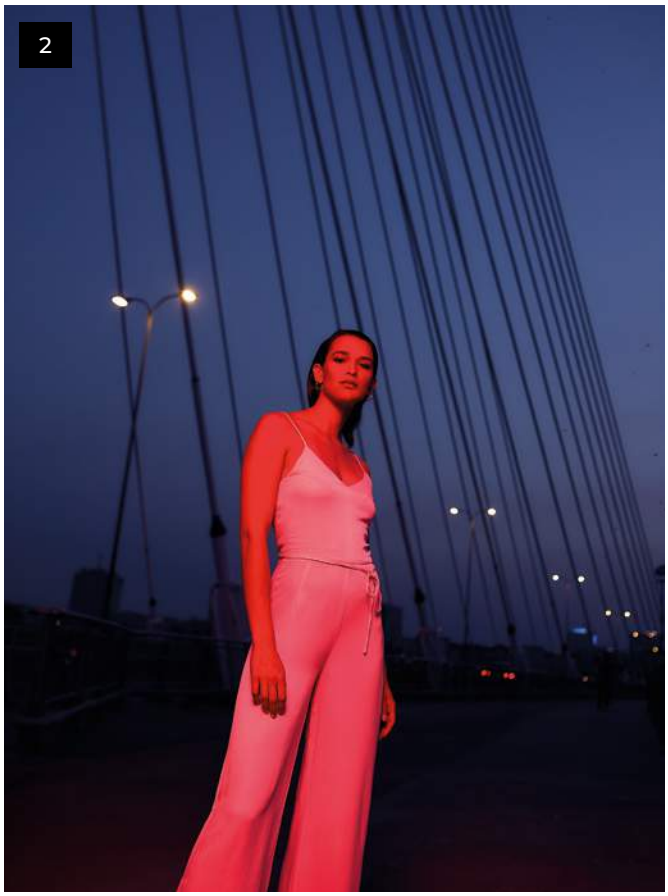


Zobacz pełną ofertę - **ponad 500 tytułów!**

www.UlubionyKiosk.pl

eprasa.pl 0907973ff2









eprasa.pl 0907973ff2



KREATYWNIE

Trzy akcesoria, tysiące możliwości

Jak zamienić spacer fotograficzny z modelką w kreatywną sesję zdjęciową? Zabierz ze sobą lampę błyskową z zestawem filtrów żelowych, statyw i parasolkę

Lampa błyskowa to akcesorium, którego chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Mimo zdecydowanej niechęci, jaką darzą ją zwolennicy światła zastanego, jest jednak wielką przyjaciółką każdego fotografa. Zwłaszcza użyta z kolorowymi filtrami żelowymi daje niesamowite efekty. Kolejnym akcesorium jest statyw, który pozwala nam odłączyć lampę od aparatu i błyskać światłem padającym z zupełnie innego kierunku niż oś naszego obiektywu. Oczywiście w tym przypadku konieczne będzie użycie wyzwalacza radiowego, dlatego kupując lampę, upewnij się, że posiada funkcję bezprzewodowego wyzwalania. Parasolka w zależności od użytego jej typu będzie zmiękczać światło, rozpraszać je lub ograniczać tylko do jednego kierunku. Aby zaprezentować Wam kilka kreatywnych (i jednocześnie bardzo prostych) technik pracy z lampą, wybrałem się na spacer po Warszawie z modelką Aleksandrą.

Mój fotograficzny plecak nie był zbyt ciężki ani tym bardziej drogi – aparat z dwoma obiektywami 50 mm i 35 mm, lekki statyw z przejściówką do zamontowania lampy reporterskiej i biała nieprzezierna parasolka. Możecie skompletować podobny zestaw akcesoriów w cenie poniżej 1000 zł. W wielu sklepach fotograficznych znajdziecie podobne gotowe zestawy pod nazwą „zestaw strobisty".

Na początku postanowiłem wymieszać światło zastane ze światłem błyskowym. 1 Zachód słońca był idealnym momentem na tego rodzaju sesję. Pierwszym krokiem przed zrobieniem zdjęcia z wymieszanym światłem zastanym i błyskowym jest ustalenie ekspozycji na światło zastane. Z wyłączoną lampą błyskową wykonałem kilka zdjęć, dzięki którym ustaliłem parametry ekspozycji, przy których tło było dobrze widoczne. Musiałem przy tym pamiętać, aby czas otwarcia migawki nie przekraczał minimalnego czasu synchronizacji z lampą w moim modelu aparatu (zazwyczaj jest to maks. 1/250 s). To bardzo ważny krok podczas ustalania ekspozycji. Następnie dołączyłem lampę błyskową w trybie manualnym, której moc dostosowałem do wcześniej ustalonych parametrów. Na moc lampy ma także wpływ jej odległość od

eprasa.pl 0907973ff2



Szymon Boczek

Fotograf modowy i portretowy, wykładowca Akademii Fotografii. Wychodzi z założenia, że poznawszy wszystkie zasady fotografii, można je dowolnie łamać. W jego bardzo różnorodnym stylu dostrzega się słabość do światła, które zawsze jest u niego najbardziej dopracowanym i przemyślanym elementem zdjęcia. www.szymonboczek.com

modela. Moc ta maleje wraz z odległością podniesioną do kwadratu – to znaczy, że lampa oddalona dwukrotnie świeci czterokrotnie słabiej. Musimy też pamiętać, że im większa odległość, tym światło jest ostrzejsze, a cienie mocniej odcięte od świateł. Ma to związek z subiektywnie malejącym źródłem światła, które im mniejsze z perspektywy modelki, tym ostrzejsze kreuje cienie. Jeśli zatem chcemy, aby nasza modelka miała na sobie miękkie światłocienie, to mamy do wyboru dwa rozwiązania, obydwa polegające na powiększeniu źródła światła widzianego z perspektywy modelki. Pierwsze to przybliżenie lampy połączone ze zmniejszeniem jej mocy, a drugie to zamontowanie większej parasolki lub dyfuzora, co najczęściej łączy się też z koniecznością zwiększenia mocy lampy. Polecam metodę prób i błędów, dzięki której przekonacie się o efektach tych technik na własne oczy.

Po wykonaniu serii zdjęć ze światłem białym postanowiłem dodać do lampy filtry żelowe. 2 Filtry te z żelem nie mają nic wspólnego oprócz nazwy, a odziedziczyły ją po żelatynie, z której kiedyś je wykonywano. Są to po prostu filtry barwiące światło, dziś wykonywane z poliwęglanowej lub poliestrowej folii. Pamiętajcie jedynie, aby po dodaniu filtra jeszcze raz sprawdzić, czy nie trzeba podnieść mocy lampy, ponieważ filtr pochłania część światła.

Po zmroku przyszedł czas na ostre światło, dlatego lampa powędrowała ze statywu prosto na aparat. 3 Mocne światło skierowane wprost na modelkę daje efekt flesza paparazzi. Najlepiej zdać się na automatykę lampy i ustawić ją w tryb TTL. Automatyka samodzielnie osłabi błysk przy zdjęciach z bliska i zwiększy jego moc, gdy się oddalimy. Pewnym problemem w bardzo ciemnym otoczeniu może być celność autofokusa, dlatego warto czasami pomóc sobie dodatkowym źródłem światła stałego skierowanego na modelkę. Ja użyłem latarki w telefonie. Wypróbujcie również technikę łączenia długiej ekspozycji z błyskiem. 4 Znajdź w menu funkcję błysku „na drugą kurtynę", dzięki czemu flesz wyzwolony zostanie nie w momencie otwarcia migawki, a na chwilę przed jej zamknięciem, niezależnie od wybranego czasu. Uzyskacie w ten sposób wrażenie zamrożonego ruchu.

Warto ciągle poszerzać swoje fotograficzne horyzonty i uczyć się nowych technik!



Musimy pamiętać, że im większa odległość, tym światło jest ostrzejsze, a cienie mocniej odcięte

eprasa.pl 0907973ff2



eprasa.pl 0907973ff2

WYWIAD

ARTUR KOS

Z cenionym fotografem baletowym rozmawiamy o precyzji, wyczuciu rytmu i powodach, dla których każdy powinien choć raz sfotografować baletnicę

Tekst: Krzysztof Mularczyk



Artur Kos

Rocznik 74. Profesjonalny fotograf z ponad 15-letnim doświadczeniem w fotografii komercyjnej i artystycznej. Współpracował z wieloma firmami, magazynami i galeriami, realizując projekty z różnych gatunków i stylów. Dzisiaj głównie poświęca czas na fotografię baletu i rozwój w tym kierunku: „Moim celem jest łączenie dwóch światów artystycznych: fotografii i baletu. Zamykanie ich w jednym kadrze sprawia, że świat odkrywam na nowo". Ambasador Lumix, Quadralite i Fotoforma. Właściciel studia Nurt, twórca cyklu fotospotkania.pl i organizator warsztatów. **www.arturkos.pl**

Dlaczego balet? Fascynacja z dzieciństwa, niespełnione marzenia? A może zupełny przypadek?
W dzieciństwie chyba nawet nie wiedziałem, co to jest balet. Ale co ciekawe, nie marzyłem też, żeby zostać strażakiem czy policjantem. Chciałem pracować w kuchni i być kucharzem. Kulinaria są takim tematem, który towarzyszy mi przez całe życie. Gotowanie to moja pasja. Natomiast balet pojawił się jakieś 10 lat temu, gdy zacząłem fotografować dla Warsztatowej Akademii Musicalowej. To są dzieciaki, które uczą się pod pilnym okiem wielu rzeczy, które składają się na musical, czyli tańca, aktorstwa, dykcji. Wtedy zakochałem się w tańcu, ale w pewnym momencie okazało się, że na tych moich zdjęciach czegoś brakuje. W tych zajęciach uczestniczyło 800 dzieciaków i podczas występów brakowało synchronizacji. Strasznie mnie to denerwowało, bo o ile występ solowy udawało się uchwycić bez problemu, o tyle gdy wchodziła na scenę grupa dzieci (nawet 40), nie byłem w stanie wykonać zdjęcia, z którego byłbym zadowolony. Czym innym jest bowiem radość rodzica, które widzi własne dziecko na scenie i oczekuje udokumentowania jego występu, a czym innym moja perspektywa, gdy zdaję sobie sprawę, że synchronizacja skoku dałaby potężne zdjęcie, takie, po którym mogę już zdać klucze i kupić miejsce na Powązkach. Tego właśnie mi brakowało. W pewnym momencie zauważyłem, że balet jest takim obszarem, w którym ta precyzja jest tak wyśrubowana i tak wymagające są pewne zasady realizacji tych występów, że zafascynowałem się nim. I jak zobaczyłem pierwszy, drugi występ, to już było po mnie…

A jak Ty radzisz sobie z tańczeniem?
Chyba nawet walca nie wymęczyłbym prawidłowo. Jestem zafascynowany tańcem, ale sam nie tańczę.

Skąd więc wiesz, jak fotografować balet?
To już jest profesjonalizm. Każdy fotograf, który bierze jakiś temat na warsztat, powinien się do niego przygotować. Jak zacząłem fotografować musicale, to siedziałem i oglądałem musicale, żeby zrozumieć tę ideę. Tak samo z baletem. Zanim zacząłem fotografować, szkoliłem się, żeby wiedzieć co to jest stopa oporna i co znaczy wiele francuskich nazw. Kiedy już poznałem podstawy, poprosiłem baletnicę – pierwszą, drugą, trzecią… I one dopiero pokazały mi, na czym pewne rzeczy polegają. Wytłumaczyły mi, co jest istotą, co to jest klasyka baletu. Dopiero potem, gdy już znamy zasady, można je łamać. Pamiętam, jak byłem wniebowzięty po pierwszym koncercie, który fotografowałem. Zrobiłem 200 pięknych zdjęć. Po czym zadzwoniła do mnie dyrektorka szkoły baletowej z Moliera: „Panie Arturze, wszystko wyszło pięknie, ale to zdjęcie trzeba ściągnąć,

eprasa.pl 0907973ff2



Laetitia Bouffard-Roupe

emasa.pl 0907973ff2



Julia Skubis

i to, i to…". Zostało mi może 20 fotografii. Moja radość była więc dość krótka. Zrobiłem piękne artystyczne zdjęcia, ale absolutnie dalekie od obowiązujących w balecie klasycznym póz. Do fotografii baletu trzeba być więc bardzo cierpliwym. Przy okazji warto zaznaczyć pewną rzecz. Otóż jeśli sfotografujemy baletnicę, bezwzględnie należy poprosić o autoryzację zdjęcia. Zawodowych baletnic jest tak naprawdę mało, praktycznie wszystkie po kilku latach się znają. Problem polega na tym, że jeżeli umieścimy w przestrzeni publicznej zdjęcie, na których baletnica wygląda źle lub ma źle postawioną stopę czy źle zawinięte ręce, to poleci na nią hejt. To jest bardzo małe środowisko i dość chętnie wyeliminuje konkurencję.

A co pomaga Ci uchwycić tę odpowiednią pozę? Poczucie rytmu, wyczucie decydującego momentu, a może wystarczy tylko dobry refleks fotografa albo szybki tryb seryjny?
Oczywiście tryb seryjny czy ogólnie wszystkie narzędzia w fotografii, których się używa pomagają. Ale one nigdy nie zastąpią rozsądku, umiejętności i – nie ukrywam – gustu. Testowałem tryb seryjny w moim Lumiksie S5 II, bo nie sposób nie wiedzieć, co się trzyma w ręku. Jestem zdania, że trudniej o dobre zdjęcie, gdy się nie ma wiedzy o możliwościach aparatu. Natomiast, nawet w trakcie koncertu jestem w stanie złapać odpowiedni moment bez wykonywania serii zdjęć. Myślę, że pomagają mi w tym wyczucie rytmu i słuch muzyczny. Nie jest on specjalnie rozwijany, wiele lat nie grałem na gitarze, ale – mówiąc górnolotnie – czuję muzykę i to, co jest wewnątrz. Na przykład widzę, że ta baletnica nie wyrobi się w takcie i się spóźni. Oczywiście tryb seryjny rozwiązałby mi problem, ale po co? Kto potem przejrzy te 10 000 zdjęć? To jest przecież czas. Poza tym do pokazu jestem przygotowany, bo chodzę na próby. Sprawdzam, jak soliści tańczą, jak będą oświetlani, jakie będą wydarzenia na scenie, które mogą mnie zaskoczyć. Na koncercie wiem, że nagle cztery baletnice jednocześnie skaczą w różne strony, a ja nie mogę wtedy być skupiony na solistce. Dlatego zawsze staram się chodzić na próby, mimo że nie mam za nie płacone.

Czy przy sesjach korzystasz z pomocy choreografów? Czy może umiejętności modelki i Twój zmysł estetyczny wystarczają? A może tancerz nie ma u Ciebie nic do gadania i sam go ustawiasz?
Nigdy nie pracuję w sposób autorytarny. Zawsze jest ten margines współpracy po to, by to zdjęcie nabrało ponadczasowych barw. Takie „autopodejście" do tematu sprawia, że fotograf gubi się gdzieś w swoim ego i zdjęcia powstają raczej słabe. Najlepsze efekty w moim przekonaniu uzyskuje się, gdy cała ekipa współpracuje. Obecnie sesje solowe raczej realizuję samodzielnie, ale jeśli jest taka możliwość, zawsze chętnie korzystam z pomocy. Sam nie jestem w stanie wszystkiego dostrzec, a samych detali w balecie jest bardzo dużo. Do tego dochodzą technikalia, by uzyskać efekt, jaki oczekuję, emocje, kolor… Tych składowych do ogarnięcia jest bardzo dużo.

eprasa.pl 0907973ff2



Natalia Jędrzejewska

Chodzę na próby. Sprawdzam, jak soliści tańczą, jak będą oświetlani, jakie wydarzenia mogą mnie zaskoczyć

eprasa.pl 0907973ff2



Laetitia Bouffard-Roupe



To, co fotograf prezentuje, jest odzwierciedleniem tego, **jakie środowisko go otaczało**

Pozy, światło, zwiewne materiały… Skąd czerpiesz inspiracje do sesji?
Wydaje mi się, że to wynika chyba z tego, jak się wychowywałem, co mnie fascynowało w młodości, co robiłem. Jestem wychowany na rocku, kocham Hendriksa, Clapton jest najlepszym gitarzystą na świecie, ale gdzieś tam mam komplet płyt z muzyką poważną, której zawsze słuchałem. Dużo też czytam. Generalnie uważam, że to, co fotograf prezentuje, jest odzwierciedleniem tego, jakie środowisko go otaczało. To nie jest tak, że obudziliśmy się rano, kupiliśmy sprzęt i już jesteśmy fotografami. To, co dziś prezentujemy, rodziło się przez wiele lat. Najlepsze zdjęcie, które teraz zrobię, powstawało przez dziesiątki lat mojego życia. Dlatego staram się unikać ludzi toksycznych, roszczeniowych. To są takie przypadłości ludzkie, które mogą przykleić się i do mnie. Nie chcę tego. Chcę nadal pozostać dzieckiem i móc to dziecko w trakcie sesji baletowych uwalniać, by ta lekkość i zwiewność pszczółki Mai cały czas pojawiała się na tych zdjęciach.

Fotografujesz i w kolorze, i w czerni i bieli. Od czego to zależy?
Od gustu. Jeśli kolor jest na tyle spokojny, że nie zakłóca mi obrazu, wówczas go zostawiam. Natomiast jeśli widzę, że mimo pięknego ujęcia ściągnięcie koloru stworzy obraz ponadczasowy, to absolutnie się nie waham.

A gdzie jest Ci lepiej: w studiu czy w plenerze?
Nie ma tak. Wszystko jest kwestią pomysłu. Gdybym jednak miał wybrać, zostałbym w studiu, gdzie warunki są zawsze przewidywalne. W plenerze bywa różnie – tu słońce wyjdzie, tu zajdzie, tu za zimno, tu za gorąco… Poza tym wolę mieć pewność, że nic nie będzie nam przeszkadzało, bo ta koncentracja, jak już wcześniej mówiłem, jest kluczowa. Baletnica w plenerze musi też bardziej uważać, bo poślizgnięcie się na piasku w poincie może spowodować kontuzję.

Twoje sesje plenerowe to z reguły wytworne, pałacowe wnętrza lub plenery w podobnym klimacie. Jak wyszukujesz takie lokalizacje?
Jestem organizatorem fotospotkań. To są takie spotkania, na których pojawiają się amatorzy, by razem fotografować. Robię je nieodpłatnie, tzn. ja na tym nie zarabiam. Jestem takim pośrednikiem, który spina modeli i fotografów w jednym miejscu. Dlatego też czasami spotykam się z wdzięcznością ludzką. I nagle okazuje się, że brat uczestnika jest dyrektorem w jakimś pałacu i tak się składa, że w tę niedzielę można by zrobić tam sesję… (śmiech) Oczywiście, jeśli wpadnie mi w oko naprawdę urzekające miejsce, to zapłacę, żeby zrobić tam zdjęcia.

eprasa.pl 0907973ff2



Olga Yaroshenko

eprasa.pl/0907973ff2



Laetitia Bouffard-Roupe

Baletnicę muszę mieć na jakieś 50 godzin. Rzym jest drogim miastem, więc **taniej i wygodniej jest wziąć tancerkę ze sobą**

A jak szukasz tancerzy? Czy oni znajdują Ciebie?
Teraz już chyba nie szukam. Może poza wyjazdami za granicę, bo jeżdżąc po Europie i fotografując balet, jednak potrzebuję tancerek. W kraju jestem już chyba na tyle rozpoznawalny, że raczej dostaję propozycje, niż ich szukam.

Za chwilę wybierasz się na sesję do Rzymu. Często jeździsz na zdjęcia za granicę?
Aktualnie jeżdżę raz w miesiącu. To, nie ukrywam, efekt współpracy z firmą Panasonic, której jestem ambasadorem. Po wyjeździe do Madrytu udało nam się przetestować pewne rozwiązania, poprawiliśmy niedociągnięcia, np. już wiem, że nie leci się na zdjęcia do Madrytu na początku lipca, gdy jest 40 stopni w cieniu. (śmiech) Poza tym na dobry materiał 2-dniowy wyjazd jest za krótki – 3–4 dni to minimum. W Rzymie będę przez 5 dni i lecę z dokładnie rozpisanym planem.

A ekipa? Z kim będziesz pracował?
W Madrycie miałem przyjemność fotografować solistkę z teatru kubańskiego, teraz zabieram tancerkę ze sobą. Baletnicę muszę mieć na jakieś 50 godzin. A ponieważ Rzym jest drogim miastem, taniej i wygodniej jest wziąć tancerkę ze sobą.

Obserwuję na Instagramie fotografa baletu, który sporo podróżuje po świecie, ale jednocześnie fotografuje zdalnie, to znaczy, siedząc w domu przy smartfonie czy komputerze, przejmuje kontrolę nad aparatem ustawionym przez tancerkę. To oczywiście echo pandemii, ale on nadal to kontynuuje. Co myślisz o tego rodzaju sesjach?
Choć córka mówi na mnie boomer, bo ciągle żyję na Facebooku, jestem całkowicie otwarty na nowinki techniczne. To są przecież narzędzia, które pozwalają realizować tak naprawdę nasze marzenia. A to, że przy okazji zarobimy parę groszy, to jeszcze lepiej. Sam nigdy bym tak sesji nie zrobił. Nie wyobrażam sobie, że nie mogę usiąść z modelką face-to-face, nie wypić z nią kawy, nie poczuć jej nastroju. Dla mnie wariant online, który powstał w pandemii, odcina ten ludzki wymiar fotografii. Mam wrażenie, że nawet jeśli zdjęcie nie jest idealne, tę relację między fotografem a osobą pozującą zawsze widać. Z sesją komercyjną jest inaczej. Czy się komuś podoba, czy nie, musi wycisnąć banana na twarzy. Przy sesjach, które chciałbym, aby jednak przeszły do historii fotografii, nawet tego mojego malutkiego świata, zależy mi na tym, aby tę relację między dwiema osobami było widać – że to nie było przemysłowe wytwórstwo ołówków w Chinach, a indywidualne podejście do osoby fotografowanej.

Wspomniałeś, że fotografujesz S5 II. Czy któreś z funkcji w aparacie są dla Ciebie szczególnie ważne?
Dla mnie wszystkie najnowsze rozwiązania są megawygodne. Wcześniej oczywiście pracowałem na lustrzankach, ale te nowe „bajery" w bezlusterkowcach tak bardzo poprawiają ergonomię pracy, że dziś już nie jestem w stanie wyobrazić sobie, że nie mam odchylanego ekranu albo że nie mogę od razu nakręcić filmu.

eprasa.pl 0907973ff2





Katarzyna Świderska, fot. Artur Kos

eprasa.pl 0907973ff2



Bartosz Białowąs

eprasa.pl 0907973ff2

Dzięki stałkom Lumix praca z gimbalem jest bardzo wygodna. Jeśli chcę zmienić ogniskową z 24 na 50 lub 85 mm, nie muszę na nowo wyważać zestawu, bo obiektywy mają taką samą wagę



W torbie Artura **Lumix S5 II**

Mam aktualnie cztery korpusy, które z różną optyką stosuję w zależności od rodzaju sesji. Lumiksa S5 II od razu bardzo polubiłem. Jest wygodny i ma bardzo szybki autofokus. Ale jeśli wiem, że sesja będzie drukowana i będę potrzebował dużej rozdzielczości, w studiu stawiam na statywie body Lumix S1R. Pliki są wtedy bardzo duże, więc praca z nim jest wolniejsza, bardziej uważna, trochę przypomina fotografowanie średnim formatem. „Piąteczka" jest szybsza i na tyle wygodna, że sięgam po nią przy mniej artystycznych wyzwaniach, choć te 24-megapikselowe zdjęcia to i tak „potwory". Ta matryca jest naprawdę dobra. Bez problemu mogę z niej drukować nawet w formacie A0, a przecież w domu drukujemy co najwyżej w A3.

Filmujesz?
Dopiero się uczę. Ale jestem pod ogromnym wrażeniem jakości materiału wideo w S5 II. Nie mogę się nadziwić, że takim małym aparacikiem mogę kręcić w wysokiej jakości 4K. Dzięki stałkom Lumix praca z gimbalem jest bardzo wygodna. Jeśli chcę zmienić ogniskową z 24 na 50 lub 85 mm, to nie muszę za każdym razem na nowo wyważać zestawu, bo te obiektywy mają taką samą wagę. To jest dla mnie bardzo pomocne, szczególnie gdy baletnica wczuje się już w muzykę i ja wiem, że ten moment muszę uchwycić. Wtedy nie ma czasu na zastanawianie się i ponowne wyważanie gimbala, bo zanim to zrobię, czar pryśnie. Podobnie mam z obiektywem Lumix S 20-60 mm f/3,5–5,6 – przejście z 20 na 60 mm to tylko ruch nadgarstka, od razu mam dwa zdjęcia niemal w tym samym czasie, z tymi samymi emocjami. Na początku ten zakres wydawał mi się dziwny, bo byłem przyzwyczajony do 24–70 mm, ale okazało się, że jeszcze szersze 20 mm jest lepsze. Poza tym zoomu używam też na koncertach – Lumix S Pro 70–200 mm f/2,8 sprawdza się wtedy najlepiej. To, co jeszcze często stosuję, to slow motion. W S5 II ten tryb to po prostu petarda: 180 kl./s – nie potrzebuję zwalniać ani poprawiać, wszystko jest po prostu idealne. To się rewelacyjnie sprawdza w balecie, bo pewne rzeczy trzeba nagrać w wersji bardzo wolnej.

W takim razie Twoja córka chyba nie ma racji, nazywając Cię boomer, bo okazuje się, że stajesz się nowoczesnym, hybrydowym twórcą.
Ja się z nią nie spieram, bo ona wie więcej. (śmiech) Jeśli potrzebuję przestawić coś w telefonie, to proszę ją. Tak naprawdę filmowaniem zachwyciłem się, kiedy zacząłem korzystać z aparatów Lumix. Właśnie na takie narzędzie jak S5 II czekałem od dawna. Nadal chyba jednak pozostaje tradycjonalistą, bo poza nagraniem materiału, sklejeniem go i podłożeniem muzyki nie oczekuję więcej.

Twoje marzenie? Sesja ze światową gwiazdą baletu czy może jakiś projekt z rozmachem?
Nie mam takich marzeń. Dla mnie gwiazdą baletu jest już osoba, która kończy trzecią klasę podstawówki i w czwartej idzie do szkoły baletowej. Ja naprawdę fotografuję je z pełnym podziwem. Te dzieciaki męczą się potwornie, pracują ciężko, pocą się, płaczą, niejednokrotnie kropla krwi też spłynie im po stopach. Dla mnie każda z baletnic, nieważne, czy z dużym, czy małym dorobkiem, nieważne czy niska, czy wysoka, otyła czy nieotyła, to są dla mnie bohaterki dnia codziennego, które realizują swoje marzenia. To jest mój hołd dla każdej baletnicy i każdego baletmistrza. Oczywiście, jeśli znajdzie się osoba, która osiągnęła większy sukces, to również ją sfotografuję, ale będę to robił z takim samym sercem. Tak więc nie mam marzenia, żeby sfotografować solistkę z Bolszoja. Jeśli będzie kiedyś w Polsce, to pogadamy, ale bez ciśnienia.

Mimo wszystko życzę Ci pracy z najlepszymi i dziękuję za rozmowę!
Również dziękuję i na koniec chciałbym bardzo podziękować baletnicom za cierpliwość do mnie. Chciałbym także polecić fotografkom i fotografom, żeby choć raz w swoim życiu spróbowali współpracy z baletnicą lub baletmistrzem. Jest to niezapomniane doświadczenie i okazja do wspaniałych zdjęć.

eprasa.pl 0907973ff2





Fotografia na wysokich obrotach

Towarzyszymy Samowi Eastowi podczas sesji motoryzacyjnej z udziałem sportowego Maserati

Dziś wybieramy się w malowniczą trasę z fotografem Samem Eastem. Mieszkający w Bristolu Sam rozpoczął swoją karierę fotograficzną w 2013 roku od zdjęć portretowych, produktowych i krajobrazów. Obecnie zajmuje się głównie fotografią komercyjną, wykonując zdjęcia różnym produktom, od luksusowych zegarków po jedne z najbardziej ekskluzywnych samochodów sportowych na świecie. Właśnie dlatego wybraliśmy się do Valley of Rocks nowym Maserati Quattroporte Trofeo. Czytelników zainteresowanych tematem informujemy, że pod maską kryje się ogromny 3,8-litrowy silnik benzynowy V8 z podwójnym turbodoładowaniem, który oferuje 572 KM przy 6750 obr./min wraz z porywającym momentem obrotowym 730 Nm. Ale wróćmy do tematu fotografii...

Naszą luksusową przejażdżkę rozpoczynamy wczesnym popołudniem, wyruszając z Bristolu do miejsca docelowego, oddalonego o około 160 km malowniczą trasą na południowo-zachodnie wybrzeże. Towarzyszą nam asystenci Sama, Eren Chetin i Chloe Elizabeth, którzy będą nam pomagać przez cały dzień, a także pełnić rolę kierowcy. Sam wyznaczył trasę, która pozwoli nam zatrzymać się w spokojniejszych miejscach, by zrobić kilka dodatkowych zdjęć przed zachodem słońca za trzy →



Sam East
Fotograf produktowy

Fotograf i filmowiec urodzony w Wielkiej Brytanii, specjalizuje się w wykonywaniu zdjęć komercyjnych, portretowych, krajobrazowych i motoryzacyjnych. **www.sameast.co.uk**



eprasa.pl 0907973ff2

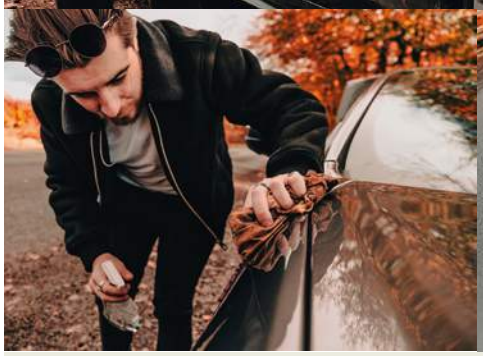


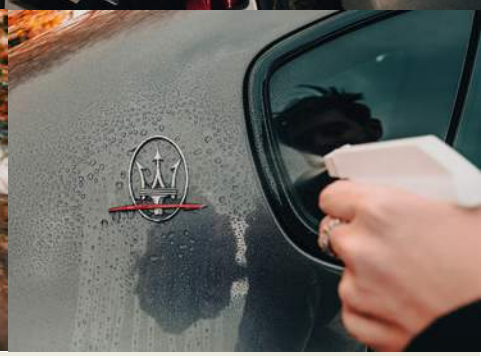
Do zdjęć motoryzacyjnych Sam zawsze używa filtra polaryzacyjnego.

Postaw na polar

„Jest to niezwykle przydatne narzędzie, które zmienia sposób, w jaki aparat widzi i przechwytuje światło, szczególnie w odniesieniu do odbić i odblasków – głównego problemu w fotografii samochodowej" – mówi Sam. „Przy użyciu filtra polaryzacyjnego można znacznie poprawić jakość swoich zdjęć, tworząc żywe i dynamiczne ujęcia, które wyróżniają się na tle innych. Filtry polaryzacyjne zwiększają nasycenie kolorów i redukują niepożądane odbicia, takie jak niebo, chmury lub odblaski słoneczne. Jeśli lubisz fotografować krajobrazy, prawdopodobnie masz już w torbie filtr polaryzacyjny, który możesz wykorzystać także do fotografowania samochodów. Nie da się odtworzyć w edycji efektu uzyskanego przy użyciu filtrów polaryzacyjnych, więc do większości moich zdjęć jest to niezbędny sprzęt".







Przygotuj samochód

„Dbanie o szczegóły we wszystkich gatunkach fotografii może sprawić, że ujęcie będzie dużo lepsze. W przypadku portretu może to być kosmyk włosów na oczach lub drobinki kurzu na ujęciu makro. Chociaż 99% tych problemów można naprawić później w edycji, nadal najlepiej jest przygotować wszystko przed zdjęciem. W przypadku fotografii motoryzacyjnej najprawdopodobniej będziesz musiał dojechać do idealnego miejsca do fotografowania, chyba że możesz dostarczyć samochód na lawecie. Głównym problemem jest oczywiście błoto i brud oraz potencjalnie niekorzystne warunki pogodowe, których się nie spodziewałeś, dlatego zawsze mam przy sobie kilka ściereczek – jedną mokrą i jedną suchą – oraz butelkę ze spryskiwaczem z wodą. Atomizer służy również jako świetny sposób na nadanie zdjęciom ciekawego efektu deszczu w postaci kropel wody".

lub cztery godziny. Po drodze pytam, co motywuje Sama i skąd bierze się jego charakterystyczny styl. „Wizualne opowiadanie historii jest zawsze na pierwszym planie w mojej pracy i wynika z mojej miłości do filmów" – odpowiada. „Czerpię wiele inspiracji z tonacji i kolorów filmów kinowych".

Po około godzinie jazdy zatrzymujemy się w zatoczce na obrzeżach Lynton i Lynmouth, gdzie znajduje się nasza pierwsza lokacja zdjęciowa. Zbliża się koniec zimy, drogi wciąż są pełne błota i brudu, ale jako doświadczony profesjonalista Sam chwyta butelkę z rozpylaczem pełną wody i małą szmatkę, aby usunąć wszelkie zabrudzenia, które pochodzą z drogi. „To nie tylko czyszczenie samochodu" – żartuje.

Sam wyciąga Sony A7 IV i podłącza obiektyw Canon 24–70 mm f/2,8L II USM. Po spryskaniu wodą kultowej plakietki Maserati robi pierwsze zdjęcia tego dnia. „To taka prosta sztuczka" – wyjaśnia. „Dodaj odrobinę wody, a zdjęcia natychmiast przejdą na wyższy poziom. W fotografii produktowej, małej czy dużej, liczy się dbałość o szczegóły. Wiele osób, które lubią fotografię motoryzacyjną, zanurza się w detale, odkrywając, co samochód ma do zaoferowania; czasami może to być mały szczegół na skórzanych fotelach, felgach aluminiowych, a nawet zbliżenie deski rozdzielczej. Lubię najpierw ograć wszystkie te elementy, zanim przejdę do szerszych ujęć całego samochodu".

Wszyscy wskakujemy z powrotem do Maserati, aby dotrzeć na miejsce tuż przed zachodem słońca. Siedząc teraz na tylnym siedzeniu za Erenem, z aparatem bezpiecznie zawiązanym na nadgarstku, Sam skraca czas otwarcia migawki do 1/80 s i prosi Erena, aby jechał pustą drogą wolniej. „Nie musimy jechać bardzo szybko, aby to zadziałało" – wyjaśnia. „Dłuższy czas otwarcia migawki stworzy dla nas ruch, więc 50 km/h wystarczy". Sam wykonuje kilka zdjęć swoim najszerszym obiektywem (Canon EF →

eprasa.pl 0907973ff2

15:09



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Canon EF 24–70 mm f/2,8L II USM
Parametry	1/80 s, f/4, ISO 64

14:48



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Sigma 35 mm f/1,4 DG DN Art
Parametry	1/250 s, f/3,2, ISO 640

15:02



Camera	Fujifilm X-T2
Obiektyw	Fujinon XF 35 mm f/1,4 R
Parametry	1/250 s, f/1,4, ISO 100

Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Canon EF 24–70 mm f/2,8L II USM
Parametry	1/200 s, f/2,8, ISO 320

Sam East

eprasa.pl 0907973ff2



W plecaku Sama

Czym Sam fotografuje samochody

1 **Gomatic** Peter McKinnon 25L
„Jest wygodny i wystarczająco duży, aby pomieścić cały mój zestaw, z szybkim i łatwym dostępem do wszystkich przegródek".

2 **Sony** FE 70–200 mm f/2,8 GM OSS II
„Piękny G Master. Szybki i precyzyjny autofokus – idealny do zdjęć poruszających się obiektów".

3 **Sigma** 35 mm f/1,4 DG DN
„Najlepszy obiektyw 35 mm na rynku – ostry obraz przy każdej wartości przysłony. Idealny w słabym świetle".

4 **Sony** A7 IV
„Zapierająca dech w piersiach jakość obrazu i mnóstwo funkcji, które są wspierane przez niesamowity autofokus".

5 **Sigma** 85 mm f/1,4 DG DN
„Wspaniały bokeh przy f/1,4. Idealny do podkreślania detali samochodu".

6 **Canon** EF 24–70 mm f/2,8L II USM
„Wszechstronny, elastyczny zoom i doskonała jakość wykonania".

7 **K&F Concept** Variable Polariser (82mm)
„Idealny do redukcji odblasków".



Najważniejsze wskazówki Sama

Dzięki tym pięciu prostym krokom zaczniesz robić lepsze zdjęcia motoryzacyjne

1 „Zawsze szukaj nowych kątów widzenia, ponieważ każdy fotografowany samochód będzie miał nieco inny kształt i własne detale stylistyczne".

2 „Nie zapomnij o wnętrzu. Kiedy myślimy o samochodach, zwykle wyobrażamy sobie je na drodze, ale w środku mają mnóstwo szczegółów do sfotografowania".

3 „Staraj się stworzyć wrażenie ruchu – aby uzyskać ujęcie z kołami w pędzie przy czasie otwarcia migawki 1/125 s, samochód nie musi poruszać się bardzo szybko".

4 „Z poziomu gruntu. Taka perspektywa da samochodowi prawdziwą moc, a także często tworzy rozmyty pierwszy plan, zwracając uwagę na główny temat".

5 „Używaj różnych obiektywów szerokokątnych i teleobiektywów. Dzięki temu widz bardziej się zaangażuje, bo ujęcia nie będą przewidywalne".

24–70 mm), aby uzyskać dynamiczne ujęcie z efektem prędkości.

Nawet jeśli nie siedzisz za kierownicą Maserati, ta przejażdżka jest wspaniała sama w sobie, z oszałamiającymi widokami na Kanał Bristolski na północy lub na pofałdowane wzgórza otwartych wrzosowisk i pól uprawnych na południu. Jeśli lubisz fotografować dziką przyrodę, istnieje duże prawdopodobieństwo, że po drodze zobaczysz kuca Exmoor, a także kilka dzikich owiec lub kóz.

Gdy docieramy na miejsce i parkujemy w Valley of Rocks, robi się wyraźnie chłodniej niż wcześniej, a wiatr wieje przez wyrzeźbioną suchą dolinę – tak mocno, że ledwo słyszymy, co do siebie mówimy. Sam pakuje się w swój plecak z tyłu samochodu, z podniesionym bagażnikiem dla łagodnej ochrony przed żywiołami. „To światło jest niesamowite, ale wiem, że szybko zniknie, więc muszę być gotowy, aby nakręcić wszystko w ciągu około 45 minut". Pytam Sama, co zamierza, a co ważniejsze, jakie mogą pojawić się przeszkody podczas kręcenia tak dużej ilości materiału w tak krótkim czasie. „Mam jeden korpus Sony A7 IV i trzy lub cztery obiektywy, których chciałbym użyć i zrobić kilka ujęć każdym z nich" – odpowiada. „Zawsze fotografuję ze zmiennym filtrem polaryzacyjnym. Mam tylko jeden, więc przy każdej zmianie obiektywu muszę montować go na nowo. Ponieważ średnice obiektywów są różne, za każdym razem muszę też używać pierścieni stopniujących. Filtr polaryzacyjny pozwala mi fotografować samochód pod każdym kątem i eliminować odblaski i odbicia spowodowane ostrym światłem słonecznym".

> To światło jest niesamowite, ale wiem, że szybko zniknie

Czuję się, jakbym zmarnował kilka cennych minut światła, pytając Sama o filtry, a tym czasem Eren jedzie krótką drogą do doliny. Na jej końcu znajduje się idealnie umiejscowiony zakręt, na którym Maserati może poruszać się w górę i w dół, pozwalając Samowi na stworzenie tylu możliwości fotografowania, ile ma obiektywów. Trzymając się obiektywu EF 24–70 mm, podłączonego do Sony A7 IV za pomocą adaptera →

eprasa.pl 0907973ff2

Sam East



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Sigma 85 mm f/1,4 DG DN Art
Parametry	1/640 s, f/1,6, ISO 640

Fotografując stałkami

Spróbuj pokazać w wyjątkowy sposób zarówno nadwozie, jak i wnętrze auta

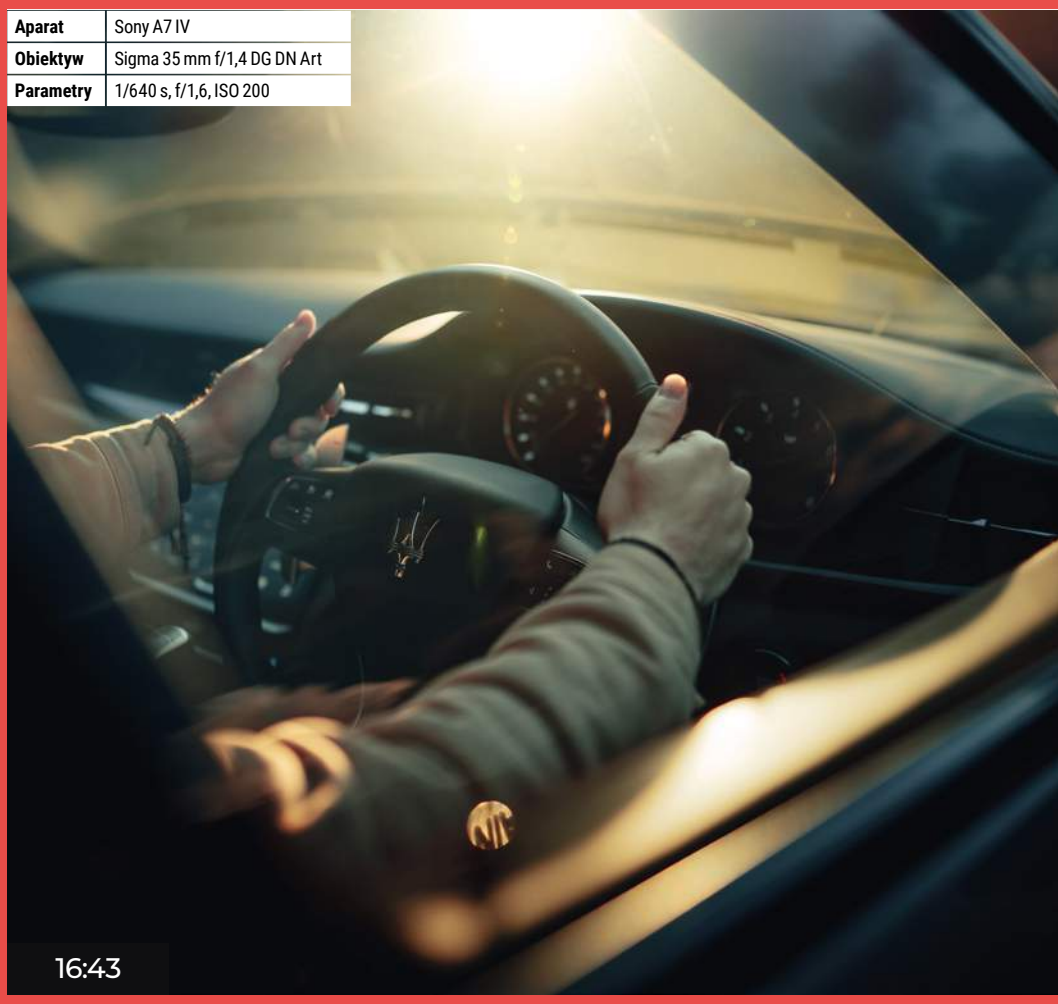
1 „Obiektywy „stałoogniskowe zmuszają Cię do szukania najlepszego miejsca do kadrowania i idealnej kompozycji".

2 „Stałki zapewniają lepszą jakość i ostrość obrazu, dzięki czemu ujęcia są pełne szczegółów i bardziej wyraziste".

3 „Powinieneś zainwestować w różne ogniskowe – jeśli chcesz przybliżać i oddalać, musisz poruszać się na własnych nogach".



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Sigma 35 mm f/1,4 DG DN Art
Parametry	1/640 s, f/1,6, ISO 200



eprasa.pl 0907973ff2

Sam East



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Canon EF 24-70 mm f/2,8L II USM
Parametry	1/80 s, f/5, ISO 100

Sigma MC-11, Sam testuje kilka szerokich ujęć filmowych pod niskim kątem, gdy światło słoneczne wciąż zagląda przez dolinę w oddali. „Zauważyłem, że podczas łączenia obiektywu Canon z korpusem Sony uzyskuje się szczególną jakość" – mówi Sam. „Trudno to wyjaśnić, ale obrazy wydają się być na innym poziomie".

Testując wiele miejsc w celu znalezienia skał, które idealnie kadrują samochód, Sam wykonuje kolejne kilka zdjęć, po czym zdejmuje plecak, aby ponownie zmienić optykę. Następnie przechodzi przez średni zakres ogniskowych swoich obiektywów stałoogniskowych (Sigma f/1,4 DG DN o ogniskowych 35 mm, 50 mm i 85 mm). Samochód jest już nieruchomy, aby wykonać bardziej szczegółowe ujęcia w pięknym, ciepłym, miękkim świetle złotej godziny.

Wreszcie nadszedł czas, by Sam użył obiektywu Sony FE 70–200 mm f/2,8 GM OSS II. Sam mówi mi, dlaczego jest to jeden z jego ulubionych obiektywów. „Wszystkie obiektywy, które mam, są niesamowite i wszystkie wykonują dla mnie inną pracę, ale 70–200 mm kieruje widza tam, gdzie chcę. Podkreślając głębię ostrości, można naprawdę skierować widza na obszary obrazu, które są ostre jak samochód, w porównaniu z nieostrym tłem".

Wspinając się krótko w górę doliny, Sam chce fotografować z wyższej pozycji, aby uchwycić kilka ujęć panoramicznych, ponieważ światło szybko znika, a pozostało nam jeszcze kilka przełęczy, aby pokazać samochód, lokalizację i zachód słońca razem i zakończyć naszą podróż w dobrym stylu.

Cieszę się, że mogę wskoczyć z powrotem do najlepszego samochodu, w jakim kiedykolwiek byłem. Przyjemnie było obserwować pasję Sama do fotografii motoryzacyjnej tego popołudnia, ale teraz nadszedł czas, aby ruszyć w drogę powrotną. ●

Jak stworzyć wrażenie prędkości

Panoramowanie to świetna technika do tworzenia dynamicznych ujęć poruszających się obiektów. Stań równolegle do drogi, zredukuj czas otwarcia migawki do poniżej 1/100 s i śledź ruch samochodu, gdy przejeżdża – spowoduje to rozmycie tła.



Czas migawki poniżej 1/100 s

> Wszystkie obiektywy, które mam, są niesamowite i wszystkie wykonują dla mnie inną pracę

eprasa.pl 0907973ff2



Aparat	Sony A7 IV
Obiektyw	Canon EF 24–70 mm f/2,8L II USM
Parametry	1/250 s, f/5, ISO 125

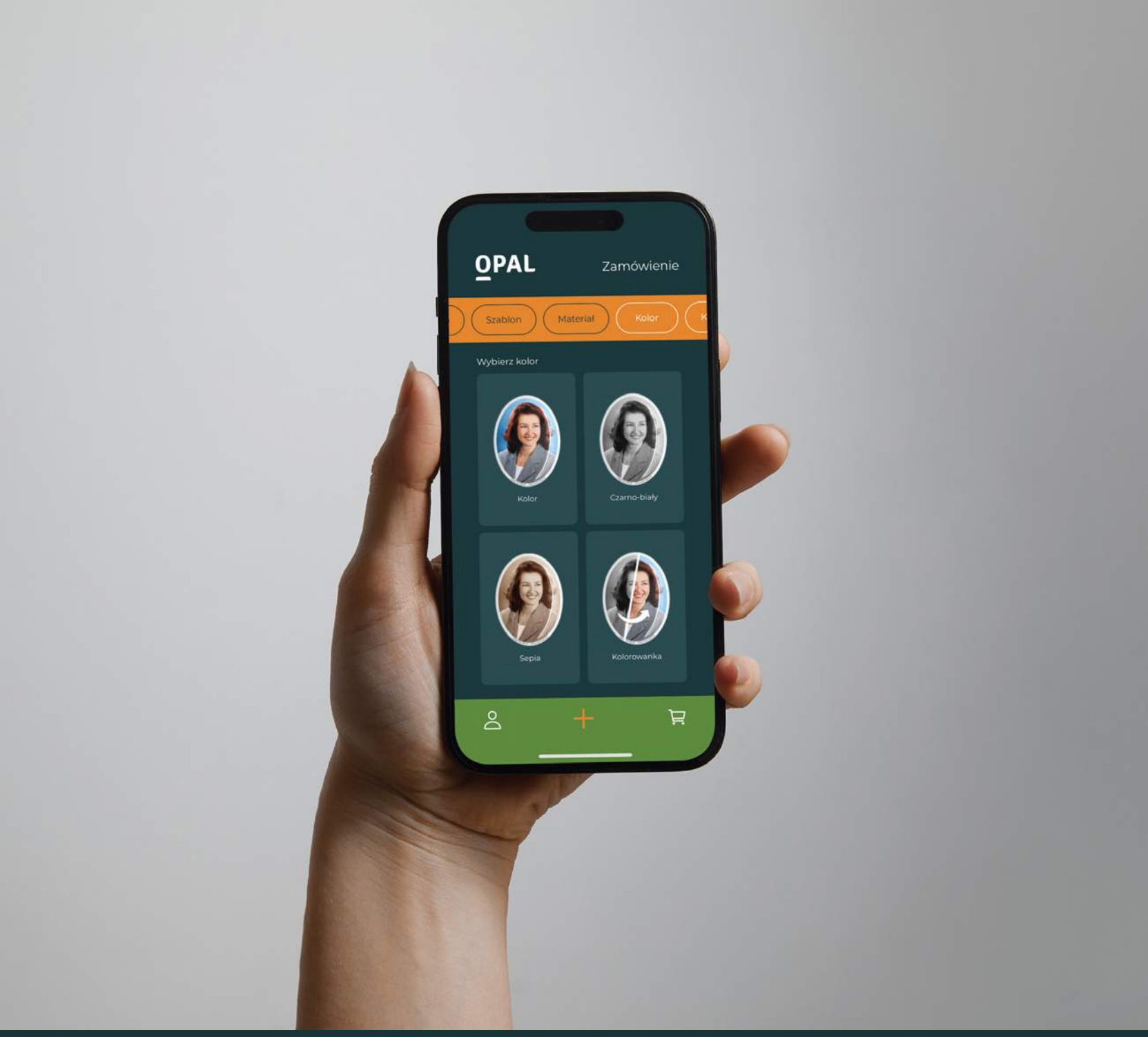


Sfotografuj samochód obiektywem szerokokątnym

Szerokokątne obiektywy to domena pejzażystów, ale właśnie po taką optykę warto sięgnąć, jeśli chcemy pokazać samochód wkomponowany w krajobraz. Ultraszeroki kąt, taki jak najnowszy Irix 15 mm f/2,4 do Sony E, pozwala uchwycić pełen kontekst fotografowanej sceny, a zarazem nie powoduje zniekształceń perspektywy. Jest przy tym lekki, ale w pełni uszczelniony, dlatego nie straszna mu jesienna aura. Wygodny pierścień ostrzenia można bezpiecznie zablokować, a nowy przełącznik "Click / Declick" spodoba się filmującym, bo pozwala na wybór pomiędzy trybem stopniowym a płynnym pracy pierścienia przysłony. Co ważne, mimo krótkiej ogniskowej Irix 15 mm f/2,4 dysponuje standardowym mocowaniem okrągłych filtrów 95 mm. Łatwo nakręcimy więc polaryzator lub uchwyt na filtry kwadratowe.



eprasa.pl 0907973ff2



Zamawiaj fotoceramikę przez aplikację Opal

OPAL
FOTOCERAMIKA

eprasa.pl 0907973f2

strefa **sprzętu**

Gorące premiery / Testy i opinie / Porady dla kupujących

Testy publikowane przez *Digital Camera Polska* są wykonywane przez jednych z najbardziej doświadczonych redaktorów i fotografów. To oznacza, że opiniom tym możesz bezsprzecznie ufać.

Wyznajemy zasadę, że najlepszym sposobem, aby dobrze przetestować produkt, jest wykorzystanie go zgodnie z przeznaczeniem. W praktyce polega to na tym, że testowany sprzęt – w plenerze lub w studiu – sprawdzany jest głównie pod kątem tego, czy poradzi sobie w sytuacjach, do których został przeznaczony. Pomiary laboratoryjne nie powiedzą wszystkiego o aparacie czy obiektywie. Jednak to świetny sposób, aby dokonać miarodajnego porównania i przeanalizować wnioski z testu praktycznego. Bardziej obszerne opisy prezentowanego sprzętu, wykresy oraz zdjęcia tablic testowych i przykładowe fotografie można obejrzeć w pełnej rozdzielczości na stronie **www.fotopolis.pl**.



126
Nikon Zf
Przyglądamy się bezlusterkowemu następcy kultowego Nikona FM2.

134
Plecaki fotograficzne
W czym przenosić sprzęt? Porównaliśmy 8 najciekawszych modeli.





132
Sony A7C R
Wyjątkowo mały korpus z pełnoklatkową matrycą 61 Mp. Sprawdzamy, czy ma to sens.



128
Fujifilm GFX 100 II
Nowy średni format z matrycą 102 Mp. Jak spisuje się w praktyce?

Nasze nagrody

- Digital Camera NAJLEPSZY W TEŚCIE — Dla najlepszego modelu w teście grupowym
- Digital Camera JAKOŚĆ/CENA — Dla produktu o dobrym stosunku jakości do ceny
- Digital Camera ZŁOTA NAGRODA — Dla produktu, który uzyskał ocenę 5 gwiazdek
- Digital Camera INNOWACYJNY PRODUKT — Dla innowacyjnego urządzenia lub funkcji
- Digital Camera WYBÓR REDAKCJI — Dla produktu zasługującego na duże uznanie

Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

Nikon Zf

WWW.NIKON.PL 11 599 ZŁ (BODY)

To aparat, o który fani marki prosili od dawna. I doczekali się. W klasycznym korpusie zamknięto najnowsze podzespoły Nikon Z

Plotki o bezlusterkowym następcy Nikona Df, cyfrowej pełnej klatki w stylu retro, rozpalały wyobraźnię już od dawna, ale gdy na rynku zadebiutował model Nikon Zfc z matrycą APS-C, wielu oddanych marce fotografów poczuło niedosyt. Producent postanowił w pierwszej kolejności zadbać o szerokie rzesze amatorów, którym oczywiście stylowy i przystępny cenowo korpus również się należy. Na prawdziwego następcę modelu FM2 producent kazał nam czekać jeszcze ponad dwa lata. Czy było warto?





Budowa i wykonanie

Wizualnie Nikon Zf to nieco większa kopia modelu Zfc. Oba korpusy są niemal identyczne i pod względem wzornictwa, trudno mieć do tego projektu zastrzeżenia. Zadbano o „analogowy look", nie zapominając jednak o potrzebach współczesnych fotografów (przednie i tylne pokrętło, kierunkowy wybierak, tryby PASM). To, co zarzucano modelowi Zfc, to nieprzystające do legendy wykonanie, a zwłaszcza zastosowane materiały, bo obudowa to przede wszystkim dobrej jakości – ale nadal – tworzywa sztuczne, co pomimo ładnego malowania trudno było ukryć. Gdy bierzemy do ręki Nikona Zf, różnicę czujemy od razu. Zimny, magnezowy korpus w połączeniu ze słuszną wagą (710 g, a więc minimalnie więcej niż Z6II) daje wrażenie trwałości i solidności. Aparat, nawet z lekkim obiektywem 28 mm f/2,8, przyjemnie ciąży nam w dłoni. Te odczucia dopełniają precyzyjnie

eprasa.pl 0907973fi2



SPECYFIKACJA: NIKON ZF

Matryca: BSI-CMOS, 24 Mp, pełna klatka, 36 x 24 mm **Pamięć:** dwa sloty: Micro SDXC, SDXC UHS-II **Zakres ISO:** 100–204 800 **Autofokus:** hybrydowy, 273 pola **Tryb seryjny:** 15 kl./s (JPEG), 11 kl./s (RAW) **Wizjer:** OLED, 3,69 Mp (0,8x) **Ekran:** dotykowy, obracany, 3,2", 2,1 Mp **Migawka:** 1/8000 – 30 s **Wideo:** 3840 x 2160 px (4K UHD) **Waga:** 710 g **Wymiary:** 144 × 103 × 49 mm **Zasilanie:** akumulator Lit-Ion EN-EL15c

frezowane, wykonane z mosiądzu pokrętła, które pracują twardo i z satysfakcjonującym klikiem. Producent zapewnia, że korpus zestarzeje się z klasą, a wytarcia i patyna dodadzą mu jeszcze uroku. Doceniamy również designerskie smaczki – spust z gwintem wężyka zdalnego wyzwalania czy „okienko", w którym kiedyś znajdował się licznik klatek, a teraz wyświetla się wartość przysłony.

Od mniejszego Zfc odróżnia go szczątkowy grip, który jednak tylko nieznacznie poprawia komfort. Wśród akcesoriów znajdzie się dokręcany uchwyt, ale nadal nie należy się spodziewać wygody, jaką zapewniają Z6II czy Z8. Również na tylnej ściance nie przewidziano podparcia dla kciuka. Design jest tu na pierwszym miejscu i kropka.

Samo wykonanie stoi na bardzo dobrym poziomie. Imitująca naturalną skórę faktura jest przyjemnie lepka, a wszystkie elementy odlano i połączono bardzo precyzyjnie. Obudowa jest solidnie zabezpieczona przed kurzem i wilgocią (na poziomie modelu Z8), z gumowymi klapkami złączy i solidną uszczelką komory baterii. Producent informuje też o podwójnej powłoce na powierzchni sensora – powłoka przewodząca prąd wytwarza pole magnetyczne, które odpycha zabrudzenia, a powłoka fluorowa ułatwia jej czyszczenie.

Skoro mowa już o złączach. Aparat oferuje niezależne wejście minijack 3,5 mm dla mikrofonu i dla odsłuchu, HDMI oraz USB-C z funkcją ładowania. Ciekawostką jest podwójny slot kart pamięci, gdzie oprócz gniazda SDXC znajdziemy również wejście na karty MicroSD. Podobno podyktowane jest to oczekiwaniami rynku japońskiego, gdzie jest to format bardzo powszechny, ma ponadto ułatwiać szybkie zgrywanie zdjęć na tablet czy do pamięci telefonu.

Obsługa

Systematyka obsługi jest dwutorowa i w zasadzie ponownie przeniesiona w całości z modelu Zfc. Manualne pokrętła pozwalają kontrolować czułość matrycy, czas otwarcia migawki oraz kompensować ekspozycję. Możemy też je zablokować i sterować głównymi parametrami z poziomu dotykowego ekranu. Pod grzybkiem „czasu" po prawej stronie znajduje się dodatkowo dźwignia trybu pracy (film/zdjęcia) z szybkim dostępem do profilu zdjęć monochromatycznych, z kolei pokrętło czułości połączono z dźwignią PASM.

Ważną zaletą jest wizjer, który z kolei zaimplementowano z modelu Nikon Z6II. Duży (0,8x) precyzyjny (3,69 Mp, OLED) i z celownikiem graficznym przypominającym tradycyjny klin daje nam wrażenie pracy z optycznym wizjerem pentapryzmatycznym. Oczywiście to tylko dekoracja – AF realizowany jest w oparciu o technologie zapożyczone z topowych korpusów Z8/Z9, z rozwiniętymi funkcjami śledzenia i rozbudowanym menu konfiguracji.

Nie wszystkim spodoba się za to ekran umieszczony na przegubie. O ile w Zfc był zupełnie naturalny (aparat dla szerokiej grupy odbiorców, również vlogerów), o tyle Zf wydaje się być aparatem nakierowanym głównie na świadomego, wymagającego fotografa, dla którego wygodniejszy byłby bez wątpienia ekran uchylny – szybszy w obsłudze i umieszczony w osi obiektywu. Nie wspominając już o tym, że boczny zawias nie wpływa zbyt korzystnie na tak ważny przecież design. Ekran nie obraca się też „do końca", a więc równolegle do matrycy, co może dodatkowo utrudniać kadrowanie. Sam panel jest duży (3,2") i klarowny, a funkcja dotyku realizowana bardzo sprawnie. Z zewnątrz pokryty został taką samą imitacją skóry, więc gdy złożymy go wyświetlaczem do środka, aparat jeszcze bardziej przypomina tradycyjną lustrzankę.

Możliwości

Aparat wygląda może niewinnie, ale pod względem szybkości i wydajności powinien przebijać nawet Nikona Z6II. Otrzymujemy matrycę 24 Mp BSI-CMOS (ISO 100–204 800) i najnowszy procesor Expeed 7 oraz usprawniony układ stabilizacji (skuteczność 8 EV). Do tego znany z modelu Z9 format RAW w ekonomicznym trybie kompresji High Efficiency, zdjęcia seryjne do 15 kl./s i, co chyba najważniejsze, rozwinięty tryb AF, który oferować ma skuteczność na poziomie flagowego modelu Z9 – z całą gamą detekcji obiektów, śledzenia oka (również w trybie MF) i funkcją 3D Tracking na całej powierzchni kadru. O jego skuteczności przekonamy się dopiero, gdy w nasze ręce trafi finalny egzemplarz, ale pierwszy kontakt z aparatem pozostawia jak najlepsze wrażenie. Obsługa jest przyjemna, interfejs responsywny, a autofokus naprawdę szybki.

To, co trzeba podkreślić, to wielka przyjemność, jaką daje fotografowanie tym aparatem. Duży, klarowny wizjer i miły dla ucha dźwięk migawki wyzwalanej bardzo czułym spustem dla wielu odbiorców tego aparatu będą miały zapewne większe znaczenie niż wyśrubowane parametry w tabelkach specyfikacji.

Maciej Zieliński





Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

WWW.FUJIFILM.PL 37 999 ZŁ (BODY)

Fujifilm GFX 100 II

Z nową średnioformatową matrycą 102 Mp, szybkim AF i topową specyfikacją wideo GFX 100 II ma ambicje konkurować z systemami pełnoklatkowymi

Choć GFX 100 II jest sukcesorem pierwszej „setki" z 2019 roku, dziś większy sens ma porównywanie go do modelu 100S, który był prawdziwym skokiem rozwojowym dla całego systemu. W najnowszej odsłonie GFX ma być przede wszystkim jeszcze szybszy, ale lista usprawnień jest naprawdę długa. Aparat zaprojektowano w zasadzie od nowa, a ważne zmiany zaszły nie tylko w wydajności, lecz także w ergonomii i trybie wideo.



Świetny korpus do wygodnej pracy

Nowy GFX jest duży i nie warto tutaj szukać innych słów – nieco większy od „eski" i wyraźnie większy od bezlusterkowców Canona czy Sony. Bardziej zbliżony jest natomiast do Leiki SL2, a zwłaszcza Nikona Z 8. Korpus waży 1030 g, jest więc nieco cięższy od 100S (900 g) ale nadal to jednak niewiele jak na 100-milionowy średni format. Ci, którzy pracowali na korpusach klasy Nikon D800 czy Canon EOS 5D, nie poczują różnicy.

To też zdecydowanie najładniejszy korpus w systemie. Aparat mimo ogólnie ciężkiej bryły ma ładne proporcje i bardzo profesjonalny sznyt. Na świetny odbiór z pewnością wpływa pochylona pod kątem 11 stopni

eprasa.pl 0907973ff2



SPECYFIKACJA FUJIFILM GFX 100 II:

Matryca: 102 Mp; 43,8 mm x 32,9 mm (średni format) CMOS II HS 4 **Pamięć:** dwa sloty: CFexpress (typu B), SDHC/SDXC (zgodność z UHS II) **Zakres ISO:** 40–102 400 **Autofokus:** hybrydowy AF (detekcja fazy i kontrastu) **Tryb seryjny:** 8 kl./s (8,7 kl./s migawka elektroniczna) **Wizjer:** OLED, 9,44 Mp (1.0x) **Ekran:** dotykowy, odchylany, 2,36 Mp, 3,2" **Migawka:** mechaniczna 60–1/4000 s, elektroniczna 1/32 000 s **Waga:** 1030 g **Wymiary:** 152,4 x 117,4 x 96,6 mm **Zasilanie:** akumulator NP-W235

górna płyta. Skutecznie łagodzi masywną konstrukcję, ale ma też wymiar praktyczny – nie musimy opuszczać korpusu do wysokości klatki piersiowej, by spojrzeć, co dzieje się na jeszcze większym monochromatycznym wyświetlaczu (który może też wyświetlać wirtualne pokrętła lub histogram w czasie rzeczywistym). W słabym świetle możemy ponadto odwrócić kolory, by parametry kontrastowo wyświetlały się na jasnym tle.

Zachwyca nowe matowe wykończenie magnezowego korpusu – w dotyku aksamitne, ale zdaniem producenta niezwykle odporne na zarysowania. Świetne wrażenie robi również nowy materiał, którym pokryto części chwytne. Bardzo drobna faktura nawiązuje do tradycyjnych wzorów stosowanych w sztuce japońskiej, ale jej geometryczna struktura daje zaskakująco dobrą przyczepność. Jedyną niezgrabnością wydaje się odstający – nieznacznie, ale jednak – odchylany ekran LCD. Pewnym usprawiedliwieniem może być skomplikowany stelaż, który pozwala odchylać panel w dwóch płaszczyznach, tak by wygodnie kadrować również, gdy fotografujemy w orientacji pionowej. Żadnych wątpliwości nie budzi za to wykonanie. Wszystkie elementy wycięto i połączono bardzo precyzyjnie, przyciski są twarde i dobrze wyczuwalne, a pokrętła mają wyraźny skok. Korpus został też solidnie uszczelniony (na poziomie Fujifilm X-H2/H2s).

Obsługa jest prosta i intuicyjna, choć nasze zastrzeżenia budzi kierunkowy joystick, który z jednej strony ma przyjemną, ostrą fakturę, z drugiej – jednak dość krótki i miękki ruch. W efekcie manewrując na boki, czasem mimowolnie go też wciskamy. Znacznie szybszy i pewniejszy wydaje się mniejszy, ale wyższy wybierak choćby w modelu X-T5.

Istotną zmianą jest potrójny przycisk nad spustem migawki. To całkiem wygodne rozwiązanie, gdy wypracujemy sobie już stosowny workflow i nasze palce będą trafiać w przyciski intuicyjnie. Póki co zerkamy co chwila na górny ekran (na którym wyświetlana jest przypisana opcja), by odnaleźć przycisk kompensacji ekspozycji czy ustawienia ISO.

Mamy też kilka nierozwiązanych i znanych z innych modeli uciążliwości. Brak możliwości płynnego poruszania się po powiększeniu 100% za pomocą joysticka w przypadku tak dużych zdjęć jest wyjątkowo irytujące (musimy przeklikiwać się po milimetrze, a przytrzymując joystick w bok, przejedziemy z szaloną prędkością do samej krawędzi). Również dotykowy panel nie dorównuje responsywnością nawet tanim smartfonom. Więcej miejsca z pewnością warto poświęcić nowemu wizjerowi cyfrowemu. Przy rozdzielczości 9,44 Mp i powiększeniu 1.0x daje niesamowicie klarowny i duży podgląd. Jest przy tym bardzo wierny i pozbawiony – częstego w wysokorozdzielczych wizjerach – efektu spadku jakości

Zdejmowany wizjer o rozdzielczości 9,44 Mp i powiększeniu 1.0x daje niesamowicie klarowny i duży podgląd





eprasa.pl 0907973ff2



Szczegółowość obrazu 102-milionowej matrycy zachwyca. Podobnie jak ostrość nowego obiektywu Fujinon GF 55 mm f/1,7.

w momencie ostrzenia. Odświeżanie 60 kl./s w dobrych warunkach jest w zupełności wystarczające, ale możemy też przełączyć się w tryb Hi Speed 120 kl./s przy nieco mniejszym (i przyjaznym dla okularników!) powiększeniu 0.77x. Sam okular wizjera jest mocno odsunięty od tylnej ścianki, dzięki czemu nie musimy się zbyt mocno przytulać do aparatu. Duża muszla chroni z kolei przed bocznym światłem.

Cieszy powrót możliwości odpięcia wizjera – lub odchylania go do góry poprzez przejściówkę – jak to było w pierwszym modelu GFX 50S. To wygodne rozwiązanie zarówno dla fotografów (łatwe fotografowanie z niższej perspektywy), lecz także, a może przede wszystkim, twórców wideo. Duży i szczegółowy jest też wspomniany panel LCD, a jego kolorystyka – zbieżna z wizjerem. Zważywszy na filmowy charakter korpusu, może nieco dziwić brak opcji odchylania go na bok, choć ci, którzy wybiorą ten model właśnie z myślą o wideo, zapewne ubiorą korpus również w zewnętrzny rejestrator lub monitor podglądowy.

Kończąc wycieczkę po obudowie, zaglądamy pod klapki. Z lewej strony mamy wejście Ethernet do wysyłania materiału bezpośrednio na serwer FTP czy chmury Frame.io, 3,5 mm jack (mikrofon/zdalne wyzwalanie), pełnowymiarowe HDMI do podglądu i wyprowadzania sygnału RAW oraz USB-C do tetheringu i zapisu na dyskach SSD. Po prawej stronie umieszczono podwójny slot kart CFExpress (typu B) i SDXC oraz sprytnie ukryte wejście jack 3,5 mm do wpięcia odsłuchu. Bateria to znane już z GFX 100S ogniwo NP-W235 o pojemności 2200 mAh. Nie mieliśmy jeszcze czasu, by dokładnie przetestować jego osiągi, ale w ciągu całego dnia intensywnych warsztatów zużyliśmy dwa akumulatory, zapisując ponad 1300 zdjęć. A więc całkiem nieźle.

W nowym ciele nowy duch – szybszy sensor i wydajniejszy procesor

Szybkość w przypadku tego modelu ma być słowem kluczem. Nawet dwukrotnie szybszy odczyt matrycy w połączeniu z procesorem piątej generacji i algorytmami AF zaczerpniętymi z X-H2s mają sprawić, że GFX 100 II wydajnością zagrozi topowym pełnoklatkowym bezlusterkowcom. Aparat, nawet na papierze, nie może jeszcze rywalizować z tak wydajnymi korpusami jak Nikon Z9, Canon EOS R3 czy Sony A1, ale pamiętajmy, że na pokładzie mamy fizycznie większą, 100-milionową matrycę, której obsłużenie wymaga nieporównanie większej mocy obliczeniowej. Fujifilm, w przypadku tego modelu, nie ma też chyba takich ambicji. Producent deklaruje jednak znaczący skok wydajnościowy względem modelu GFX 100S – nowy sensor ma być sczytywany dwukrotnie szybciej. Również X-Processor 5 ma szybciej przetwarzać dane i – dzięki podwojonej pojemności bufora (do 128 GB) – pozwolić na płynną pracę przy 8 kl./s i zapis 8K bez efektu rolling shutter.

Jak to wygląda w praktyce?

Aparat operacyjnie nie odstaje od pełnych klatek. GFX100 II startuje błyskawicznie. Narzekać nie będą nawet ci, którzy zechcą wybrać się z tym aparatem na streeta. Również obsługa nie nastręcza żadnych problemów. Poruszanie się po menu czy przywoływanie 100% podglądu

eprasa.pl 0907973ff2

odbywa się szybko i wygodnie. Pozwala też na wydajną, nieskrępowaną pracę nawet długą serią. Z pełną szybkością na karcie CFExpress zarejestrowaliśmy 73 pary plików JPEG + RAW. Czy ktoś potrzebuje dziś więcej? Bufor opróżniany jest przy tym bardzo sprawnie, bo już po chwili możemy rejestrować kolejne, choć stopniowo coraz krótsze serie. Pliki JPEG ważą od 30 do 70 MB. Pliki RAW są zazwyczaj dwa razy cięższe, ale ich rozmiar przekracza nierzadko nawet 200 MB.

Dla wielu potencjalnych użytkowników ważniejszy będzie jednak autofokus. GFX 100 II wykorzystuje algorytm śledzenia AI Tracking stosowany w X-H2S/H2/T5/S20, na szybsze i skuteczniejsze ostrzenie wpływać ma też szybsza matryca, a więc odczyt informacji z rozmieszczonych na niej pikseli detekcji fazy. Zdaniem menedżerów Fujifilm hit-rate, a więc odsetek trafionych zdjęć, w trybie śledzenia wzrósł z 59 do 81%, a skuteczność wykrywania oka – z 60 do aż 97%. Wiele zależy oczywiście od tego, jaki obiektyw podepniemy. Z nowym jasnym obiektywem GF 55 mm f/1,7 korpus z pewnością nie pokazał nam pełni swoich możliwości. Wyposażony w tradycyjny silnik wydaje się nie nadążać za systemem śledzenia AF-C. Gdy na chwilę podpięliśmy mały obiektyw GF 50 mm f/3,5, przeostrzał szybko i cicho.

Usprawniono też system IBIS, który opiera się nie tylko na informacjach z czujników żyroskopowych, lecz także tych sczytywanych z powierzchni matrycy. Wydajność stabilizacji ma sięgać teraz 8 EV. W przypadku tak dużej rozdzielczości z pewnością jest to funkcja ważna, a my już wiemy, że w połączeniu z obiektywem GF 55 mm f/1,7 również skuteczna. Szybkie testy pokazują 80% odsetek ostrych zdjęć dla 1/15 s, przy 1/10 s to nadal ok. 70%, a w określonych warunkach można sięgnąć nawet po czas 1/5 s – możemy liczyć wciąż na ok. 40% ostrych i zadowalająco ostrych zdjęć.

Jakość zdjęć – niższe szumy i obietnica lepszej dynamiki

Choć w specyfikacji nie widać różnic, Fujifilm przekonuje, że matryca to zupełnie nowa architektura. Fotodiody sensora mają zbierać nawet do 30% więcej światła, a natywne ISO 80 zapewniać rozpiętość tonalną sięgającą 14 EV. Oglądając testowe zdjęcia (paczkę plików testowych w JPEG i RAW znajdziecie na www.fotopolis.pl), widzimy niesamowitą szczegółowość, wierne kolory i przede wszystkim bardzo ładny charakter szumu, który staje się widoczny w zasadzie dopiero przy ISO 6400 (a i tak zachowuje bardzo drobny monochromatyczny charakter). Przy ISO 12 800 jest już widoczny, ale nadal niedegradujący, i dopiero ISO 25 600 będzie dla wielu fotografów barierą użyteczności. Wygląda na to, że jakość obrazu w przypadku tego aparatu nie będzie żadnym tematem do dyskusji.

Fujifilm GFX 100 II. Czy to już? Czy wciąż „już prawie"?

Poręczny i naprawdę szybki średni format obiecywano nam już od dawna. W zasadzie od premiery pierwszego bezlusterkowego modelu słyszeliśmy, że to „już" – że ten moment przełomu wreszcie nastał. Gdy mijała pierwsza ekscytacja, okazywało się jednak, że to znów tylko „już prawie", a pozycja pełnoklatkowych bezlusterkowców pozostaje póki co niezagrożona. Czy więc wraz z GFX 100 II nadeszło upragnione „JUŻ"? Wiele na to wskazuje i dla wielu na pewno tak. My z ostatecznym werdyktem wstrzymamy się do pełnego testu. Nie ma natomiast wątpliwości, że to najlepszy GFX w historii, który przyciągnie do systemu kolejne grupy zawodowców. Bo Fujifilm z pewnością udało się jedno – wyciągnąć średni format z niszy, pokazując, że może być to dziś kierunek rozwoju dla fotografów bardzo wielu dziedzin.

Maciej Zieliński



Nie ma wątpliwości, że to najlepszy GFX w historii, który przyciągnie do systemu kolejne grupy zawodowców



eprasa.pl 0907973ff2



Czytaj więcej na **www.fotopolis.pl**

Sony A7C R

WWW.SONY.PL 16 999 ZŁ (BODY)

Nowy korpus z sensorem 61 Mp mógł być dla wielu zaskoczeniem. W tym małym body otrzymujemy wszystko co najlepsze z profesjonalnego A7R V

Czy A7C R to mniejszy A7R V? Pod wieloma względami tak, choć producent zadbał o to, by oba aparaty dzieliło wystarczająco wiele. Ten zaawansowany maluch to nieco mniejsza wydajność i ograniczona ergonomia, ale pod względem możliwości fotograficznych w zasadzie różnic brak. Mała „R-ka" to ta sama matryca CMOS BSI i podwójny procesor BIONZ X, wreszcie identyczny, wspierany układem AI system AF, który skutecznie rozpoznaje fotografowane obiekty. Do tego niezły tryb wideo 4K/60p i dodatkowy uchwyt w zestawie. Najważniejszym atutem aparatu ma być oczywiście jego mobilna konstrukcja. Największą wadą wydaje się natomiast cena, ustalona na niecałe 17 tys. zł.



Budowa, czyli delikatny lifting i te same problemy

Zmiany, jakie wprowadzono względem pierwszej generacji A7C, nie są znaczące – aparat jest minimalnie cięższy, zastosowano też kilka dodatkowych udogodnień. To, co dostrzegamy od razu, to nowy materiał pokrywający uchwyt. Nowoczesną fakturę zastępuje teraz przyjemnie lepka imitacja skóry. Na tylnej ściance zmian też jest niewiele. W górnej części pojawił się nowy przycisk funkcyjny C1, a odchylany, umieszczony na przegubie ekran podważamy teraz wygodniej, bo od dołu. Pokrętło kompensacji ekspozycji straciło oznaczenia, co ma podkreślać jego programowalny charakter. Nie spodoba się to jednak tym, którzy lubią kontrolować korekcję ekspozycji bez zerkania w wizjer czy na tylny ekran. Na plus trzeba zaliczyć obecność przycisku AF-ON, na minus – brak

eprasa.pl 0907973ff2



SPECYFIKACJA: SONY A7C R

Matryca: BSI CMOS, 61 Mp, pełna klatka, 35,7 x 23,8 mm **Pamięć:** jeden slot SDXC UHS-II **Zakres ISO:** 50–102 400 **Autofokus:** hybrydowy, 693 pola **Tryb seryjny:** 8 kl./s **Wizjer:** OLED, 0,39", 2,3 Mp, 0.7x **Ekran:** dotykowy, obracany, 3", 1,03 Mp **Migawka:** 1/4000 – 30s (do 1/8000 s w trybie migawki elektronicznej) **Wideo:** 3840 x 2160 px (4K UHD, 60p) **Waga:** 430 g **Wymiary:** 124 × 71,1 × 63,4 mm **Zasilanie:** Akumulator lit-ion NP-FZ100

joysticka ułatwiającego wybór punktu ostrości. To rozwiązanie zarezerwowano dla A7R V. Korpus nie jest też niestety dodatkowo uszczelniony. Klapki i elementy obudowy są dobrze wyprofilowane i ściśle przylegają, ale nie ma tu gumowych obrączek i mechanizmów labiryntowych jak w A7R V.

Czy tak mały aparat może być wygodny?

Raczej nie, ale dodawana w zestawie „przedłużka" zmienia wszystko. Waży zaledwie 72 g, a komfort pracy jest nieporównanie większy. Uchwyt oczywiście nadal jest nieco płytki, ale za to wyższy nawet niż w topowych modelach Alfa. Jest przy tym naprawdę dobrze zaprojektowany. Słabym punktem pozostaje wizjer. Ten sam co w A6700 jest wyraźnie większy (x0.70) niż w pierwszej generacji, ale przy tej samej rozdzielczości 2,3 Mp. W efekcie okazuje się mało precyzyjny i gdy ostrzymy na niewielki detal, trudno ocenić, czy AF trafia, czy nie. Daleko tu do komfortu z A7R V (powiększenie x0.90, rozdzielczość 9,4 Mp). Przyczepić nie można się za to do odwzorowania barw czy ekspozycji. Również ekran nie powala. 3-calowy, obracany panel ma podstawową tylko rozdzielczość 1,03 Mp, a kolorystyka nie jest już tak wierna – widać tendencję do ochładzania sceny z lekko magentową dominantą. Szkoda też, że Sony nie potraktowało tego modelu jak bardziej „fotograficznego" z systemem uchylnym. O ile filmowcy wolą panele, który obrócą nawet do pozycji autoportretów (i dla nich jest przecież model A7C II), o tyle taka konstrukcja dla niektórych wymagających fotografów będzie wystarczającym powodem, by skreślić go ze swojej listy.

Szybkość i wydajność Sony ograniczy Wam celowo

Pierwsze zdjęcie możemy zrobić w niespełna sekundę od przesunięcia dźwigni. Nie zauważyliśmy żadnych opóźnień podczas nawigacji czy bezwładności przy zmianie parametrów.

Tryb seryjny systemowo ograniczono do 8 kl./s, również bufor pomieści znacznie mniej ujęć. Sony A7R V z pełną prędkością (10 kl./s) zapisuje 70 par ujęć JPEG + RAW. Sony A7C R w tych samych warunkach i na tej samej szybkiej karcie (Sony SDXC II U3 300 Mb/s) zaczął się dławić już po 17 wyzwoleniach migawki… Również system stabilizacji ma mniejszą, choć wciąż imponującą wydajność (deklarowane 7 EV względem 8 EV w A7R V). Dla ogniskowej 50 mm przy czasie 1/20 s ostrych było 90% ujęć.

Jednym z atutów modelu A7C R jest system AF. Pierwsze testy i bezpośrednie porównania pokazują, że zachowuje się on tak samo jak rewelacyjny AF modelu Sony A7R V. 693 pól detekcji fazy rozmieszczono tak, by pokrywały 94% powierzchni sensora, a ich czułość w słabym świetle oszacowano na -4 EV. I trzeba przyznać, że w połączeniu z detekcją oka bez problemu ostrzy nawet w bardzo kontrastowych warunkach na mocno zacienione motywy. Wspierana dodatkowym układem SI radzi sobie naprawdę świetnie. Wykrywa oko niezawodnie i w trybie AF-C nie przestaje go śledzić, nawet gdy nasz model opuści na chwilę kadr – po powrocie ramka AF znów przyklejona jest na stałe do bliższego oka. Oczywiście nie jest to system niezawodny – jeśli obiekt szybko zbliża się w stronę aparatu, AF myli się dość często.

Jakość zdjęć – taka sama, czyli świetna

Sensor BSI 60 Mp, obsługiwany przez procesor BIONZ X, to znana z A7R V dobra dynamika i świetna szczegółowość na niskich czułościach. Pierwsze oznaki wielobarwnego szumu widzimy przy ISO 1600. Przy ISO 6400 zakłócenia stają się wyraźne, ale nadal nie wpływają na szczegółowość zdjęć. Przy ISO 12 800 szum jest widoczny, ale zdjęcia wciąż wyglądają dobrze. Granicą użyteczności wydaje się ISO 25 600. Dobrze spisuje się pomiar ekspozycji, zdjęcia porównawcze nie pokazują też różnic w działaniu balansu bieli i ogólnym odwzorowaniu barwnym. A7C R może więc stanowić lżejsze drugie body, które dostarczy spójny wizualnie i kolorystycznie obraz w pracy zawodowej.

Dla kogo jest Sony A7C R?

Pytanie, na które nie ma oczywistej odpowiedzi. Grupę docelową „R-ki" Sony określa jako „Pro Artists". Co to znaczy? Zapewne świadomych amatorów z artystycznym zacięciem i grubszym portfelem, ale również mobilnych zawodowców, dla których każdy gram ma znaczenie. Koncept wydaje się genialny – kompaktowy i poręczny, szybki i skuteczny, dostarczający rewelacyjną jakość zdjęć w bardzo dużej rozdzielczości. Z drugiej jednak strony otrzymujemy korpus ergonomicznie nieco nieprzystający do tych możliwości – z przeciętnym wizjerem i ekranem, tylko jednym slotem kart, bez joysticka i solidnych uszczelnień. Dołączany do zestawu grip jest tu niestety niewielkim pocieszeniem.
Trudno powiedzieć, czy Sony zabrakło odwagi, by stworzyć aparat o możliwościach zbytnio zbliżonych do A7R V, czy też zadecydowały względy ekonomiczne (bo identyczny korpus i podzespoły z produkowanych już modeli to na pewno ogromna oszczędność), my w każdym razie czujemy pewien niedosyt.

Maciej Zieliński



eprasa.pl 0907973ff2



Plecaki foto

To naturalne, że chcesz chronić swój cenny sprzęt. Te plecaki wykonają to zadanie wzorowo i na dodatek w dobrym stylu

Wraz z rozwojem umiejętności z reguły rośnie także ilość używanego sprzętu. Już nie wystarcza korpus z kitowym obiektywem. Pojawiają się dodatkowe szkła, lampy błyskowe, akcesoria. W torbie na ramię zaczyna brakować miejsca, ale przecież nie możesz zostawić w domu części sprzętu. Jednym z rozwiązań tego problemu jest zakup większej torby, ale nie jest to idealne wyjście. Noszenie dużego ciężaru na jednym ramieniu wcale nie jest wygodne. Panaceum w takiej sytuacji stanowią plecaki, które zapewniają dużo miejsca na sprzęt, a jednocześnie są wygodniejsze w noszeniu ciężkiego zestawu. Ciężar rozkłada się w nich równomiernie na obu ramionach oraz na górną i dolną część pleców, dzięki czemu przemieszczanie się ze sprzętem jest i wygodniejsze, i bezpieczniejsze. Wiele plecaków oferuje większą wszechstronność poprzez dodatkowe kieszenie na rzeczy osobiste, oddzielną komorę na laptopa lub tablet (lub oba) czy mocowanie statywu. Niektóre dzielą główną komorę na dwie części. Masz wtedy miejsce na niezbędne rzeczy osobiste w podróży, choć przez to mniej miejsca na swój zestaw. Przyjrzyjmy się zatem bliżej niektórym z najlepszych opcji dostępnych obecnie na rynku.

Nasi zawodnicy

1	**Gomatic** McKinnon Camera Backpack 25L	1390 zł
2	**Lowepro** ProTactic BP 350 AW II	799 zł
3	**Lowepro** Whistler Backpack 350 AW II	1299 zł
4	**Manfrotto** PRO Light Multiloader Backpack M	1249 zł
5	**Tenba** DNA 16 DSLR Backpack	1099 zł
6	**Toxic** Valkyrie (Medium)	960 zł
7	**Vanguard** Alta Sky 51D	1099 zł
8	**Vanguard** VEO Active 53	1290 zł

eprasa.pl 0907973ff2



Nigdy nie przegapisz ujęcia, jeśli masz odpowiedni plecak fotograficzny – możesz wygodnie nosić swój niezbędny sprzęt i mieć do niego łatwy dostęp w każdej sytuacji.

Getty

Test grupowy Plecaki foto

Gomatic McKinnon Camera Backpack 25L

1390 zł

Modułowa konstrukcja sprawia, że jest wszechstronny, ale dość drogi



Zaprojektowany we współpracy z kanadyjskim fotografem Peterem McKinnonem jest mniejszym z dwóch modeli pod marką Gomatic w Wielkiej Brytanii i Nomatic w USA. To plecak na każdą okazję i porę roku, który można w nieskończoność dostosowywać i który został wykonany z mieszanki wytrzymałych oraz wodoodpornych materiałów. Kluczem do personalizacji jest system „drabinkowy", który umożliwia rozszerzenie górnej komory, zapewniając więcej lub mniej miejsca na zestaw fotograficzny lub rzeczy osobiste. Opcjonalnie istnieje możliwość dodania zestawu przegródek, jednej lub dwóch małych „kostek" lub jednego dużego wkładu. Są one dopasowane do głównej komory, do której można uzyskać dostęp od tyłu za pomocą zapinanej na zamek klapy, zawierającej również dwie kieszenie z siatki. Jednak dodatkowe przegrody lub wkłady zwiększają cenę podstawowej wersji plecaka o dodatkowe kilkaset złotych. Gama akcesoriów sprzedawanych oddzielnie obejmuje także organizery na baterie, filtry i karty pamięci. Co dość nietypowe, plecak dostarczany jest bez pasa biodrowego lub pokrowca przeciwdeszczowego, które ponownie sprzedawane są jako opcjonalne dodatki. W efekcie, choć jakość wykonania jest doskonała, a sam plecak niezwykle wszechstronny, modułowe podejście sprawia, że jest to też najdroższy plecak w grupie. Płacisz za dodatki, które u konkurencji raczej są na wyposażeniu.

Możliwości

Zaletą systemu modułowego jest to, że można kupić różnej wielkości wkłady lub akcesoria i dopasować układ wewnątrz plecaka do własnych potrzeb. W zależności od scenariusza łatwo jest wtedy wsunąć odpowiednią kostkę lub wyjąć wszystkie wkłady ze sprzętem, gdy po prostu potrzebujesz zwykłego plecaka.

Werdykt *Digital Camera*

Jest stosunkowo lekki, naprawdę dobrze wykonany i wygląda bardzo stylowo. Modułowe podejście zwiększa wszechstronność tego plecaka, ale jednocześnie podnosi jego cenę, przez co jest droższy niż większość konkurentów.

4,5 Znakomity





1. **System drabinkowy pozwala na szybką rekonfigurację wnętrza.**
2. **Mocowania po obu stronach pozwalają na doczepienie dodatkowych rzeczy.**
3. **Oddzielna komora przeznaczona na 16-calowego laptopa.**
4. **Rozkładane kieszenie po obu stronach plecaka to także miejsce na statyw.**
5. **Pas biodrowy można dołączyć opcjonalnie. To dobra wiadomość dla tych, którzy go nie lubią.**

JAK TESTUJEMY

Testujemy plecaki fotograficzne w szerokim zakresie. Oto nasza checklista...



Testujemy jakość konstrukcji każdego plecaka, sprawdzając solidność, a także łatwość użytkowania i bezpieczeństwo wszystkich zamków błyskawicznych i innych zapięć. Sprawdzamy również, czy zakres regulacji umożliwia wygodne dopasowanie do małych, średnich i dużych rozmiarów. Dotyczy to nie tylko głównych pasków naramiennych, lecz także pasów piersiowych i biodrowych. Sprawdzamy, czy główna komora jest dobrze wyścielana i zapewnia dobrą ochronę przed uderzeniami oraz szybkość i łatwość dostępu. Testujemy także wszystkie dodatkowe funkcje, które zostały uwzględnione w konstrukcji. Mogą to być mocowania statywu, przegrody na laptopa i tablet, dodatkowe kieszenie i organizery zarówno na zestaw fotograficzny, jak i rzeczy osobiste, a także pasy przelotowe do mocowania plecaków na walizkach podróżnych.

eprasa.pl 0907973ff2

Lowepro ProTactic BP 350 AW II

799 zł

To najsmuklejszy plecak w grupie, ale z czterema punktami dostępu





W tym plecaku fotograficznym znajdują się aż cztery wejścia do komory na aparat, z zamkiem błyskawicznym z tyłu oraz klapami zapinanymi na zamek błyskawiczny u góry i po obu stronach. Dzięki temu można go skonfigurować tak, aby uzyskać natychmiastowy dostęp do jednego lub dwóch aparatów wraz z dołączonymi obiektywami oraz ulubionymi akcesoriami. Mierzy 30 x 18 x 47 cm i jest to najpłytszy plecak w grupie. Główna komora ma wymiary 26 x 12,5 x 40 cm, ale kieszeń na laptopa jest dosyć mała, bo może pomieścić tylko 13-calowy model. Dostępna jest również większa wersja plecaka 450 AW II, z główną komorą o wymiarach 31,8 x 19,8 x 44 cm i miejscem na 15-calowy laptop. Dwie dodatkowe wewnętrzne kieszenie zapinane na zamek są przydatne na filtry, zapasowe baterie, piloty itp. Istnieją jeszcze dwie zewnętrzne przegrody z zamkiem błyskawicznym, ale są one bardzo małe i płytkie. W zestawie znajduje się dodatkowa torba na akcesoria i uchwyt na butelkę, które można przymocować do wielu taśmowych pętli wokół plecaka lub do paska biodrowego za pomocą bezpiecznego systemu SlipLock opartego na rzepach. Wytrzymały pas biodrowy jest odpinany i może również funkcjonować jako samodzielny pas z dwoma kieszeniami zapinanymi na suwak i dwiema pętlami do mocowania akcesoriów SlipLock. Plecak jest również wyposażony w kieszeń na statyw, dwa paski Quick Straps i wysuwany pokrowiec przeciwdeszczowy.

Możliwości

Jak zwykle, aby uzyskać pełny dostęp do głównej komory z tyłu, przed otwarciem zamka błyskawicznego najłatwiej jest zgiąć paski naramienne do przodu i na bok. Głębszym u góry, zapewnia łatwy dostęp do dużego korpusu przez górną klapę, ale stosunkowo wąska podstawa sprawia, że jest podatny na przewrócenie.

Werdykt *Digital Camera*

Smukły i łatwy w obsłudze – jest to jeden z bardziej konwencjonalnych plecaków foto w grupie, chociaż mnogość punktów dostępu (cztery) do głównej komory aparatu jest z pewnością zerwaniem z tradycją.





1. **Wypukła górna część ma oddzielne wejście, idealne do uzyskania dostępu do korpusu z dołączonym obiektywem.**
2. **Oprócz góry dostęp do głównej komory znajduje się po obu stronach i z tyłu.**
3. **Do plecaka dołączony jest uchwyt na statyw i saszetka SlipLock.**
4. **Odpinany pas biodrowy ma dodatkowe kieszenie zapinane na zamek i pętle mocujące.**
5. **Pokrowiec przeciwdeszczowy chowa się w dolnej części plecaka.**

PLECAK FOTO ZA MNIEJ

Kupując mniejszy model, możesz zaoszczędzić

Mimo szczerych chęci, plecaki, które tutaj recenzujemy, są nieco na wyrost, jeśli masz jedynie mały korpus i dwa lub trzy dodatkowe obiektywy. Mniejszy model będzie zatem poręczniejszy, lżejszy i pozwoli Ci zaoszczędzić sporą sumę pieniędzy. Na rynku jest wiele opcji budżetowych, ale ostatnio byliśmy pod wrażeniem kilku w szczególności. Pierwszym z nich jest smukły plecak Cwatcun Camera Backpack 2.0, obecnie dostępny za 287 zł w sklepie Amazon. Mierzy 28 x 14 x 36 cm i może pomieścić lustrzankę cyfrową z trzema do pięciu obiektywów i lampą błyskową. W dodatku posiada przegrodę na tablet i mocowanie na statyw. Bardziej luksusową i lepiej wykonaną opcją, a przy tym o głębszych wymiarach 27,5 x 21,7 x 40,3 cm, jest Lowepro Tahoe BP 150 dostępny w cenie około 299 zł.



Dostępny w kolorze czarnym, niebieskim, czerwonym i moro Lowepro Tahoe BP 150 ma dodatkową przegrodę na rzeczy osobiste.

eprasa.pl 0907973ff2

Lowepro Whistler Backpack 350 AW II

1299 zł

Ma wytrzymać najtrudniejsze warunki, nie tylko pogodowe



Ten dwukomorowy plecak fotograficzny jest głębszy i wyższy niż ProTactic 350, a główna komora na aparat jest o 1 cm krótsza, ale o 2,5 cm głębsza (ma 15 cm). Jeśli nadal nie jest wystarczająco głęboka, można ją nieco rozszerzyć, rozpinając pionowy zamek błyskawiczny, podobnie jak jest to stosowane w wielu walizkach. Jeśli chcesz schować do środka aparat z naprawdę długim teleobiektywem, można usunąć przegrodę między dwiema komorami. Whistler został zaprojektowany z myślą o aktywności na świeżym powietrzu w każdych warunkach pogodowych. Posiada solidne zewnętrzne punkty mocowania nart lub deski snowboardowej, które można również wykorzystać do przymocowania go do walizki podróżnej. Duża dodatkowa komora z przodu zapewnia mnóstwo miejsca na więcej zimowych dodatków – takich jak łopata do śniegu – lub na inne niezbędne rzeczy na różne pory roku. Dzięki temu, że jest wodoodporna, można schować do niej mokre rzeczy bez obawy o wyciek do komory aparatu. Standardowy zestaw przegród na rzepy umożliwia dostosowanie głównej komory do naszego zestawu fotograficznego lub wideo.

Możliwości

Dostęp do głównej komory jest możliwy za pomocą zamka błyskawicznego, który biegnie wokół całej długości pleców. To gwarantuje odpowiednie bezpieczeństwo i daje możliwość położenia plecaka na mokrym podłożu, gdy chcesz dostać się do wewnątrz, a nie na tylnej stronie, która opiera się o plecy. Usuwając przegrodę dzielącą dwie komory główne, można również uzyskać dostęp do aparatu przez górny zamek błyskawiczny.

Werdykt *Digital Camera*

Zaprojektowany dla żądnych przygód. Idealny plecak do wszystkiego – od letniego trekkingu po fotografię sportów zimowych. Wyjątkowo wytrzymały, oferuje wiele opcji mocowania na zewnątrz.

4,5 Znakomity

Parametry	Jakość wykonania	Funkcjonalność	Jakość / Cena
5,0	4,5	4,5	4,5



1. Solidne paski z przodu i po obu stronach umożliwiają bezpieczne przymocowanie ciężkich dodatków.
2. Duża komora przednia ma wodoodporną barierę chroniącą sekcję fotograficzną.
3. Zapinana na zamek błyskawiczny górna część zapewnia dostęp do mniejszej komory na rzeczy osobiste.
4. Tylna klapa zapewnia dostęp do głównej komory aparatu.
5. Pas biodrowy jest duży, wyścielany i ma kilka dodatkowych pętli i kieszeni, ale nie można go zdjąć.

ROZMIAR MA ZNACZENIE

Upewnij się, że Twój zestaw pasuje do wymiarów plecaka

Rozważając zakupu często koncentrujemy się na zewnętrznych wymiarach plecaka, ale ważniejszy może być wewnętrzny rozmiar głównej komory na aparat. Rozłóż korpus aparatu, obiektywy i inne akcesoria na stole w przybliżonej konfiguracji, w jakiej trafią do potencjalnego plecaka. Pozostaw trochę miejsca na wewnętrzne przegrody, a następnie zmierz szerokość, głębokość i wysokość całości. Daje to znacznie jaśniejszy obraz tego, czy kompletny zestaw fotograficzny zmieści się w przyszłym plecaku i ile miejsca będzie faktycznie potrzebne. Oczywiście, jeśli masz dużą kolekcję sprzętu, możesz nie chcieć zabierać ze sobą wszystkiego naraz, bo może Cię to zbyt mocno obciążyć.



W przypadku plecaka Gomatic McKinnon dostępne są małe i duże wkłady, które pasują do różnych rozmiarów zestawu. To jest duża wersja.

eprasa.pl 0907973ff2

Manfrotto PRO Light Multiloader Backpack M

1249 zł

Dzielona konstrukcja sprawdza się szczególnie dobrze w przypadku zestawów z dwoma aparatami



Z większą górną komorą niż Lowepro Whistler, Manfrotto Multiloader jest wyposażony w przegrody na rzepy zarówno w głównej, jak i górnej sekcji. Umożliwia to przechowywanie w górnej komorze aparatu z obiektywem o niewielkich rozmiarach, a także kilku innych obiektywów oraz drugiego aparatu z dołączonym obiektywem i innymi akcesoriami fotograficznymi w głównej dolnej sekcji. Co więcej, dostęp do obu aparatów można uzyskać bezpośrednio przez górną i boczne klapy, a także uzyskać pełny dostęp do głównej dolnej sekcji od przodu. Na górze plecaka znajduje się zwykły uchwyt do przenoszenia, ale na boku znajdziemy drugi, dłuższy, który można również wykorzystać jako pasek do zawieszenia na walizce podróżnej, jeśli zajdzie taka potrzeba. Ponadto paski na ramię są odpinane i umożliwiają przekształcenie plecaka w torbę na ramię lub plecaka typu sling z jednym paskiem. Paski do mocowania statywu i pas biodrowy możemy schować, gdy nie są potrzebne, dzięki czemu plecak jest bardziej opływowy. Oddzielna tylna komora jest wystarczająco duża, aby pomieścić 16-calowego laptopa, a po prawej stronie znajduje się dodatkowa kieszeń zapinana na zamek. Przednia klapa i górna klapa posiadają małe wewnętrzne kieszenie z siatki, w dodatku przednia klapa jest również wyposażona w zewnętrzną kieszeń zapinaną na zamek.

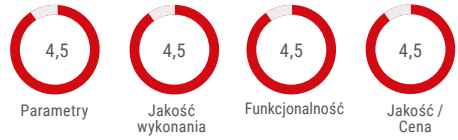
Możliwości

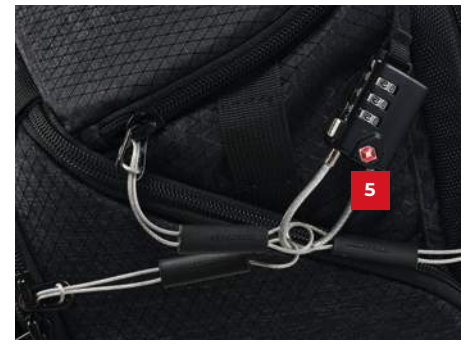
Ten plecak dobrze sprawdza się w standardowej konfiguracji, ale pozwala też usunąć przegrodę między główną i górną komorą, tworząc jedną bardzo dużą przestrzeń. To ważna cecha, jeśli fotografujesz dużym teleobiektywem. Jakość wykonania jest bardzo dobra, a wszechstronność Multiloadera – wręcz doskonała.

Werdykt *Digital Camera*

Podobnie jak Lowepro ProTactic, Multiloader oferuje cztery różne punkty dostępu do aparatu i ulubionych akcesoriów. Sprawdzi się szczególnie dobrze, jeśli masz dwa korpusy, do których chcesz mieć szybki dostęp.

4,5 Znakomity





1. **Górna komora z regulowanymi przegrodami jest wystarczająco duża, aby zmieścić korpus z mniejszym obiektywem.**
2. **Dostęp do sprzętu jest możliwy nie tylko od góry, lecz także z obu stron plecaka oraz przez przednią klapę.**
3. **Paski do statywu chowają się po obu stronach przedniej klapy.**
4. **Paski naramienne są odpinane. Z ich pomocą można przekształcić plecak w torbę na ramię lub plecak typu sling.**
5. **Kłódka z szyfrem pozwala zablokować wszystkie główne zamki na raz.**

PRZEJDŹ DO KONFIGURACJI

Rzepy mogą pomóc w personalizacji plecaka

Podobnie jak zwykłe plecaki, te fotograficzne mają zazwyczaj dwa paski na ramię i miękkie plecy. Standardowo też główna komora przeznaczona jest do przenoszenia sprzętu fotograficznego. Aby bezpiecznie transportować różne rozmiary aparatów, obiektywów i innych akcesoriów, wewnętrzne przegrody są regulowane. Standardowe i szerokokątne obiektywy mogą być zwykle ustawiane w komorze pionowo, podczas gdy dłuższe teleobiektywy będą musiały spoczywać w pozycji leżącej. Przegrody na rzepy umożliwiają dokładne dopasowanie do wszystkich poszczególnych przedmiotów. Niewielkie wolne przestrzenie można wykorzystać do wciśnięcia zapasowych baterii, ładowarki, pilota zdalnego sterowania i innych akcesoriów. Wiele plecaków ma ponadto osobną przegrodę na laptop oraz kieszenie na akcesoria fotograficzne i rzeczy osobiste.



Toxic Valkyrie ma ciekawy organizer z przodu na różne drobiazgi fotograficzne i rzeczy osobiste.

eprasa.pl 0907973ff2



Tenba
DNA 16 DSLR
1099 zł

Mimo niewielkich rozmiarów i ceny doskonale nadaje się do wszechstronnych zastosowań

Dostępny w kolorze niebieskim i czarnym wygląda jak standardowy dwukomorowy plecak, ale można go aranżować na dwa sposoby. Dolna komora zapinana na zamek błyskawiczny jest wysuwana. Jest w niej wystarczająco dużo miejsca i przegródek na aparat z dołączonym obiektywem oraz od trzech do sześciu dodatkowych obiektywów, w zależności od rozmiaru. Co istotne, wkładkę fotograficzną można łatwo wyjąć, podobnie jak główną przegrodę między dolną i górną sekcją. Dzięki temu można go używać jak zwykłego plecaka lub schować do niego aparat z naprawdę długim obiektywem. Poza tym górna sekcja ma rolowany komin, dzięki czemu można szybko i łatwo zwiększyć jej wysokość, jeśli potrzebujesz więcej miejsca. Plecak ma też oddzielną przednią komorę ze schludną sekcją organizera, a także 16-calową komorę na laptopa z tyłu. Po jednej stronie plecaka znajduje się elastyczny uchwyt na butelkę z napojem, a po drugiej kieszeń zamykana na rzep, z których obie mają nad sobą paski do mocowania statywów lub innych dłuższych akcesoriów. Komfort noszenia zapewniają wyścielane siatkowe szelki, pasek piersiowy i odpinany pas biodrowy. Z tyłu znajduje się również pasek do mocowania plecaka na walizce podróżnej.

Możliwości

Mimo braku dodatkowych punktów dostępu z boku konstrukcja DNA 16 DSLR umożliwia szybki i łatwy dostęp do wszystkiego, czego potrzebujesz w trakcie zdjęć. Jakość wykonania jest bardzo dobra i w dodatku jest to najlżejszy plecak w grupie - waży o 40 g mniej niż McKinnon, nawet bez dodatkowych wkładek.

Werdykt *Digital Camera*

Mimo niewielkich rozmiarów i wagi konstrukcja typu rolltop zapewnia dodatkową przestrzeń. Plecak jest bardzo wszechstronny, łatwo dostosowując się do różnych potrzeb.

4,5 ★★★★½ Znakomity

Parametry	Jakość wykonania	Funkcjonalność	Jakość / Cena
4,5	5,0	4,5	4,5



1. **Konstrukcja typu rolltop umożliwia natychmiastową zmianę rozmiaru.**
2. **W górnej i przedniej części znajduje się wiele kieszeni do uporządkowania zestawu.**
3. **16-calowa komora na laptop ma wygodny boczny dostęp.**
4. **Wkładkę na sprzęt w dolnej komorze można łatwo wyjąć.**
5. **Pas biodrowy jest odpinany, więc można go używać tylko w razie potrzeby.**

DZIEŃ PEŁEN WRAŻEŃ

Plecak dwukomorowy to wygodne rozwiązanie na piesze wędrówki

Coraz większą popularnością cieszą się plecaki dwukomorowe, nazywane też dzielonymi. Dolna część jest zazwy-czaj przeznaczona na sprzęt fotograficzny, podczas gdy górna może być używana na rzeczy osobiste. Przegrodę oddzielającą można często usunąć. Może to być przydatne, jeśli na przykład chcesz schować korpus aparatu z zamontowanym szczególnie długim obiektywem. W niektórych plecakach przegrodę można nawet przemieszczać i tworzyć w ten sposób dowolną konfigurację przestrzeni na różny sprzęt fotograficzny lub turystyczny. Krok dalej idzie Vanguard Veo Active, oferując łatwo wyjmowaną komorę na aparat, która znajduje się w głównej części plecaka. Dzięki temu można w kilka sekund zmienić plecak fotograficzny w zwykły.



Vanguard Veo Active ma łatwo wyjmowaną komorę na aparat, umożliwiającą szybkie przejście między fotograficznym a zwykłym użytkowaniem plecaka.

eprasa.pl 0907973ff2

Digital Camera ZŁOTA NAGRODA

Digital Camera JAKOŚĆ/ CENA

Digital Camera NAJLEPSZY W TEŚCIE

Toxic
Valkyrie (Medium)
960 zł

Pełen sprytnych rozwiązań i designerskich akcentów



Torby i plecaki Toxic pochodzą od tej samej firmy co statywy 3 Legged Thing. Plecaki Valkyrie są dostępne w dwóch rozmiarach (średnim i dużym) i trzech kolorach: onyksowym, szmaragdowym i szafirowym. Posiadają komorę główną o pełnej wysokości z ruchomymi przegrodami, dzięki czemu można dopasować ją do posiadanego sprzętu. Same przegrody mają kieszenie po jednej stronie – idealne do przechowywania filtrów, kabli i baterii. W głównej klapie znajdują się również dwie kieszenie zapinane na zamek błyskawiczny oraz wyjmowany portfel na karty pamięci, który jest mocowany na rzep. Średnie i duże wersje mają odpowiednio 13- i 15-calowe przegrody na laptopy. Poza tym w każdym modelu znajdują się dwie mniejsze kieszenie boczne z zamkami błyskawicznymi, wewnę-trznymi przegrodami i dodatkowymi wewnętrznymi kieszeniami zapinanymi na zamek, a po drugiej stronie plecaka elastyczny uchwyt na bidon. W dużej kieszeni z przodu jest sprytny organizer oraz dodatkowa wewnętrzna kieszeń zapinana na zamek błyskawiczny. Dla tych, którzy lubią mieć dostęp do aparatu lub akcesoriów z tyłu, Valkyrie ma także od strony pleców klapę z zamkiem błyskawicznym wokół krawędzi podkładki lędźwiowej.

Możliwości

Dzięki mocnej i wytrzymałej, a jednocześnie lekkiej konstrukcji, Valkyrie sprawdza się znakomicie. Szczególnie wygodna jest trzypunktowa uprząż z przepływem powietrza. Szelki naramienne wyposażono w zaczepy i plastikowe oczka do mocowania akcesoriów, a równie wygodny pas biodrowy można szybko i łatwo odpiąć.

Werdykt *Digital Camera*

Smukły, stylowy i pięknie wykonany Valkyrie to fotograficzny plecak, który idzie o krok dalej, z ekstrawagancką gamą przegródek i kieszeni do przechowywania wszystkich elementów zestawu fotograficznego, dużych i małych.

5,0 ★★★★★ Najlepszy w swojej klasie

Parametry	Jakość wykonania	Funkcjonalność	Jakość / Cena
5,0	5,0	5,0	5,0



1. Składane paski do statywu są przymocowane z przodu plecaka.
2. Z tyłu znajduje się ukryta kieszeń, idealna na paszport lub portfel.
3. Wielowarstwowe kieszenie naprawdę pomagają utrzymać porządek.
4. Wodoodporna kieszeń jest dostępna przez klapę, która jest poduszką lędźwiową.
5. Osłona przeciwdeszczowa chowa się w kieszeni zapinanej na rzep w podstawie.

Z CZYM LATAĆ

Wybierz plecak zgodny z przepisami

Nikt z nas nie chciałby, aby jego cenny zestaw fotograficzny został poddany rygorom lotniskowych systemów obsługi bagażu lub zakopany pod stosem ciężkich walizek w luku bagażowym samolotu. Plecaki fotograficzne stały się najczęściej wybieranym bagażem podręcznym przez fotografów podróżujących samolotem. W przeszłości maksymalne limity rozmiaru różniły się w zależności od linii lotniczych, a maksymalna waga wahała się od zaledwie 5 kg do tego, co można samodzielnie podnieść do schowka nad głową. Coraz częściej jednak linie lotnicze zaczęły określać, że torba podręczna musi być na tyle mała, aby można ją było schować pod siedzeniem przed pasażerem. Bezpiecznie jest przyjąć maksymalny dopuszczalny rozmiar co najmniej 36 x 20 x 45 cm, ale najlepiej jest sprawdzić ograniczenia u danego przewoźnika.



Tenba DNA ma rolowany top, dzięki czemu może się zmniejszyć, aby zmieścić się w limitach bagażu.

eprasa.pl 0907973ff2

Vanguard Alta Sky 51D

1099 zł

Pojemny i wszechstronny, na zestaw foto i nie tylko!



Dostępny w pięciu różnych rozmiarach plecak Alta Sky, edycja 51D, jest zgodny z powiedzeniem „miejsce na wszystko i wszystko na swoim miejscu". Pod klapą w kształcie litery V można bezpiecznie unieruchomić dużego drona lub dostosować pod niego główną komorę wewnętrzną. Komora ta ma również szybki dostęp do sprzętu poprzez dużą klapę zapinaną na zamek błyskawiczny po lewej stronie. W tej klapie znajdziemy też mniejszą kieszeń na karty pamięci. U góry kolejna klapa zapinana na zamek błyskawiczny zapewnia dostęp do oddzielnej komory na rzeczy osobiste lub kolejny zestaw fotograficzny. Jeszcze więcej zapinanych na zamek kieszeni znajdziemy z przodu i po prawej stronie. W dolnej części znajduje się dodatkowa rozkładana komora zapinana na zamek błyskawiczny z przegrodami na aparat i dodatkowe obiektywy lub akcesoria. Przegrody między górną, środkową i dolną komorą są wyjmowane, dzięki czemu można podzielić sekcje tak, aby najlepiej pasowały do zestawu fotograficznego i innego sprzętu. Można też używać całego plecaka w formie jednej bardzo dużej komory. Oddzielna, zapinana na zamek kieszeń z tyłu może pomieścić 15-calowy laptop i tablet.

Możliwości

Pełny dostęp do plecaka jest możliwy od tyłu. Pasy naramienne są grubo wyścielane, szeroko regulowane i bardzo wygodne, podobnie jak reszta uprzęży. Mnogość przegródek, kieszeni i rękawów okaże się idealna dla tych, którzy lubią mieć dedykowane miejsce na wszystkie swoje indywidualne gadżety. Szeroki i grubo wyścielany pas biodrowy zapewnia wygodne dopasowanie podczas noszenia plecaka, ale nie można go zdjąć.

Werdykt *Digital Camera*

Alta Sky 51D oferuje miejsce na dwa zestawy z własnymi punktami dostępu, przednią sekcję w kształcie litery Y, a także górną komorę. Dzięki temu idealnie nadaje się zarówno do dużych, jak i małych dronów.

4,5 Znakomity

Parametry	Jakość wykonania	Funkcjonalność	Jakość / Cena
5,0	4,5	4,5	5,0



1. **Górna komora jest wystarczająco duża, aby pomieścić dowolnego drona.**
2. **Dostęp do głównej komory może być z boku lub z tyłu.**
3. **Dolna komora z regulowanymi przegrodami pomieści aparat i obiektywy.**
4. **Przednia sekcja „Y" do mocowania statywów i innych akcesoriów zawiera pełną osłonę przeciwdeszczową.**
5. **Pas biodrowy jest szeroki i grubo wyścielany, ale nie można go odpiąć.**

UKŁAD NOŚNY

Pas biodrowy i piersiowy to ważne wsparcie dla Twoich pleców

Zastosowanie tylko pary pasków naramiennych jest dobrym rozwiązaniem podczas krótkich spacerów, ale jeśli masz ochotę na więcej przygód, możesz napotkać problemy. Podczas pokonywania trudnego terenu szelki mogą zsunąć się z ramion, a plecak mocno kołysać się na boki. Aby temu zapobiec, większość plecaków fotograficznych zawiera dodatkowy pasek piersiowy, który może lepiej stabilizuje paski naramienne i zapobiega ich zsuwaniu się z ramion. Dodanie pasa biodrowego zapewnia z kolei znacznie większe bezpieczeństwo, utrzymując plecak na miejscu bez względu na to, jak bardzo musisz się zginać i skręcać, aby dostać się tam, dokąd zmierzasz. Zazwyczaj pasy biodrowe są grube i miękkie, a przez to mało poręczne. Idealnym rozwiązaniem są odpinane pasy biodrowe, w które wyposażonych jest wiele plecaków fotograficznych.



Oba plecaki Lowepro, typowo dla większości modeli, mają grube pasy biodrowe, które można całkowicie odpiąć.

eprasa.pl 0907973ff2

Vanguard
Veo Active 53
1290 zł

Digital Camera ZŁOTA NAGRODA

Digital Camera JAKOŚĆ/ CENA





Innowacyjny plecak, który pomieści prawie wszystko dla Ciebie i Twojego aparatu

Veo Active 53 jest dostępny w kolorze szarym lub zielonym, a przy pojemności 45 litrów jest największy w ofercie. Jest to dzielony plecak z dostępem do komory głównej przez tylną zapinaną na zamek stronę plecaka, do której są również przymocowane szelki, pasek do walizki podróżnej i odpinany pas biodrowy. Sama komora jest niezależnym półsztywnym kontenerkiem z pokrywą zapinaną na zamek. Wyjmuje się ją i wtedy stanowi praktyczny pojemnik na Twój zestaw wraz z uchwytem na górze. Dodatkowe atrakcje obejmują oddzielną górną komorę z rozszerzaną górą na wypadek, gdybyś potrzebował dodatkowej pojemności. Oprócz górnego, boczny zamek na całej długości umożliwia używanie plecaka jako wygodnej torby bez wkładu na aparat. Dostępne są również wewnętrzne przegrody na 16-calowy laptop i 10-calowy tablet. Inne kieszenie obejmują uszczelnioną sekcję na 2-litrowy worek hydracyjny i otwór na rurkę wychodzącą, a także kieszeń na powerbank wraz z portem USB i kablem do ładowania gadżetów w podróży. Boczna kieszeń o dużej pojemności służy również jako uchwyt na statyw ze składanym paskiem zabezpieczającym, a w górnej tylnej części znajduje się tajna kieszeń na dokumenty.

Możliwości

Bez względu na konfirguracje plecaka łatwo jest dostać się do wszystkiego, czego potrzebujesz. Paski naramienne mają dodatkowe kieszenie zapinane na rzepy i solidne metalowe pierścienie mocujące. W zestawie znajdziemy także dodatkowe paski do mocowania przedmiotów z przodu plecaka za pomocą elastycznych pętli.

Werdykt *Digital Camera*

To duży plecak z mnóstwem funkcji. Odnalezienie się w nim może zająć trochę czasu, ale gdy już nabierzesz wprawy, będziesz mieć szybki i łatwy dostęp do wszystkiego.

5,0 ★★★★★ Najlepszy w swojej klasie

Parametry	Jakość wykonania	Funkcjonalność	Jakość / Cena
5,0	4,5	5,0	5,0



1. Szybko zwalniany klips i pasek umożliwiają regulację wysokości górnej części.
2. W lewym górnym rogu znajduje się kieszeń na powerbank z portem USB i kablem.
3. Po prawej stronie znajduje się komora na 2-litrowy system hydracyjny.
4. Główna komora na aparat jest wyjmowana i może być używana niezależnie.
5. Pas biodrowy z dodatkową kieszenią jest gruby, ale można go całkowicie odpiąć.

DOSTĘP DO WSZYSTKIEGO

Im więcej punktów dostępu, tym lepiej

Jedną z niedogodności związanych z tradycyjnymi plecakami na sprzęt fotograficzny jest to, że trzeba zdjąć plecak i położyć go, aby uzyskać dostęp do aparatu i obiektywów. Przez większość czasu nie stanowi to dużego problemu, ale co, jeśli jesteś w środku błotnistego pola? Coraz więcej najnowszych modeli oferuje dostęp do głównej komory aparatu przez klapę wbudowaną w tylną część, dzięki czemu można utrzymać powierzchnię pleców w czystości. Inną opcją są klapy otwierane z boku. Można z nich korzystać już po obróceniu plecaka na jednym pasku na ramię bez całkowitego zdejmowania. Wyjęcie w ten sposób aparatu z zamontowanym obiektywem jest wygodne i całkiem szybkie.



Podobnie jak Lowepro ProTactic, Manfrotto posiada punkty szybkiego dostępu w części górnej, przedniej i na obu bokach plecaka.

eprasa.pl 0907973ff2

Test grupowy Plecaki foto

Najlepiej nosi się Toxic Valkyrie

Wszystkie modele wypadły świetnie, ale Valkyrie jest naszym faworytem

Digital Camera NAJLEPSZY W TEŚCIE

Digital Camera JAKOŚĆ/ CENA



Trudno wybrać jednego zwycięzcę. Zestawiliśmy najlepsze modele, jakie mogliśmy znaleźć pod względem ceny i możliwości, więc nic dziwnego, że oceny są tak wyrównane. Wszystko sprowadza się do wielkości Twojego zestawu, zarówno pod względem konkretnych elementów, jak i całego kompletu. Jeśli chodzi o plecaki, liczy się tu także styl i osobisty gust. Biorąc to pod uwagę, najbardziej przekonał nas Toxic Valkyrie. Jest pełen przydatnych funkcji, smukły, lekki i łatwy w zarządzaniu, a jednocześnie może pomieścić spory zestaw fotograficzny. Jest również nienagannie wykonany i równie dobrze wykończony. Doskonale wypadają też oba plecaki Lowepro. ProTactic to świetny, pełny plecak fotograficzny, podczas gdy Whistler to wytrzymały model dwukomorowy. To samo tyczy się plecaków Vanguard Alta Sky i Veo Active, przy czym ten ostatni wyróżnia się wszechstronnością. Manfrotto PRO Light Multiloader to świetny wybór, jeśli preferujesz wiele punktów dostępu i różne sposoby noszenia. Z kolei Tenba DNA jest idealna dla wszechstronnego twórcy, podobnie jak Gomatic McKinnon, choć jego modułowe podejście może okazać się droższe niż początkowo zakładałeś.

Porównanie plecaków

								
Model	**Gomatic** McKinnon Camera Backpack 25L	**Lowepro** ProTactic BP 350 AW II	**Lowepro** Whistler Backpack 350 AW II	**Manfrotto** PRO Light Multiloader Backpack M	**Tenba** DNA 16 DSLR Backpack	**Toxic** Valkyrie (Medium)	**Vanguard** Alta Sky 51D	**Vanguard** Veo Active 53
Strona www	www.gomatic.co.uk	www.lowepro.com	www.lowepro.com	www.manfrotto.com	www.tenba.pl	www.3leggedthing.com	vanguardsklep.pl	vanguardsklep.pl
Cena	1390 zł	799 zł	1299 zł	1249 zł	1099 zł	960 zł	1099 zł	1290 zł
Wymiary zewnętrzne (W x D x H)	33 x 19 x 48 cm	30 x 18 x 47 cm	29 x 24 x 53 cm	35,5 x 26 x 54 cm	28 x 20 x 46–51 cm	33 x 19 x 44 cm	37 x 26 x 56,5 cm	33 x 25 x 55–68 cm
Wymiary komory głównej (W x D x H)	28 x 14 x 28 cm	26 x 12,5 x 40 cm	26 x 15 x 39 cm	26 x 15,5 x 42 cm	25 x 13 x 23 cm	28 x 12 x 42 cm	32 x 20 x 51 cm	28 x 16 x 38 cm
Inne modele w serii	25L, 35L	350, 450	350, 450	Medium	16	Medium, Large	45D, 51D, 53, 66, 68	42, 46, 49, 53
Typ plecaka	Dzielony	Jedna komora	Dzielony	Dzielony	Dzielony	Jedna komora	Dzielony	Dzielony
Dostęp do sprzętu	Z góry, z przodu	Z góry, z przodu, z lewej, z prawej	Z przodu	Z góry, z przodu, z lewej, z prawej	Z przodu	Z przodu, z tyłu	Z przodu, z lewej, z tyłu	Z tyłu
Uchwyt na górze	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Kieszeń na laptop	16”	13”	13”	16”	16”	13”	15”	16”
Kieszeń na tablet	Nie	Nie	Nie	Nie	Nie	Tak	Nie	Tak
Dodatkowe kieszenie	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Mocowanie statywu	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Pas piersiowy	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Pas biodrowy	Nie	Odczepiany	Odczepiany	Chowany	Odczepiany	Odczepiany	Na stałe	Odczepiany
Mocowanie do walizki	Tak	Tak	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Tak
Pokrowiec przeciwdeszczowy	Opcjonalny	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak	Tak
Opcje kolorystyczne	Szary	Czarny	Szary	Czarny	Czarny, niebieski	Onyksowy, szmaragdowy, szafirowy	Szary	Szary, zielony
Waga	1,4 kg	2,12 kg	2,65 kg	2,16 kg	1,36 kg	1,6 kg	2,9 kg	2,9 kg
Parametry	★★★★★	★★★★½	★★★★★	★★★★½	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Jakość wykonania	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★½	★★★★★
Funkcjonalność	★★★★★	★★★★½	★★★★½	★★★★½	★★★★½	★★★★★	★★★★½	★★★★★
Jakość / Cena	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★★
Ocena	★★★★★	★★★★½	★★★★½	★★★★★	★★★★★	★★★★★	★★★★½	★★★★★

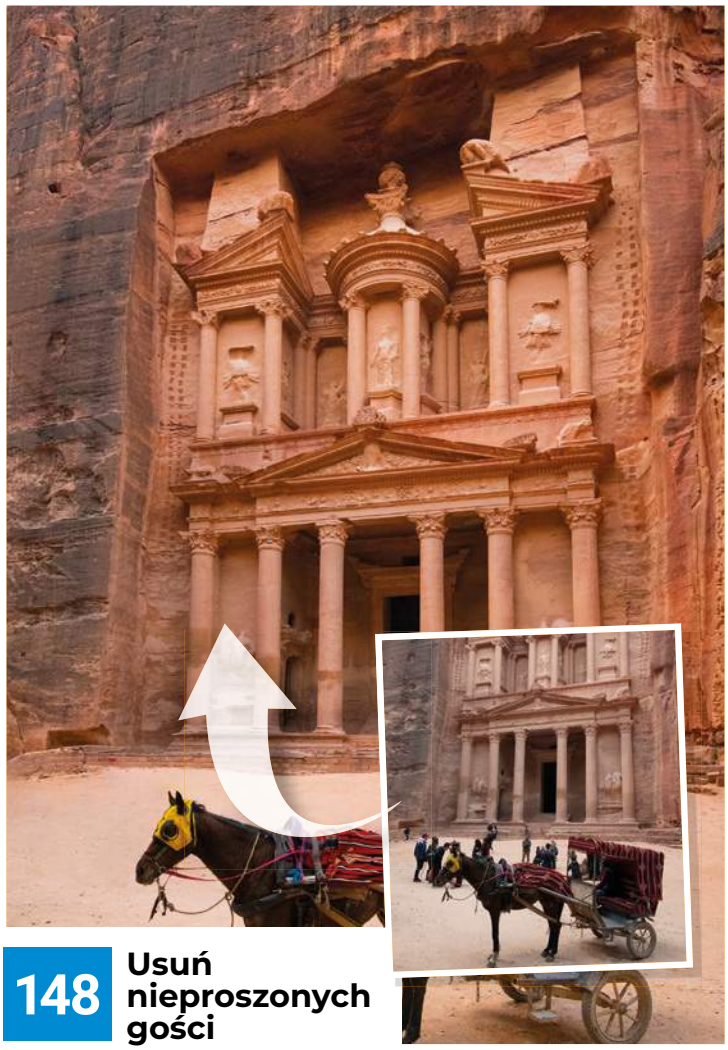
eprasa.pl 0907973ff2

Photoshop® praktyczny



146 Jesienne kolory na dopingu

W tym miesiącu



148 Usuń nieproszonych gości

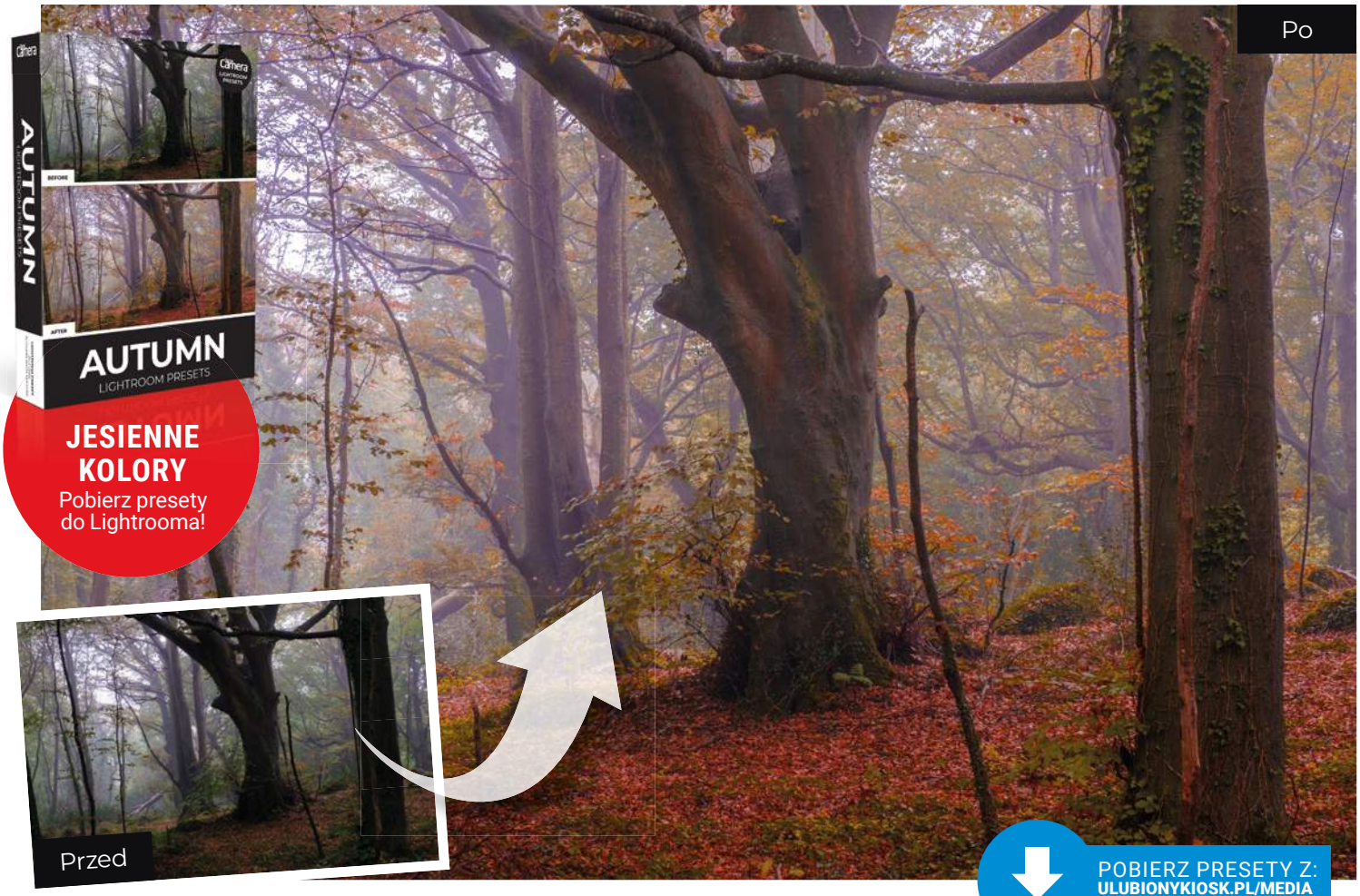


152 Podkręć nastrój krajobrazu



150 Portret w Lightroomie

eprasa.pl 0907973ff2



Dodaj dynamiki jesiennym zdjęciom

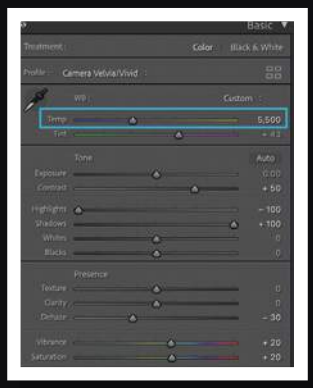
Twoje zdjęcia nie pokazują pełnej gamy jesiennych odcieni? Oto jak to naprawić!



Sean McCormack

Jest fotografem i redaktorem mieszkającym w Galway oraz autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

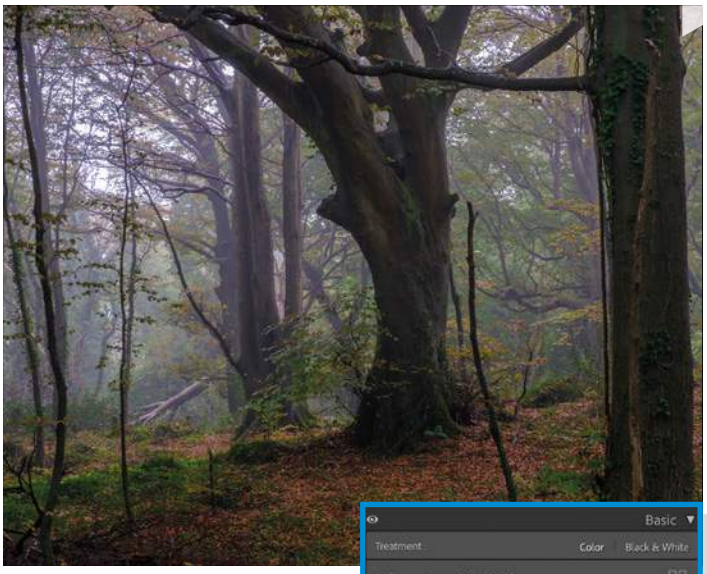
Jesień to jedna z moich ulubionych pór roku – zmiana kolorów, spacery z psem po lesie w mglisty poranek i poszukiwanie kompozycji, do których wiem, że będę wracał. Gdy pogoda nie dopisuje, bywa ciężko, ale nie wolno rezygnować! Tak więc jeśli wyszedłeś z aparatem w ręku i wróciłeś z tym, co uważasz za piękny zestaw zdjęć, może się okazać, że wyglądają one nieco bardziej płasko niż scena, którą pamiętasz. Na szczęście Lightroom Classic pozwoli Ci to naprawić. Mgła ma tendencję do osłabiania kolorów sceny, więc trzeba je przywrócić. Jednocześnie mgła jest często jednym z głównych motywów ujęcia, więc warto ją zachować lub wzmocnić. W Lightroom Classic często chcemy usunąć zamglenie z naszych ujęć i wtedy używamy suwaka Dehaze. Ma on jednak również działanie odwrotne! Dzięki przesunięciu suwaka w lewo, poniżej zera, można zwiększyć efekt mgły. Spowoduje to jednak redukcję kolorów, więc będziesz musiał to naprawić nie wpływając na mgłę.

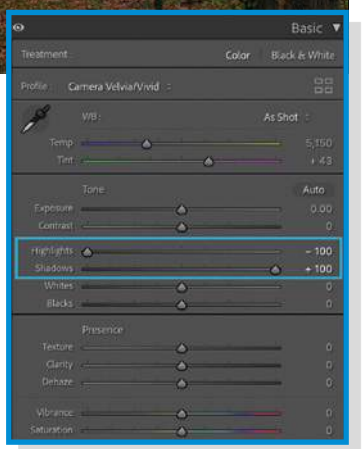


Rada eksperta: Balans bieli

Ustawienie balansu bieli ma ogromny wpływ na wygląd zdjęcia. W kroku drugim występuje wzrost niebieskiego koloru, ale możemy to naprawić, zwiększając WB do około 5500 K.

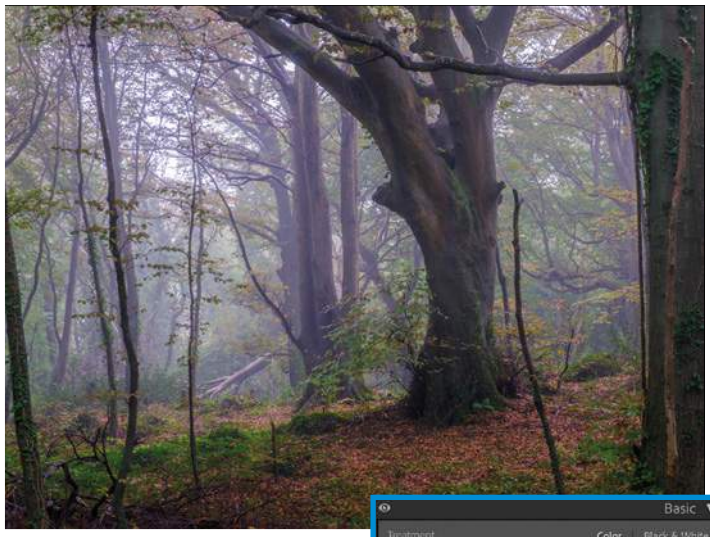
eprasa.pl 0907973ff2

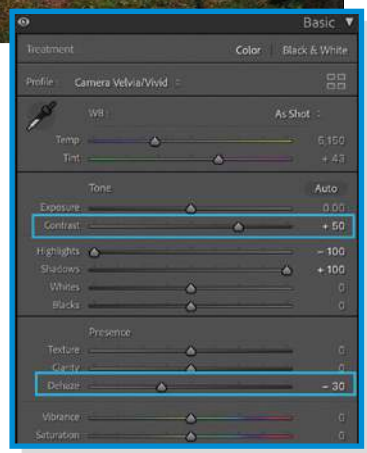




1 Zwiększ zasięg

Na zdjęciu jest wiele szczegółów, więc zacznij od tego, aby oko mogło je zobaczyć. Zmniejsz Highlights do -100 i zwiększ Shadows do 100, aby odtworzyć tonację na zdjęciu. Nie trzeba zawsze popadać w takie skrajności, ale tutaj działa to dobrze.





2 Podkręć kolory

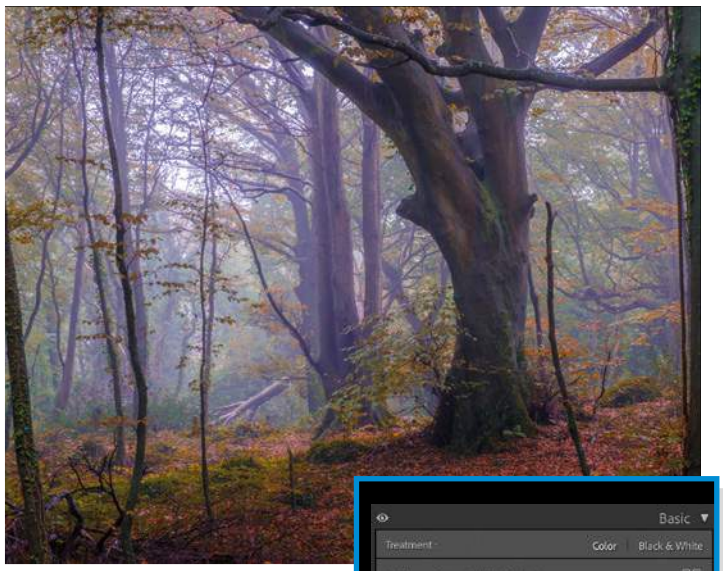
Kontrast jest obniżony, co redukuje kolory, ale wzmacnia mgłę. Aby poprawić oba efekty, zwiększ Contrast do 50, a następnie ustaw Dehaze na -30. Ta kombinacja dodaje zarówno kolor, jak i mgłę, ale także trochę niebieskiego do tła.

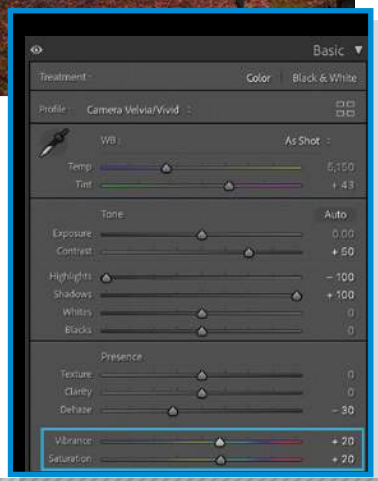




3 Jesienne odcienie

Przejdź do panelu HSL i wybierz Hue. Zielenie są tutaj bardziej zielone niż żółte, więc ustaw Green na -100. Kolory jesienne są bardziej pomarańczowe, więc ustaw Yellow na -70, Orange na 40, a Red na 20.





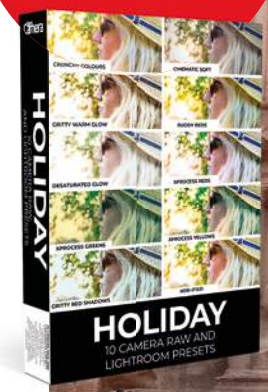
4 Zwiększ nasycenie

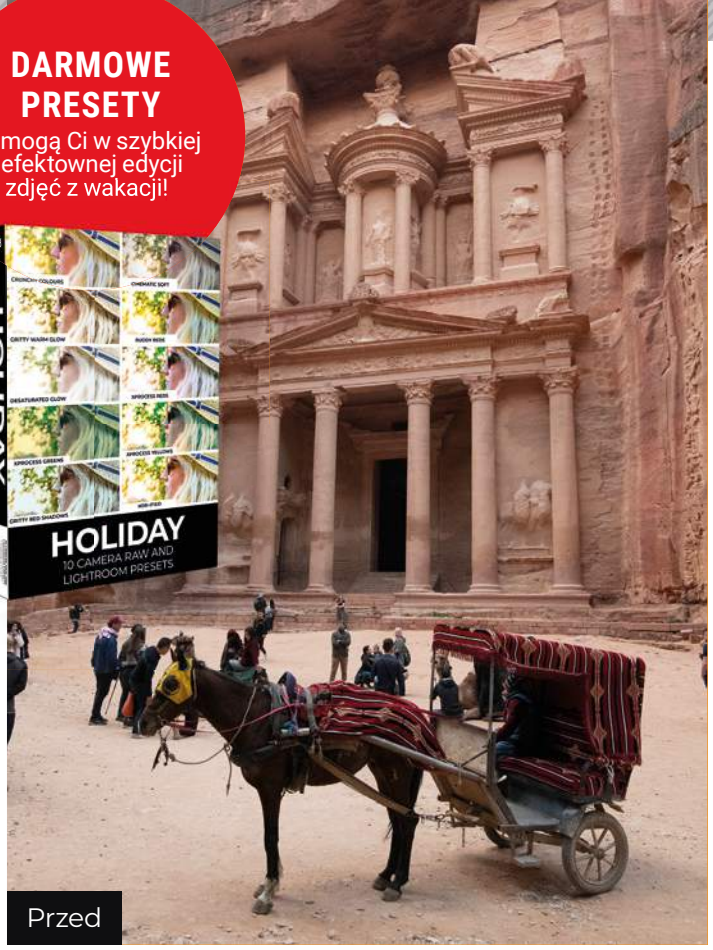
Po zmianie koloru zwiększ jego intensywność. Vibrance chroni czerwienie i pomarańcze na obrazie, ale chcesz, aby czerwienie były nasycone, więc ustaw zarówno Vibrance, jak i Saturation na 20.

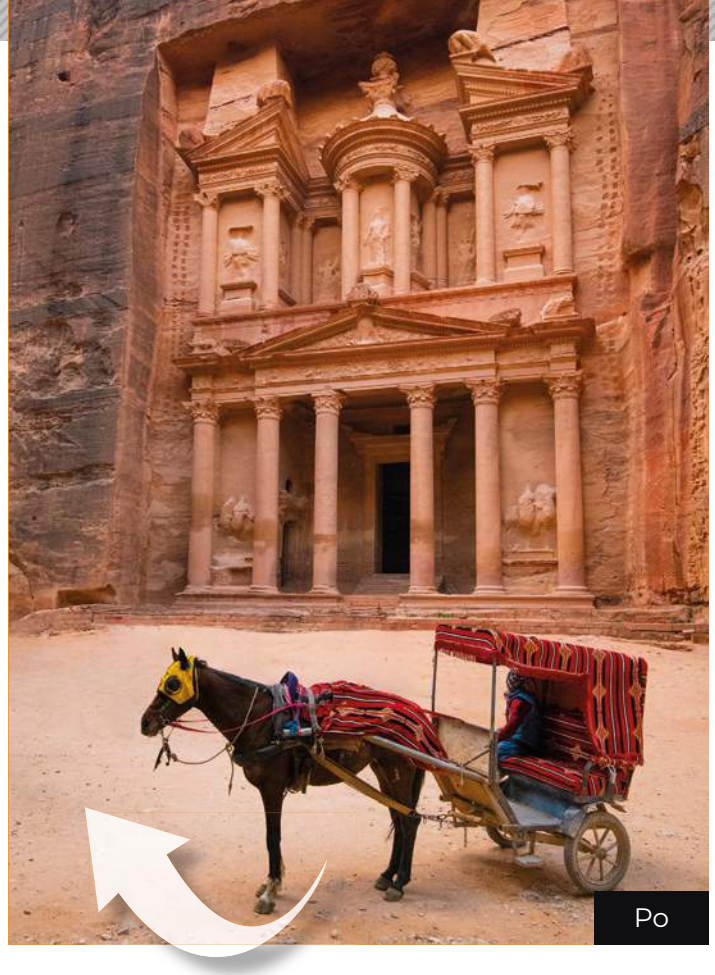
eprasa.pl 0907973ff2

DARMOWE PRESETY

Pomogą Ci w szybkiej i efektownej edycji zdjęć z wakacji!







Usuń nieproszonych gości

To narzędzie zrewolucjonizuje sposób retuszowania

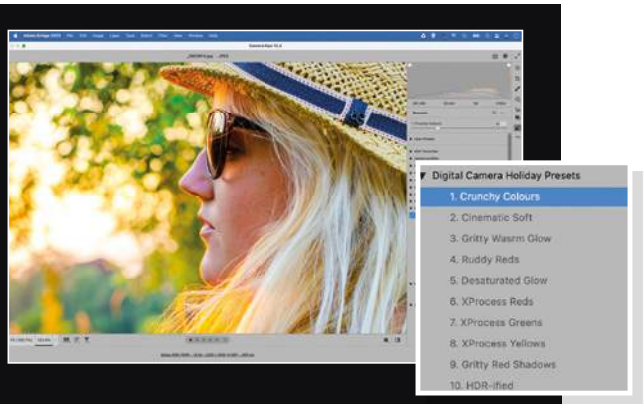
POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA



James Paterson

Mając za sobą ponad dekadę pracy jako redaktor i fotograf, James dokładnie wie, które narzędzia Photoshopa i Lightrooma są najważniejsze.

W programie Photoshop pojawiło się nowe narzędzie, które od teraz może być wykorzystywane do wielu zadań związanych z retuszem. Jeśli chcesz usunąć coś ze zdjęcia, Usuwanie prawie zawsze wykona świetną robotę. Wystarczy zamalować niepożądane szczegóły, by zniknęły w ciągu sekundy. Na naszym przykładzie pozwala przekształcić tętniące turystycznym życiem zdjęcie słynnego skarbca starożytnej Petry w Jordanii w cudownie pustą scenę. Oczywiście nie jest to panaceum. Ale jakie narzędzie jest idealne? Zanim pojawiło się Usuwanie, polegaliśmy na funkcjach takich jak Punktowy pędzel korygujący i Łatka. Opierają one swoje poprawki na istniejącej zawartości obrazu. Ale nowe narzędzie Usuwanie to coś innego. Wykorzystuje sztuczną inteligencję do generowania nowych pikseli, więc niekoniecznie musi karmić się innymi szczegółami na obrazie, by coś usunąć. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych narzędzi do retuszu, i to może czasami się pomylić, zrobić coś nie tak, ale zazwyczaj można to szybko naprawić za pomocą narzędzia Stempel lub Łatka. W tym projekcie poznamy kluczowe funkcje nowego narzędzia i pokażemy, jak najlepiej je wykorzystać.



Użyj presetu

Pobierz 10 darmowych presetów, które pomogą Ci w kilka sekund wystylizować wakacyjne zdjęcia. Można ich używać w Camera Raw programu Photoshop lub Lightroomie. W programie Camera Raw należy kliknąć ikonę presetów z dwoma kółkami na pasku narzędzi po prawej stronie, a następnie kliknąć ikonę z trzema kropkami u góry panelu i wybrać opcję Importuj presety i profile. Ustawienia wstępne zostaną automatycznie zsynchronizowane z Lightroomem, ale jeśli zamiast tego chcesz zainstalować je za pośrednictwem Lightrooma, przejdź do panelu Presets w module Develop, kliknij ikonę plusa i Importuj ustawienia wstępne.

eprasa.pl 0907973ff2

1 Narzędzie Usuwanie

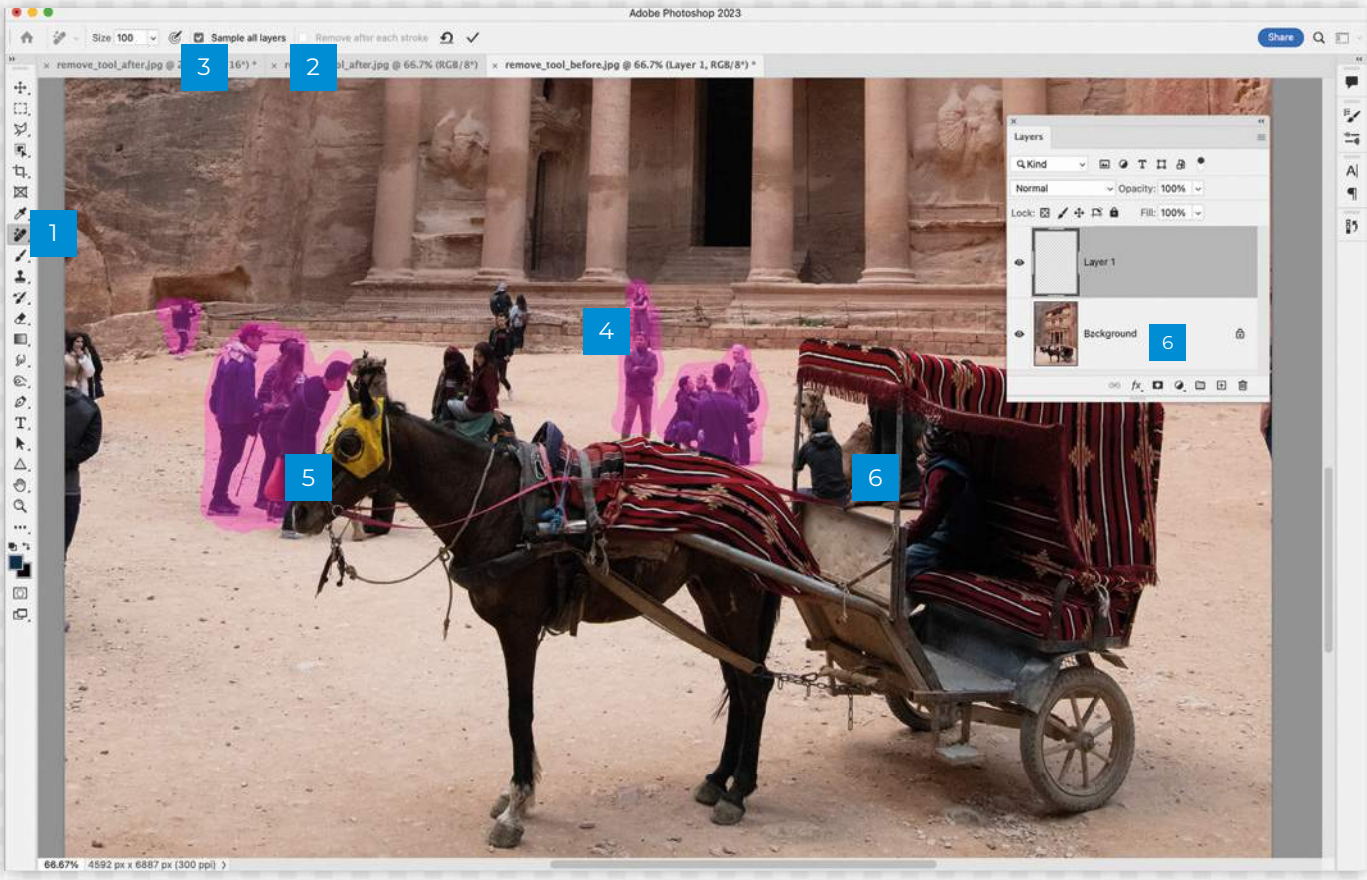
Narzędzie Usuwanie znajdziesz na pasku narzędzi obok Punktowego pędzla korygującego i Łatki lub naciśnij klawisz J. Zamaluj obiekt, a Photoshop wykorzysta sztuczną inteligencję do przeanalizowania zawartości obrazu, określenia tego, co chcesz usunąć, i dodania pikseli pasujących do otaczającej sceny, pozostawiając obszar tak, jakby niechcianego obiektu nigdy tam nie było. My użyliśmy go tutaj, aby usunąć turystów z tła sceny.

2 Usuń po każdym pociągnięciu

Dostępne są dwa tryby pracy. Po zaznaczeniu pola Usuń po każdym pociągnięciu usuwanie będzie stosowane po każdym zakończeniu malowania, podobnie jak zwykły pędzel. Po odznaczeniu tego pola możesz malować kilka razy, aby utworzyć bardziej złożony obszar do usunięcia lub usunąć kilka obiektów jednocześnie. Gdy jesteś zadowolony z obszaru, kliknij ikonę zaznaczenia u góry lub naciśnij Enter, aby uruchomić proces usuwania.

3 Próbkuj wszystkie warstwy

Narzędzie Usuwanie można ustawić na Próbkowanie wszystkich warstw. Umożliwia to korzystanie z narzędzia na warstwie, dzięki czemu zawsze można wrócić do oryginalnego obrazu. Kliknij ikonę Nowa warstwa w panelu Warstwy, zaznacz to pole i rozpocznij malowanie. Edycja niedestrukcyjna jest ważna, bo możemy chcieć wrócić do wcześniejszego stanu lub poprawić pewne elementy później, dlatego warto pracować na warstwach.



4 Umiejętności malarskie

Nie musisz być precyzyjny w malowaniu pędzlem, choć pomaga pozostawienie niewielkiej zakładki z otoczeniem. Jeśli opanujesz kilka skrótów, będziesz pracować szybciej i wydajniej. Użyj klawiszy] i [, aby zmienić rozmiar pędzla, lub przytrzymaj Ctrl+Alt i przeciągnij w lewo lub w prawo, by zmienić rozmiar końcówki. Kliknij z wciśniętym Shift między dwoma punktami, aby narysować linię prostą.

5 Dobrze i źle

Jedną z rzeczy, które narzędzie Usuwanie robi naprawdę dobrze, jest replikowanie wzorów. Tutaj turyści stoją przed ścianą, a po usunięciu wzór cegieł na ścianie jest nienaganny. Gdzie indziej sprawy się komplikują. Chcemy usunąć turystów wokół konia, ale narzędzie nie radzi sobie tam, gdzie ludzie nachodzą na kontury konia. Musimy w takim przypadku przełączyć się na bardziej manualne narzędzia do retuszu.

6 Inteligentna selekcja

Usunięcie turystów wokół konia okazuje się trudne, więc zastosuj inne podejście i usuń konia i wóz. Po wykonaniu tej czynności możemy ukryć warstwę retuszu, zaznaczyć konia i wóz za pomocą narzędzia Zaznaczanie obiektów, a następnie odsłonić warstwę retuszu i kliknąć z wciśniętym Alt ikonę maski, aby zamaskować konia i wóz przed resztą wyretuszowanych elementów.



PRESETY DO LIGHTROOMA
Pobierz i zastosuj do własnych zdjęć portretowych.

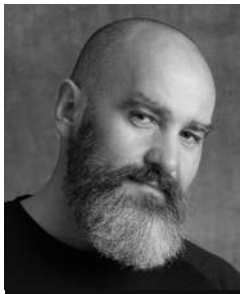




POBIERZ PRESETY Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA

Edytuj nieostrości w Lightroomie

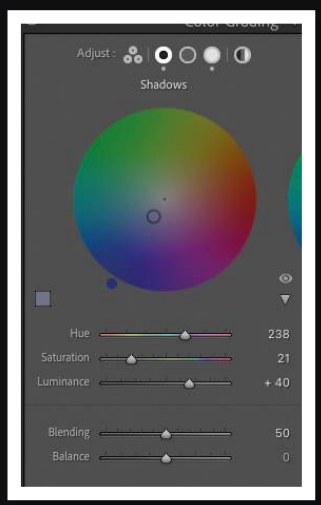
Uzyskaj plastyczny wygląd portretów dzięki krzywej tonalnej i funkcji maskowania



Sean McCormack

Jest fotografem i redaktorem mieszkającym w Galway. Jest autorem książki *The Indispensable Guide to Lightroom CC.*

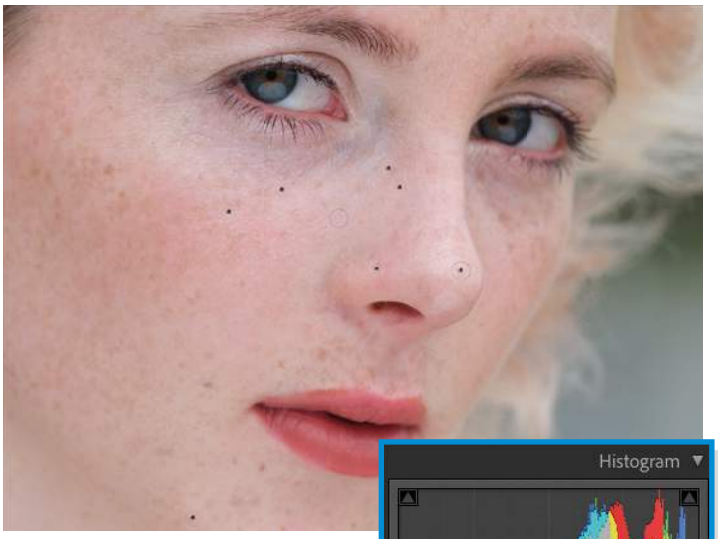
Niezależnie od tego, czy używasz naturalnego światła, czy błysku, gładki wygląd twarzy wnikającej w tło jest zawsze pożądany. Gdy ostrość i ekspozycja są odpowiednio dobrane, wszystkie elementy naturalnie łączą się w piękny, miękki portret. Wymaga to użycia jasnych obiektywów stałoogniskowych; nie muszą być one drogie – większość producentów ma w swojej ofercie budżetowe modele z przysłoną f/1,8. Chociaż nie oferują takiej głębi jak odpowiedniki f/1,4 lub f/1,2, ich możliwości są zbliżone i dużo większe niż ciemnych obiektywów kitowych. Podczas edycji takich ujęć należy zachować ostrożność. Zdjęcia przy otwartej przysłonie w naturalnym świetle wyglądają lepiej, gdy są wykonane w jasnej tonacji, więc podczas edycji należy trzymać się prawej strony histogramu. Płytka ostrość sprawia też, że lepiej zaakcentować krawędzie za pomocą narzędzi do wyostrzania. W najnowszym Lightroomie Classic warto także przyjrzeć się lokalnym korektom. Możesz bowiem teraz używać krzywej tonalnej wraz z zaawansowanymi funkcjami maskowania Lightrooma, aby precyzyjnie kontrolować różne obszary na zdjęciu.

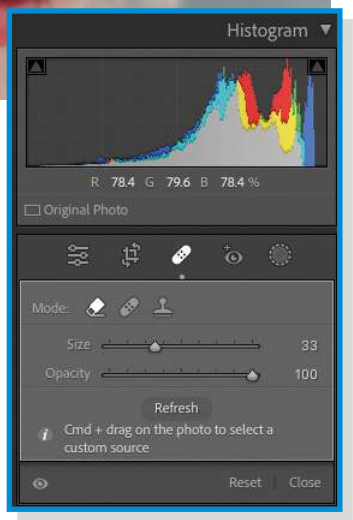


Rada eksperta: skoryguj kolory

Grading kolorów może również wzmocnić zdjęcie. W cieniach ustaw: Hue na 328, Saturation na 21 i Luminosity na 40; z kolei w światłach Hue na 38, a Saturation na 18.

eprasa.pl 0907973ff2





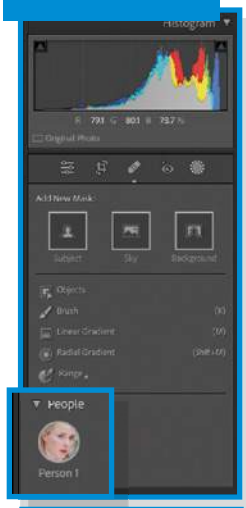
1 Usuń skazy punktowe

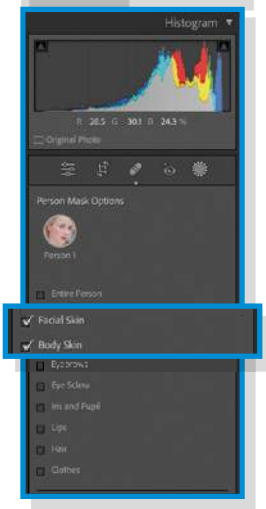
Na początek usuń wszelkie widoczne skazy za pomocą narzędzia Spot Removal. Naciśnij Q, aby je aktywować lub wybierz trzecią ikonę na pasku narzędzi pod histogramem. Klikaj obszary, które wymagają usunięcia. Upewnij się, że Krycie jest ustawione na 100.

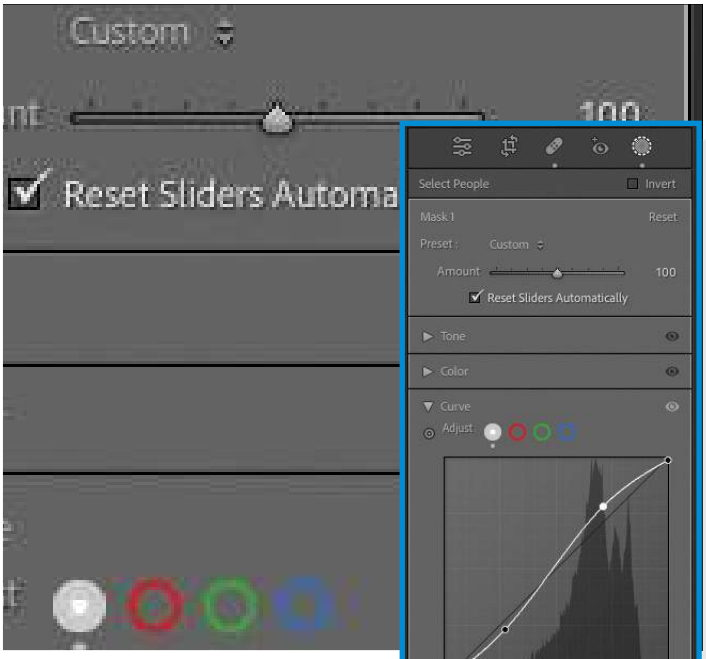


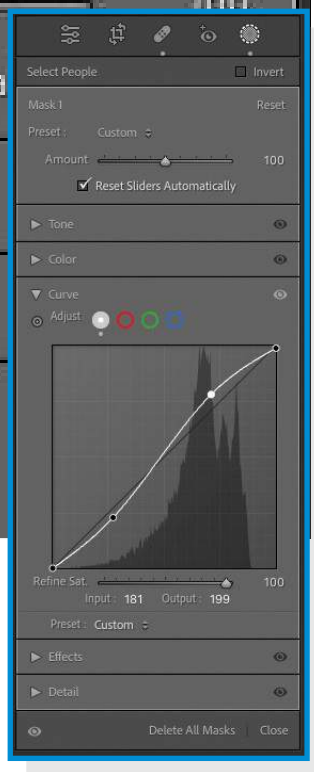
2 Stwórz maskę dla skóry

Aby pracować tylko na skórze, przejdź do menu Mask i poczekaj na załadowanie sekcji People Mask. W przypadku ujęcia z jedną osobą kliknij opcję Person 1. Zaznacz zarówno opcję Facial, jak i Body Skin, aby uwzględnić całe odsłonięte ciało, a następnie kliknij Create Mask. Maska zostanie wyświetlona na czerwono.



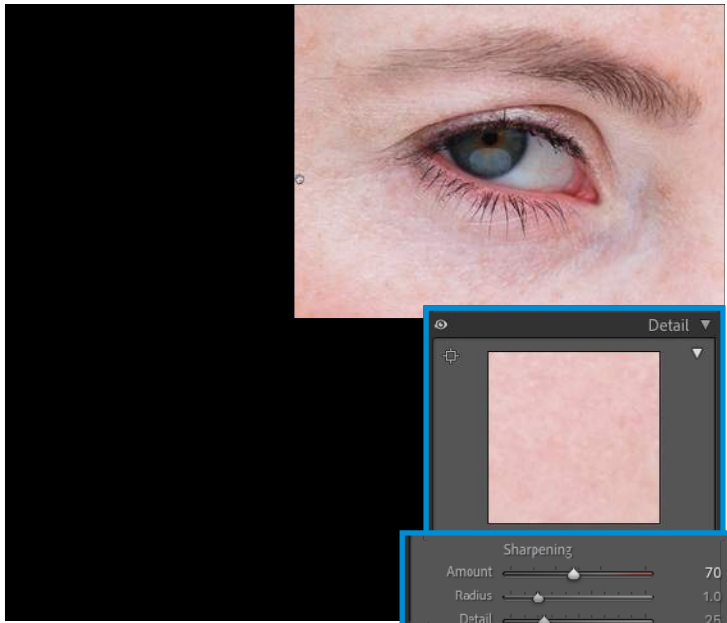


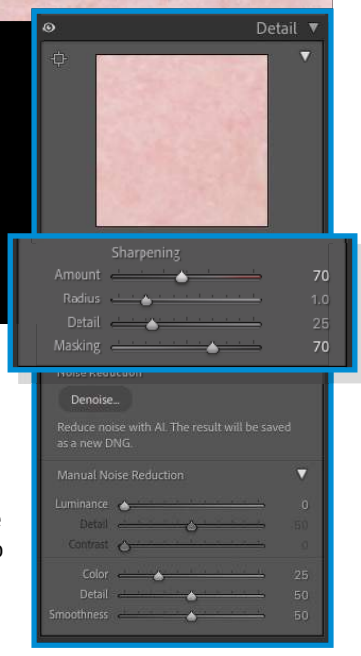




3 Użyj krzywej

Osoba ma jasną skórę, ale tutaj jest ona nieco ciemna. Skóra nie powinna być biała, więc użycie białego punktu lokalnej krzywej tonalnej to za dużo. Zamiast tego podnieś krzywą gdzieś w okolicach 3/4. Aby zaakcentować piegi, pociągnij w dół na wysokości 1/4.



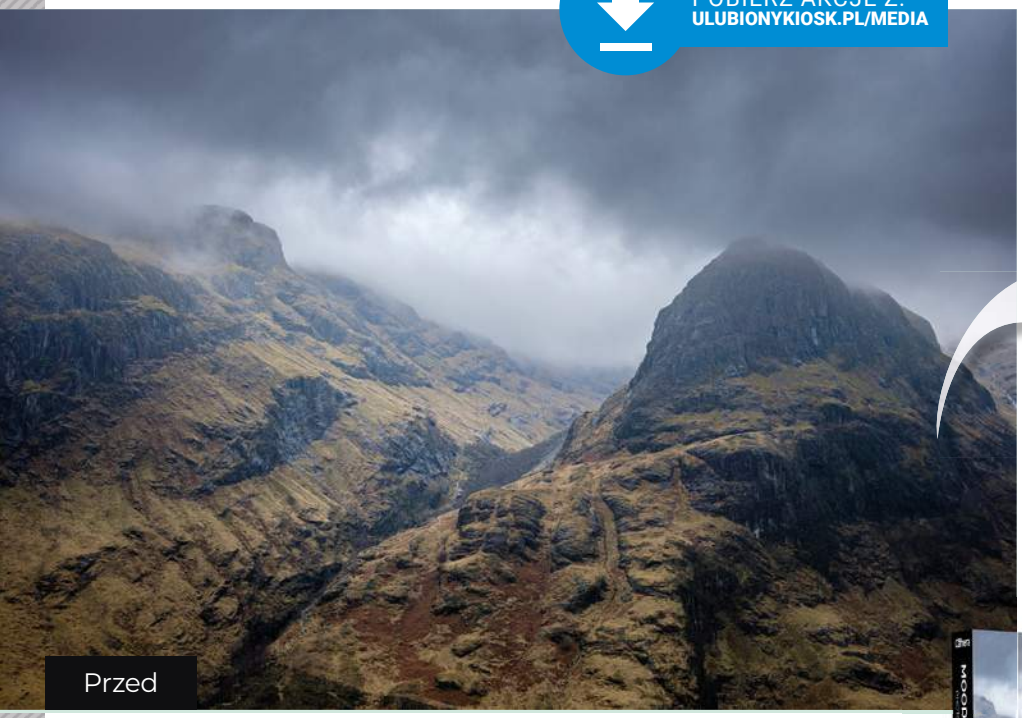


4 Kontrolowane wyostrzanie

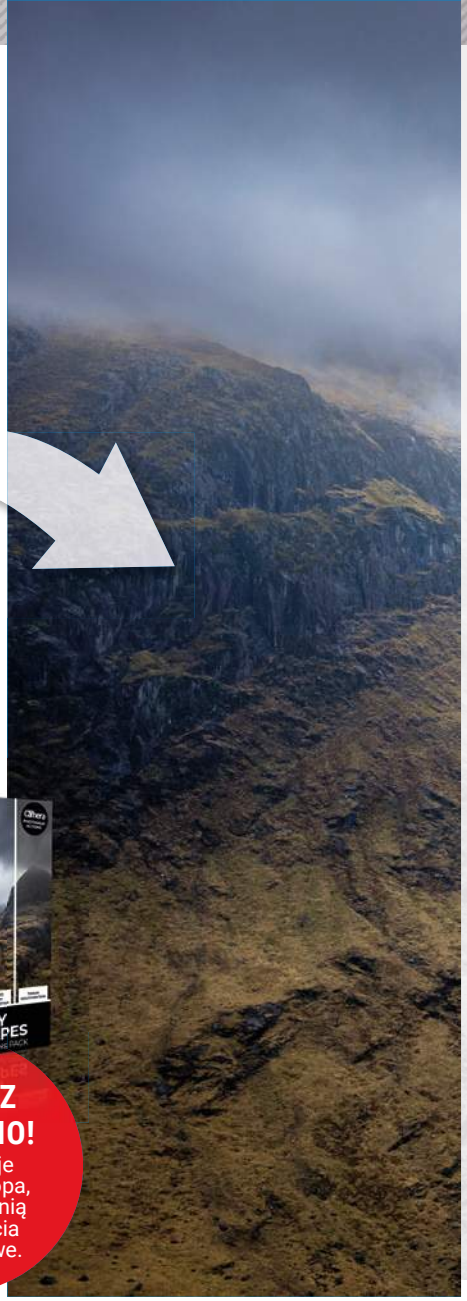
Przejdź do panelu Detail i suwaków Sharpening. Przytrzymaj Alt lub Option i przeciągnij suwak Maskowanie do 70. Wyostrzone zostaną tylko obszary w kolorze białym. Aby wyostrzyć bardziej, zwiększ wartość Amount do 70.

eprasa.pl 0907973f2

POBIERZ AKCJE Z:
ULUBIONYKIOSK.PL/MEDIA



Przed





POBIERZ ZA DARMO!
Cztery akcje do Photoshopa, które odmienią Twoje zdjęcia krajobrazowe.

Podkręć nastrój zdjęcia krajobrazu

Poznaj kilka technik edycji w Photoshopie, które sprawdzą się w złych warunkach pogodowych



James Abbott

James jest fotografem specjalizującym się w krajobrazach i portretach. Jest zaawansowanym użytkownikiem Photoshopa, który stworzył setki samouczków.

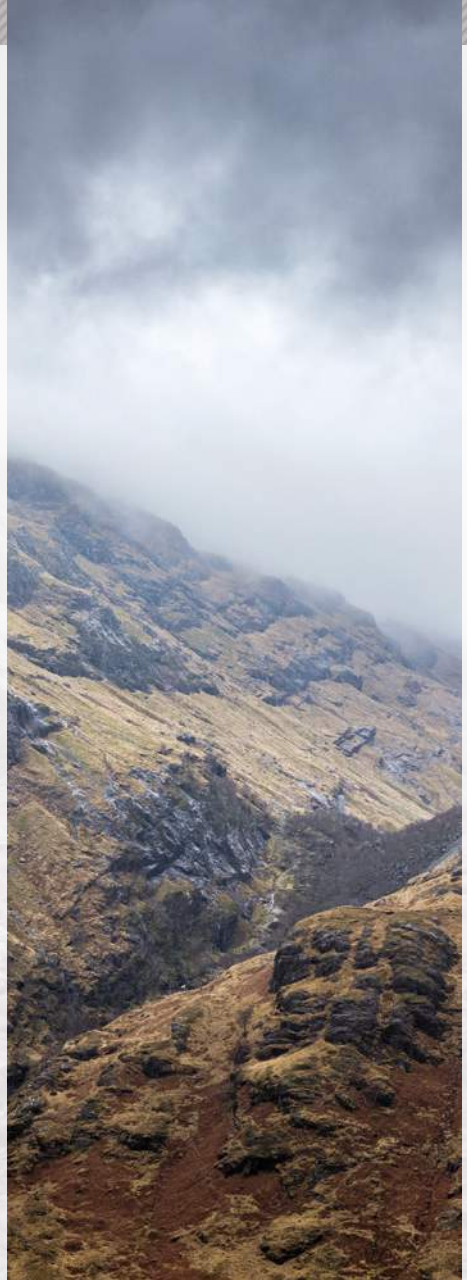
Jest jedna rzecz w fotografii, której nie można kontrolować – pogoda. Dla fotografów krajobrazu jest to część wyzwania, które sprawia, że temat staje się jeszcze bardziej satysfakcjonujący. Ale nawet jeśli pogoda nie jest najlepsza, okazuje się, że z pozoru kiepskie warunki pogodowe potrafią być fantastyczne do robienia ciekawych zdjęć. My skupimy się teraz na pewnych technikach edycji, które doskonale sprawdzają się w tego typu fotografiach. W przypadku tego zestawu przyjmiemy podejście progresywne, w którym warstwy dla każdej techniki będą pozostawały na swoim miejscu. Każda następna będzie opierać się na poprzednim kroku, aczkolwiek można je również stosować osobno. Do nastrojowych zdjęć krajobrazowych może być stosowanych wiele technik przetwarzania i – jak pokazuję tutaj – można zastosować jedną, kilka lub wszystkie w zależności od tego, czego wymaga obraz albo co dyktuje nasza wizja sceny.

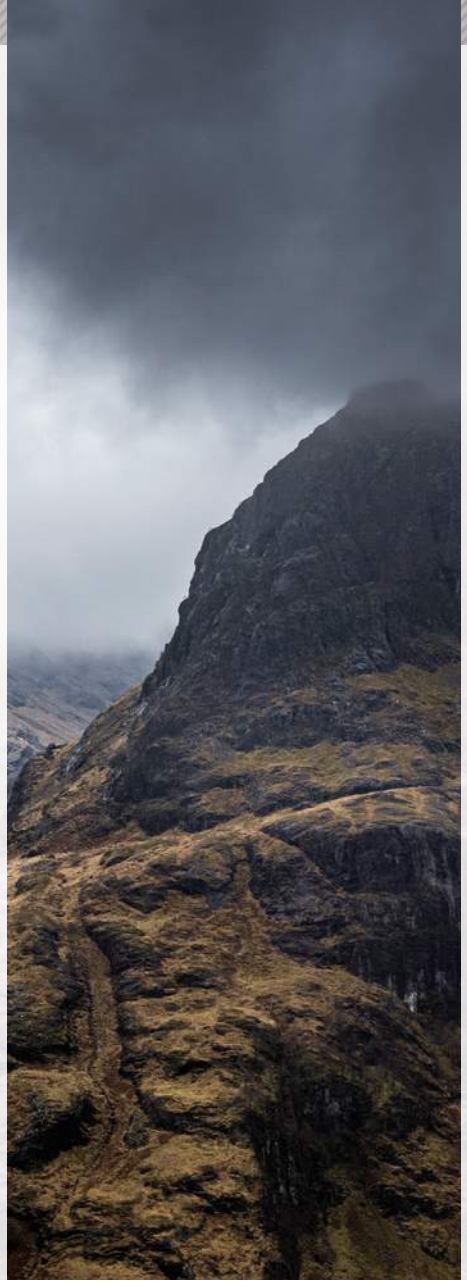


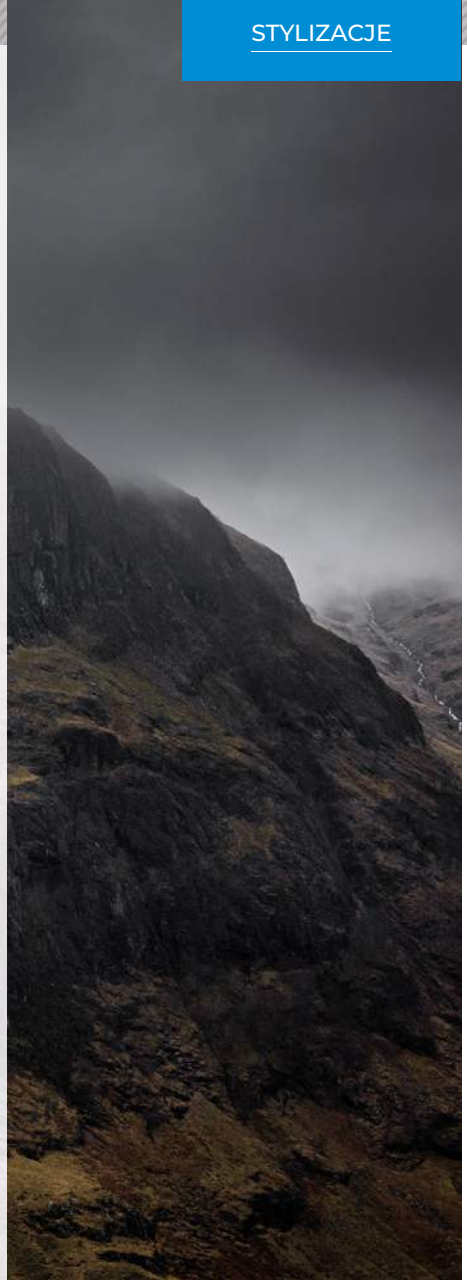
1 Zwiększanie kontrastu tonów średnich i świateł

Kliknij Utwórz nową warstwę wypełnienia lub korekcyjną w dolnej części panelu Warstwy i wybierz Krzywe. Utwórz krzywą S, aby zastosować silny kontrast, a następnie zamknij okno. Maska warstwy dla tej warstwy będzie aktywna, więc przejdź do Obraz > Zastosuj obraz, pozostaw ustawienia domyślne i kliknij OK. Spowoduje to utworzenie maski ukierunkowanej na półtony i światła, pozostawiając ciemniejsze tony i cienie nietknięte i nie dojdzie do utraty szczegółów.

eprasa.pl 0907973ff2













2 Ocieplanie cieni

Utwórz warstwę dopasowania Filtr fotograficzny, a gdy otworzy się okno dialogowe, pozostaw Filtr ustawiony na Filtr ocieplający (85) i ustaw Gęstość na 50% przed zamknięciem okna dialogowego. Teraz przejdź do opcji Obraz > Zastosuj obraz i upewnij się, że zaznaczona jest opcja Odwróć – spowoduje to ustawienie ciemniejszych tonów na obrazie. Naciśnij OK i powtórz Zastosuj obraz z tymi samymi ustawieniami, aby jeszcze bardziej wycelować w ciemniejsze tony. Spowoduje to ocieplenie tylko cieni i ciemniejszych półtonów.

3 Wyrafinowana desaturacja

Utwórz czarno-białą warstwę dopasowania, a gdy otworzy się okno dialogowe, ustaw tryb mieszania na panelu Warstwy na Mnożenie, aby zobaczyć pełny efekt podczas dostosowywania ustawień. Następnie przesuń suwak Żółty do 200, aby rozjaśnić liście, a suwak Niebieski do -41, aby przyciemnić niebo. Zamknij okno dialogowe i ustaw Krycie na 50%, a następnie wybierz narzędzie Pędzel i ustaw jego duży rozmiar z miękką krawędzią. Ustaw kolor czarny jako kolor pierwszego planu i zamaluj najciemniejsze cienie, aby wydobyć szczegóły.

4 Nasycenia kanałów

Dodaj warstwę dopasowania Barwa/Nasycenie, kliknij menu rozwijane ustawione na Oryginał i wybierz Czerwone. Ustaw Nasycenie na +15 i zrób to samo dla Żółtego. Ustaw nasycenie zieleni na -100, cyjanu na -100 i nasycenie niebieskiego na -50. W przypadku koloru niebieskiego przed zamknięciem okna dialogowego ustaw Jasność na -50. Zmniejszy to nasycenie nieba, jednocześnie zwiększając nasycenie liści na górach. Kliknij prawym przyciskiem myszy warstwy w panelu Warstwy i wybierz polecenie Spłaszcz obraz.

eprasa.pl 0907973ff2

Do czego użyć R72?

Ile naprawdę wiesz o fotografii? Sprawdź swoją wiedzę w naszym fotograficznym quizie!


Getty

1 **Która ikona rocka trzyma aparat Nikona na tym zdjęciu?**
- A Robert Plant
- B Jeff Beck
- C Bob Seger
- D Ritchie Blackmore

2 **Gdzie produkowano lustrzanki Praktica?**
- A Lipsk
- B Drezno
- C Kolonia
- D Dortmund



Wikipedia

3 **Do czego można użyć filtra R72?**
- A Ocieplanie odcieni skóry
- B Symulowanie zachodu słońca
- C Fotografia w podczerwieni
- D Astrofotografia

4 **Która z tych książek nie jest autorstwa Ansela Adamsa?**
- A *Camera*
- B *Negative*
- C *Darkroom*
- D *Print*

5 **Jak nazywała się krótkotrwała seria aparatów cyfrowych Apple?**
- A iCam
- B QuickTake
- C iPhoto
- D MacCam


Wikipedia

6 **Do czego służy celownik punktowy?**
- A Kadrowanie długim teleobiektywem
- B Ostrzenie w powiększalniku
- C Fotomikrografia
- D Druk typu Giclee

7 **Kto powiedział: „Fotografia to tajemnica o tajemnicy. Im więcej ci mówi, tym mniej wiesz”?**
- A Annie Leibovitz
- B Susan Sontag
- C Diane Arbus
- D Mary H.K. Choi



8 **Jeśli obiektyw ma ogniskową 400 mm i przednią soczewkę o średnicy 50 mm, to jaką ma jasność?**
- A f/4
- B f/8
- C f/16
- D Zależy od wielkości matrycy

9 **Który z poniższych obiektywów nie jest typem obiektywu Leica?**
- A Summilux
- B Summicron
- C Summarit
- D Superlux

10 **Gdzie produkowane są torby fotograficzne Domke?**
- A Chiny
- B Wielka Brytania
- C Kanada
- D USA



Jak Ci poszło?

10 punktów Jesteś fotograficznym omnibusem!
8–9 punktów Fantastycznie, jesteś prawdziwym mądralą
6–7 punktów Uzyskałeś naprawdę dobry wynik
4–5 punktów Nieźle, ale nie zachwycająco
2–3 punkty Zachowamy Twój wynik w tajemnicy
0–1 punkt Kompletna porażka

ODPOWIEDZI 1.A, 2.B, 3.C, 4.C, 5.B, 6.A, 7.C, 8.B, 9.D, 10.D

eprasa.pl 0907973ff2

NOWOŚĆ



Dobre zdjęcia krajobrazu zaczynają się jeszcze przed wyjściem z domu, dlatego z pomocą ekspertów podpowiadamy, jak przygotować się na kolejny wypad oraz co można - a co zdecydowane trzeba - spakować do fotograficznej torby lub plecaka.

Dowiecie się, jak wyszukiwać najlepsze lokacje i jak przewidywać warunki atmosferyczne, aby robić lepsze zdjęcia pejzażowe!

---

www.UlubionyKiosk.pl

eprasa.pl 0907973ff2

Studium
Kursy
Warsztaty

akafoto.pl

Akademia FOTografii

fot. Daniel Antropik, absolwent AF

